GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 23. Chicago, Illinois, Czwartek, 4-go Czerwca, 1896 roku. Rok 24.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

☞ **Pan Wawrzyniec Radomski, podróżujący agent "Gazety Polskiej", "Tygodnika" i Księgarni Polskiej, ma prawo kolektować abonament od starych i nowych abonentów. Każdy, który zapłaci panu Radomskiemu za Gazetę na rok z góry ma prawo do premii w pełnej cenie za $1.00 książek. A kto opłaci Gazetę do 1go Stycznia 1898 r. ma prawo wybrać sobie na premią książek w cenie $1.50.**

Pan Radomski obecnie kolektuje w Chicago.

Władysław Dyniewicz

PRZEGLĄD

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Komisya sądowa w Kairze, Egipcie, w sprawie użycia funduszu egipskiego przez Anglią na kampanią przeciw Mahdistom — jeszcze nie wydała wyroku, lecz tyle się wydowiedziano, że decyzya ta będzie przeciwną Anglii. W opieraniu się Anglii, Francya została popartą przez Rosyę.

* * *

Kilka syndykatów ofiarowało Hiszpanii pożyczki, lecz żądają wyłącznych monopolów lub takich ustępstw, że w końcu te narażą kraj ten na finansową ruinę lub w najlepszym razie na ogromne uciążliwości. Hiszpania stoi na brzegu bankructwa i jeźli chce dalej wydawać miliony na pokonanie Kubańczyków — będzie musiała przystać na niemal "lichwiarskie" propozycye syndykatów pieniężnych.

* * *

Zaburzenie i awantury na wyspie Krecie stawają się co raz to krwawszemi. Grecy których napadli Turcy, zbroją się wszędzie i okazują wielką gotowość do zmierzenia się z odwiecznym wrogiem. Sułtan wysłał silne oddziały wojska na Kretę na zaprowadzenie porządku — lecz jest ogólne zdanie, że nowe zawikłania i nieporozumienia będą wynikiem starcia się mahometanów z chrześcianami. W Konstantynopolu uznawają, że sytuacya jest groźną i przyspieszyć może koniec panowania Turków w Europie.

Król grecki wrócił pospiesznie do Aten dla naradzenia się z ministrami. Popularna opinia w Grecyi domaga się akcyi od swego rządu i wszyscy są gotowymi do śmiertelnych zapasów z Turkiem.

* * *

Jak donoszą z Berlina dnia 30 maja, cesarz niemiecki miał nieprzyjemną niespodziankę podczas wycieczki swej wraz z cesarzową w Pfauneusel, blizko Poczdamu. Gdy oboje cesarstwo byli na przechadzce — niespodzianie zjawił się przed nimi pewien obłąkany nazwiskiem Becker, doróżkarz z Berlina i zbiegły z domu szalonych w Dalldorp. Począł zarzucać cesarzowi że nieprawnie zajmuje tron, który według sprawiedliwości należy do Beckera; dalej szalony skazał cesarza na wygnanie. — Członkowie cesarskiej świty pochwycili obłąkanego i zaprowadzili do miasta, gdzie dowiedzieli się o jego nazwisku. Cesarz Wilhelm — jak zauważono — bardzo został wystraszony niemiłą tą niespodzianką.

W dniu, w którym car został ukoronowanym, cesarz Wilhelm nie mógł dosyć znaleźć słów na wyrażenie swojej przyjaźni dla cara i radości z powodu szczęśliwego odbycia się koronacyi. Jednocześnie znajdując się w nastroju przyjaznym, wyraził się pochwalnie o swojej babusi królowej angielskiej. Z ambasadorem angielskim rozmawiał bardzo serdecznie. W kołach politycznych wywołało to niemal senzacyą, lecz ogół ludności sprzyja zaprowadzeniu lepszego porozumienia z Anglią.

* * *

Bismarck znajduje się w bardzo delikatnym stanie zdrowia. Miewa on napady bezsenności. Jego lekarz familijny, Dr. Chrysander, zabronił mu przyjmowania deputacyj.

* * *

Rząd transwaalski w Południowej Afryce, dał wolność wszystkim uwięzionym "reformistom" z wyjątkiem czterech najgłówniejszych.

* * *

Hiszpania poprosiła cara, aby był rozjemcą w zatargu amerykańsko-hiszpańskim w sprawie Kuby.

* * *

Z Aten, stolicy Grecyi, donoszą dnia 1 czerwca: Turcy, po opuszczeniu Vamos, na wyspie Kreta, spalili i splądrowali wsie Duliana i Tsevara. Powstańcy cofnęli się w góry i ogłosili unią Krety z Grecyą.

Paderewski.

Londyn, 26 maja. — Nużące doświadczenie, nieustanna praca, podróże i natrętne uściski pożegnalne oczarowanych dam amerykańskich, tak wycieńczyły siły i energią Paderewskiego, że zmuszony był zerwać wszystkie umowy na występy w Anglii. Zapadł na



PADEREWSKI.

nerwowe wycieńczenie i na bezsenność — które przypisuje występom w Ameryce. Lekarze mu poradzili aby wcale nie występował przez dłuższy czas — i tak niezawodnie uczyni przez resztę roku bieżącego.

Straszna katastrofa w Moskwie.

Około 3,000 osób zostało potratowanych i pogniecionych na śmierć.

Katastrofa stała się w sobotę rano przy wydaniu uczty pospólstwu z okazyi carskiej koronacyi.

Zgłodniali chłopi moskiewscy pchali się po wódkę i jadło tak zapamiętale, że tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci padło ofiarą zwierzęcej chciwości.

Uroczystości po-koronacyjne odbywać się będą bez przerwy stosownie do ułożonego programu

Moskwa, 30 maja. — Od 2500 do 3500 osób, w tej liczbie ludzie znakomitej rangi, zostało dzisiaj potratowanych na śmierć. Katastrofa ta stała się na uczcie wydanej pospólstwu na Polu Hodyńskiem, naprzeciw pałacu Petrowskiego w honor koronacyi cara. Około 2500 ciał wydobyto już a więcej wydobywają z pod piramid utworzonych przez ludzkie ciała a około 500 rannych i pokaleczonych odwieziono do szpitali i lazaretów.

Okropne to nieszczęście wydarzyło się pomiędzy 5tą a 6tą godziną dzisiaj rano. Postanowiono, że uczta rozpocznie się przed południem, lecz zebrały się tak ogromne masy ludności w około zbudowanych szop, w których miano rozdawać kufle z wódką i jadło, że usługujący atendenci zostali pokonani i rzuceni na ziemię w szalonych usiłowaniach chłopstwa obładowania się jadłem i podarkami, i wielu z tych atendentów znajduje się w liczbie zabitych.

Policya czyniła nadludzkie usiłowania aby dostać rozpasane pospólstwo w kontrolę, ale wszystkie starania były bezskutecznemi — i mężczyźni, kobiety i dzieci zostali tysiącami potratowani.

Przez pewien czas urzędnicy, którzy mieli dozór nad ucztą, zupełnie potracili głowy. Tłumy pospólstwa — zdawało się — poszalały z uniesienia i złości; w powietrzu rozlegały się krzyki, klątwy i wołania, podczas gdy ogromna masa ludności, pchana z tyłu, posuwała się naprzód wywracając wszystkich i wszystko na zawadzie — tratując i zduszając na śmierć całe gromady ludzi.

Nareszcie z pomocą wojska i straży ogniowej, ktore zostały pospiesznie przywołane na miejsce, zaprowadzono jaki taki porządek. Żołnierze i strażacy zabrali się do wydobywania z kupów masy ludzkiej trupów i rannych i układali osoby żywe i umarłe na polu w rzędach po 10, 20 i 30 co kilka set jardów — i wysełali czemprędzej do miasta na wojskowych transportach, wozach używanych do przewożenia mebli, żywności, itd., uwzględniając najprzód kobiety i dzieci.

Okropne, rozdzierające serce sceny odbywały się gdy pozostali przy życiu szukali krewnych lub rodzeństwa pomiędzy zaduszonymi, zmiażdżonymi i rannymi.

Ofiary wszystkie — tak nie żywi jak i pognieceni i ranni są to po większej części chłopi i mało z nich dotąd poznano. Leżeli w kupach, obryzgani krwią w bezładnej masie, z twarzami zwróconemi do piekącego słońca. Siwowłosi mężczyźni i kobiety leżeli pomieszani razem z dziećmi i mężczyznami w sile wieku — wszyscy poduszeni jakby walcami.

Pomiędzy uśmierconymi znajdowały się i damy z wyższych sfer towarzystwa — ubrane w drogie jedwabie i w klejnoty.

Baraki policyjne do których trupy zostawają wynoszone — obsaczone są gromadami znajomych i przyjaciół niespokojnych o życie drogich osób. Sceny przy barakach są okropnemi — trudnemi do opisania.

Całą winę okropnej tej katastrofy zwalają na policyą — dla tego, że jej tam wcale nie było o tej rychłej porze. Z górą zgromadziło się 600 tysięcy osób na Polu Hodyńskiem. Do obsługi było tylko 1,000 atendentów i ci nie mogli wcale kontrolować ogromnych tłumów narodu, który wszystek ciągnął do centrum. Atendenci ci chcąc zbite masy ludu podzielić poczęli rzucać w pośród tłum podarki w rozmaite strony. To spowodowało panikę. Taka pożądliwość ogarnęła motłoch, że wszyscy na zabój poczęli się tłoczyć i pchać naprzód po prezenta. Środek pola stał się śmiertelną łapką na tysiące ludu.

Budynki po wszystkich bokach Pola zostały obrócone na szpitale tymczasowe. Jestto to samo Pole, w którem Napoleon skoncentrował swoje wojska zanim wkroczył do miasta.

Dopiero wieczorem o 10ej godzinie policya wydała pierwszy urzędowy raport.

O godzinie 11ej wieczorem przylepiono zawiadomienie urzędowe, opiewające, że zabitych jest 1,138 osób.

Car rozporządził, aby każdej rodzinie dotkniętej utratą członka wydano 1000 rubli gotówką, prócz tego wszyscy poduszeni i pomiażdżeni zostaną pochowani na koszt cara.

W miejscu gdzie się katastrofa wydarzyła, car postanowił wydać ogromną ucztę dla pospólstwa w sobotę przed południem. Już przed brzaskiem dnia całe Pole zapełnione było niezliczonemi tysiącami narodu a wielu spędziło całą noc pod gołem niebem, aby nazajutrz być jak najbliżej miejsc, w których miały być wydawane napoje, jadło i podarki.

Na polu rozstawiono na prędce zbite olbrzymie stoły i ławki. Urządzono miejsca na 400 tysięcy osób, lecz pospólstwa zwaliło się tyle, że musiano jeszcze więcej stołów i ławek przygotować. Prawdopodobnie dwa razy 400 tysięcy usiłowało wziąć udział w uczcie lecz władze ograniczyły liczbę na 500 tysięcy czyli pół miliona.

Dla nakarmienia tych licznych kroćiów tysięcy pospólstwa zebrano armią kucharzy i armią piekarzy. Uszykowano na rozdanie pół miliona kufli, z portretami cara i carycy. Przysposobiono tysiące sztuk bydła, całe pociągi żywności i całe ładunki okrętowe napojów i w sobotę rano wszystko było gotowem do wydania olbrzymiej uczty.

Z brzaskiem dnia poruszyły się wygłodzone tłumy chłopów, z których wielu zmuszonych było pościć więcej jak 24 godzin. Straże czyniły rozpaczliwe wysiłki aby utrzymać jaki taki porządek — lecz niecierpliwe, zgłodniałe i spragnione tłumy poczęły się pchać i tłoczyć. Fala ludzkości była tak potężną, że wszystko cokolwiek było na przeszkodzie padało i zostało potratowane i zniszczone. Stoły i ławki zostały wywrócone i zniszczone jak gdyby były zrobione z trawy i w jednej chwili tysiące ludu zwalonego parciem na ziemię zostały potratowane, zmiażdżone i poduszone na śmierć. Starzy i słabowici naturalnie w okropnym tym ścisku padli najprzód.

Przejścia pomiędzy rozmaitymi zbudowanymi szopami były miejscami najstraszliwszych zapasów. Mimo nadludzkich wysiłków kozaków i policyi – którzy niestety nie dosyć wcześnie przybyli — ścisk stawał się coraz to bardziej więcej zbitym. Zabrało dużo czasu, zanim doprowadzono stan ciżby tak, ażeby można rozpocząć pracę ratowania i wydobywania trupów. Rannych, pognieconych i pokaleczonych zabrano do szpitali i lazaretów i wkrótce te były przepełnione tak, że musiano w domach prywatnych urządzić szpitale tymczasowe.

Jestto pierwsze nieszczęście — które okryło kirem żałoby wesołe uroczystości koronacyjne i miasto całe jest jakby w żałobie. Mimo to, nie będzie żadnej zmiany w programie uroczystości.

W przyszły czwartek (4go bm.) car i caryca wydadzą bal w sali Aleksandra w Kremlu a w piątek książę von Radolin, ambasador niemiecki, wyda wielki koncert w ambasadzie niemieckiej.

W sobotę, 6 bm., w dzień urodzin carycy, ona i car udadzą się w szatach ceremonialnych do katedry Wniebowzięcia, gdzie odbędzie się specyalne nabożeństwo. Wieczorem carstwo podejmować będą na wystawnym obiedzie ciało dyplomatyczne. W niedzielę 7 bm. odbędzie się wielki przegląd garnizonu Moskwy i wojska. Ogółem wystąpi jakie 150,000 żołnierza. Wieczorem tego dnia oboje carstwo wyjadą do Petersburga.

* * *

Moskwa, 31 maja. — Obliczają, że liczba osób, która utraciła życie, przenosić będzie 3000 — chociaż urzędowe sprawozdania podawają cyfrę 1,282. Tyle trupów policya wydobyła, ale faktem jest że setki trupów pogrzebali przyjaciele i znajomi — a tych policya nie liczyła. Im dalej postępuje śledztwo tem większe są liczby ofiar. Prócz tego bardzo wielu z ran i poduszenia umarło po szpitalach tak miejskich jak i prywatnych.

Mimo tej katastrofy, uczty, tańce i zabawy ciągną się bez przerwy. Dzisiaj wieczorem był bal francuzki, na który przybył car z carycą i ich świtami i przybocznikami. Na balu tym sama kolacya kosztowała $70,000. Najdroższe materye i meble wyrobione i sprowadzone z Francyi usłane i porostawiane były w gmachu balowym. Caryca czuje się słabowitą i nic jej nie wspomniano o strasznej katastrofie. Podczas gdy znakomici carscy dygnitarze i sam car z carycą bawili się wesoło na balu — przyjaciele i znajomi ofiar chodzili po nieszczęsnem Polu szukając pomiędzy trupami i pokaleczonymi drogich osób, lub pomagając przy wynoszeniu z kup ciał ofiar.

Całe miasto zapełnione jest żałobnymi tłumami. Pomiędzy ofiarami nie ma żadnych Amerykanów ani Anglików; wyjechali we większej części zaraz po koronacyi.

Tu i owdzie stoją gromadami ludzie rozprawiając o okropnej katastrofie.

* * *

Berlin, 1 czerwca. — Otrzymano tu telegram z Moskwy, który brzmiał:

"Amerykanie wszyscy są zdrowi. Breckenridge."

Inna prywatna depesza opiewa, że caryca, która niebezpiecznie zachorowała od czasu katastrofy, podtrzymuje siebie jedynie wysiłkiem woli. Postanowiła wytrwać do końca przez cały program fetów. Zatem urzędowo, Moskwa bankietuje coraz to weselej.

Car i caryca postanowili nie zwiedzić tego roku dworu berlińskiego ani wiedeńskiego.

* * *

Moskwa, 1 czerwca. — Dzień dzisiejszy był dniem pogrzebów w Moskwie. Od rana do tego czasu pochowano 1,277 ofiar. Ciała, które zostały poznane przez krewnych lub przyjaciół zostały pochowane w grobach prywatnych, lecz na koszt miasta. Ogromną liczbę niepoznanych pochowano w jedenastu ogromnych dołach, każdy 50 jardów długi. Doły były głębokiemi a ciała ułożono jedno przy drugiem aby się zmieściły.

Całą noc 600 robotników pracowało na Wagonowskim cmentarzu kopiąc doły. Sceny w okolo dołów były bardzo wzruszającemi. Ani połowy trupów nie poznano. Ofiarami po większej części są mężczyźni, chociaż wiele było dzieci a nawet starców 80 letnich. Na grobach prywatnych krewni pozatykali drewniane krzyżyki z napisami.

Odzienie ofiar znajdowało się na wielkiej kupie w jednym narożniku cmentarza i tutaj lud cały dzień przetrząsał je szukając w kieszeniach jakichkolwiekbądź śladów, któreby dały poznać czy zabici byli przyjaciołmi lub krewnymi. Odzienie było podartem, pokrwawionem, często były same tylko strzępki i te rzadko dawały poszlaki.

Obliczono, że około 3600 osób zostało potratowanych i zduszonych na śmierć, około 1200 śmiertelnie uszkodzonych a kilka tysięcy lekko pokaleczonych i poduszonych. Z tych — wielu oświadcza, że tylko cudem udało im się zachować przy życiu.

Dzisiaj wieczorem car wydał bankiet reprezentantom wszystkich włości w jego państwie. Obecnymi byli cudzoziemscy reprezentanci. Po południu car i caryca udali się do szpitala "Marie", gdzie przemawiali i pocieszali pokaleczonych pacyentów z sobotniej katastrofy.

* * *

Moskwa, 26 maja. Wydanym został manifest carski, z okazyi jego koronacyi, który udziela następujących ulg:

Darowanie wszystkich zaległych podatków w europejskiej Rosyi i Polsce; zniżenie podatku gruntowego o połowę na lat 10; darowanie lub zniżenie wszystkich kar więziennych lub grzywien aż do 300 rubli—z wyjątkiem osób skazanych za rabunek, sprzeniewierzenie, lichwę, wyzysk, fałszywe bankructwo lub za występki przeciw czci.

Dalej manifest opiewa, że wszyscy wygnańcy na Syberyi, po 12-letniem wygnaniu w odleglejszych okolicach, mogą obrać sobie pobyt gdziekolwiekbądź z wyjątkiem w miastach stołecznych lub rządowych; lecz prawo obywatelstwa nie ma im być wróconem. Wygnani kryminaliści dostaną zniżenie kary o jedną trzecią, skazanym na śmierć zmienia się kara na więzienie 20-letnie — i wielu innych dostaje zmniejszenie kary.

Co do więźniów politycznych minister sprawiedliwości dostał upoważnienie, nadać stosownie do natury występku—umniejszenie kary w dodatku do zmniejszeń w ogólnej amnestyi i poradzi carowi powrócić prawa obywatelstwa takim, którzy prowadzili życie nienaganne od czasu wysłania na wygnanie i dla rozpatrzenia się w sprawach tych, którzy zostali skazani sumarycznie (tj. krótko) a którzy późniejszem dobrem zachowaniem się zasługują na ulgi. Politycznym wychodźcom nadaje się wolność od prosekucyi, tj. wytoczenia im sprawy sądowej—jeżeli minęło 15 lat od czasu popełnienia winy.

Dalsze "łaski" nadane są jak następuje: Wychodźcy z Litwy i Polski, którzy brali udział w polskiem powstaniu, lecz którzy nie są winnymi mordu(?), okrucieństwa, rabunku lub podpalenia, uwolnieni są od dalszego policyjnego nadzoru i daje im się zupełną swobodę co do obrania sobie miejsca zamieszkania, atoli pod warunkiem, że złożą przysięgę na wierność. Z drugiej strony, wychodźcy, którzy winnymi są wyżej wymienionych zbrodni(?) znajdować się będą pod nadzorem policyjnym przez 3 lata.

Później w dniu wydanym został carski ukaz, oznajmujący o wielu promocyach, tj. podwyższeniach i udekorowaniu dyplomatów rosyjskich i ustanawiający—jako szczególne odznaczenie dla duchowieństwa—prawo noszenia srebrnego krzyża na piersiach. Metropolici Petersburga, Moskwy i Kijowa, którzy sprawowali funkcye koronacyjne, odbiorą listy carskie i nowe krzyże w dyamentach.

Siedm biblii świata.

Siedmioma bibliami świata są: 1) Koran Mahometanów, 2) Tri-Pitkes Budystów, 3) Pięć Króli Chińczyków, 4) Trzy Wedy Hindusów, 5) Zend Avesta Persów, 6) Mormońska, 7) Pismo Święte Chrześcian.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryum.
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka	24½	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier)	42	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem	53½	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi	40½	25
Kroner do Danii, Szwecvi i Norwegii	27½	25
Lira do Włoch	18⅘	25

W. DYNIEWICZ

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Czerwiec.

4 C. **Boże ciało.** Kwiryna.
5 P. Bonifacego.
6 S. Norberta.
7 N. Roberta, Bogumiła.
8 P. Medarda biskupa.
9 W. Gognusa i Felicyana.
10 Śr. Małgorzaty król., Marynusa.

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Warszawa, 22 kwietnia. Z Litwy dochodzi wiadomość o nowem znęcaniu się nad katolicyzmem. W święta Wielkiej Nocy, podczas procesyi w kościele w Kopylu, pomiędzy Nieświeżem a Słuckiem, lud śpiewał pieśni polskie. Policya zdała raport. Zjechał i sprawnik i zagroził karą, zakazując wszelkich "zabronionych" śpiewów. O buntowaniu się katolików modlitwą i pieśnią doniesiono gubernatorowi; ten kazał się księdzu wytłomaczyć, a policyi wziąść go pod ścisły osobisty dozór. W chwili, do której sięga doniesienie, sprawa u gubernatora nie była jeszcze rozstrzygniętą.

— Rusyfikacya uniwersytetu warszawskiego dokonywa się systematycznie i z pospiechem. Profesorem nadzwyczajnym chirurgii teoretycznej tegoż uniwersytetu został mianowany dr. Wasiliew, dotychczasowy docent, a profesorem zwyczajnym chirurgii operacyjnej dr. Maksymow. Ordynatorzy kliniki akuszeryjnej, dr. Czerwiński i Glüksman i ordynator kliniki oftalmicznej dr. Garliński otrzymali dymisyą.

— Cenzura na granicy. — W wydanem niedawno w Kopenhadze dziele "Indykt fra Polen" (Wrażenia z podróży po Polsce) Jerzego Brandesa wspomina autor o epizodzie, który mu się wydarzył na granicy rosyjskiej. "Pierwszym przedmiotem", opowiada Brandes, "który zwrócił na siebie uwagę rosyjskiej straży granicznej, były dwa zeszyty "Nouvelle Revue". "Co to jest?" zapytał mnie najstarszy strażnik graniczny w języku niemieckim. "To jest francuzkie czasopismo miesięczne "Nouvelle Revue" odpowiedziałem. "Dobrze. Ale chciałbym wiedzieć treść tego czasopisma" — "Nie mogę przecież opowiedzieć panu treści wszystkich artykułów w jednej minucie!" — "W takim razie muszę zeszyty przesłać do biura cenzury w Warszawie." — "Czy francuzka "Revue" jest zakazaną w Rosyi?" zapytałem zdziwiony. — "Zakazane jest wszystko, czego nie rozumiem" brzmiała odpowiedź. — Tego samego losu doznały moje książki w języku duńskim. Ale największą było dla mnie zagadką, dla czego strażnik zabrał także mój słownik chińsko francuzki. — Rozwiązanie łatwe: Zakazane jest w Rosyi wszystko, czego strażnik nie rozumie."

— Policya radomska przed sądem w Warszawie. W dalszym ciągu rozprawy w procesie radomskim, zeznania świadków stwierdzają mniej więcej rezultaty, osiągnięte w śledztwie pierwiastkowem. Świadek Braun opowiada, iż piekarz Hoch, wynajmujący piekarnią w jego domu, otrzymał zawiadomienie od policmajstra, że piekarnia zostanie zburzoną. Hoch zażądał zniżenia czynszu dzierżawnego o 50 rs., a suma tej wysokości posłużyła mu do ułagodzenia policyi, gdyż w krótce potem policmajster dał zezwolenie na dalsze prowadzenie piekarni. Swiadkowie Hamerstein i Wajntrab zeznają, że dawali łapówki Warłamowowi. Piekarz Hoch zeznaje, iż gdy po raz pierwszy policmajster nakazał zamknięcie piekarni, dał Chwatowi 15 rs., i za jego pośrednictwem uzyskał zwłokę. Po trzech latach chciano mu ponownie zamknąć piekarnią, lecz Blatt wziąwszy od niego 25 rs., wyjednał u policmajstra pozwolenie na dalsze prowadzenie piekarni. Warłamow brał niejednokrotnie łapówki od świadka. Strażnik Lechowski opowiada o "Wale" i tamtejszych kradzieżach i rozbojach.

Jeden tylko Chwat miał pozwolenie na grywanie po weselach, wszyscy inni tego nie otrzymywali. Brylant miał widocznie monopol na sprzedaż flag i tabliczek, gdyż sam Warłamow roznosił te tabliczki wszędzie po domach

Świadek strażnik Wisznicki stwierdza historyą rozporządzenia Kiryczenki o flagach i tabliczkach i fakt, iż wszyscy mający interes do policmajstra, zwracali się o pośrednictwo do Blatta.

O Głowackim wie świadek, iż tenże brał łapówki od paszportów i zebrał sobie z tego aż 12,000 rubli kapitału. Strażnik Sidorenko powtarza, iż nieraz mówił, że wstyd było służyć w policyi za czasów Kiryczenki. Podczas targu trudno było pokazać się na ulicy. Spotykano ustawicznie złodziejów, których aresztować zabraniał Warłamow, mówiąc: "Daj pokój, niech sobie inni aresztują złodziejów."

W podobny sposób zeznają wachmistrz żandarmeryi Ciepielew, żandarmi Jowanik i Durnew i inni.

Świadek Malczewski (sekretarz policyi) opowiada o stósunkach Blatta i Chwata z policmajstrem, słyszał, że Lotermanowa uskarżała się, jakoby ją interes drogo kosztował, gdyż Blatt wziął od niej dwa razy po 150 i raz 50 rubli, jakoby dla Kiryczenki. Charakterystycznem jest zeznanie świadka Speismana, który opowiada sprawę kradzieży chustki z głowy jego żony na dworcu kolei. Żandarm, któremu o kradzieży doniósł świadek, arosztował złodzieja i powierzył go strażnikowi. Kiedy Speisman stawił się do policyi, wezwano do śledztwa naprzód złodzieja, potem zaś ukazał się policmajster i zaczął bić poszkodowanego Speismana ręką, a potem kijem. Zrewidowawszy następnie złodzieja i nie znalazłszy nic przy nim, Kiryczenko zaaresztował Speismana. Speisman legitymował się paszportem, lecz Kiryczenko krzyknął: "Chociażbyś miał sto paszportów, to cię jak złodzieja zaaresztuję!"

Po przesłuchaniu świadków Sybaka, Apfelbauma i strażnika Różyckiego, stwierdzających fakt posiadania i okazywania paszportu przez Speismana, odroczył prezydujący posiedzenie do godziny 10 z rana dnia następnego.

W dniu tym, po przemówieniu prokuratora i obrońców, o godz. 2½ po poludniu zapadł wyrok:

Kiryczenko skazany został na 8 miesięcy więzienia bez pozbawienia praw.

Warłamów, po pozbawieniu wszelkich praw, na 8 miesięcy rot aresztanckich.

Głowacki na usunięcie ze służby i 10 rubli kary.

Platt na pozbawienie szczególnych praw i 8 miesięcy rot aresztanckich.

Chwat na 3 miesiące więzienia.

Koszta sądowe nałożono na wszystkich oskarżonych.

— Nad połączeniem Niemna z portem windawskim osobnym kanałem zastanawiano się — jak donoszą Peters. Wiedomosti — w ministerstwie komunikacyi. Nietylko w zasadzie projekt ten przyjęto, ale asygnowano nawet potrzebną sumę na przeprowadzenie już w roku bieżącym przed wstępnych studyów. Połączenie portu windawskiego z Niemnem nastąpi przez rzekę Windawę i Dubissę, dopływ Niemna z prawej strony. Długość kanału wynosić będzie 360 wiorst. Celem tej nowej drogi wodnej będzie skierowanie ruchu handlowego Litwy w stronę Windawy, a odwrócenie go od Królewca.

— Wyrok sądu wojennego. Goniec Wielkopolski donosi: Sąd wojenny rosyjski obradował w sobotę w Kaliszu pod gen. Stremkowem w sprawie trzech żołnierzy: Waguli, Łapina i Karczemy, którzy 12. października 1895 r. przeszli na terytoryum pruskie i w Studzińcu pod Witkowem zamordowali Wawrzynkiewiczową i jej sługę, ciało ich naftą polali i zapalili, zranili córkę i zabrali 1800 marek. Wszyscy trzej skazani zostali na śmierć.

POD PRUSAKIEM

W. KS. POZNAŃSKIE.

Gniezno. W nocy z zeszłego poniedziałku na wtorek wybuchł tutaj w kamiennicy p. Szykownego przy ulicy Trzemeszeńskiej pożar, który tak szybko się rozszerzył, że cała kamienica zgorzała. Pozostały tylko gołe mury. Szybkiej i energicznej pomocy straży pożarnej zawdzięczyć należy że ogień nie przeniósł się na sąsiednie budynki.

— Gołańcz. Wieś Ostrowo pod Gołańczą kupił w tych dniach posiedziciel p. Leszczyński z Szlązka.

— Poznań. Kamienicę przy Chwaliszewie nr. 4 kupił za 17,000 marek introligator p. Wojciechowski z ulicy Wrocławskiej. — Kamienicę na Chwaliszewie nr. 6 kupił na subhaście za 27,00 marek restaurator p. Kazimierz Kubiak z ulicy Szkólnej nr. 14.

— Krotoszyn. Przed tutejszą izbą karną stawał w tych dniach stolarz Małmurowicz, oskarżony o kilkakrotną kradzież, i robotnik Łukasz Koczorowski oskarżony o to, że gdy siedział z Małmurowiczem w jednej celi w więzieniu śledczem, chciał z nim razem uciec z więzienia. W Krotoszynie popełniano liczne kradzieże i to zawsze nocami. Mieszkańcy nie byli pewni siebie. Pomimo energicznych poszukiwań złodzieja nie było można wykryć. Policyi robiono z powodu tego zarzuty. Przysłano następnie do Krotoszyna urzędników kryminalnych, ale i tym nie udało się złodzieja od razu pochwycić. Dopiero póżniej go ujęto i to w osobie Małmurowicza. Izba karna skazała go za to na 13 lat cuchthauzu i 10 lat utraty obywatelskich praw honorowych. Koczorowski został na 6 miesięcy więzienia skazany.

— Koronowo. Rządzca Cyckowski z Dziedzinka nabył gospodarstwo około 200 mórg za 33,300 mk. w Luczminie od p. Ignacego Siewerta.

— Strzelno. Wieś Nożyczyn w powiecie tutejszym, obejmująca około 5000 mórg obszaru, będzie 11 lipca rb. przed południem o 9 godz. przed tutejszym sądem okręgowym w drodze publicznej licytacyi sprzedawaną.

— Września. W nocy z zeszłej soboty na niedzielę wybuchł we wsi Wysławicach pod Neklą wielki pożar. Spaliły się wszystkie spichrze i stajnie, a nadto 50 sztuk bydła i 23 konie. Również stracił życie jeden robotnik, który, jak słychać, wyśrubował zanadto wysoko latarnią, z powodu czego zajęła się słoma w oborze i ogień następnie coraz więcej się rozszerzał.

— Poznań. Kybak poznański p. Dembiński wyłowił w tych dniach we Warcie ogromnego szczupaka, mającego przeszło 4 stopy długości i przeszło 1 stopę szerokości, a ważącego przeszło 20 funtów.

— Powiatowy inspektor szkólny w Mogilnie p. Storz rozporządził podobno, ażeby nauczyciele żeńskie formy nazwisk dzieci na "ski" pisali z końcówką męzką, a więc nie Anna Maciejewska, lecz Anna Maciejewski, nie Józefa Bartecka, lecz Józefa Bartecki i t. d. Jeżeli wiadomość ta polega na prawdzie, to zapytujemy się, na mocy jakiego prawa lub reskryptu zarządził p. Storz takie przekręcanie nazwisk polskich.

— Z Poznania donoszą: "Towarzystwo pomocy naukowej dla dziewcząt polskich," jedna z bardzo pożytecznych instytucyj naszych, utworzona na wzór "Tow. pomocy naukowej dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego im. dra Kar. Marcinkowskiego," o chodzi 12. czerwca rb. 25-letni jubileusz swego istnienia. Towarzystwo to przyjęło na siebie obowiązek wychowywania młodzieży żeńskiej naszej dzielnicy w zawodach praktycznych i doskonale się z owego zadania wywiązuje. W. r. 1895 liczyło Towarzystwo 86 stypendystek, a mianowicie uczennic wyższych pensyj 17, muzyki 3, rysunków 1, handlu i buchalteryi 9, systemu Froebla 8, kroju sukni damskich 16, modniarstwa 4, szycia i kroju bielizny 3, paftu i rozmaitych robótek 2, krawatów męskich 2, dentystyki 1, fotografii 2, gospodarstwa wiejskiego 4, kucharstwa 6, i prania i prasowania 8. Stypendyum udzielone im wynosiło w roku sprawozdawczym 10 935 marek. Na rb. przeszło 34 stypendystek.

Dochodu miało Towarzystwo: od dyrekcyj powiatowych 4.930 marek, składki nadzwyczajne wynosiły 3,082 mrk., procentu od legatów było 1,582 mrk., remanent z 1894 roku 8,097 mrk., ogólny dochód wynosił 17,944 mrk., — rozchód 10,837 mrk. Legaty zapisane Towarzystwu wykazują poważną sumę 39,109 mrk. Zacnemu Towarzystwu życzyć należy, aby błogie jego usiłowania uwieńczone były jak najpomyślniejszym rezultatem w zbliżającym się nowym ćwierćwieku.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Bank hakatystów zakupił, jak już pisaliśmy, dobra Strzepowo, w powiecie kościerskim 3300 mórg za 300,000 m.; dalej w tym samym powiecie dobra W. Klińcz, 2400 za 330,000 m. i Chwarzenko, 1500 mórg za 210,000 m. na kolonizacyą. Widocznie wzięli sobie hakatyści głównie nasze Kaszuby na oko, aby lud polski nie tylko zniemczyć, ale i na protestantów przerobić. Dla tego baczność, Wiarusy!

— Kartuzy. Przed 37 laty przez włamanie się przez okno kaplicy św. Brunona skradziono srebrną, wewnątrz pozłoconą puszkę (kielich do komunikantów). Teraz znaleziono przy kopaniu żwiru niedaleko od szosy gdańskiej kawałki tej puszki, które wręczono księdzu proboszczowi. Oczywiście złodziej ją tam zakopał a potem albo nie mógł jej znaleźć albo też umarł, nie pozostawiwszy wiadomości o tem.

SZLĄZK.

Wedle ostatniego spisu ludności liczy cały Szlązk ogółem 4,414,460 mieszkańców, a obwód rejencyjny opolski 2,709,829 i to 821,213 mężczyzn a 888,616 kobiet. Największemi pod względem liczby mieszkańców miastami w obwodzie są: Królewska Huta, licząca 44 715 i Bytom, liczący 42 332 mieszkańców. Z kolei następują po sobie Gliwice (24.970), Nysa (24 359), Opole (23.918), Katowice (22,832) i Racibórz, który zamieszkuje 21,680 ludzi i to 10 575 mężczyzn i 11,105 kobiet. Powiat raciborski liczy 141,493 mieszkańców, a jest trzecim z rzędu po bytomskim i katowickim w obwodzie opolskim.

— Towarzystwa górnoszlązkie — jak pisze "Katolik" — doznają szczególnie czułej opieki burmistrzów, lantratów, amtowych, żandarmów i policyantów. Mianowicie amtowi pozwalają sobie nieraz zajmować się Towarzystwami więcej, niż prawo związkowe na to pozwala. Tak oto donosi 'Gazeta Opolska", że amtowy z Dębia przesłał przewodniczącemu Towarzystwa "Nadzieja" w Szczedrzyku wezwanie, aby mu podał, co jest celem związku. Chociaż w statutach wyraźnie napisano, że zadaniem Towarzystwa jest wzajemne pouczanie się przez wykłady, deklamacye itd., pan amtowy z Dębia uważa, że to nie może być celem związku, "lecz służy tylko dla zakrycia prawdziwych celów Towarzystwa." Dalej żąda amtowy, aby mu podać, w jaki sposób ma się odbywać wzajemne pouczanie, na jakie pola publicznego życia ma się rozciągać i jaką treść wykłady mieć mają, oraz jakich przedmiotów takowe dotyczyć mają.

Dziwić się należy, jak amtowy, który przecież posiada książki z prawami i wiedzieć powinien, co mu wolno, a co nie, może takie pytania stawiać. Dosyć, że się jeszcze nie pyta, jak będą w Towarzystwie gębę otwierali, gdy będą mówili, albo jak będą oczami spoglądali, gdy będą śpiewali. Miałby do takich pytań akurat tyle prawa, co do tych, które postawił, to jest żadnego prawa.

"Gazeta Opolska" donosi, że Towarzystwo stanowczo i energicznie odeprze ten nieuprawniony atak na Towarzystwo. Bardzo słusznie. Każde Towarzystwo polskie, doznające jakichkolwiek przeszkód ze strony policyjnej władzy, powinno się bronić spokojnie, ale stanowczo. Trzeba się nam wszystkim, a w szczególności Towarzystwom trzymać takiej zasady: "Do czego nie mamy prawa, tego nie robimy. Do czego jednak mamy prawo, od tego czterema końmi oderwać się nie pozwolimy". Władze policyjne po wszystkich miejscach powinny z góry wiedzieć, że w razie nieuprawnionego postępowania ich, każde Towarzystwo będzie się broniło i potrafi się bronić.

Trzymajmy się, — nie dajmy się!

— Parafia raciborska — piszą "Nowiny Raciborskie" — liczy około 15 tysięcy wiernych, co najmniej połowa to Polacy z Raciborza i Nowych Zagród, a jaki panuje stosunek co do języka w kościele? W głównym kościele nie ma już żadnego polskiego nabożeństwa, z ambony nie głosi się już tam słowa Bożego po polsku jak rok długi, wyparto jednem słowem z niego brzmienie polskie, pozostała nazwa "polnische Kapelle" jako pusty dźwięk, przypominający, że kiedyś było tu inaczej.

A jak niemieckim jest nawskroś kościół, tak wyłącznie niemieckiemi były misye. Darmo nieświadomi wierni polscy starali się z nich korzystać, darmo pukali do spowiednic, wszędzie odpowiadali im OO. Redemptorzyści z ubolewaniem, że niestety nie rozumieją wcale a wcale po polsku. Nie mogli się Wielebni Misyonarze przysłużyć polskim wiernym, choć byliby z pewnością chcieli i mogli, bo przyszło im nieraz godzinami czekać, aż się znowu zjawił jaki niemiecki parafianin, który chciał korzystać z misyi. Twierdzenie to nie jest wcale przesadą; słyszeliśmy na własne uszy, jak się na to jeden z OO. Misyonarzy z ambony, i to z wielkim naciskiem uskarżał.

A że były misye niemieckie, więc też nie dziw, że i taki był koniec. Kiedy Książę — Bi-

skup ks. Kardynał Kopp był po raz pierwszy w Raciborzu, przetłumaczył jego mowę do wiernych jeden z księży zaraz na miejscu, aby i polscy parafianie wiedzieli, co do nich Arcypasterz przemawia. Tym razem nikt jego mowy wstępnej nie tłómaczył; ks. Kardynał przyjechał na zakończenie niemieckich misyi, więc tłómaczenie zdawało się zbytecznem, choć lud polski równie chętnie i licznie wybiegł na powitanie swego Arcypasterza.

A może misye były tym razem wyłącznie niemieckie, ponieważ mają być później wyłącznie polskie? Daj Boże, żeby tak było!

Niech lud polski doznaje w kościele tych względów, które mu się słusznie należą, a będzie nam z tem wszystkiem dobrze, będzie zgoda i jedność, — prędzej nie!

— Katowice. Do kościoła dla górników pod Katowicami włamali się w nocy złodzieje i zabrali bardzo wiele wartościowych sprzętów kościelnych. Byliby jeszcze dalej plądrowali, ale przeszkodził im kościelny, który usłyszawszy hałas w kościele, pobiegł tamże czemprędzej. Złodzieje ratowali się ucieczką, nie zdążywszy zabrać w pospiechu wszystkich łupów, których część zdołano jeszcze uratować.

— Z Mysłowic na Górnym Szlązku piszą do "Pielgrzyma": Od kilku dni panuje w mieście naszem ogromne oburzenie z wypadku, który nie tylko mieszkańców miasta naszego, ale zapewne wszystkich ludzi poruszy do żywego. Otóż w tych dniach wpadł, nie upoważniony do tego przez władzę szkólną, do jednej z klas szkoły elementarnej, położonej przy placu Wilhelmowskim, kantor żydowski, zamierzając wykładać religią żydowską. Ujrzawszy zawieszony na ścianie wizerunek Chrystusa, zerwał go i rzucił na szafę szkolną. W tejże chwili przybył do szkoły rektor Sz. a ujrzawszy niespodziewanego gościa i zauważywszy brak krzyża na ścianie zapytał, coby to znaczyło, na co odebrał jednak lekceważące i wymijające odpowiedzi. — Co się dalej z tym panem stało, korespondent nie powiada, żąda tylko, aby w jak najkrótszym czasie załatwiono się z szkołami symultannemi i zaprowadzono szkoły wyznaniowe. Jeśli się zważy, że we wszystkich szkołach tamtejszych jest tylko 200 dzieci protestanckich a 60 żydowskich, podczas kiedy liczba dzieci katolickich wynosi 90 procent, to każdego zadziwiać musi, jak w obec tego można się opierać przy systemie szkół symultannych. Faktem jest, że szkoły symultanne znajdują się jeszcze tylko w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na Górnym Szlązku, podczas kiedy we wszystkich innych częściach państwa zaprowadzono szkoły wyznaniowe. Czasby był wreszcie, aby i u nas zerwano raz z tym nieszczęsnym systemem, który dzieciom naszym przynosi dotkliwą krzywdę!

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

W Wieliczce skutkiem eksplozyi bomby dynamitowej, podłożonej przez nieznanego złoczyńcę zniszczony został w znacznej części starożytny kościół św. Sebastyana.

— Demoralizacya ludu. Z Turki donoszą nam: Powiat turecki należy widocznie do ziem obiecanych dla lichwiarzy i arendarzy, tu bowiem od niepamiętnych lat wyzyskują oni biednych górali za pomocą lichwy i szachrajskich machinacyi i wszystko uchodzi im bezkarnie, gdyż nikt się dotąd nie opiekował biednym ludem i nikt nie brał go w obronę, ażeby go uchronić przed niesumiennymi wyzyskiwaczami. Dopiero ostatniemi czasy jeden z prawników naszych, osiedliwszy się w powiecie, z żelazną energią zabrał się do tępienia lichwy i pijaństwa i to mu się po części już powiodło. Ale wyzyskiwacze nie zasypiają sprawy i starają się wszelkiemi siłami zbawienną jego działalność sparaliżować. Włościanie w kilku miejscowościach, za wpływem tego obywatela, związali się przysięgą, by nie używać przez 5 lat napojów wyskokowych. A arendarze nie przebierają w środkach zwalczania tej propagandy Chłopi wstydzą się popełniać jawnie krzywoprzysięztwo, ale ulegając namowom potajemnie jeszcze więcej tu i owdzie oddają się bardziej pijaństwu niż przed przysięgą. Tak np. arendarz w Sankach Leisor Kraus urządził dla nich—krzywoprzysiężców—szynkownię w piwnicy, chłopi z sąsiednich wiosek, którzy się pod przysięgą zobowiązali nie pijać wódki, wędrują do tej podziemnej szynkowni jak Turcy do Mekki i odbywają tam całonocne pijatyki. Taką samą tajną szynkownię urządził w stajni Benio Blume w Turce. W ten sposób działalność ludzi dobrej woli idzie w niwecz, a niestety znajduje nawet cichych przeciwdziałaczy w czynnikach, powołanych do czuwania nad losem i moralnością ludu. Przeciwdziałanie to zostaje niestety w związku z wyborami do rady państwa, Sejmu i Rad powiatowych, podczas których takie Lejzory, Beniowie i im podobni, agitacyą łotrowską skarbią sobie względy. Ręka rękę myje.

— Zbrodnia. Potworna wiadomość — pisze "Gazeta Brodzka" — krąży od kilku dni w Brodach. Oto w koszarach kawaleryi podczas wywożenia nawozu znaleziono trupa młodej dziewczyny. Rzecz miała się dziać w tych dniach, kiedy winowajcy spostrzegli że ludzie zajęci nakładaniem nawozu wnet zbrodnię odkryją, zaprosili tychże do sąsiedniej karczmy, racząc ich gorzałką. Wtedy to pozostali przy nawozie zbrodniarze nałożyli trupa na wóz i przykryli go gnojem. Parobcy powróciwszy z szynku wywieźli naładowany wóz z gnojem na pole, a przy zrzucaniu tegoż znaleźli trupa. Wiadomość ta utrzymuje się uporczywie.

— Imieniny "Zygmunta". Dnia 2 maja rano zabrzmiały nad Krakowem uroczyste dźwięki królewskiego dzwonu na Wawelu. Wiele osób sądziło, że w katedrze odbywa się uroczyste nabożeństwo, tymczasem dzwoniono z innego powodu, mianowicie z powodu imienin królewskiego dzwonu. Nie wielu zapewne osobom wiadomo, że co roku od chwili zawieszenia dzwonu, ulanego ze zdobytych na wrogu armat, odzywa się w dzień św. Zygmunta i w ten sposób święci dzień uroczysty swoich imienin.

— Nudzą się pp. wojacy. "Kuryer Rzeszowski" pisze: "Awantury po ulicach, i to w wielkich rozmiarach, urządzali ostatniej niedzieli wieczór żołnierze tutejsi. Kawalerya z dobytymi pałaszami, piechota ze swymi bagnetami, popisywały się po Nowem mieście, ulicy Zielonej, Nowej itd. Publiczność spotkawszy taką bandę, uciekała do domów, chroniąc się niejednokrotnie u całkiem nieznajomych sobie osób, by w ten sposób uniknąć nieszczęścia. Jak się dowiadujemy, to ponoż i sama patrol huzarska ładne porządki po ulicach zaprowadzała, bo żołnierze podchmieleni, zaczepiali sami po ulicach, bijąc i aresztując nawet tych żołnierzy, którzy mieli tak zwane "przezczasy". Doszło wreszcie do tego, że pogotowie 90 pp. musiało samo porządek przywrócić, a to aresztując pojedyńczych żołnierzy z patroli huzarskiej. która po całem mieście się rozbiegła. Wesołe, nie ma co mówić, stosunki w naszym grodzie zaczynają grasować".

— Morderstwo. W Płoszowie 27 bm. jakiś żołnierz 80 pułku piechoty pchnął bagnetem w pierś mieszczanina Hryńka Bochnę i zabił go na miejscu.

SZLĄZK AUSTRYACKI.

Morderca Fussek zmarł w Mirowie. Zamordował on dwie swoje żony. Pierwszą dopóty trzymał pod wodą, aż się utopiła, za co odsiedział 18 lat w Mirowie. Drugą wrzucił do studni, gdzie utonęła. Żandarmom chcącym go aresztować stawił opór, dlatego musiał jeden z nich użyć broni, kalecząc go w ramię, które mu później amputowano. Zmarły był właścicielem młyna w Dzięgielowie.

CAR BEZPIECZNY.

(Relacya oberpolicmajstra).

(Djabeł).

Uspokój się ruski ludu
szlachta i mieszczanie!
Car bezpieczny — głową ręczę
nic mu się nie stanie!
Trzeba tylko by z Gatczyna
nie wyściubiał głowy,
A objęli w państwie rządy
Same Szuwałowy.
Niechaj siedzi całe życie
spokojnie w Gatczynie,
A ja ręczę, że od nihilistów car nie zginie.
Niech w pancerzu tylko chodzi,
ściany ma ze stali,
Niech do służby nie przyjmuje
nikogo z Moskali.
Niechaj jada tylko jajka —
nikomu nie wierzy,
Niech otoczy się armią
szpiegów i żołnierzy.
Co noc w innem niech śpi miejscu
i do tego zbrojny —
A zaręczam, że żyć będzie
bezpieczny, spokojny.
Jak za piecem w niebie będzie
Sam szczęśliwy przytem —
Chyba, żeby kto z balonu
Plunął dynamitem.

CARSKA ZMORA.

(Djabeł).

Cisza panuje wśród carskiego sioła,
Noc ciemna — tylko jasnych gwiazd tysiące,
Któremi nieba zasiane do koła —
Lśni się jak wilków źrenice żarzące!
Cisza panuje, bo car oczy zmrurza...
Cały Petersburg przebiegł duch milczenia —
Gdzie niegdzie tylko, jak grobowców cienia,
Snuje się garstka mieszkańców lękliwych...
Wreszcie ucichło — wiatr szumieć przestaje —
Nawet na Newie szum fali burzliwych
Stopniowo cichnie i całkiem ustaje.
Wszystko zasypia i co tylko żyje,
Wszystko przepełnia jakaś dziwna trwoga,
Ptak nie przeleci i pies nie zawyje —
Aby nie zbudzić moskiewskiego boga.
Car leży — ale dziwny sen go dręczy —
Rzuca się — wyje i na łożu jęczy...
W tem szelest powstał w sypialnej komnacie —
Car patrzy: widzi niewiastę w kajdanach
W połowie nagą — na pół w śnieżnej szacie,
Z pod której widać całe piersi w ranach.
Ona się zbliża — kajdanami brzękła
I pierś jej w jedną ranę się rozpękła.
Car woła: "Ktoś ty! co chcesz pokutnico,
Czego mnie palisz łez pełną źrenicą?..."
A ona rzecze: "Jam Polska jest carze!
Każdemu z carów kiedy tron obejmie,
Przychodzę mówić: że Bóg ciężko karze
Za męki moje! Nikt klątwy nie zdejmie —
Jeźli ją rzucę w twoich rządów drogi..
Posłuchaj przestróg..." Car szepta wśród trwogi
Coś bezprzytomnie — a Ona mu prawi:
"Duch mój przed tobą raz jeszcze się zjawi,
Posłuchaj przestróg — nie idź w ojca ślady..."
I pierś odkryła — a przed oczy cara,
Trysła krew z piersi! Car cofnął się blady,
A Ona znikła w mgle jak senna mara.

Przyczyny wojny niemiecko-francuzkiej.

(Ciąg dalszy.)

Gdyby inaczej się miało stać, to silni przez poparcie wasze i narodu wiedzielibyśmy jak wykonać naszą powinność bez wahania i bez słabości. Burza oklasków towarzyszyła zakończeniu tej mowy; dwa niezgadzające się głosy zostają natychmiast przytłumione. Wszyscy są w poruszeniu. Widzowie klaskali w ręce, damy powiewały chustkami, mężczyzni wołali hurrah. Zgiełk był niezmiernym. Istotnie, Gramont mógł się poszczycić, iż dokonał coś nadzwyczajnego. W jednej przemowie wyznał, że nie zna rokowań, które się toczyły, uskarżał się na ich tajemniczość a potem z kategoryczną pewnością obcemu mocarstwu, za jego wtenczas nie tylko nieznane, lecz nawet urzędownie nie uznane postępowanie, rzuca rękawicę wojny w twarz. Gdy następnie Cremieux wyraził zdanie Izby, że Gramont nie chciał oznaczyć nic innego, jak wypadek wojny z Prusami, zdawało się Ollivier'owi że jest na miejscu wystąpić z umiarkowaniem i oświadczyć wyraźnie, że rząd nie życzy sobie wojny; życzy sobie namiętnie pokoju, lecz pokoju z honorem. Lecz słowa jego nie zdołały wymazać wielkiego czynu Gramonta. Dyplomaci ówczesni byli wzruszeni do głębi wrażeniem; wszyscy zgadzali się na to, że wszelkie rokowania pod względem utrzymania pokoju zostały utrudnione, jeżeli nie uniemożliwione przez obrażającą groźbę Gramonta. W Paryżu tymczasem rozszerzał się wojowniczy patryotyzm pomiędzy wszystkiemi warstwami ludności a radość ogólna zabezpieczała Gramonta przed każdą krytyką samowolnego jego postępowania przed cesarzem i jego kolegów mniej do walki usposobionych. Nazajutrz wysłał do Le Sourd'a w Berlinie, nową depeszę, która zawierała zupełnie treść jego mowy, lecz ze spotęgowaniem tego, czego od Prus żądał. W mowie swej wyrzekł, że utrzymanie pokoju zależy tylko od tego, aby wstąpienie księcia na tron się nie urzeczywistniło; w depeszy zaś żądał, że król pruski ma zapobiedz urzeczywistnieniu tego. "Nigdy", mówił Gramont, "nie uwierzy nikt, aby pruski książę mógł przyjąć królewską koronę hiszpańską bez upoważnienia króla, głowy familii. Jeżeli więc król go upoważnił, cóż więc można myśleć o tak zwanej urzędowej nieświadomości berlińskiego gabinetu? Król w odnośnym wypadku może pozwolić lub też zakazać. Jeżeli nie pozwolił, to niech zakazuje. Przez to usunąłby ciężkie zawikłania." Lecz nie oczekiwał pruskiej odpowiedzi na komunikacyę LeSourd'a, tylko posłał jeszcze w wieczór 7go lipca Benedetti'emu bawiącemu w Wildbad, aby się udał do Ems i osobiście rozprawił się z królem Wilhelmem i tam przeprowadził odwołanie kandydatury.

Każde mocarstwo niezawodnie znajduje się w swojem prawie, gdy stawia opór przedsięwzięciu, które według jego przekonania, grozi ważnym interesom. Tu jednakże nie było o tem mowy, i jest rzeczą wątpliwą, czy u Gramonta była większa nieświadomość czy też zarozumiałość. Bez przyczyny wymarzył sobie, że Bismarck podniósł kandydaturę, że Leopold jest członkiem królewskiego domu pruskiego, że dopiero za porozumieniem się z królem pruskim przyjął kandydaturę, i że za odpowiedź króla, który się nie poradził żadnego ministra, jest rząd pruski odpowiedzialny. A podczas, gdy wciąż mówił o władzy hiszpańskiego narodu, z drugiej strony odmawia mu wszelkiej odpowiedzialności i uważa nawet bliższą łączność Prus z Hiszpanią za obrazę francuzkiego honoru i zarazem Hiszpanią jako lenniczkę Francyi i chce ukarać Prusy, ponieważ te naruszyły własność francuzką.

Podczas wszystkich tych wypadków panował w Prusach zupełny jeszcze spokój; w pruskich kołach rządowych nikt nie myślał o możebliwości wojny. Król i ministrowie znajdowali się w kąpielach; Bismarck był w Warzynie, aby tam wodą karlsbadzką i spokojem orzeźwić swe nerwy naruszone. I on nie myślał o wojnie i był zupełnie zdumionym, gdy w trzy dni po ogłoszeniu kandydatury przez mowę Gramonta został mu przedstawiony wypadek wojny w sposób grubiański i w prasie paryzkiej rozpoczęły się hece. Jego stanowisko w obec sprawy rozstrzygło się w jednej chwili. Czy kandydatura jego miała większą lub mniejszą wartość dla Prus — po obeldze wyrządzonej Prusom przez Gramonta, Prusy nie mogły się wdawać w żadne sprawy z Gramontem, wyjąwszy gdyby publicznie cofnął obelżywe swe wyzwanie. Bismarck wysłał natychmiast dnia 8go lipca noty w tym sensie do Berlina, Paryża i Londynu, w których powiedział zarazem, że Prusy nie rozpoczną sporu, gdyby zaś Francuzi mieli rozpocząć wojnę, to będą się broniły — broniły, tak iż Francuzom oczy na wierzch wyjdą. Spokojnie czekał Bismarck, czy złość francuzka się objawi w strzałach armatnich lub też szumnych wyrazach. Pozostał tymczasem w Warzynie i nie przeszkadzał Roon'owi (minister wojny) i Moltkemu w ich spokoju, którego używali na wsi. Tymczasem potwierdził okólnik hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Sagasta, że książę bez wiedzy króla przyjął kandydaturę. Przez to została naruszona dumna polityka Gramont'a. Polecił Beneditti'emu, aby bezpośrednio rozpoczął rokowania z księciem, wyrzekł się żądań od króla Wilhelma i się zadowolnił pojedyńczem i dobrowolnem wyrzeczeniem się księcia. Napoleon zgadzał się na to, a Gramont prosił nawet posła angielskiego lorda Lyons, niezawodnie za poleceniem cesarza, aby w tym sensie wywierał wpływ na swój rząd. Lecz to dobre usposobienie ministra nie trwało długo. Gorzej niż przedtem krzyczały paryzkie gazety, jenerałowie i posłowie żądali od rządu, aby raz zrobił koniec, i Gramont nie miał siły oprzeć się temu naciskowi, który sam wywołał. Odwołał za potwierdzeniem cesarza polecenie dane Beneditti'emu, aby prowadził rokowania z księciem i odnowił zarazem polecenie zażądania od króla, aby tenże zniewolił księcia do wyrzeczenia się korony hiszpańskiej. Napoleon, chociaż się zgadzał na postępowanie swego ministra, pracował jednakże potajemnie przeciw niemu, gdyż prosił króla Belgii uwiadomić w jego imieniu księcia Hohenzollern, że wyrzeczenie się korony hiszpańskiej jest jedynym środkiem, aby zachować pokój europejski. I Wiktor Emanuel, który wtenczas nie znajdował się w położeniu, aby mógł prowadzić wojnę, zaraz po gwałtownej mowie Gramont'a, cofnął dawniejszą odmowę, gdy ofiarowano koronę hiszpańską jego synowi, aby usunąć niepożądaną kandydaturę Hohenzollerna. Na wielkie swe uspokojenie odebrał dnia 11go lipca depeszę Napoleona, że pokój został zabezpieczony.

Wieczorem 8 lipca przybył Benedetti do Ems, bynajmniej nie uradowany ze swego przykrego polecenia, aby zbadał zamiar króla i przedłożył potężnemu monarsze żądanie odwołania. Dnia 9go lipca rychło rano przybył baron v. Werther do Benedetti'ego i oświadczył mu, że król nie mógł księciu zakazać przyjęcia kandydatury, i niezawodnie nie będzie mu rozkazywał ani też radził aby się wyrzekł korony hiszpańskiej. To odebrało Benedetti'emu częściowo nadzieję, że szczególnie się wywinie ze swego posłannictwa, lecz nadzieja jego wzmogła się znowu, gdy król oświadczył, że mu udzieli audyencyi. Król przyjął go ze zarzutami co do mowy Gramonta, która zawierała oszczerstwo pruskiej polityki, bo nawet proste wywołanie wojny. Benedetti wywikłał się ze swego zadania w najgrzeczniejszy sposób, lecz król przedłożył mu fakta; przedewszystkiem kładł nacisk na to, że w sprawie tej nie występował nigdy jako władzca, lecz jako głowa familii, że rząd jego nie ma żadnej styczności z tą kwestyą. Ostatecznie przyjął książę kandydaturę bez jego wiedzy, a wtenczas dopiero proszono jego, króla, jako głowę familii, o oświadczenie, że się zgadza, a wtenczas nie był w stanie wygłosić zakazu. Niepodobieństwem jest dla niego rozkazać księciu, aby się wyrzekł tronu i wywierać wpływ na dobrowolne jego postanowienie. Zresztą odniósł się pod tym względem do ojca księcia, bawiącego w Sigmaringen; skoro dostanie od księcia uwiadomienie, poseł doniesie o jego (króla) ostateczną odpowiedź i gdyby książę chciał się wyrzec korony hiszpańskiej, to on (król) potwierdzi tę decyzyą. Benedetti został dnia 10go i 11go lipca pchany na przód przez telegramy Gramonta. "Postarajcie się o stanowczą odpowiedź króla; nie możemy czekać; jutro musimy ją mieć, pojutrze byłoby zapóźno; jeżeli król nie rozkaże księciu, aby się cofnął, to powołamy 300,000 rezerwy pod sztandary; chodzi nam mniej o wyrzeczenie się księcia, jak o to, aby król je spowodował." Dnia 11go lipca Gramont oświadczył Izbie, że nie może jeszcze donieść o ostatecznym wyniku, ponieważ czeka na odpowiedź, od której ten wynik zależy. Zaraz po sesyi Izby telegrafował do Benedetti'ego: "Wasze postępowanie nie okazuje potrzebnej stałości; najpóźniej do jutra musi król rozkazać księciu, że ma się cofnąć."

W Niemczech rozmowa w Ems nie miała odnośnego skutku. U Gramonta wywołała nadzieję zwycięztwa, u Bismarcka niepokój; nie dla pobrzękiwania szablami w Paryżu, lecz przy wielkiej miłości pokoju króla, którą podzielali także ci, którzy go otaczali, nie był pewnym czy żądania Francuzów zostaną odrzucone z jak największą stanowczością, i już podobieństwo ustępstwa oznaczałoby ciężką porażkę Prus. Na wsi usposobienie było wprawdzie wzburzone, lecz o wielkiem rozjątrzeniu nie było mowy, jednakże przy wypadkach w Paryżu poczęło powoli rosnąć podejrzenie, że kwestya hiszpańska jest tylko pozorem zamierzonego zerwania stósunków z powodu geograficznego położenia; mówiono w prowincyi nadreńskiej o możebliwości wojny z pewną obawą, podczas gdy tu i owdzie na wschodzie dały się słyszeć głosy, aby się nie ociągano i położono francuzkim machinacyom koniec przez niemieckie cięgi.

Druga audyencya Benedetti'ego u króla w dniu 11go lipca przed południem, odbyła się jak pierwsza. Poseł mówił cokolwiek natarczywiej, lecz nie podawał nowych przyczyn dla żądania Gramonta; król przy powtarzaniu nienależytej pretensyi począł się cokolwiek niecierpliwić, lecz pozostał przy swem oświadczeniu, że przedewszystkiem musi czekać na żądaną odpowiedź z Sigmaringen. Benedetti błagał, mówiąc że straszliwe wzburzenie członków Izb prze rząd do ostateczności; prędka decyzya jest nieuchronną. Król rzekł, że oczekuje odpowiedzi w 24 godzinach; że w nieprzyjęciu tak małej zwłoki musi uznać oświadczenie, że Francya koniecznie żąda wojny. Gramont zgodził się wprawdzie na zwłokę jednego dnia, lecz telegrafował Benedetti'emu w dniu 12go lipca:

Dokończenie nastąpi.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.

Reading matter 40 cents per line per insertion.

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.
Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expres lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie
Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

Chicago, Ills. 4 Czerwca, 1896.

Miesiąc maj był w Stanach Zjednoczonych miesiącem cyklonów i huraganów. W całej historyi kraju tutejszego nie ma miesiąca, w którymby wicher sprawił tyle nieszczęścia jak w maju bieżącego roku. Zniszczenie i okropna strata żyć ludzkich w St. Louis i East St. Louis będą tak znacznemi w historyi tutejszej, jak nasz pamiętny pożar chicagoski z r. 1871.

Skończyła się carska koronacya, na którą z skarbca państwa wyasygnowano 20 milionów rubli. Wszyscy ujarzmieni pod knutem moskiewskim z wielkiem wyczekiwaniem i podnieconą nadzieją śledzili przebieg cały uroczystości aż do chwili, w której został wydany manifest "najmiłościwszego gasudara batiuszki".... Niestety, rozczarowanie, zawiedzone nadzieje aż nadto muszą przekonać ślęczących pod jarzmem, że Moskal żadnej rzeczywistej ulgi nie udzieli.

Straszna katastrofa w Moskwie dosadnie uwydatnia łakomość na wódkę i "free lunch" zwykłego moskiewskiego mużyka. Gigantyczna biesiada miała się odbyć około obiadu — lecz zgłodniali i spragnieni wierni poddani najmiłościwszego monarchy ruskiego nie mogli się doczekać i już o 5 godzinie rano takim hurmem wpadli na "free-lunch", że podusili się i pomiażdżyli w liczbie około 3000.

W Ameryce nieraz farmerzy z kilku powiatów razem urządzą tak zwany ogromny "berbecue", na którym całe woły, barany i inne zwierzęta są upieczone cało w wielkich liczbach, lecz nie trafiło się dotąd nigdy, aby choć najmłodsze które dziecię zostało ściśnięte. A przecież nieraz na taki "berbecue" zjedzie się farmerów i mieszkańców z miasteczek i miast w liczbie kilkadziesiąt a często i w kilkuset tysięcy.

Na innem miejscu podajemy przykrą wiadomość o rozdziale naszej Polonii w Milwaukee. Mamy nadzieję, że w obydwu działach w kwestyi nauki języka w szkołach publicznych, znajdą się ludzie którzy "różnice" załatają, jedność napowrót zaprowadzą i z większą energią zabiorą się do pracy ku swej korzyści a jednocześnie ku chwale imienia polskiego w całym kraju tutejszym. Mamy tem większą nadzieję, że wiemy, iż Polacy milwauccy nie posiadają w pośród siebie żadnych zaciętych fanatyków. Jeśli jest sposobność uzyskania nauki naszego języka w szkołach, na które łożą wszyscy — a naturalnie i Polacy także — to powinniśmy tę sposobność chwytać obydwoma rękami. Niech żyje oświata!

Jedno z pism new-york'skich bardzo trafnie zaznacza, że "ulgi i łaski udzielone całemu narodowi i cierpiącym skazańcom są tak nieznacznemi, że prędzej stósowałoby się, gdyby były wydane na uroczystości jakich urodzin albo święta jakiego zwykłego — a nie na dniu tak uroczystym w historyi carstwa jak koronacya jego władzców".

Z tego widzimy, że i Amerykanie — którzy mają szczególną sympatyą dla rządu moskiewskiego — zaczynają się przekonywać jak wielkiemi(?) są te łaski i ulgi.

"Złoci" i "srebrni."

Politykierzy obliczyli, że zwolennicy dowolnego bicia srebra będą mieli najmniej 100 większości w demokratycznej konwencyi narodowej w Chicago. Populiści oświadczyli, że popierać będą demokratycznego kandydata, jeźli ten kandydat stanie na "platformie" dowolnego bicia srebra. Do tego, politykierzy utrzymują, że za takim kandydatem demokratycznym oświadczą się republikanie Stanów Zachodnich i Południowych, którzy sprzyjają "srebru" a są nieprzejednanymi wrogami złotego monometalizmu tj. "jedynej podstawie złotej". Demokraci obstawający za złotem są w mniejszości i grożą zwołaniem odrębnej konwencyi.

Z drugiej strony przeważna większość republikanów jest za "uczciwym pieniądzem" i "planki" w "platformie" republikańskiej według tej większości będą za złotem. Jeźliby "złoci" demokraci przyłączyli się do republikanów a "srebrni" republikanie do demokratów to przyszłe wybory byłyby — można mówić — jedynie na linii rozdziału całego narodu w kwestyi monetarnej.

Jest teraz pytanie, który dział ludności Stanów Zjednoczonych jest silniejszym w liczbach, czy "srebrny" czy też "złoty".

W Stanach wschodnich i środkowych przeważaja "złoci", w Stanach zachodnich i południowych "srebrni."

Gorąca i nieustanna agitacya za jednym lub drugim metalem jest doprowadzona teraz do takiego natężonego stopnia, że kwestya monetarna a nie kwestya różnic stronnictw będzie walczyła o zwycięztwo przy urnie wyborczej. A bardzo być może, że stronnictwo demokratyczne obierze plank "dowolnego bicia srebra" jako najważniejszy warunek demokracyi, podczas gdy stronnictwo republikańskie oświadczyło, że należenie do niego stanowi poparcie li tylko złota jako zasadę republikanizmu.

Obydwa metale posiadają swych znakomitych eksponentów; po jednej i po drugiej stronie znajdują się mężowie publicznie znani ze swej nauki i doświadczenia.

Srebro ma dla tego największe poparcie w Stanach południowych i zachodnich, że te części kraju znajdują się obecnie w procesie rozwoju i eksploatacyi. W tych częściach, posiadające okolice niemal dziewicze, napływ energicznych pionierów zamienia puszcze i niezajęte pola w kraj uprawny i kulturny; przybysze budują miasta, uprawiają ziemię, ścinają lasy, budują mosty, koleje żelazne, drogi, kanały i tysiące innych podjęli przedsięwzięć, które wchodzą w tryb życia przy zajmowaniu "nowego kraju." Przybysze przynieśli do pustych lub rzadko zasiedlonych okolic siłę, energią i przedsiębiorczość — lecz to samo nie wystarcza do rozwoju kraju. W eksploatacyi jedną z głównych potrzeb jest pieniądz — kapitał, i tego dostarczały Stany wschodnie i po części środkowe. Z nastaniem ciężkich czasów — bo od przeszło trzech lat teraz panujących — ufność kapitalistów w rozmaite przedsiębiorstwa zachwiała się, nastąpiło wstrzymanie wykładu pieniędzy a to spowodowało zastój niesłychany, w którym w tych czasach setki tysięcy a nawet miliony zdrowych i chętnych rąk do pracy nie ma zajęcia. Masy ludności w tych rozwijających się nowych okolicach są przekonane, że jest brak pieniędzy i chcą aby srebro zostało przywrócone do pierwotnego użytku i w tem przekonaniu obierają delegatów na konwencyę z instrukcyami za "srebrem". Przyjaciele srebra i przewodnicy w tym ruchu nie tylko żądają tego, ale postąpili dalej i domagają się "dowolnego" tj. nieograniczonego bicia wszystkiego srebra w stosunku 16 uncyi srebra na 1 uncyę złota. Temu ogromnie przeciwnymi są "złoci", którzy utrzymują, że zaprowadzenie tego systemu monetarnego postawi nas na stopie srebrnej — akurat na takiej samej na jakiej się znajdują: Meksyk, Chiny, Japonia, Indye i kraje Południowej Ameryki — gdzie złoto jest w premii. "Złoci" obawiają się, aby wszystkie obligacye nie były płacone dolarami srebrnemi mającemi o połowę rzeczywistej wartości. Srebrni zaś właśnie chcą jak największej obfitości pieniędzy i tę obfitość — według ich przekonania — dostać jedynie można za pomocą dowolnego bicia srebra.

Platformy tak stronnictwa republikańskiego jak i demokratycznego przedstawią wyborcom Stanów Zjednoczonych "plenky" czyli "główne punkta wiary", i według tychże podług głosu sumienia będzie obowiązkiem obywateli amerykańskich głosować.

"Plenki" te i platformy gdy zostaną zredagowane, w należytym czasie podamy w "Gazecie."

Opinia amerykańska o Rosyi

z powodu koronacyi Cara moskiewskiego.

Chicago "Tribune" z dnia 24 maja pisze od siebie jak następuje:

Rozszerzenie się potęgi Rosyi. Widowisko i niemal zastanawiający popis, który wdraża w umysły Rosyan absolutne możnowładztwo ich cara, służy również do okazania z naciskiem reszcie świata szczególną pozycyą jaką Rosya zajmuje pomiędzy narodami. Dziedzina tego potężnego monarchy jest właściwie jednym z wielkich działów świata, nie mierzony podstawami które się stosują do innych. Zawiera ona więcej niż jednę-siódmą powierzchni ziemi świata a w geograficznej konformacyi powinna być objętą w osobny kontynent, oddzielony od Europy i Azyi. Ma łączność odrębną od tychże i może być pojmowaną najlepiej za pomocą takiego oddzielenia.

W dodatku do tego rosyjskiego terytoryum car posiada hipotekę (morgecz) na Chiny aż do wielkiego muru. Otworzył on list kredytowy dla Chin po ich wojnie z Japonią i jestto tylko kwestyą czasu, gdy za pomocą nacisku tych pieniężnych obligacyi, zdoła pochłonąć wszystką ziemię na północ od wielkiego muru i dyktować sposób zarządu ziemi na południe od tegoż muru. Kolej trans-syberyjska przysposobi handel dla tego ogromnego obszaru tak szybko jak tylko będzie w stanie się rozwinąć.

Sposoby użyte na pochłonięcie Turcyi tworzą część niedawnej historyi. Zdaje się mieć (car) absolutny protektorat nad krajem sułtana i ta niemówna kreatura dosadnie okazała, że czyni tak jak jej car dyktuje. Niezawodnemi skutkami tego aliansu będą te, że car również uda się do Persyi i prędzej nie będzie zadowolonym aż całkowicie nie pochłonie Persyi i Turcyi. To przyprowadziłoby go blizko do gór oddzielających Persyą od Indyi i przedstawi mu ze wszystkich najtrudniejsze zadanie w jego zaborach. Czy zaatakuje Indye, zależeć będzie od przyszłego rozwinięcia się zasobów i interesów — lecz nikt nie wątpi o jego chęci ujarzmienia tej krainy obiecanej. Jego najznaczniejszem dokonaniem było zaczarowanie Francyi, uczyniwszy przymierze z tą najradykalniejszą z republik. Gdy należycie ugruntuje swój wpływ we Francyi, w szpony uchwyci Turcyą i Persyą, przyłączy Chiny na północ od muru, zakontroluje nad zarządem krainy na południe od muru i sparaliżuje Japonią — wtedy dorośnie do postawy Aleksandra. Udało mu się — co nie powiodło się Napoleonowi — zmusić Rosyą do przymierza z Francyą i posiada on silniej w swej dłoni Francyą jak Francya usiłowała uchwycić Rosyą. Nie jest niepodobieństwem aby zmiażdżył Niemcy i Austryą — chyba że te uzyskają przymierze angielskie, i gdy się zastanowi nad jego zasobami w ludziach i pieniędzach, nikt nie może tuszyć sobie ograniczyć jego zakusy na późniejsze zabory.

Wiele z tego dyplomatycznego postępu udało się wykonać z powodu ery pokoju we wnętrzu carstwa. Duch rewolucyi i anarchizmu nie wysunął się na widownią od czasu wstąpienia Mikołaja na tron i władzca ten i jego doradzcy mają zatem sposobność oddać się zewnętrznym sprawom cesarstwa. Teraz gdy spójnia szeroko różniących się żywiołów — które tworzą te 120 milionów poddanych — zostaje jeszcze bardziej zacementowana tą koronacyjną okazałością, nieprawdopodobną nie jest ponowna czynność z celem wojskowej chwały Rosyi.

(Znaczy to, że Rosya nie ustanie prędzej w swym pochodzie zaborczym aż nie podbije cały świat — chyba, że ułożą się stosunki wkrótce tak, że ten kolos rosyjski zostanie rozbitym: Inaczej cały świat jęczeć będzie pod knutem moskiewskim.)

Opinia sławnego Amerykanina o carze moskiewskim.

Dzienniki amerykańskie podawają następujące zdania Roberta G. Ingersoll, sławnego wolno myśliciela i szermierza idei jak największej wolności osobistej:

Jak Rosya płaci za koronacyą cara.

Robert G. Ingersoll wykazuje jak ceną moskiewskich fetów jest ucisk i niedola narodu, który musiał zarobić owe 40 milionów dolarów na nie wyrzucone.

Gdy czytam sprawozdania o koronacyi cara, o pochodach, procesyach i ucztach, o pompie i paradzie, o barbarzyńskiej wystawności, o suknie ze złota i jaśniejących klejnotów — nie mógłem powstrzymać się od pomyślenia o biednych i melancholicznych chłopach, o pracujących i pół nakarmionych milionach; o smutnych i ciemnych rzeszach, które ciałem i duszą należą do cara.

Pomyślałem sobie o plecach poszramowanych knutem; o tych tysiącach we więzieniach, które śmiały wypowiedzieć szepczące słowo o wolności; o tej wielkiej rzeszy, która została pognana jak bydło po nużących drogach prowadzących do piekła Syberyi.

Armaty Moskwy nie były dosyć głośnemi ani dźwięk dzwonów ani odgłos trąb — aby zagłuszyć jęki tych brańców.

Pomyślałem sobie o tych ojcach, którzy oddarci zostali od żon i dzieci za zbrodnię: wypowiedzenia jako ludzie.

A gdy księża wypowiedzieli o carze jako o "wybrańcu Boga" jako o "mężu pobłogosławionym przez Boga", krew moja zawrzała.

Gdy czytam o ukoronowaniu carycy myślę o Syberyi. Pomyślałem o dziewczętach pracujących w kopalniach, wywożących rudę z dołów z łańcuchami około ich kibici; o młodych dziewczętach, niemal nagich, na łasce brutalnych urzędników; o młodych dziewczętach wypłakujących i wyjęczających swoje życie, dla tego że pomiędzy ich czystemi ustami słowo wolność wybiegło na rozkwit.

A przecież prawo je zaniedbuje, zapomina o nich a koronuje carycę. Ta niesprawiedliwość, katusze i okropności w tymtu mizernym świecie są dostatecznemi, aby doprowadzić ludzkość do obłąkania.

Ciemnota i przesąd ukoronowały bezczelność i tyranią. Wydano miliony pieniędzy na poniżenie człowieka, na zniesławienie ludu.

Po za tą koronacyą, po za temi wszystkiemi ceremoniami, po za tą całą hypokryzyą — nie ma nic innego jak tylko: kłamstwo.

Nie prawdą jest, że Bóg "wybrał" cara na rządzenie i rabowanie setki milionów ludzkich istot.

Jestto wszystko ciemnem, barbarzyńskiem, przesądnem kłamstwem — kłamstwem, które pompa i pochody, wiewające chorągwie, ubrani w szatach kapłani i wachadłujący kadzidła — nie mogą zmienić na prawdę.

Ci, którzy nie zostali oślepieni tym blaskiem i świecidłem w Moskwie — widzą miliony domów na które padły cienie; widzą miliony płaczących matek, których dzieci car porwał; widzą tysiące wiosek bez szkół; miliony domów bez książek; miliony i miliony mężczyzn, kobiet i dzieci, w których przyszłości nie ma żadnej gwiazdy a których jedynym przyjacielem jest: śmierć.

Koronacya ta jest hańbą dla Dziewiętnastego Stulecia.

Niech żyje lud Rosyi!

R. G. Ingersoll.

Rewolucya Kubańska.

Wskutek zakazu gen. Weyler, na mocy którego nie wolno wywozić liści tytoniowych z Kuby do Stanów Zjednoczonych, cygarnicy w Tampa, Florida i w Key West oświadczają że zostaną zrujnowani finansowo, tak właściciele zakładów jak i pracownicy. W New Yorku wszystkie fabryki cygar używające tytoń hawanski zostaną zamknięte na 90 dni; w New Yorku 1,000 cygarników będzie bez pracy a w Florydzie przeszło 40,000. I inne miasta po całym kraju używające kubańskiego produktu ucierpią znacznie wskutek zastoju spowodowanego brakiem kubańskiego tytoniu.

Dla farmerów tutejszych uprawiających roślinę tytoniową zakaz Weyler'a jest wielkiem dobrodziejstwem i wskutek tego rozporządzenia cena domowego tytoniu podskoczyła w górę o 25 procent. Jest pytanie jednakowoż czy Weyler dokaże tego co chciał wydając ten zakaz. Jak w przeszłym numerze podaliśmy, Weyler zakazał wywozu tytoniu kubańskiego do Stanów Zjednoczonych, aby pozbawić cygarników pracy. Cygarnicy w Florydzie wszyscy — z małymi wyjątkami — są Kubańczykami i Hiszpanami i pomiędzy sobą urządzali tygodniowe składki pieniężne na rzecz uzyskania niepodległości Kuby. Za pieniądz ten kubańska "junta" w Stanach Zjednoczonych kupowała broń i amunicyą i wyposażała statki i wysełała do rewolucyonistów na Kubę. O tem wszystkiem dowiedział się Weyler i aby zgnieść czemprędzej rewolucyonistów, postanowił im odciąć to źródło zasiłku pieniężnego i wydał zakaz wywozu tytoniu do Stanów Zjednoczonych.

Zakaz ten wywołał szereg protestów i nawet w samej Havanie takie nastało oburzenie, że wysłano telegraficzny protest do Madrytu z prośbą o zniesienie zakazu, albowiem rynek amerykański był dotąd jedynem zbawieniem ludności na Kubie od całkowitej ruiny i nędzy.

— Nastraszeni przez rząd amerykański Hiszpanie wyrażają "nadzieję, że sprawa załogi "Competitora" nie zamąci stosunków pomiędzy rządem hiszpańskim i amerykańskim". To są słowa wypowiedziane przez prezesa hiszpańskich ministrów Canovas del Castillo, który dalej tak się jeszcze wyraził: "Urzędowe stosunki pomiędzy obydwoma krajami w ostatnich czasach stały się bardziej serdecznemi jak były kiedykolwiekbądź przedtem, podczas gdy ogólny stosunek wciąż się polepsza z uśmierzeniem się popularnego rozgorączkowania po obydwu stronach. Rząd hiszpański jest zupełnie ukontentowanym z przyjaznej dyspozycyi okazanej w całem tem zajściu przez prezydenta Clevelanda, ministra Olney i innych urzędników — a szczególnie z sprawiedliwego i łagodnego (?) tonu przedstawień w sprawie Competitor'a", (Tak, Hiszpanie zaraz spokornieli gdy stryj Sam nareszcie powstał i gotów był zgnieść zniewieściały lecz bombastyczny kraj hiszpański jednym zamachem).

Kap. - gen. Weyler wydał rozkaz władzom hiszpańskim na Kubie dostarczania żywności przez dwa miesiące rodzinom, które schroniły się pod opiekę wojska rządowego.

Rodziny i krewni rewolucyonistów nietylko nie dostaną zapomogi i żywności, ale zostaną wypędzone z pod opieki hiszpańskiej i mają być ciężarem dla rewolucyonistów.

Skoro dokumenta w sprawie "Competitora" przybędą do Madrytu (może 4go bm.), zostaną przedłożone Najwyższemu Sądowi Marynarskich apelacyj. W kołach rządowych istnieje przekonanie, że wyrok śmierci wydany na Amerykanów, który został cofniętym, zostanie całkiem zniesiony ze względu na traktat z r. 1877 i że proces oddany zostanie zwyczajnemu trybunałowi do rozsądzenia na fundamencie punktów traktatu.

— Prywatne wiadomości z Kuby do Tampa, Florida, opiewają, że żółta febra okropnie dziesiątkuje szeregi hiszpańskie. Na jednym pociągu z jednego batalionu z Matanzas do Havany przywieziono 60 chorych na żółtą febrę. Zaraza ta, jako i liczne zbieganie z pułków do obozu rewolucyonistów, ogromnie zmniejsza liczbę wojska hiszpańskiego.

Dziewięćdziesiąt żołnierzy z Wodras batalionu w Vuelta Abajo przyłączyło się do sił generała rewolucyjnego Maceo. Dowiedziano się, że wylądowała ekspedycya w prowincyi Manzanillo blizko Marari z zapasami i bronią dla powstańców.

Rewolucyoniści pomału posuwają się ku Havanie.

W przeszłym tygodniu wydarzyły się dwie eksplozye na Matanzas kolei żel., podminowane przez rewolucyonistów. W jednej chwili częściowo został zniszczony wagon napełniony żołnierzami hiszpańskimi.

— Po porze deszczowej — podczas której operacye wojska hiszpańskiego będą tak utrudnione, że nie można spodziewać się żadnych znaczniejszych kroków wojennych ma zostać do Kuby wysłane 100,000 świeżego wojska.

— Uporczywe obiegają pogłoski, że kap. gen. Weyler lada dnia złoży naczelną komendę i powróci do Hiszpanii. Jako jego następcę wymieniają generała Polavieja.

— Przekonano się, że ogromny istnieje brak węgla dla statków wojennych hiszpańskich. W razie wojny z Ameryką — okręty hiszpańskie właśnie z powodu tego braku byłyby zupełnie nieszkodliwymi.

HAVANA, 1 czerwca. Siła rewolucyonistów pod dowództwem Alberto Roderiguez wtargnęła do wsi Puerto de Laguirra, blizko wojskowego kordonu "trocha" i spaliła tamże 40 domów i 60 chat. Wioskę Justiniana podpalili i cała zgorzała.

Rewolucyoniści niespodzianie napadli na posterunek gierylasów hiszpańskich w Cardenas i zabili 5.

Rozniosła się tutaj wiadomość że nowe posiłki, w sile 100,000 świeżego wojska, mają tu przybyć i że udało się rządowi hiszpańskiemu zaciągnąć nową pożyczkę 300 milionów pesetas (około 57 milionów dolarów) na kampanią kubańską. Wiadomość ta sprawiła dobre wrażenie.

Zadecydowano tutaj wysełać czemprędzej 25,000 wojska przeciwko i na ściganie Antonio Maceo.

KORESPONDENCYE
"GAZETY POLSKIEJ."

PARYŻ, Francya, 9-go maja, 1896 r.

Szan. Redaktorze!

Uważam za właściwe uwiadomić czytelników polskich przez kolumny waszego pisma o skromnej, ale świetnej ceremonii polskiej na tułactwie.

Osmego maja br. w domu św. Kazimierza pn. 119 Rue du Chavaleret w Paryżu, Rada zarządu, opiekunowie tej instytucyi, Siostry: Teofila Mikułowska i Ludwika Kwinta, oraz liczne grona przyjaciół, zebrali się dla uczczenia 50 letniej rocznicy założenia tej ochrony dla sierot i starców polskich.

Pół wieku przeszło, dwie siostry miłosierdzia, prześladowane przez Murawiewa, wypędzone z Wilna, po długiej i ciężkiej podróży, przybyły do Paryża. Skromne i ubogie ale pałające miłością bliźniego, widząc brak opieki nad sierotami zasłużonemi ojczyźnie, powzięły myśl założenia małej ochrony dla tych niewinnych ofiar.

Przy błogosławieństwie boskiem i dobroczynności familij polskich i francuzkich w roku 1846 otworzono mały dom przytułku dla sierot. Kilka lat potem dzięki dobroczynności, zakupiono i dom przy ulicy Chevaleret i tam przyjęto bliznami okrytych i schorzałych rodaków naszych. Od tej to epoki zakład św. Kazimierza, bez stałych funduszów utrzymywał przeszło 120 osób z dobrowolnych datków i z ofiar z różnych stron przesyłanych. Walczył bez wątpienia z wielkiemi trudnościami, walczył przez lat 50, wiele zwyciężył, ale wiele ma jeszcze do zwyciężania, bo zamożne familije polskie zmniejszają się we Francyi, a potrzeby i liczba cisnących się do progów naszych, znacznie się powiększa. Otóż przed ołtatarzem N. P. Matki Boskiej Częstochowskiej prosiliśmy o dalsze błogosławieństwo i opiekę nad naszą instytucyą narodową. Bóg wysłucha modły nasze i natchnie serca braci naszych, aby usiłowania nasze hojnie poparli. Po mszy św. udaliśmy się do wielkiej sali, gdzie jedna z starszych panien powitała Radę i gości bardzo stosowną przemową po polsku.

Po przemowie, druga panienka odsłoniwszy kortynę, przedstawiła ślicznie ugrupowany żywy obraz świętych i patronów Polski przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Następnie 16 maleńkich dzieci w krakowskich ubiorach przedstawiały krakowskich kmieci, którzy dowiedziawszy się o jubileuszu św. Kazimierza, puścili się w daleką drogę, aby zobaczyć zakład starców, sierot jako też łaskawych opiekunów tej ochrony. Na tak radosny widok zaśpiewali krakowiaka a następnie tańczyli bardzo zgrabnie i sowite otrzymali oklaski.

Na zakończenie poetka nasza Pani Duchińska przyniosła poemat na uwieńczenie 50 letniej rocznicy założenia domu św. Kazimierza.

Podajemy go w całości, sądząc, że czytelnicy ocenią znaczenie tej generacyi, która tak wiele zasłużyła a która zostawia przykład wart do naśladowania przez młodsze pokolenia.

Na pięćdziesiątą rocznicę założenia Domu św. Kazimierza.

Wiek się kończy wśród zamętu —
potwornie wyrasta
Siew zatruty, w topieliskach
olbrzymiego miasta;
Czyż, pytamy nie przepadną
w szalonej zamieci,
Boże plony, pracą długich
zdobyte stuleci?

Czarna chmura nam jutrzenkę
przysłoniła jasną,
Myśl rozbija się w pomroku:
jej duszno i ciasno.
Nie śmie odkryć tej zasłony
w trwożliwym obłędzie,
Z po za której wiek dwudziesty
wnet się wydobędzie.

W górę serca! niech bezmyślni
trwożą się i płaczą!
My ufajmy, niebo czuwa
nad garsztką tułaczą.
Ktoby wątpił, ktoby zgubę
przewidywał bliską,
Niechże spojrzy na to pszczółek
ciche rojowisko.
Gdy nad Krajem się pastwili
wrogowie zażarci,
Nasz Stróż Anioł przywiódł sio try
do tej świętej barci.
Przy ich sercu rój się mnożył—
i dla Bożej chwały,
Przetrwał oto lat pięćdziesiąt
bezpieczny i cały.
Z barci wyrósł dom pod tarczą
polskiego Patrona,
Pierwszą cegłę położyła
dostojna Matrona;
Ta, co dziejów nam tułaczych
uzacniła kartę,
Której imię pokolenie
błogosławi czwarte.(1)
Liczne grono poszło śladem
miłosiernej Pani,
Otoczyli dom opieką
pobożni Kapłani;(2)
Rośnie nędza na tułactwie
wśród cudzego miasta,
A w jej miarę łaski cudem
nasz dom się rozrasta.
Z ciemnych lochów i poddaszy
wyrwany rój dziatek,
Odżył rychło pod opieką
miłosiernych matek;
Tu, od świata klasztornemi
odgrodzone wroty,
Kwitną w pracy i w modlitwie
ubogie sieroty.
Grządka nowa rok po roku,
lecz zawsze kwitnąca!
I wybiegło tych dzieweczek
na świat pół tysiąca!
Idą ciche i pobożne
w nieznane gdzieś strony,
Kędy stąpią w ślad ich bujne
wyrastają plony.
Miłosierdzia żywy strumień:
wstrzymać go nie łatwo!
Nie dość matkom świątobliwym
opieki nad dziatwą;
Garną jeszcze tych rozbitków,
co blizny staremi,
Poświadczają krew stoczoną
dla ojczystej ziemi!
Czyż wystarczy ludzka siła,
by strzedz od rozpaczy
Dzielnych niegdyś zapaśników,
dziś nędznych tułaczy;
By zażegnać—nim się wyrwie
z ust—bluźniercze słowo,
Zbudzić w sercu zgasłą wiarę,
tchnąć nadzieję nową?
Ludzka siła tu nie starczy,
ale tego cudu
Cicha siostra miłosierdzia
dokona bez trudu;
Gdy przemówi, dusze rosną,
w lot odbiega trwoga,
Zkąd moc taka? bo ją czerpie
nie z siebie, lecz z Boga!
I dom przetrwał lat pięćdziesiąt—
nie zmiotły go burze,
Toć je krzyżem odganiają
dwaj niebiescy Stróże,
Święty biskup nasz Stanisław
i Kazimierz święty,
Co dla nieba królewskiemi
pogardził ponęty.
A na ziemi straż podjęła
garstka zacnych ludzi:
Skrzętnie działa, chęć ofiary
w bratnich sercach budzi,
I wytrwałą wciąż opieką
tak nasz dom otacza,
Że nie łakną chleba starce,
ni dziatwa tułacza.
Wnet się stoczy w otchłań czasów
on wiek dziewiętnasty,
Krwią przesiąkły, zatrutemi
najeżony chwasty!
W górę serca, bracia moi!
przyszłość w mocy Bożej,
Wiek dwudziesty do ojczyzny
drogę nam otworzy!

Seweryna Duchińska.

3 maja 1896 r.

(1) Księżna Anna Czartoryska, założycielka Instytutu panien w Hotel Lambert.

(2) Szczególną opieką otoczył ten dom ksiądz Etienne, przełożony Misyonarzy i Siostr Miłosierdzia w Paryżu.

SCHENECTADY, N. Y., 17 maja, 1896.

Sz. Redaktorze!

Proszę umieścić w łamach "Gazety Polskiej" następującą korespondencyą:

Obchód pamiętnej Konstytucyi 3go Maja odbył się u nas po raz pierwszy za staraniem Wiel. ks. Dereszewskiego, proboszcza tutejszej parafii, w so botę 16 maja.

Najpierw Wiel. ks. Reilly w asystencyi ks. Dereszewskiego i Górskiego, odprawili solenne nieszpory. Kazanie w kościele miał Wiel. ks, Molekajtys. Po nabożeństwie utorowali wymarsz ułani aż do sali przeznaczonej na obchód.

Nastąpiło otwarcie obchodu przez p. Trzcieńskiego, który powołał na prezesa obchodu Wiel. ks. J. Dereszewskiego, na sekretarza p. Gucz i zaproszono na estradę wszystkich, wchodzących w program obchodu. Program był urozmaicony mowami, deklamacyami i śpiewami, stósownemi do obchodu 105 rocznicy Konstytucyi 3 Maja, w następującym porządku:

Mowa p. Łopuszyńskiego; mowa Wiel. ks. J. Dereszewskiego; śpiew tow. św. Cecylii; mowa majora naszego miasteczka p. Cluthe; deklamacya —p. Lotarski; mowa—p. Konieczny; mowa—ks. irlandzki Reilly; polska kapela odegrała marsza Dąbrowskiego; mowa—p. Trzcieński; śpiew tow. św. Cecylii; mowa—Wiel. ks. A. Górski; deklamacya—panna Konieczna; deklamacya—K. Gucz; deklamacya—p. Górski; mowa—K. Gucz; deklamacya chłopca Koniecznego; orkiestra zagrała marsza Longiewicza; mowa—p. Bernatowicza; śpiew tow. św. Cecylii; śpiew Ułanów; a na ostatek miał piękną mowę ks. prob. Dereszewski, w której zachęcał do miłości braterskiej i jedności; dziękując publiczności za liczny udział, zamknął obchód.

Po obchodzie odbył się bal urządzony staraniem miejscowych towarzystw.

K. Gucz, sekretarz obchodu.

MARCHE, Arkansas, 25 maja, 1896.

Nasza kolonia w Marche, Arkansas, zwana "Jasna Góra", jest założona niespełna 20 lat. Pierwsi koloniści za staraniem ks. Jaworskiego, który jest obecnie w Pittsburgu, wybudowali kościółek, służący nam dotychczas. Z biegiem czasu, gdy kolonia się powiększyła, kościół był za mały i niewygodny. Za staraniem obecnego ks. Orłowskiego i dobrowolnych składek parafian, wybudowaliśmy sobie obszerny kościół, kosztujący blisko $4.000. Poświęcenia kościoła dokonał ksiądz biskup dnia 25 maja przy współudziale duchowieństwa i licznej publiczności. Najp. ks. biskupowi i duchowieństwu zasyłamy staropolskie "Bóg zapłać".

W imieniu parafian

Wawrzeniec Pasierb.

CAVETT, Oklahoma, 24 maja, 1896.

Szan. Panie!

Proszę umieścić w łamach swego pisma co następuje:

Wiel. ks. Szułak przybył tu do nas 22 maja i wyspowiadał nas, poczem razem przystąpiliśmy do komunii św. Ks. Szułak już cztery lata (dwa razy do roku) odprawia u nas takie misye, za co mu zasełamy staroplskie "Bóg zapłać".

Donosimy Rodakom, że kolonia nasza się powiększa i w krótkim czasie zaczniemy budowę własnego kościoła. Okolica jest tu piękna i kolej mamy blisko. Farmy są już gotowe, tj. zorane. Ziemia jest urodzajna i udaje się na niej: pszenica, żyto, jęczmień, tatarka, owies, kukurydza, bawełna itp.

Nie jestem agentem, tylko farmerem oklahomskim.

Józef Blochowiak.

READING, Pa., 23go maja.

Proszę o łaskawe umieszczenie w swem czasopiśmie niniejszej korespondencyi:

Poświęcenie chorągwi Bractwa Różańca św. odbyło się 23 maja po południu w kościele parafialnym. Chorągiew ta jest sprowadzona wprost z Krakowa i jest opatrzona 2 wizerunkami: na jednej stronie jest Matka Boska Różańcowa a na drugiej M. Boska Szkaplerzna — kosztuje $120. Chorągiew była sprowadzoną z plebanii przez ks. W. Małuseckiego. Tysiące wiernych brały udział w uroczystości poświęcenia chorągwi, którego dokonał ks. O'Bailey.

Po poświęceniu chorągwi proboszcz naszej parafii ks. W. Małusecki, wygłosił stósowne do uroczystości kazanie. Za trud i pracę podjętą życzymy Ci drogi pasterzu błogich lat.

A gdy siwizna skroń Twoję pokryje,
I gdy kapłaństwa przygniotą Cię lata,
Wiedz, że serc naszych bicie Tobie bije!
I że myśl nasza zawsze do Cię wzlata.

Wszystkim, którzy brali udział w uroczystości, zasyłamy "Bóg zapłać".

W imieniu parafii

Jan Nowotarski.

— W New Yorku aresztowano John'a L. White'a byłego prezydenta White kompanii Lokomotyw o sprzeniewierzenie $80,000 funduszów kompanii. Nie tak dawno temu White zrezygnował z naczelnego urzędu spółki noszącej jego nazwisko i następca jego wykrył, że w kasie braknie od 70 do 80 tysięcy dol.

— Z St. Paul, Minn., donoszą dnia 30 maja, że kapitaliści francuzcy oczekują tylko na "ogłoszenie platformy" stronnictwa demokratycznego i skoro się przekonają, że republikanie są za "uczciwym" pieniędzem ulokoją wielkie miliony gotówki w przedsiębiorstwa i grunta północnego-zachodu. Francuzi są tak pewnymi zwycięztwa republikanów w wyborach listopadowych, że zaczekają jedynie na "platformę", która uchwalona zostanie w bieżącym miesiącu.

— Górnicy kopalniach węgla w okolicy Birmigham, Ala., podpisali kontrakt z pracodawcami, na mocy którego pobierać będą większą płacę o $2\frac{1}{2}$ c. na tonie.

— W Winona, Minn., zbankrutowała frima młynarska "Porter Milling Co". Pasywa i aktywa wynoszą $200,000.

— Demokraci Stanu Kentucky na konwencyą narodową w "Chicago obrali: 670 delegatów "srebrnych", 240 "złotych." Zwolennicy dowolnego bicia srebra cieszą się niezmiernie.

— Dyrektorzy "Baltimore & Ohio" kolei żel. uchwalili zaciągnąć nową pożyczkę 5 milionów dolarów dla podreperowaniu stanu finansów tej kolei.

— Do Eagle, Wis., doniesiono w dniu 1 czerwca z rozmaitych okolicznych miejscowości, że padały tam deszcze koloru i gęstości atramentu.

— Prawdopodobnie republikańskim kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych będzie Thomas Brackett Reed z Maine. A więc na czele tykietu republikańskiego niezawodnie będą figurowały nazwiska: McKinley na prezydenta, Reed na wiceprezydenta.

TO I OWO.

* Najbogatszym człowiekiem w Ameryce jest John D. Rockefeller, którego dochód obliczają na 35 milionów dolarów na rok. Siedm lat temu jego czysty dochód przenosił 20 milionów rocznie. Sam Standard Oil syndykat dostarcza mu $11,600,000 dochodu na rok.

* W przeszłym tygodniu odbyła się narodowa konwencya prohibicyonistów z całych Stanów Zjednoczonych. Gdy na prządek dzienny przyszła kwestya monetarna, konwencya rozbiła się na dwa obozy: jedni stanęli po stronie "uczciwych" pieniędzy, tj. za złotem; drudzy stanęli po stronie srebra w stosunku "16-do-1".

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu J. M. w Portmouth, Mich. — Korespondencyi w sprawie zaburzeń w Bay City, Mich., nie podajemy, albowiem jesteśmy przeciwnymi rozmazywaniu polskich skandalów i awantur kościelnych w naszej Gazecie.

Miasto St. Louis, Mo., w gruzach.

Tak samo East St. Louis na drugiej stronie rzeki jest ruiną.

Okropny huragan z ulewnym deszczem, błyskawicami i biciem piorunów wyrządził straszne spustoszenie.

Więcej jak tysiąc osób zostało zabitych, a kilkanaście set pokaleczonych.

Strata majątkowa wynosi od 50 do 60 milionów dolarów.

W środę ubiegłego tygodnia, tj. w dniu 27 maja, okropny huragan począł się srożyć nad miastami St. Louis, w Missouri i East St. Louis, w Illinois i w okolicy. Było to około 5-tej godziny po południu ku wieczorowi po bardzo parnym dniu. W kilkunastu minutach obydwa miasta zostały tak strasznie spustoszone, że zdawało się iż legły w kompletnej ruinie. Szalony wicher zerwał, rozwalił i rozniósł kilkaset domów małych i wielkich, tak domki jak i ogromne gmachy publiczne lub biznesowe, na rzece zatopił kilkanaście statków i porywał wszystkie druty telegraficzne, elektryczne i telefonowe. Nie wiadomo dokładnie ile osób zginęło—lecz obliczają że nie mniej jak tysiąc; przeszło 300 ciał do tej pory wydobyto z pod gruzów, prócz ludzi zabitych na otwartych miejscach. Rannych i pokaleczonych jest na kilkanaście set.

Według depeszy z St. Louis — śmierć i zniszczenie panuje w St. Louis i okolicy jako skutki jednego z najstraszliwszych huraganów w Ameryce. Zniszczenie jest tak ogólnem, tak w St. Louis jak i w East St. Louis, że jest wcale niepodobieństwem obliczyć ani opisać. Budynki wszelkiego opisu leżą w gruzach, setki a może i więcej ludzi znajduje się pogrzebanych pod ruinami a całe masy narodu koczują po wolniejszych miejscach — pozbawieni dachu a wszyscy zajęci poszukiwaniem członków familii, przyjaciół, znajomych i sąsiadów.

Całe miasto w pierwszą noc po nieszczęściu pogrążone było w ciemności — albowiem wszystkie druty zostały pozrywane. Z małymi wyjątkami, wszystkie tramwaje zaprzestały kursować.

Huragan począł się srożyć o godzinie 5-tej i towarzyszył mu ulewny deszcz, grzmoty i błyskawice. W jednym momencie wicher zaczął dąć najmniej 80 mil na godzinę ze wschodu. Wtedy zaczął zrywać szyldy, wywiezki, obalać kominy. Straszny wicher potężniał z każdą sekundą i w krótkiej chwili rozpoczął dzieło zniszczenia i ruiny. Budynki jeden po drugim zaczęły się chwiać, zasypywać, tu i owdzie wybuchnął ogień spowodowany wywróceniem światła lub spuszczeniem się "żywych" drutów elektrycznych. W krótkim przeciągu czasu straż ogniowa została wywołana 14 razy.

Ulice były zapełnione ludźmi spieszącymi z pracy do domów — lecz skoro szturm wybuchnął nastąpiła panika. Szalony wicher chwytał i unosił dorosłych ludzi i z całą siłą rzucał o budynki; konie, wozy i bryczki zostawały rozrzucane we wszystkie kierunki jakby kawałki papieru a do grozy całego tego nieszczęścia przyczyniły się śmierć rozsiewające zerwane druty elektryczne.

W jednej chwili — nagle — straszny wicher zwrócił się na zachód i dokonał dzieła ruiny i spustoszenia.

Nie ma pewnie ani jednego domu ani gmachu w St. Louis, którybу nie ucierpiał. Całe ulice zawalone są szczątkami zburzonych domów: drzewem, cegłami, kamieniami i drutami. Droga wozowa na wspaniałym Eads moście łączącym St. Louis z East St. Louis jest zniszczoną a przytem cała część mostu tego od strony East St. Louis jest masą ruin; części wieży i cała podstawa mostu no. 1 zostały zerwane i rozrzucone w rzece. Pociąg Chicago & Alton kolei żel., wyjeżdżający z miasta po tym moście został wyrzucony z toru i zwalony w kupę; szczęściem żaden z pasażerów nie utracił życia. Jeden wagon kolei ulicznej elektrycznej, naładowany pasażerami, jadący na moście, wicher zrzucił z szyn w rzekę; ilu się utopiło nie wiadomo.

Dach gmachu wybudowanego dla konwencyi republikańskiej został zerwany. Huragan zburzył całą sekcyę na 24 stopy miejskiego więzienia tak czysto, że wewnętrze gmachu więziennego było wolnem. Było to podczas przechadzki 200 więźniów, którzy wszyscy tak zostali przestraszeni okropnością huraganu, że ani jeden nie pomyślał o ucieczce. Stróż więzienny Wagner z pomocą kilku policyantów i detektywów wkrótce jednak więźniów rozlokował po celach.

Rezerwoary "Warens-Pierce Oil Co". na Gratiot ulicy wyleciały w powietrze i przyczyniły się do jeszcze większego spustoszenia na około.

Trzy piętra gmachu "Coe Manufacturing Co." na 9tej i Gratiot ul., i niemal cała "Wainwright" browarnia zsypały się w kupę gruzów. — Wyższa szkoła Summer High School, na 11tej i Spruce ul., salon McDermot'a na 11tej i Chestnut ul., Jere'a Shohan wypożyczalnia powozów na 11tej i Walnut, zostały pozbawione dachów i częściowo zburzone.

Maszynista w Aetna Iron Works, na 21ej i Papin ul. został uśmiercony na miejscu. Mury fabryki zawaliły się i maszynista został ugotowany w uchodzącej parze.

Fabryka druciana. Consolidated Iron Works, na 21ej i Papin ul., została zburzona do ziemi. Zginęło tu siedm ludzi a wielu zostało pokaleczonych.

Dwu piętrowy gmach C. H. Sawyer Manufacturing Co., no. 1819 Choteau ave. jest masą ruin. Jeden z właścicieli John Sawyer i jego buchalterki Emma Chaney i Isabella Handlen zostali w ruinach zabici. Inny członek firmy H. H. Sawyer odniósł niebezpieczne obrażenia.

Fabryka "St. Louis Refrigerator & Woodenware Co." przy 2 giej ul. i Park ave., spaliła się do szczętu; ogień spowodowany został błyskawicą. Strata $300,000.

Z wszystkich statków na rzece tylko jeden pozostał uwięziony. Wszystkie — z tym jednym wyjątkiem — huragan przewrócił i zatopił. Ilu ludzi zginęło nie wiadomo — ani może nigdy nie będzie można się dowiedzieć. W liczbie zatopionych okrętów znajdował się parowiec "Great Republic" jeden z największych jakie płyną po rzece Mississippi. Napełnionym był ekskursyonistami; z tych jako i ze załogi parowca ani jedna osoba nie ocalała; wszyscy znaleźli mokry grób w rzece.

Centrum miasta przedstawia ruiny. Całe bloki budynków zostały zburzone albo do szczętu lub w większej części. Ulice wcale nie podobna przebywać — aż nasypane i nagromadzone szczątki nie zostaną usunięte. Nietylko nie świeci elektryczne światło ale i gazowe światło nie można użyć.

Przez wiele godzin miasto było odcięte od komunikacyi telegraficznej z resztą świata.

Z East St. Louis, Illinois, donoszą: "miasto nasze jest zupełnie spustoszone." To jest najznaczniejsza, biznesowa część miasta. Jedynem światłem w mieście w pierwszej nocy były płonące się zgliszcza kilku hoteli. Czasami tylko tu i owdzie wybuchnął w ruinach większy płomień, który oświecił spustoszenie wyrządzone przez huragan. Mieszkańcy wszyscy są jakby porażeni gromem — z nadmiaru okropności katastrofy. Wielu nie może pojąć co się to tak nagle stało; inni uważali, że nastał już koniec świata. Masywne gmachy, olbrzymie hotele, mocno budowane murowane fabryki, domy rozmaitej konstrukcyi — wszystko uległo sile natury. Ruiny, pokaleczone ciała zabitych, jęki i krzyki rannych — wszystko to przyczynia się do grozy strasznej sytuacyi.

Gdy legł w gruzach gmach frachtowy Vandalia kolei żelaznej — 35 ludzi zostało zabitych pod gruzami. Most Eads'a z tej tu strony jest zburzonym. Pomiędzy wielkimi gmachami, które runęły, są: National Hotel, Tremont House, Martell House, De Wolf kawiarnia, młyn Hezel Milling kompanii, Hooper'a bednarnia i całe rządy domów aż do 5 tej ul. Gmachy lokomotywowe Baltimore & Ohio i Vandalia kompanij kolei żel., Standard Oil Works i 12 gmachów frachtowych na wybrzeżu są zniszczone aż do ziemi.

Hotel "Tremont House" gdy zaczął zawalać się w gruzy, zapalił się. Hotel napełniony był gośćmi. Dzieło zniszczenia było tak szybkiem, że wątpią aby kto uszedł ze życiem i jest mniemanie, że wszyscy zginęli pod gruzami i palącemi się ruinami. Od tego ognia wszczęły się pożary tu i tam a straż pożarna była zupełnie bezsilną z powodu niedostępu i wszczęte ognie same wygasły po pochłonięciu tego wszystkiego cokolwiek mogło spłonąć.

— Na polu wyścigowem w St. Louis przeszło 150 osób zostało zabitych. Cały krąg wywyższonych siedzeń został zniszczony w jednem okamgnieniu z okropną stratą żyć ludzkich.

Huragan przeszedł przez St. Louis, East St. Louis i przylegające okolice z północno-zachodu w kierunku południowowschodnim.

Część szpitala miejskiego w St. Louis huragan zburzył, przytem gruzy zapaliły się i ogółem zginęło około 60 pacyentów.

Dzielnica miasta St. Louis, która najokropniej ucierpiała od huraganu, jest południowozachodnia i pokrywa dziesięć mil w kwadrat. Z małemi wyjątkami dzielnica ta zamieszkaną jest, a raczej była, przez klasę właścicieli małych sklepów, rzemieślników i robotników.

Jednakowoż i dzielnice mające wspaniałe rezydencye, ucierpiały srogo. W całej okolicy dystyngowanego Lafayette Park znajdują się kamienice z brunatnemi frontami w ruinami nie ma prawie ani jednej rezydencyi, aby miała wszystkie cztery mury. Sam Park jest zasypany resztkami i szczątkami rozwalonych i zniszczonych gmachów. Strasznemu huraganowi ulegało wszystko: kościoły, szkoły, szpitale, domy publiczne itd.

W czwartek, następnego dnia, po okropnej i smutnej nocy, przerażona ludność zabrała się do wyszukiwania ciał i wydobywania zabitych i pokaleczonych z pod gruzów.

Niektóre części miasta uszły tylko z pomniejszemi szkodami.

Już rozpoczęto zbierać składki na nieszczęśliwców i na pierwszym mityngu obywateli zebrano $15,000. Z Chicago i innych miast nadeszły telegramy ofiarujące pomoc pieniężną i lekarską.

Huragan spadł na miasto jakby jaki ogromny zwierz. Domy całemi rzędami rozwalał w ruiny jakby silnym uderzeniem. Drzewa zostawały ułamywane u samej powierzchni ziemi. Z wielu budynków dachy zostały najprzód zerwane i porzucone a następnie budynki zostały zwalone w jednę kupę. Huragan tańcował to tu to tam, siejąc spustoszenie. Czasem ominął 2 lub 3 domy potem zwalał i niszczył całemi rzędami. Przez chwilę tylko huragan spotkał na przeszkodę. Były to ogromne stalowe fabryki tytoniowe firmy Liggett & Meyers, zbudowane z kosztem przeszło 25 milionów dolarów. Lecz huragan pokonał tę przeszkodę. Wspaniałe gmachy runęły w kupach gruzów jakby zbudowane były z kart. Pod tymi ruinami 9 robotników zostało na śmierć zasypanych. Po tych olbrzymich fabrykach stały całe bloki domów mieszkalnych. Te huragan załamywał i rozrzucał jakby to były skorupki jaj.

Dzielnica South St. Louis wygląda jakby została spustoszoną napadem jakiej nieprzyjacielskiej marynarki.

Podczas dzieła pustoszenia wicher unosił w powietrzu olbrzymie dachy metalowe tak jak zwyczajny wiatr porywa w powietrze gazetę.

Gdy huragan wpadł pomiędzy "niebotyczne" gmachy samego centrum miasta, spuścił się na samą powierzchnię ziemi a potem wyleciał napowrót w górę i popędził nad rzekę.

Całe wybrzeże illinoiskie pokryte jest rozbitkami z statków rzecznych.

W East St. Louis nietylko legły w gruzach hotele, gmachy frachtowe, kolejowe, itp., ale runęły śpichrze i wodociągi.

Straszny huragan trwał 30 minut. Po pół godzinnym przestanku powstał znów niszczący wicher, ale ten już żadnych znaczniejszych szkód nie wyrządził — i nareszcie znikł w dali.

Burmistrz St. Louis'u Wallbridge, z przyzwoleniem gubernatora Stone, zwołał milicyą w sile 400 dla strzeżenia własności i utrzymania porządku. Nie istnieją tam żadne nieporządki — tylko milicya ma jedynie być pomocną policyi.

Wszystkie stojące domy, stajnie i wolne zabudowania tak w St. Louis jak i w East St. Louis, obrócono na lazarety dla pokaleczonych i rannych.

Do East St. Louis gubernator illinoiski Altgeld wysłał milicyą dla utrzymywania porządku.

Następujące kościoły zostały zburzone:

Stary św. Franciszka Salezego, róg Gravois i Texas ul.

Jacobi Memorial, róg Armour i Jefferson ul.

Mount Calvary, róg Jefferson i Lafayette ul.

Św. Patryka, róg 6 tej i Biddle.

Wniebowzięcia róg 9 tej i Sidney.

Śś. Piotra i Pawła róg 7-ej i Allen.

Św. Pawła, ewangelicki, róg 8 ej i Lafayette ul.

Lafayette Park metodysko-episkopalny kościół.

Lafayette Park presbyteryański.

* * *

Dzienniki podawają całe kolumny nazwisk zabitych osób, lecz bardzo wielu jest podawanych jako "nieznanych".

St. Louis, Mo., 29 maja. — Straszne nieszczęście — jak się ogólnie obawiają — może łatwo spowodować plagę — wybuchnięcie zorzy. Tyle znajduje się kup gruzów, pod któremi są zasypani ludzie, że zajmie wiele dni czasu zanim trupy będzie można wydobyć i pogrzebać. W powietrzu czuć się już daje odór zepsutych ciał i jest wielka obawa że wybuchnie zaraza z zatrutego powietrza. Praca nad wydobywaniem trupów postępuje zwolna dla tego, że wielu z "ratujących" pod pokrywką pomagania, przetrząsa kieszenie ofiar i zabiera pieniądze i kosztowności. W kilkunastu miejscach policya kupy ruin otoczyła kordonem i niedozwala dostępu. Wydział zdrowia dla ogromu pracy jest bezsilnym.

Około 7000 domów zostało zburzonych lub porujnowanych tak, że nie można ich zajmować na mieszkania.

Domy mieszkalne próżne zostały wszystkie wynajęte w wielu razach za bajecznie wysokie ceny. Spustoszenie jest tak okropnem, że ludność cała nie może przyjść do siebie i jest jakoby w obłędzie. Nie obawiają się drożyzny — lecz nędza jest coraz dotkliwszą u nieszczęśliwych pozostałych przy życiu. Urzędnicy miasta czynią co mogą, lecz pomoc zkąd inąd będzie bardzo potrzebną.

Tak w St Louis jak i w E. St. Louis milicya pełni służbę policyjną.

O dokładnej liczbie ofiar nie będzie można wiedzieć ani za kilka tygodni.

— Dla nieszczęśliwców w St. Louis, panna Helena Gould ofiarowała 100 tysięcy dolarów.

— W Drake, Ill., huragan zburzył szkołę publiczną i w gruzach śmierć znalazło 80 dzieci. Drake jest to miejscowość oddalona 60 mil od St. Louis w kierunku północnozachodnim.

— W Rush Hill, Mo., pod gruzami zburzonej szkoły zginęło przeszło 50 dzieci.

— Całe miasteczko Labaddie w powiecie Franklin, Mo., zostało zburzone i zmiecione z powierzchni ziemi. 10 osób straciło życie. — Taki niemal sam los spotkał miejscowość Renick, blizko Sturgeon, Mo.

— W Milan, Mo., spadł tak ulewny deszcz, że nastała powódź. Po deszczu spadł grad wielkości gęsiego jaja. Lud w przerażeniu latał tam i napowrót a kobiety i dzieci krzyczały i płakały z przestrachu.

Siedmioraczki.

Toledo, O., 26 maja. Donoszą z Fisher's Corners — a podawają to jako wiadomość wiarygodną, że pani Karolowa Comstock porodziła kilka dni temu siedmioraczki, z których jedno w następny dzień umarło podczas gdy 6 żyje. Wszystkie dzieci są prawidłowo uformowane, lubo zupełnie malutkie i są zdrowemi. Matka również znajduje się w dobrym stanie zdrowia. Dzieci są: 4 dziewczynki i 3 chłopczyki — lecz, jak wyżej się rzekło — jedna dziewczynka umarła. Dom. Comstock'ów obłężony jest codziennie wielką liczbą ciekawych.

Fisher's Corners jestto mała mieścina jednę milę odległa od Ottawa Lake a 32 mile od Toledo. Korespondent "Toledo Błade" udał się do wyżej podanej miejscowości dla sprawdzenia nowiny i przekonał się, że jest tak rzeczywiście jak doniesiono.

Milicya przeszkodziła "lynczowaniu."

Columbus, Ga., 29 maja. — Tłum składający się z kilku tysięcy osób obległ dzisiaj wieczorem więzienie, w którem pod silną strażą znajduje się negier Jesse Slaton.

Musiano wezwać milicyą dla strzeżenia więzienia.

Sędzia Beett i inni obywatele wypowiedzieli mowy, w których starali się uspokoić ludność.

Jednakowoż tłum ludu usiłował przebić się przez szeregi milicyi dla wydobycia uwięzionego negra — lecz milicya oparła się tak skutecznie, że ludność po kilku godzinach rozeszła się do domów. Milicya będzie stała w pogotowiu dniem i nocą.

Robotnicy Coxey'a są prawdziwymi "koksejanami."

Masillon, O., 29 maja. Podczas gdy Coxey znajduje się w Oregonie, robotnicy w jego kamieniołomach w Silica zebrali się, zorganizowali i zadecydowali, że powinni dostawać większą płacę. Do niedawna zarabiali tylko $12\frac{1}{2}$ centów na godzinę i pracowali 10 godzin dziennie, lecz Coxey — stosując się do popularnego żądania — zaprowadził, 8-godzinny dzień pracy — ale płacił to samo myto. Wskutek zmniejszenia liczby godzin pracy, robotnicy zarabiali ostatniemi czasy tylko po $1 dziennie i uważają, że to za mało. A więc żądają podwyższenia płacy.

Cztery Miesiące Pobytu

NA JEDNEJ Z WYSP MARKIZOW POSROD DZIKICH.

— PRZEZ —

H. MELVILLE.

Przekład z ang. Zuzanny Zajączkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Kawałek, który mnie przypadł, mógłem położyć na końcu palca, pomimo to jednak jadłem go całe dziesięć minut. Jakaż to prawda, że głód jest najlepszym kucharzem! Ten kawałeczek chleba, z tytoniem nawet zmieszany, smakował mi, jak żadna, najwymyślniejsza potrawa w innych okolicznościach. Czysta woda, która płynęła u stóp naszych, zakończyła ucztę. Czuliśmy się znacznie wzmocnieni.

Teraz troskliwie przejrzeliśmy wąwóz. Przebyliśmy strumień; z drugiej strony sadzawki znaleźliśmy oczywiste dowody, że ktoś tu był tylko co przed nami. Dalsze poszukiwania przekonały nas, że miejsce to jest często odwiedzane, i doszliśmy później, że odwiedziny te sprowadza obficie tam rosnący korzeń, z którego dzicy wyrabiają pewien rodzaj maści. Odkrycie to zmusiło nas do natychmiastowego opuszczenia miejsca, które mogłoby nas tylko zatrzymać zapewnieniem zupełnego bezpieczeństwa — trzeba było znów szukać drogi wyżej prowadzącej; dostrzegliśmy łańcuch skał nieco pochyłych, i po półgodzinnem wdrapywaniu się zaszliśmy na tę samą wyniosłość, z której zstąpiliśmy wczoraj wieczorem.

Zaproponowałem memu towarzyszowi, że zamiast się błąkać po wyspie, i wystawiać się tym sposobem na nieustanne niebezpieczeństwo, lepiej obrać sobie stałe tymczasowe schronienie, wybudujemy wygodną chatę, i będziemy w niej przebywać, dopóty przynajmniej, dopóki pozwolą nam nasze zapasy żywności. Tobi przyznał mi słuszność, i natychmiast przystąpiliśmy do wprowadzenia w czyn tego projektu.

Zwiedziliśmy najprzód niewielki wąwóz w pobliżu; nie odpowiadał jednak naszym wymaganiom; przeszliśmy następnie kilka wspomnianych już wyżyn; zbliżyło się południe, a my nie znaleźliśmy miejsca, w którem bezpiecznie osiedlićbyśmy się mogli. Nizko zwieszające się, ciężkie chmury zapowiadały blizką burzę, spieszyliśmy więc do gęstych zarośli, które zdawały się wieńczyć jeden z wierzchołków, ażeby tam schronić się przed deszczem. Położyliśmy się w miejscu zabezpieczonem od wiatru, narwaliśmy długiej trawy, która rosła dokoła, przykryliśmy się nią, i tak oczekiwaliśmy ulewy. Towarzysz mój pogrążył się wkrótce w śnie głębokim, ja również zapadałem już w ten błogi stan zapomnienia, gdy naraz otrzeźwił nas obydwóch deszcz gwałtowny. Nic nie pomógł dach zielony: odzienie nasze, tylko co wysuszone, znów na wskróś przemokło. Doprowadziło nas to do najwyższego rozdrażnienia, radzę przeto młodym awanturnikom, którzy uciekają z okrętu na wyspy romantyczne w porze deszczowej, żeby nie zapomnieli zabrać z sobą parasola.

Godzinę blizko trwała ulewa. Tobi przespał ten cały czas, albo udawał przynajmniej, że śpi; chociaż się więc wypogodziło, nie miałem odwagi obudzić go.

Ciąg dalszy nastąpi.

Tylko do 1go Lipca, 1896, będzie się sprzedawać tak tanio, tj. za dolara liczy się 40 centów.

TANIO!! TANIO!!

Pierwsza księgarnia Polska

W AMERYCE

Wł. Dyniewicza, 532 Noble St., Chicago, Ill.,

odebrała z Europy

wielki zapas książek do nabożeństwa i treści religijnej.

W wielkiej ilości książek do nabożeństwa — za kilka tysięcy dolarów i to tych książek, które miały być przysłane jeszcze przed Bożem Narodzeniem, a więcej jeszcze jest w drodze. Dla tego więc, że przysełka została o wiele spóźniona a pieniądze muszę koniecznie mieć do wypłacenia na maszyny do ustawiania głosek "Linotype" z polskimi bębnami — dla tego książki te rozsprzedaję za te same pieniądze co mnie kosztują, nie licząc nawet kosztów transportu z Europy. Na czas nieograniczony sprzedawać będę wszystkie książki — biorąc 40c. za (1) jednego dolara. (Oprócz książek szkólnych i naukowych). Zamiejscowym posełać będziemy po tak znižonej cenie każdemu kto przyśle choć tylko (2) dwa dolary a książek jakich sobie kto wybierze odbierze za (5) pięć dolarów i sam sobie przesyłkę Expressem opłaci, lub też, jeżeli kto chce, niech dołączy 10 centów do każdego dolara na przesyłkę. Takiej sposobności do zakupywania tak tanio książek, jeszcze nie było i zapewne już nie będzie.

Zwracam uwagę, że rodzice zrobią swym dzieciom wielką uciechę, gdy za mały pieniądz, zakupywać będą piękne książki do pierwszej Komunii Św.

Poniżej są umieszczone książki do nabożeństwa będące w mej księgarni w wielkiej ilości:

Anioł Stróż, oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi $1.00 teraz tylko 40c.

Anioł Stróż, oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi, okute i z klamerką. $1.50 . . teraz tylko 60c.

Anioł Stróż, oprawne w aksamit z krzyżykiem, okute i ze zamkiem. $1.75 . . . teraz tylko 70c.

Anioł Stróż, oprawne pięknie, miękko, w skórkę, wyzłacane brzegi. $2.00 . . . . . teraz tylko 80c.

Anioł Stróż, w białej oprawie, okute i ze zamkiem, wyzłacane brzegi, z krzyżykiem z kości słoniowej. $1.75 teraz tylko 70c.

Anioł Stróż, oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zam. i pięknemi wyrobami $3.50 teraz tylko $1.40

Anioł Stróż, oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnemi, stalowemi i z perłowej macicy, okute i ze zamkiem. $4.00 . teraz tylko $1.60

Anioł Stróż albo książka do Nabożeństwa dla katolickiej młodzieży szkolnej przez ks. Józefa Krośnińskiego. Ozdobnie oprawne w miękką czarną skórkę z pozłacanymi brzegami i tytulikami. $1.50. . . teraz tylko 60c.

Anioł Stróż, w pięknej miękkiej moroko oprawie Cena $1.50. Teraz tylko 60c.

Anioł Stróż, w pięknej moroko oprawie, okute z srebrnemi punkcikami i wyrobami na okładce z srebrną klamerką Cena $2.00. Teraz tylko 80c.

Anioł Stróż, w pięknej, miękkiej najlepszej moroko skórce z złotymi wyrobami z srebrną klamerką. Cena $2.25. Teraz tylko 90c.

Anioł Stróż, w ślicznej białej z kości wyrzynanej oprawie z metalowemi wyrobami i z trzema medalami okute i z srebrną klamerką. Cena $1.75. Teraz tylko 70c.

Anioł Stróż, w pięknej, białej, z kości słoniowej wyrzynanej i z aksamitu oprawie, z metalowemi wyrobami z trzema medalami, okute srebrną klamerką. Cena $2.00. Teraz tylko 80c.

Anioł Stróż, oprawne w kość słoniową, z krzyżykiem i z srebrną klamerką. Cena $2.00. Teraz tylko 80c.

Anioł Stróż, oprawne w czystą kość słoniową z ślicznemi stalowemi i mosiężnemi wyrobami, z kościaną klamerką. Cena $4.50. Teraz tylko $1 80.

Błogosławmy Panu. Zbiór Nabożeństwa katolickiego. Opr. w skórkę, wyzłacane brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. $1.25 . . . . . teraz tylko 50c.

Błogosławmy Panu. Ta sama oprawna w aksamit, z wyrobami metalowemi, okuta i ze zamkiem. $2.00 teraz tylko 80c.

Bractwo Rożańcowe Najśw. Maryi Panny, przez X. Ant. Załuskiego, w moc. opr., mar. brzegi. $1.00 teraz tylko 40c.

Bądź Wola Twoja. Modlitwy i Rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez Kapłanów i Świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale ukrzyżowanego Chrystusa. Ozdobnie oprawne w skórkę z krzyżykiem na okładce (Wydanie dla kobiet). Cena $3.00. Teraz tylko $1.20

Bądź Wola Twoja. Ta sama; oprawna ozdobnie w moroko z wyciśniętym krzyżykiem. (Dla niewiast). Cen. $3.50. Teraz tylko $1.40.

Bądź Wola Twoja. Optawne w skórkę z krzyżykiem. (Dla mężczyzn). Cena $3.00. Teraz tylko $1.20.

Bądź Wola Twoja. Oprawne ozdobnie w skórkę z krzyżykiem. (Dla mężczyzn). Cena $3.50. Teraz tylko $1.40.

Cicha Łza Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych (Wydanie dla niewiast) z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Zawiera blizko 650 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, format 3¼ x 5 cali. — Oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem. $.100 . . . teraz tylko 40c.

Dziennik albo krótki sposób nabożeństwa codziennego (wydanie szlązkie) gruby druk w moc. opr., ze złoconym. tyt. $1.25 teraz tylko 50c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. $2.00 teraz tylko 80c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. $2.00 teraz tylko 80c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem $3 00 teraz tylko $1.20

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem $3 00 teraz tylko $1.20

Filotea czyli Droga do życia pobożnego napisane przez S. Fr. Salezyusza, biskupa i książęcia genewskiego. W moc. opr., złocone brzegi i tyt. $2.50 . . teraz tylko $1.00

Goffine Wykład Lekcyi i Ewangelii. Przew. ks. Leonarda książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześciańsko-katolickiej czyli krótki wykład Lekcyi i Ewangelii na wszystkie niedziela i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy św., nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jakoteż życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki. — W moc. opr., ze złoc. tyt., marmurowe brzegi. $3.50 . teraz tylko $1.40

Książka do nabożeństwa dla Młodzieży. Mocno oprawna, z wyzłacanemi brzegami i wyzłoconym krzyżykiem. 50c. . . . teraz tylko 20c.

Książka do nabożeństwa dla Młodzieży. Oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi i tytuliki z chromo obrazkiem na okładce. 75c. . teraz tylko 30c.

Kwiat Niewinności. Książeczka do Nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopców i dziewcząt. Mocno oprawne w płótno. 25c. . , . teraz tylko 10c.

Książeczka do Nabożeństwa dla Chrześcian Katolików, z dodatkiem pieśni i nieszporów łacińskich. Oprawne w skórkę z krzyżykiem. (Dla niewiast). Cena $1.00. Teraz tylko 40c.

Głos Serca. Zbiór modłów i pieśni dla pobożnych. (Wydanie mniejsze z dużemi głoskami.) Oprawne w skórkę, okute i ze zamkiem wyzłacane brzegi i złoc. tyt. $1.50 teraz tylko 60c.

Książka do nabożeństwa w pięknej oprawie skórkowej, na miękko, wyzł. brzegi i tyt. $2.50 teraz tylko $1.00

Książka do nabożeństwa w oprawie białej, z pięknemi wyrobami metalowemi, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem. $3.00 . . teraz tylko $1.20

Nowy Brewiarzyk Tercyański, ułożony przez O. L. K. (1152 stronnic) w pięknej oprawie skórkowej, wyzłacane brzegi i tytulik. po $3.00 i 3.50 teraz tylko po $1.20 i po $1.40

Ołtarzyk Złoty. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Zawiera blizko 650 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, format 3¼ x 5 cali, oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi ze złoconym tytulikiem. $1.00 . . . teraz tylko 40c.

Ołtarzyk Złoty oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem i pięknemi wyrobami $3.50 teraz tylko $1.40

Ołtarzyk Złoty, oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnemi, stalowemi i z perłowej macicy, okute i ze zamkiem. $4.00 teraz tylko $1.60

Przewodnik do Boga. Ta sama, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi, wyciski i chromo obrazkiem na okładce. 85c. . teraz tylko 34c.

Panie, zostań z nami. Książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku (gruby druk — mały format) w moc. opr., ze złoc. tyt., z chromo obrazkiem na okładce. $1.00 . . . teraz tylko 40c.

Panie zostań z nami. Ta sama, w mocnej oprawie, ze złoconemi brzegami i tyt. $1.25 . teraz tylko 50c.

Przyjdź Królestwo Twoje. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego z szczególnem uwzględnieniem modłów do Najsłodszego Serca Jezusowego i Najczystszego Serca Maryi. Ozdobnie w biało oprawna w kość, aksamit i metal z pięknemi wyrobami, z trzema posrebrzanemi medalami okute i z klamerką $2.00 . . . . teraz tylko 80c.

Wyborek. Oprawne w moroko skórkę. Z okuciem niklową klamerką. Cena $1.00 Teraz tylko 40c.

Wyborek, oprawne w płótno i czerwone brzegi Cena 40c. Teraz tylko 16c.

Wyborek, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego, opr. w angielskie płótno, wyzłacane brzegi i tytulik. 50c. teraz tylko 20c.

Wyborek, oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i tytuliki. 65c. teraz tylko 26c.

Wyborek, oprawne w aksamit, okute i że zamkiem, z ozdobami metalowemi na okładce, wyzłacane brzegi. $1.00. teraz tylko 40c.

Wyborek, w białej oprawie okute i ze zamkiem, wyzłacane brzegi z krzyżykiem z kości słoniowej. $1.00 teraz tylko 40c.

Wyborek, ozdobnie opr. w aksamit, i wyrobami metalowemi i rzniętą kością słoniową, z takimże krzyżykiem, okute, ze zamkiem, ze złoconemi brzegami. $2.00 teraz tylko 80c.

Wyborek, opr. pięknie, miękko, w skórkę, wyzłacane brzegi. $2.00 . teraz tylko 80c.

Wianek Maryi ku czci Najśw. Maryi Panny z różnych nabożeństw uwity, opr. w angielskie płótno, marmurowe brzegi, ze złoconym tytulikiem. $1.25 teraz tylko 50c.

Wianek Maryi w ozdobnej białej i pluszowej oprawie, z wyrobami z kości słon., i metalowemi, z okuciem i klamerką, wyzłacane brzegi. $3.75 . teraz tylko $1.50

Wianek Maryi, w oprawie skórkowej, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem i chromo obrazkiem na okładce. $1.50 teraz tylko 60c.

Wianek Maryi oprawne w inną morokko skórkę, wyzł. brzegi i tyt., z okuciem i klamerką. $2.00 teraz tylko 80c.

Wyborek ta sama. W pięknej z kości słoniowej oprawie z pozłacanymi wyrobami z perłowej macicy, z pozłacaną klamerką i pozłacane brzegi. $3.00 . teraz tylko $1.20

Wyborek, oprawne w kość słoniową z krzyżykiem i z srebrną klamerką. Cena $1.50. Teraz tylko 60c.

Wyborek, oprawne w prawdziwą kość słoniową z wyrobami stalowemi, z mosiądzu i z perłowej macicy, z kościaną klamerką. Cena $3.00. Teraz tylko $1.20.

Wyborek, oprawne w moroko, okute i z srebrną klamerką. Cena $1.00. Teraz tylko 40c.

Zdrowaś Marya, nabożeństwo dla młodego wieku, ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). Cena $2.00. Teraz tylko 80c.

Zdrowaś Marya, ozdobnie oprawne w najlepsze angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). Cena $2.25. Teraz tylko 90c.

Zdrowaś Marya, ozdobnie oprawne w prasowaną skórkę z krzyżykiem. Cena $3.00. Teraz tylko $1.20.

Kto chce innych jeszcze książek niech pisze po osobny katalog.

Posela się każdemu po powyżej znižonej cenie to jest 40 centów za jednego dolara kto tylko przyśle najmniej 2 dolary na wartość książek 5 dolarów (w całej cenie) i sam Express opłaci lub też dołączy 10c. do każdego dolara a my sami przesyłkę opłacimy.

KSIĄŻKI LITEWSKIE.

(Za pół ceny).

Bałsas Bałandeles arba Mażas Szaltenelis nulistu Dievo. Oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoc. tyt., i chromo obrazkiem na okładce. $1.50 . teraz tylko 75c.

Bałsas Bałandeles. Ta sama, w białej oprawie, z krzyżykiem z kości słoniowej, okuta i ze zam. $2.50 teraz tylko $1.25

Bałsas Bałandeles. Ta sama, ozdobnie oprawna biało, z krzyżykiem z kości słoniowej i wyr. met. $4.00 teraz tylko $2.00

Dla handlarzy książkami jest obecnie najlepsza pora zakupywać po tak nizkiej cenie za kilka, kilkanaście, lub za kilkadziesiąt dol. książek a zarobią na tem bardzo dobrze.

Abonentów i Czytelników Gazety Polskiej proszę oznajmić o tak taniej sprzedaży książek swym znajomym. Życzcie po chrześciańsku jeden drugiemu — a mnie są potrzebne pieniądze. Wasz ziomek i sługa

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

DROBNE WIADOMOŚCI AMERYKAŃSKIE.

Crookston, Minn., i cała okolica została nawiedzona powodzią z powodu wylewu rzeki Czerwonej (Red River). Pracę nad sypaniem tamy zarzucono i obecnie wszystko tam jest pod wodą.

— Wskutek wybrania w przeważnej liczbie delegatów "srebrnych" na konwencyą stronnictwa demokratycznego w Chicago, populiści oświadczyli się że przyłączeniem się hurmem do demokratów.

— Demokraci Stanu Iowa wybrali delegatów "dowolnego bicia srebra w stosunku 16 do 1" do konwencyi narodowej-demokratycznej w Chicago. Demokraci Stanu South Dakota wybrali delegatów przeciwnych srebru.

— Z rozmaitych punktów nad rzeką Mississippi donoszą, że rzeka wzbiera i stan wody rośnie nieustannie tak, że jest obawa wylewu. W niektórych miejscowościach pola farmerskie znajdują się już pod wodą. Obawiają się, aby nie powtórzyła się powódź roku 1892.

— W New Yorku powstał projekt urządzenia Wystawy Międzynarodowej w r. 1900 dla upamiętnienia połączenia New Yorku'u, Brooklyna i innych miast i miasteczek w jedno miasto "Większy New York". Kroki wstępne już zostały przedsięwzięte i w kilku dniach wydobytym zostanie "charter", dla pokrycia projektu legalnością.

Są jeszcze Kalendarze Maryańskie z pięknemi historyami z roku 1894 i 1895, które się z innemi książkami wysela po 10 centów. Kalenrze na rok 1896 są już rozsprzedane.
x

Mężczyzni, młodzi i starzy, powinni czytać ogłoszenie Tomasza Slatera na stronicy 5.

Do nabycia w Pierwszej Księgarni Polskiej

WŁ. DYNIEWICZA, Chicago, Ill.

ZBIÒR

PIEŚNI NĄBOZNYCH KATOLICKICH

dla użytku kościelnego i domowego.

ZAWIERA:

52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jejeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 Pieśni za Polskę. Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:

Oprawne w pół skórek - $2.25 teraz tylko 90c

Całe w skórę i wyzłacane brzegi $3.25 teraz tylko $1.30

Do Szan. Czytelników.

Z wydawnictwem "Biblioteki Pisarzy Polskich" wstrzymamy się do późniejszego czasu. Przedpłatę przysłało tylko kilkudziesięciu, lecz zgłosiło się kilka tysięcy takich, którzy upraszali aby im wysełać "Bibliotekę" a później zapłacą — bo obecnie wypłacają to co pozadłużali się w ubiegłych trudnych czasach. Wysełać bez pieniędzy nie możemy, wolimy zaczekać aż do pory stósowniejszej. Po później wyślemy No. 1 "Biblioteki" wszystkim abonentom Gazety na okaz o czem powiadomimy w "Gazecie Polskiej." Życzących sobie być abonentami "Biblioteki" upraszamy przysełać przedpłatę a skoro będzie kilkaset przedpłacicieli, natychmiast rozpoczniemy regularnie wydawać "Bibliotekę," zatem upraszamy tych panów czytelników, którzy pisali o zaczekanie im z przedpłatą, aby przysłali abonament a skoro przynajmniej kilkaset będzie abonentów, rozpoczniemy wydawać miesięczną "Bibliotekę."

Każdy numer „Biblioteki" składać się będzie z 128 stronic i w roku wyjdzie 1536 stronnic. Pierwszą powieścią będzie dzieło 4-tomowe pod tyt. "Ogniem i Mieczem" przez Henryka Sienkiewicza. Dzieło to sprowadzane z Europy kosztowało od 4 do 6 dolarów a w "Bibliotece Pisarzy Polskich" całe to dzieło skończy się w przeciągu 7 do 8 miesięcy. Przepłata czyli abonament "Biblioteki Pisarzy Polskich" wynosi 2 dolary na cały rok.
x

Obok „Gazety Polskiej" wydajemy **„Tygodnik Powieściowo Naukowy,"** zawierający powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi jednego dolara.

Tym, którzy nie znają jeszcze Tygodnika Powieściowo Naukowego posela się jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską a utrzymuje także Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres zmienić. Przy zmianie adresu należy nam podać stary i nowy adres.

☞ Zwracamy uwagę tym panom abonentom, którzy wykupują na poczcie Money Orders (przekazy pocztowe niebieskie) aby nam te Money Ordery przysełali, gdyż bez tychże nie dostaniemy pieniędzy z tutejszej poczty.

Adresować należy:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Street. - Chicago, Ill.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr. Thos Jamrog.
— BALTIMORE, MD. Jakób Fiałkowski, 428 South Bond Str.
— BERLIN, WIS. Wojciech Treder.
— BUFFALO, N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzycki, F. Knaszak.
— BAY CITY, Walenty Wróblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET MICH., L. Wróblewski.
— CATO, ARK., A. Micek.
— CHICAGO, Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
— CLEVELAND, OHIO, M. Konrad.
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot i Fr. Piątek.
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kail.
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK, Piotr Szubarga.
— DUBOIS, Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN., Józef Fischbierek.
— DETROIT, Mich., Jan Lemke, Józef Deja.
— DILLONVALE, Ohio, St. Borowski.
— EAST SAGINAW MICH., Ign. Poplewski.
— ERIE, PA., Alojzy Nagowski,
— GRAND RAPIDS, MICH., Polikarp Dorff.
— HOFA PARK, WIS., Andrzej Holewiński.
— HOLYOKE, MASS., Martin Dusza.
— LEMONT, Michał Nowacki.
— LA SALLE, M. Brzeziński, 635 Henenpin St i Józef J. Wittlif.
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN., Józ. Schulcz.
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL, L. Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 2453 8 Ave.
— NORTHEIM, WIS., Józef Szweda.
— OWATONNA, Minn., C. Grabarkiewicz.
— PITTSBURG A PA., Jan Bruchwalski i Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander, J. Chudyszewicz.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— SHAMOKIN, PA., A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA., Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski J. Sosnowski, A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józef E. Dudek.
— STEVENS POINT, WIS., Jan Kubisiak, W. Kieliszewski.
— ST ANNA, Minn. Ign. Kierzek.
— ST. HEDWIG, Texas, Thos. Feliks.
— ST. LOUIS, Mo., Józef Nybak, 132 Blair eve.
— SOBIESKI, ILL., i HAMMOND, IND., Adam Sachowicz.
— TOLEDO, O. Karól Czarnecki.
— WILKES BARRE, Józef Czernik
— WILNO MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN., M. Daszkowski, Peter Spiczak, 863 E. Broadway.
YORKTOWN, TEX., J. B. Kasprzyk.

Ar moki lenkiszkai?

Jagu moki, ir esi miletojas gražiu skaitimu, tai parsigabenk saw kningu istoriniu, apisaku, moksliszku, su dainelems, giesmems, giwenimus Szwentuju, maldu kningas su na toms, su szposais, moksliszkas ir t. t. raszikite tegul prisiuncze jiums **Kataloga Kningu, Pirmutinia Kniginia Lenkiszka Ameriko,** ant tokio adreso:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str. Chicago, Ill.

Nowożeńcy!!

Kto chce mieć!?

tak piękną pamiątkę jaką jest

"PAMIĄTKA SLUBU"

obraz rozmiaru 22x28 cali — niechaj przyśle 50c. a otrzyma obraz ten przez pocztę bez żadnej dopłaty. **KTO PRZEŚLE 10c. w znaczkach pocztowych OTRZYMA na okaz "PAMIĄTKĘ ŚLUBU", format zmniejszony — później przy zamówieniu obrazu 22x28 dopłaci tylko 40c.**

WYRABIAM TANIO, PIĘKNIE podług najnowszej metody tuszowe lub kolorowane **PORTRETY Z FOTOGRAFII.** Na zapytanie prześlę dokładne informacye i cennik.

OBRAZY SW. PANSKICH

w przepięknych kolorach — olejo-chromo wielkości 16x20 cali po 25c. jeden — przesyłkę opłacam.

Dla agentów i odbiorców we większej ilości odstępuję stósowny procent.

Kilku więcej Agentów poszukuję!!!

Pieniądze można przesyłać przez M. O. albo w liście registrowanym — albo w znaczkach pocztowych. Adresować do:

J. KWAŚNIEWSKI,

42 Clarke Str., Milwaukee, Wis.

albo do: W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str. Chicago, Ill.

CUDOWNY LEKARZ.

Powiastka Wielkanocna.

—PRZEZ—

KS. SCHMIDTA.

(Dokończenie.)

Jakób ze łzami w oczach pożegnał dobrego książęcia, a potem poszedł do księżnej i do dzieci, aby też z nimi się pożegnać. Wszyscy okazywali mu wielką przyjaźń, nawet jego towarzysze stołowi żałowali, że go tracą, bo go bardzo polubili. Wziął potem Jakób swój tłómoczek na plecy, a kij sękaty w rękę i chciał się puścić w podróż, ale zastąpił mu drogę ów dworzanin, który go przywiózł, mówiąc: „Jaśnie oświecony Książę pozwolił mi was odwieść do domu, i odwiedzić przy tej sposobności pana w Dąbrówce, który jest moim blizkim krewnym. A więc znowu pojedziemy razem, ale dziś już byłoby zapóźno, więc jutro rychło rano wyjedziemy“. Jakób chcąc nie chcąc na to zezwolił.

Na drugi dzień po wyjeździe zajechał wspaniały książęcy pojazd przed skromną chatkę w Grzybowie, a z karety wysiadł nasz Jakób. Wybiegła co tchu Małgorzata z małym Kubasiem i ze łzami w oczach witała męża, a Kubaś ucieszył się niewymownie z przybycia dobrego ojca. Dworzanin wydobył z pojazdu bogate i piękne dary, które dała księżniczka bez wiedzy Jakóba dla Małgorzaty, a dzieci książęce dla Kubasia, a potem pożegnawszy rodzinę Jakóba, kazał czemprędzej zawrócić do Dąbrówki.

Jakób zaczął opowiadać Małgorzacie, jak mu poszło u dworu, ale ta choć słuchała z wielką uwagą, nie mogła jednakże od radości doczekać do końca opowiadania, ale przerwała mu, mówiąc: „Wystaw sobie, że to pole i łąka po Filipie do nas należą. Był tu dziś komisarz z Wojnowa i powiedział mi to, i oddał mi jakiś papier, który tam za zwierciadłem leży, w którym stoi że ten grunt nasz. O Boże, jacy teraz będziemy szczęśliwi!“

Jakób dokończył opowiadania, a długo jeszcze w noc nie mogli sobie wzajemnie dosyć naopowiadać. Oj dziękowaliż, dziękowali serdecznie Bogu za tyle dobroci i łaski.

Na drugi dzień poszli oboje obaczyć pole i łąkę, które już im należały. „O jak jestem szczęśliwy!“ rzekł Jakób, „żem się wydostał z tych wielkich pałaców, gdzie prawie tylko mury i dachy widywałem. Jakże się cieszę, że tu znowu na polu się znajduję, gdzie niedługo piękne kłosy wyrosną, i że widzę tę piękną łąkę, pełną kwiatów, i ten bór tam w dali, i te drzewa, śliczne kwitnące. Znowu raz przecież wezmę się do pracy, i będę uprawiał pole wołami, i będę pracował na kawałek chleba. Oj teraz dopiero poznałem co to jest praca. Niech mnie Bóg broni próżniactwa, wolałbym nie żyć, jak próżnować. O Małgorzato! jakżeż winniśmy Bogu dziękować, że nam błogosławi“.

Tu oboje spojrzeli ku niebu, a z ich serca wdzięcznością wezbranego, płynęła czysta przed tron Najwyższego modlitwa, nad którą się anieli radowali. Łzy dziękczynne płynęły z oczu dobrym wieśniakom.

Skoro się rozległo po wsi i okolicy, że Jakób znowu wrócił, więc zewsząd przybywali doń ludzie, wzywając go do chorych, a to dalekő bardziej, niż dawniej, gdyż w całym kraju się rozniosło, że cudowny lekarz z Grzybowa uzdrowił na śmierć chorego książęcia. Jakób mówił do przychodzących: „Już nie jestem więcej lekarzem, bo też właściwie wcale doktorem nie byłem. Nie moje leki, ale Bóg dopomagał chorym. Jestto tajemnica, którą mi na pewien czas owa pani, która mi dziecko do chrztu trzymała, a nad którą się tyle ludzie dziwowali, powierzyła, ale teraz już czas przeszedł, i już po mojej sztuce. Nie mogę ja służyć za przykład, że i nieuczony wieśniak może być lekarzem. Jeżeli wam jaki chłop, owczarz lub jakikolwiek obleciświat będzie chciał dać lekarstwo, to mu powiedźcie: „Szewcze, patrz twego kopyta! a poślijcie lepiej po wyuczonego doktora, który się zna na różnych chorobach“.

Jakób był szczęśliwym, że znowu był tylko prostym chłopem, bo mu to leczenie chorych, a mianowicie widok śmierci, niebardzo się podobał, a tem mniej pobyt w książęcym zamku. Jeszcze przed żniwami zbudowano mu na rozkaz księcia stodołę, oborę i chlewy, przypędzono mu dwa tęgie, zdrowe młode, spaśne woły, i dostał wóz, pług i inne sprzęty rolnicze. Jakób codzień dziękował Bogu za tyle szczęścia pracował z duszy i serca ochoczo. Zachowywał wszystko wiernie, co był przyrzekł w książęcym grobie, więc też był wzorem pobożnego, pracowitego rolnika.

Mały Kubaś podrastał, a ponieważ go ojciec i matka bardzo starannie wychowywali, nie pieszcząc go zbytnie więc był dobrym, pilnym i cnotliwym, jak ojciec. Słuchał chętnie napomnień anioła stróża, a nie zezwalał na złe. Wszyscy też ludzie kochali tak ojca jak syna i całą tę rodzinę.

Kiedy nakoniec zbliżyła się dla nich ostatnia godzina, że ich śmierć miała zabrać z tego świata, to żadnemu z trojga nie była ta chwila straszliw ą. Po spokojnym, szczęśliwym żywocie umarli spokojnie, a raczej zasnęli tylko snem błogim, wierząc mocno, że Jezus Chrystus Pan nasz i Zbawiciel, który jest Żywotem i zmartwychwstaniem, przyjmie ich dusze do wiecznej chwały, a kiedyś wzbudzi z grobów i ciała, daleko piękniejsze i doskonalsze, niż za życia na ziemi.

* * *

Taka była powiastka, którą czcigodny starzec Anzelm opowiadał dzieciom. Żadne z nich nie spuściło podczas opowiadania ani oka z jego twarzy, a nieraz ich lica się smuciły lub weseliły, a w końcu zupełnie się radowały, i gdy skończył starzec opowiadanie, wtedy mu z rozczulonem sercem dziękowały.

Matka rzekła: „Chociaż to tylko zmyślona powiastka, to jednakże nauki, które w niej zachodzą, nietylko dla was dzieci, ale i dla nas starszych są pożyteczne. Jestto powieść podobna muszli, w której się piękne perły znajdują“.

Po chwili odezwał się ojciec: „Opowiadanie to jest bardzo trafnie wymyślonem. Rozpoczyna się w chacie ubogiego rolnika, potem wprowadza nas do wyższych stanów, a w końcu i do książęcego zamku nas przenosi. Niejedno w tej powiastce służy do rozweselenia, ale główną jednakże treścią tego opowiadania jest owa poważna nauka i wskazówka, jaką drogą ma postępować człowiek od kolebki do grobu. Zaraz po urodzeniu bywa człowiek Bogu poświęconym. Potem wije się droga żywota między smutkiem i radością, niby między cierniem i kwiatami. Bóg w różny sposób napomina człowieka do dobrego, nie braknie też atoli i pokus do złego, aby go wypróbować, tj. utwierdzić i wydoskonalić w dobrem. Śmierć wciąż grozi człowiekowi, a z jednej strony otaczają go anieli, a z drugiej złe duchy, a on to na tę lub ową stronę się chyli, aż gdy godzina zgonu nadejdzie, wtedy idzie do piekła lub do nieba. Szczęśliwy człowiek, który tak żyje, że jego śmierć jest tylko przejściem z tego tu ziemskiego padołu łez i niedoli do życia w niebieskiej krainie“.

„Ta prawda jest podobną kosztownemu dyamentowi w pięknej oprawie, reszta opowiadania jest tylko oprawą“, dodał na to obcy kupiec, który i drogiemi kamieniami handlował. Jak tylko Anzelm zaczął opowiadać, tak zaraz przyszedł z ogrodu i także słuchał uważnie.

Słońce tymczasem już się miało ku zachodowi. Matka powstała dziękując dobremu staruszkowi za gościnne przyjęcie i za piękne, nauczające opowiadanie. Anzelm udarował jeszcze dzieci ślicznemi wieńcami z kwiatów, które uwił służący, a ojcu i matce darował duże ładne doniczki z prześlicznemi hyacyntami, z których jeden był błękitny a drugi różowy, i mówił żeby je chłopcy nieśli do domu. Obcemu kupcowi, a wielkiemu przyjacielowi kwiatów, darował kilka rzadkich cebulek kwiatowych.

Zadowoleni i wielokrotnie dziękując za wszystko pożegnali goście dobrego pustelnika. Wracając do domu, widzieli na wszystkich drogach ludzi idących do miasta, także z przechadzki wracających. Słońce już zaszło a na sklepieniu niebieskiem ukazały się gwiazdy i biały, jak srebro, księżyc. Wesoło rozmawiając zbliżyło się wreszcie towarzystwo do bram miasta. Tu pożegnał się obcy kupiec, dziękując przyjacielowi za niespodziewaną radość, jakiej doznał w pustelni a te cebulki kwiatowe“, mówił uderzając po kieszeniach, „cieszą mnie bardzo, ale więcej cieszy mnie to, żem poznał tego rozsądnego starca i ogrodnika. Ta dzisiejsza przechadzka do Emaus pozostanie dla mnie i zapewne dla was wszystkich pamiętną, a zarazem i owa piękna wielkanocna powiastka“.

KONIEC.

POSZUKIWANIA.

Ja niżej podpisany poszukuję Macieja Ruśniaka, pochodzącego z Galicyi. Przebywał w Philadelphii. Mija rok jak nie mam o nim żadnej wiadomości. Ktoby z Szan. Rodaków wiedział o nim lub on sam, niech raczy mi donieść pod adresem:

M. Przysłowski,
Tomkins Cove, Rockland Co., N. Y.
(22—24)

Ja, Aleksander Stencel poszukuję swego wuja Franciszka Jędrzyka i jego całą rodzinę tj. Franciszka, Walentego, Maryannę i Agnieszkę. Pochodzą oni z Prus, ze wsi Szsfnort a ja jestem z W. X. P.

Alex Stencel,
Edwardsdale, Luzerne Co., Pa.
(22—24)

Poszukuję swego męża Adama Lembka, który trzy lata temu przybył do Ameryki. Niemam o nim żadnej wiadomości.

On sam lub który z rodaków wiedzący o nim, niechaj łaskawie poda adres jego.

Józefa Lembka,
Newton—Upper—Falls, Mass.
23—25

Poszukuję mojego brata Kazimierza Nowickiego. Przebywa od 5 lat w Ameryce. Nie mam żadnej o nim wiadomości a życzę sobie wiedzieć gdzie przebywa i co porabia. Pochodzimy z pod moskiewskiego zaboru, z gubernii wileńskiej; z trockiego powiatu, ze wsi Purpli.

John Nowicki,
Combination Roll Rubber Co.,
Bloomfield, N. J.

CHICAGO.

W dniu koronacyi cara moskiewskiego Moskale tutejsi, których jest jednakowoż tu bardzo mało, i pobałamuceni Rusini — udział wzięli w nabożeństwie, które odbyło się w cerkwi ruskiej w domu No. 13 South Centre Ave. Obecnymi byli także wszyscy cudzoziemscy konsulowie. Po nabożeństwie w którem udział wzięło około 200, odbyła się uczta.

Pop J. Koczurów odprawił nabożeństwo. Asystował mu Piotr Phiambolis, pop greckiego kościoła (dla Greków.) Po mszy i kazaniu zmówiono modły za cara moskiewskiego, za króla greckiego i za prezydenta Stanów Zjednoczonych. Reprezentanci towarzystw: moskiewskiego, serbskiego, słowackich, zielonego, czarnogórskiego i bułgarskiego wzięli udział. U wchodu do cerkwi stały chorągwie moskiewskie, serbskie i amerykańskie.

Konsul rosyjski baron A. Shlippenbach przewodniczył całej ceremonii.

Uczta odbyła się w pokojach nad cerkwią. Składała się z mięsiw i napitków i russkiej "kalebiaki" (gatunek pasztetu z ryb,) jaj i młodej kapusty z ciastem francuzkiem. Jednym z głównych "ruskich" napoi był napój narodowy "wodka" moskiewska.

— **Okropny huragan,** który wyrządził takie straszne spustoszenia w St. Louis i East St. Louis tylko co był ominął nasz gród. Ciemne chmury otoczone zimną atmosferą złowieszczo zwieszały się nad miastem naszem, lecz przyjazny wiatr powstał i pognał je dalej.

— **Na wezwanie burmistrza** Swift'a, rada miejska zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie w czwartek wieczorem dla przedsięwzięcia akcyi w strasznej katastrofie w St. Louis i East St. Louis. Aldermani uchwalili rezolucye wyrażające współczucie i ofiarujące pomoc — i polecili Swift'owi aby je bezzwłocznie zakomunikował burmistrzom tych miast.

— **Obliczono, że cyklon** w Norwood Park, Edison Park, Park Ridge i w innych przedmieściach — o czem donieśliśmy w przeszłym tygodniu — wyrządził ogółem szkody na $50,000.

— **Listonosze pocztmistrza** Hesinga, — który, mówiąc nawiasem, zdobył sobie sławę amerykańską swemi wspaniałemi "bakami" — obliczyli, że miasto nasze liczy 1,760,000 ludności czyli 11 procent więcej jak roku przeszłego.

— **Podczas gdy jeden** rabuś czekał w uliczce poblizkiej, drugi wpadł do grocerni Peters'a, pod No. 880 West Madison ul. i grożąc rewolwerem zmusił kasyerkę do wydania mu wszystkich pieniędzy znajdujących się w szufladzce. Stało się to w czwartek wieczorem. Rabuś zabrał $6 50 i potem znikł wraz z towarzyszem w ciemnościach nocy.

— **Demokraci obstawający** za "uczciwym pieniędzem" tj. złotem — postanowili zwołać odrębną konwencyą powiatową dla wybrania innych delegatów do narodowej konwencyi demokratycznej.

Znaczy to, że na konwencyi będą dwa działy stronnictwa demokratycznego.

— **W bieżącym tygodniu** a najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia — elektryczność zastąpi parę jako siłę pędową na pociągach Lake Str. kolei wywyższonej. Zaprowadzenie nowego systemu lokomocyi zaoszczędzi kompanii kilkaset dolarów co tydzień, prócz tego zaprowadzenie elektrycznych motorów w miejscu lokomotyw przyczyni się do czystości powietrza i ogólnej oszczędności i wygody.

— **Sprawa wybudowania** nowego ratusza miejskiego coraz to bardziej zajmuje umysły wszystkich interesowanych. Ojcowie miasta są zdania, że pobudowanie nowego ratusza stworzy nowe centrum saloniarskie i restauracyjne. Do obecnego ratusza miasto posiada czysty tytuł własności w połowie i tę połowę miasto, tj. aldermani, chcą odsprzedać powiatowi.

— **Według zdania znakomitych** kolejników w niedalekiej przyszłości możemy się spodziewać polepszenia się czasów po całej Ameryce. Marvin Hughitt, prezydent C. & N. W. kolei żel. jest zdania że polepszenie się nastąpi zaraz skoro tylko załatwioną zostanie kwestya monetarna na korzyść podstawy złota. Takiej samej opinii jest H. H. Porter i George M. Pullman.

— **Eksperci uznali, że** morderca Windrath udaje tylko obłąkanie. Windrath został skazany na powieszenie za zastrzelenie Birch'a, kasyera w stajni kablowej West Division kolei ulicznej — lecz na petycyę adwokata wykonanie kary odłożono dla zbadania jego umysłowego stanu. Sędzia Baker wyda nowy wyrok.

— **Ubiegła sobota była** dniem wieńczenia grobów poległych w wojnie amerykańskiej domowej.

— **W piątek wieczorem** spaliła się 4-piętrowa mydlarnia przy West 40-tej ulicy i Belden ave, w północno zachodniej części miasta. Strata wynosi około $15,000.

— **Rychło, bo w nocy z** piątku na sobotę spalił się kościół luterski przy Humboldt buleward i Byron ul. W pożarze dwóch strażaków zostało uszkodzonych upadnięciem murów. Jeden z nich jest Polakiem, nazywa się Andrzej Prežanowski. Został odwieziony do szpitala św. Elżbiety. Kościół spalił się do gruntu; strata wynosi $10,000.

— **W sobotę mały huragan** z rzęsistym deszczem nawiedził przedmieścia południowe i południowo-zachodnie: Brighton Park, Grand Crossing oraz dzielnice miasta: Englewood, Hyde Park, Town of Lake, South Chicago i okolice. Wielkie gmachy murowane poczęły się chwiać a znaczna liczba domów drewnianych została pozbawiona dachów. Jednakowoż innych strat nad te ani utraty żyć ludzkich nie było.

— **Na wyścigach kołowcami** "Chicago Road Race" od przedmieścia Wheeling aż do Jackson bulewardu — w których udział wzięło 500 cyklistów — O. P. Nelson zdobył laury zwycięztwa: tj. imię najszybciejszego jeźdzca na "kółku" i $500 w gotówce.

Blizko 100 cyklistów z powodu pokaleczenia się lub popsucia "kół", wypadło z wyścigu.

— **Pociąg kolei żel. Wabash** przejechał na śmierć przeszłej niedzieli wieczorem Antoniego Romanowskiego, z pod no. 3245 Laurel ul., na 37mej ul. i Stewart ave. Pociąg powracał z Palos Park z partyą piknikową. Romanowski był jednym z pasażerów i usiłował opuścić pociąg gdy ten był w pełnym biegu. Upadł pod koła i całe jego ciało i głowa zostały zmiażdżone na masę.

— **W nawałnicy sobotniej,** której towarzyszyły błyskawice i bicie piorunów, grom uderzył w Jana Mellor, chłopca 13 letniego, 100 stóp od domu rodziców No. 4451 Lincoln ul., i zabił go na miejscu. Piorun uderzył chłopaka w głowę i przebiegł przez całe jego ciało, które popalił w sposób straszliwy. Z ulicy podniósł go jego ojciec, podczas gdy matka na ten widok omdlała.

— **Piorun również tego** samego dnia uderzył w polski kościół Panny Maryi, na rogu 32 i Laurel ul., uszkodził rynny i wywołał popłoch pomiędzy wiernymi znajdującemi się podówczas w domu Bożym. Wszyscy tak zaczęli cisnąć się naraz do drzwi, że obawiano się aby lud się nie podusił — lecz szczęściem żadnego takiego nieszczęścia nie było. W okolicy całej ogromny wicher pozrywał dachy, wywalał kominy i w jednym próżnym składzie przy Laurel ul., potrzaskał wielką szybę frontową.

— **Biznesiści przy North** Ave., w północnej dzielnicy miasta, którym sprzykrzyło się czekanie na miasto, sami wzięli się do czyszczenia ulic od Wells ul. do Larrabee. Potem dla wyrażenia swego "uznania", powiesili "in effigy" burmistrza Swift'a, i aldermanów Harlau i Plotke.

— **Tutejsze fabryki cygar** w ubiegłym roku — zrobiły po 100 cygar na każdego mężczyznę, niewiastę i dziecko ludności tutejszej.

William J. Mise, kolektor dochodu wewnętrznego, skompletował dane osiągnięte od 1,932 fabryk cygar. Całkowita liczba cygar w ubiegłym roku zrobionych wynosiła 174,587,408 — blizko o 6 milionów więcej jak roku poprzedniego. Wartość tych cygar wynosiła $4,-400,000.

Z tych 1,933 fabryk, przeszło 90 procent, czyli 90 na każde 100, zatrudnia tylko od 1 do 5 cygarników.

Trzydzieści fabryk papierosów znajdujących się w Chicago sfabrykowały 8,397,465 papierosów czyli 2 razy tyle co roku poprzedniego.

Na cygary i papierosy spotrzebowano 3,420,000 funtów tytoniu.

— **Komisarze parków** południowych przebudowali klasztor "La Rabida" (z czasów Wystawy Światowej) na sanitarium dziecinne.

— **Burmistr Swift zawetował** ordynans rady miejskiej względem przeprowadzania (mufowania) domów przez ulice, nad któremi są zwieszone druty elektryczne i telegraficzne.

— **Rezolucyę rady powiatowej,** na mocy której ma być wprowadzony ordynans dla odsprzedania powiatowi teraźniejszego ratusza — oddano pod rozwagę komitetowi finansowemu.

— **W niedzielę dnia 31** maja staraniem Tow. Śpiewu parafii św. Trójcy odegranym został teatr amatorski w szkólnej hali. Przedstawioną została krotochwila 3-aktowa p. t.: "Skalbmierzanki". Amatorzy i amatorki grali doskonale i publiczność bardzo się ubawiła. Połowa dochodu została obróconą na szkołę parafialną a druga połowa na rzecz Tow. Śpiewu. Reżyserem był p. N. Gatkowski a dyrygientem muzyki i śpiewu pan Ant. Małłek. Przygrywała muzyka polska prof. Rehbana.

Z grodu śmietankowego.

(Milwaukee).

Milwaukee, Wis., 31 maja. Wojna wybuchła pomiędzy Polakami milwauckimi. Nieporozumienia powstały z propozycyi zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach publicznych. Temu sprzeciwił się komisarz szkolny B. Czerwiński i polskie duchowieństwo, które utrzymuje, że uczenie języka polskiego w szkołach publicznych byłoby szkodliwem dla ich szkół parafialnych. Dzisiaj rano plakaty z podpisem komisarza szkolnego Czerwińskiego były rozdawane u drzwi wszystkich kościołów polskich. Plakaty te ostrzegały lud przed szkołami publicznemi jak gdyby te były złego ducha. Ten mandat duchowieństwa wywołał otwarty bunt przeciwko duchowieństwu i natychmiast po nabożeństwach zwołane zostały mityngi wszystkich towarzystw należących do polskich kościołów, na których uchwalono rezolucye potępiające duchowieństwo.

(Tyle podaje telegram do prasy chicagoskiej. Okazuje on, że ta wzorowa jedność i solidarność naszych rodaków w Milwaukee—które przyświecały wszystkim innym Polakom amerykańskim i które stawiały polskich Milwauczan jako wzór całemu polskiemu narodowi— dzisiaj są rozbite. Bardzo nad tem należy ubolewać. Do tego czasu Polacy w Milwaukee stali solidarnie jak mur i tym sposobem zdołali sobie wywalczyć uznanie tak w polityce miejskiej, powiatowej i stanowej, jak i w powadze narodowościowej. Kilka tygodni temu wspominaliśmy o pięknym kroku członków Tow. Oświaty w sprawie zaprowadzenia nauki języka naszego w publicznych szkołach tamtejszych i postępek ten podaliśmy jako wzór godny naśladowania. Zaprowadzenie nauki polskiego języka miało naszym rodakom w Milwaukee zapewnić równouprawnienie z Niemcami, którzy posiadają ten przywilej, o który nasi zaczęli się starać i który został przychylnie przyjętym na wstępnych mityngach szkolnych komisarzy. Niestety, gdy już starania miały zostać uwieńczone skutkiem, odezwały się przeciwne głosy aldermana Nieżórawskiego i komisarza szkolnego B. Czerwińskiego. Ten ostatni miał oświadczyć, że "jako Polak jest za uczeniem polskiego języka w szkołach publicznych, ale jako praktyczny katolik(?) nie może popierać tego kroku."

Jak widzimy z telegramu, rozdział w tej sprawie jest ogromnym a rezultat nie trudno przewidzieć: Polacy nie uzyskają tego, czego żądali i o co się usilnie starali i zostaną rozbici na dwa obozy: klerykalnych i narodowych Polaków. Do tego czasu cała Polonia tamtejsza czy to duchowni czy świeccy—wszyscy szli ręka w rękę i dobrze im się powodziło. Dzisiaj nasza nieszczęsna niezgoda — jakby jaka choroba narodowa znów wybuchła pomiędzy naszymi rodakami. Niechaj nam będzie wolno stawić tu tylko pytanie: "Dla czego księża katoliccy i luterscy niemieccy w Milwaukee nie występują przeciw nauce niemieckiego języka w szkołach publicznych?")

— **O język polski.** Pod tym tytułem podaje poniedziałkowy milwaucki "Kuryer Polski" co następuje:

"Skandaliczne kazania.—Rezolucye polskich towarzystw.—Wczoraj szy dzień był może najważniejszym dniem w historyi Polonii milwauckiej. Wczoraj bowiem okazało się w których Polakach tutejszych miłość Ojczyzny i miłość języka polskiego jeszcze nie zamarła, i z drugiej strony w których żądza panowania nad ciemnymi, chciwość władzy i dolara i zaślepienie przewyższa miłość Ojczyzny Polski i języka polskiego. Podczas gdy jedni się polskości swej wypierali i potępiali własną mowę ojczystą, inni tem bardziej miłość dla polskości i patryotyzm swój okazywali. Był to dzień, który, po prostu powiedziawszy, oddzielił plewę od ziarna—a raczej w którym plewa sama od ziarna odpadła, wypierając go się publicznie. Był to dzień, który jednym wstyd i hańbę i potępienie ze strony całego narodu polskiego przyniesie, a który drugim choć chwilowo przykrości ze strony odstępców własnej narodowości powoduje, w końcu uznanie całego narodu przyniesie; dzień, w którym w każdym razie Polania milwaucka przez zdrajców polskości hańbą okryta została.

Skandaliczne kazania.

Do napaści na język polski i na tych, którzy go popierają, przygotowywano się już od kilku dni. Kilku księży tutejszych, polskich (co za wstyd!), na czele ich ks. Szukalski, agitowali od kilku dni za tem, ażeby wszyscy księża jednogłośnie w niedzielę z ambony zaprowadzenie języka polskiego w szkołach publicznych potępili. Najpierw dali drukować kilkanaście tysięcy kłamliwych i oszczerczych cyrkularzy Bronisława Czerwińskiego i kazali je rozdać dzieciom szkolnym i ludziom z kościoła wychodzącym. Nakłonili ks. arcybiskupa i ks. msgr. Zeiningera do zmuszenia wszystkich księży polskich do wystąpienia z ambony przeciw językowi polskiemu. Pobożny więc lud nasz zamiast usłyszeć pouczające słowo Boże o miłości bliźniego i chrześciańskiej, usłyszał w wielu kościołach z ambony takie kłamstwa, takie brzydkie, nieprzyzwoite i bezecne słowa, wyzwiska i przekleństwa na popierających język polski obywateli polskich, że niejedni z najwyższem oburzeniem kościół opuszczali. Mieliśmy reprezentantów w każdym kościele, którzy dokładnie każde słowo na ambonie wypowiedziane sobie zapisywali. Wstręt i obrzydzenie człowieka bierze czytać te "kazania" i człowiek mimowoli zapytuje sam siebie, czy ci którzy je wypowiedzieli, byli przy zdrowych zmysłach? czy tacy ludzie mogą być posłannikami Boga i nauczycielami ludu? Nie dziw, że nasz lud nie może się dźwignąć ani pod względem oświaty, ani pod względem materyalnym, jeżeli w kościele "takie" nauki pobiera. Jedno jest tylko dobre: że ci kapłani wyparli się publicznie polskości—zatem Polacy mogą się na każdym kroku ich i ich czynów hańbiących narodowość naszą wypierać.

Najprzyzwoitsze kazania a raczej mowę przeciw językowi polskiemu wypowiedział co prawda ks. Gulski. Kuryer też nie ma zamiaru go krytykować— ale nie ma najmniejszej wątpliwości, że gazety polskie w Europie najbardziej ks. Gulskiego za ten czyn potępiać będą, albowiem on, jako Polak w starym kraju urodzony, wychowany i wykształcony, jako kanonik, jako jeden z wybitniejszych ludzi w Ameryce, nie powinien się był dać namówić do tego faszywego kroku. Przecież ks. Gulski sam parę tygodni temu oświadczył przy świadkach, że rezolucyę o zaprowadzenie języka polskiego uważa za dobrą rzecz! I wczoraj wystąpił przeciw temu—przeciw własnemu przekonaniu! Nie gniew też czują Polacy do ks. Gulskiego, ale żal.

Ks. Grutza nazwał tych, którzy się o język polski starają "kryminalistami i anarchistami". Ponieważ zaś Tow. Oświaty składa się z najwybitniejszych obywateli i ich żon, ponieważ do tegoż tow. należą najlepsi katolicy, którzy ks Grutzy na kościół, na szkołę — no i dla własnej osoby grube sumy dawali, przeto ks. Grutza będzie musiał się niezawodnie nieraz z tego tłómaczyć, kogo on "kryminalistami i anarchistami" nazwał.

Ks. Szularecki (z własnej woli czy z musu — nie wiemy) porównał tych obywateli, którzy się o język polski starają, do marnotrawnej szlachty w starym kraju — aby w ten sposób pomiędzy ludem uprzedzenie do prawdziwych Polaków wywołać.

Ks. Szukalski zaś — no, "o Ryczywole zamilczeć wolę". Kazanie jego złożone było z tak nieprzyzwoitych wyzwisk, że powtórzyć je w tej chwili nie mamy ochoty. Takie słowa jak: "psy, durnie, łajdaki, djabły, gzuby itp." sypały się jak z rękawa, — wszystko przeciw tym, którzy język polski popierają. "Cnotliwy" kapłan ten nie kontentował się jeszcze tem, bo oprócz tego podał do "Sentinela" długą korespondencyę przeciw obywatelom, w której okłamuje, oczernia i wyzywa ich najokropniej. Ponieważ zaś tak kazanie jak i korespondencya w "Sentinelu" są kubek w kubek podobne do milwauckich korespondencyi we "Wiarusie", przeto przy tej okazyi każdy się przynajmniej dowiedział, kto jest głównym milwauckim korespondentem "Wiarusa", kto to w tem piśmie dotychczas niektórych księży milwauckich, towarzystwa milwauckie i obywateli polskich bezwstydnie oczerniał. Kazanie i korespondencya ks. Szukalskiego przekonają przynajmniej Amerykanów, jakich to "nauczycieli ludu" Polacy tutejsi mają, pod jakim to kierownictwem rodzice polscy muszą przyszłych obywateli Ameryki wychowywać. Kazanie ks. Szukalskiego zostanie przetłómaczone na kilka języków i posłane tam, gdzie potrzeba — a niewątpliwie należyty skutek wywrze.

Inni księża mieli podobne "kazania". Wszyscy chcieli wmówić w słuchaczy swych, że "parafialne szkoły są zagrożone, kościół zagrożony, religia zagrożona" i w podobny sposób ludzi straszyli, zarazem zaklinając ich na wszystko święte i pod karą przekleństwa zmuszając do podpisania protestu przeciw językowi polskiemu. Oświadczali niektórzy księża, że "nie na to śmy tu przyszli aby być Polakami, ale na to, aby być rzymsko katolikami". Wypierali się więc własnej narodowości, ziemi i matki, która ich rodziła.

Ludzie, pod wrażeniem takiego zaklinania, szli do hal szkolnych podpisywać protest, napisano podobno przez nauczyciela wyższej szkoły ks. Grutzy, Jana Kuka. Jednakże liczba podpisów zawiodła oczekiwania wrogów polskiego języka. Wielu poszło się podpisać "nie dla tego — jak mówili — aby byli zaprowadzaniu języka polskiego w szkołach publicznych przeciwni, ale dla tego, że ksiądz kazał". Wielu z góry oświadczyło się przeciw podpisaniu protestu. W rezultacie ani pół tyle się nie podpisało, ile się spodziewano, i ile ks. Szukalski w "Sentinelu" głosi; w parafii św. Stanisława na przykład zaledwo dziesiąta część parafian się podpisała.

W każdym razie smutny to fakt że zmuszono tylu Polaków do protestowania przeciw własnemu językowi — smutny to objaw upadku patryotyzmu, upadku moralnego tych, którzy chcieli być świecznikami i przewódcami ludu polskiego w Ameryce. Nie winimy tutaj wcale tych ludzi, którzy się podpisali; ale tylko i wyłącznie tych, którzy ich do tego nakłonili lub zmusili. Daj Boże, aby im się oczy otworzyły, aby przejrzeli i przekonali się o ogromnych szkodach, jakie oni takimi czynami własnemu narodowi, własnej ojczyźnie czynią. Tam w starej Ojczyźnie naszej, w Polsce ukochanej, Moskal gnębi Polaków, więzi rodziców i szle w Sybir dzieci za naukę języka polskiego. Tam Prusak prześladuje Polaków za mówienie po polsku, tam wyrzucono ze szkół język polski! A tutaj właśni rodacy, właśni księża dla zysków osobistych są przeciw językowi polskiemu! Oj, źle z nami, źle — jeżeli właśni bracia nasi mowy ojczystej, Ojczyzny naszej. Polski naszej się wypierają! Ale — Polska i polska mowa jeszcze nie zginęła! Są i tu jeszcze Polacy, ktorzy mowy swej bronią i bronić będą, choćby ich lud zbałamucony za to nienawidził, choćby ich samolubowie polskiego nazwiska jeszcze bardziej oczerniali i prześladowali. Cierpieli bracia nasi w starym kraju prześladowanie za mowę polską, możemy i my cierpieć — ale bronić jej będziemy do ostatniego!

Polacy i towarzystwa polskie bronią polskiego języka.

Różnorakie towarzystwa polskie, widząc, że niektórzy Polacy, czy to z głupoty, czy z przewrotności, czy ze złego zrozumienia interesów wychodźtwa polskiego, czy też wreszcie z samolubnych pobudek oponują zaprowadzeniu języka polskiego w szkołach miejskich dowiedziawszy się także, że księża polscy albo dobrowolnie albo z rozkazu Mgr. Zeinngera, Niemca, mieli w dniu wczorajszym zażądać, aby ich parafianie podpisali się na proteście przeciw zaprowadzeniu języka polskiego, — towarzystwa polskie postanowiły bez zwłoki powziąć uchwały, popierające starania Tow. Oświaty i komisarza Słupeckiego, a potępiające komisarza Br. Czerwińskiego i innych wrogów języka polskiego i oświaty ludu polskiego. Treść tych rezolucyi podajemy poniżej bez komentarzy. Zaznaczymy tu tylko, że rezolucye te były powzięte i uchwalone dobrowolnie, bez nawoływań z ambony, bez gróźb, bez przekleństw, a powzięte przez Polaków wszelkich stanów biznesistów i robotników, przez Polaków katolików, którzy parafie polskie zakładać pomagali, którzy dzieci swe przez wiele lat do szkół parafialnych posyłali i posyłają, lub którzy sami w szkołach parafialnych się kształcili. Rezolucye te mają być przedłożone radzie szkolnej na jutrzejszem posiedzeniu tejże.

W rezolucyach swoich towarzystwa te popierają projekt zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach publicznych, bo są głęboko przekonane, że taka nauka wierze rzymsko katolickiej żadnego uszczerbku przynieść nie może, a wychodźtwu polskiemu, zwłaszcza zaś młodemu, wzrastającemu tu pokoleniu polskiemu przyniesie znakomite korzyści, oraz przyczyni się do polepszenia szkół parafialnych. W dalszym toku towarzystwa w tych rezolucyach potępiają wystąpienie komisarza Bron. Czerwińskiego i ald. Fr. Nieżorawskiego, oraz innych Polaków oponujących nauce języka polskiego w szkołach publicznych. Niektóre z tych towarzystw żądają rezygnacyi p. Br. Czerwińskiego z urzędu komisarza szkolnego. Kółko Dramatyczne zaś i Tow. Oświaty, których p. Br. Czerwiński był członkiem, wykluczyły go ze swego grona.

Rezolucye powyższej osnowy przyjęły w ciągu soboty i niedzieli następujące towarzystwa: Tow. Patryotyczne Gr. 14 Z. N. P., Tow. Postęp Tow. Przemysłowców Polskich, Związek Młodzieży Polskiej, Kółko Dramatyczne, Żeński Chór Harmonia, Tow. X. Hugona Kołłątaja, Gr. 253 Z. N. P., Tow. Narodowe Bartosza Głowackiego, Tow. Króla Kaz. Wielkiego, Grupa 307 Z. N. P. Na dziś i jutro zwołane są specyalne posiedzenia innych towarzystw w tym samym celu.

Posiedzenie Tow. Oświaty.

Wczoraj o 4ej po południu odbyło się zwyczajne posiedzenie Tow. Oświaty im. Stanisława Staszyca. Zebranie było nadzwyczaj liczne. Po załatwieniu spraw rutynowych i przyjęciu 12 nowych członków, nastąpiły obrady nad sprawą zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach publicznych. Zabierali głos w tej kwestyi następujący członkowie Towarzystwa: I. Wendziński, I. Czerwiński, J. Cyman, Dr. R. L. Lande, M. Kruszka i inni. Mówcy z zadziwieniem skonstatowali, że na porannem nabożeństwie księża polscy we wszystkich kościołach polskich wystąpili z ambony przeciw językowi polskiemu i nawoływali do podpisywania protestów pod utratą rozgrzeszenia. Mówcy nie mogli pojąć, jak duchowieństwo rzymsko-katolickie odważa się występować przeciw językowi polskiemu. W końcu na wniosek p. Cymana przewodniczący zamianował komitet z pięciu, który ma się udać do X. Arcybiskupa Katzera i ująć się za językiem polskim. Komitet ten ma także wystosować protest przeciw wystąpieniu polskiego duchowieństwa w Milwaukee do Mgr. Satolli'ego, do wszystkich czasopism polskich w Ameryce i w starym kraju i do miejscowych niemieckich i angielskich, a jeśli trzeba to i do samego papieża. Towarzystwo wyraziło także nadzieję, że lud polski w Milwaukee, choć się dał zwieść chwilowo z dobrej, polskiej i katolickiej drogi i podpisał protesty przeciw językowi polskiemu wskutek nawoływań, gróźb i fałszów rozsiewanych przez nieprzyjaciół języka polskiego i narodowości polskiej, opamięta się wkrótce i poprze sprawę języka polskiego. Zresztą ze sprawozdań przedłożonych Towarzystwu Oświaty okazało się, że sprawa zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach publicznych jest na dobrej drodze, a nauka prawdopodobnie zostanie zaprowadzoną pod jesień pomimo wszelkich protestów.

Tak więc Polonia w Milwaukee może być pełną dobrej otuchy. A choć chwilowo nastał tu pozorny rozbrat podobnie jak w Buffalo i wskutek podobnych wpływów, to jednak nie ulega wątpliwości, że niebawem zdrowy rozsądek, z którego polscy obywatele w Milwaukee są znani na całą Amerykę, weźmie górę, i cała tutejsza Polonia wkrótce się pojedna i połączonemi siłami wystąpi w obronie swego ojczystego języka. Bo przecież utrzymanie języka polskiego jest zarazem najlepszą rękojmią utrzymania wiary ojców naszych.

— Samuel Gompers, sławny przewódzca robotników, wyjechał z Milwaukee do Indianapolis po daremnych usiłowaniach zakończenia strajku milwauckich kolejarzy ulicznych.

Na wszystkich liniach kursują wagony elektryczne, lecz są "bojkotowane" przez klasę roboczą.

Z NIW POLSKICH w Ameryce.

— Rózia namyśliła się. — Menasha, Wis., 25. maja. — Michał Jankowski, farmer z pod Antigo, wniósł skargę o odszkodowanie $25,000 przeciw pięknej Rózi Lewandowskiej, ponieważ po pierwszej zapowiedzi, oświadczyła mu, że jego żoną nie będzie. Jednakowoż, widząc że Michał nie żartuje, Rózia rozważywszy dobrze całą sprawę, przyszła do przekonania, że najlepiej na tem wyjdzie, gdy przed ołtarzem połączy się z Michałem i tak też zrobiła. Pogodziwszy się i po cofnięciu skargi, odbył się ślub Michała z Rózią w polskim kościele a potem sute weselisko, na którem wszyscy dobrze się bawili. Michał wyjechał ze swoją młodą żoną na farmę. Szczęść Boże!

Listy polskie na poczcie.

Listy poniżej podane znajdują się na głównej poczcie. Po dwóch tygodniach zostaną odesłane do "Dead Letter Office" w Washingtonie, tam zostaną rozpieczętowane i odesłane na adresy tych których listy pisali.

1008	Baron M.	1142	Nostek W.
1011	Barys W.	1148	Pawłowski J.
1019	Błaszczyk W.	1149	Pee J.
1028	Brodzik P.	1156	Płachta M.
1029	Bryk J.	1157	Podobińska Z.
1030	Bryliński W.	1172	Rownański J.
1032	Bukovec J.	1176	Rustecko J.
1034	Bereziński M.	1179	S.franek J.
1035	Burnecki M.	1202	Souslack J.
1036	Car Ł.	1203	Siewierski A.
1037	Ceński F.	1204	Składzień P.
1038	Chalbricht J.	1206	Słomski J.
1039	Chiliński F.	1214	Stachowiak T.
1044	Czarieki B.	1215	Starjon W.
1045	Dombrowski A.	1216	Starzypiski P.
1046	Danielewicz W.	1218	Stajvicki W.
1051	Dobry F.	1232	Strzyż M.
1054	Drgac W.	1225	Świątłowski F.
1055	Dudek M.	1226	Sykia Z.
1062	Frąckowiak M.	1227	Szadziewicz M.
1063	Franciskow J.	1229	Szymusiak G.
1067	Gabeński Mr.	1231	Tabolski W.
1068	Gancercyk W.	1237	Twerski A.
1076	Gutowski F.	1238	Ulijarz J.
1090	Jakowicz W.	1241	Vitek J. (2)
1091	Jankowicz S. (2)	1245	Watoga A.
1092	Jankowski L.	1251	Wiech J.
1099	Kocyorowski J.	1254	Wilczeński W.
1106	Kotolsba J.	1257	Wojtalewicz F. R.
1109	Kozubal M.	1259	Zając M.
1123	Matyja J.	1260	Złekiewski A.
1124	Monkiewicz A.	1261	Zolaskowski J.
1125	Monyak E.	1262	Zima J.

Ostatnie Wiadomości.

CHICAGO, Ills., 2 czerwca. — Dzisiaj sędzia Baker odmówił nowego procesu mordercy Windrath'owi i stracenie jego przez powieszenie nastąpi w piątek 5 czerwca.

WASHINGTON, D. C., 2 czerwca. — Bil rzek i portów przeszedł dzisiaj w izbie po nad "veto" prezydenta 220 głosami przeciw 60.

KONSTANTYNOPOL, Turcya, 2 czerwca. Sytuacya na wyspie Kreta jest tak groźną, że rząd turecki wysłał tam 35 batalionów wojska.

Gdy wojsko cofnęło się z Vamos, powstańcy powrócili i spalili budynki rządowe.

Powódź w Missouri.

Neosho, Mo., 30 maja. Huragany z ulewnemi deszczami spowodowały powodzie w południowo zachodniem Missouri. Wczoraj w wielu miejscowościach ulewy były tak okropnemi, że rzeki wylaly i przytem wielu ludzi się zatopiło.

W Seneca, Mo., w szturmie i w wezbranych wodach straciło 25 ludzi życie.

Kıwawa tragedya w San Jose, Cal.

W nocy w wtorek przeszłego tygodnia w San Jose, Cal., James Dunham, zięć pułkownika McGlincy zamordował pułk. R. P. McGlincy i jego żonę, ich corkę a swoją żonę, James'a Wells syna pani McGlincy, służącą Minnie Schesler i parobka James'a Briscoe.

Okolo północy sąsiad nazwiskiem Page usłyszał huk wystrzału pochodzący z okolicy domu McGlincy'ów. Zaraz potem usłyszał odgłos galopujących kopyt po drodze do miasta. Page wstał i ubrawszy się czemprędzej pospieszył do domu McG. Przeraził się gdy zobaczył ciało ojca leżące w kałuży krwi blizko domu. Gdy wszedł do domu zobaczył James'a Wells, który został zastrzelony i ciała drugich z głębokiemi ranami zadanemi nożem lub posiekane toporkiem. Wewnątrz domu wszystko było obryzgane krwią. Wszystko okazywało, że ofiary rozpaczliwie broniły swego życia.

Page, przekonawszy się, że wszyscy są trupami i nic już nie może pomódz, pobiegł zawiadomić władze miejskie.

Dunham'a widziano ostatnim razem jak jechał o ile tylko koń mógł biedz ku San Jose.

Nieporozumienia familijne były przyczyną tej okropnej zbrodni.

Jedyna istota, która pozostała przy życiu, jest jednomiesięczne dziecię pani Dunham i jej męża-mordercy.

Pułkownik McGlincy zaszczytnie był znanym w Elgin, gdzie mieszkał kilkanaście lat. Stopnia pułkownika dosłużył się w armii Południowców pod generałem Stonewall Jackson w wojnie domowej.

Młodzi chłopcy ukradli blizko $1,000.

Macon., Mo., 29 maja. — Policya aresztowała 12 letniego Melvina Courtney i 16 letniego Jana Laskins za ukradzenie $875 farmerowi William R. Groves. Pieniądze przechowane były w śpichrzu. Inny chłopak, 15 letni Albert Reynolds, ukradł tamże $65. Policya pieniądze odzyskała.

Wszystkie fabryki szkła będą bezczynnemi aż do 1 września.

Związek fabrykantów szkła w Pennsylvanii i Indianie postanowił zamknąć wszystkie fabryki aż do 1 września. Stósowne rozporządzenie wydano w przeszłym tygodniu i jest obowiązkowem od poniedziałku bieżącego tygodnia. Przyczynami zamknięcia mają być: Niezmierny zapas na ręku, kiepski popyt i panujące obecnie nizkie ceny.

Szklarnie zwykle na 1 lub 2 miesiące zamykane bywają każdego roku, lecz tym razem uczyniono to na czas dłuższy.

Ludność miasta Indianapolis zatruta.

Indianapolis, Ind., 31 maja. — Raporta o zachorowaniu wielu osób w północnej części miasta, wywołały dzisiaj panikę w departamencie policyi. O godzinie 10-ej wieczorem szef wysłał całą policyą po wszystkich częściach miasta, zawiadomić ludność, aby nie używała wody dostarczanej przez kompanią wodociągową.

Dzisiaj wieczorem wielu lekarzy zostało przywołanych do wielu przypadków zachorowania, które okazywały w każdym razie symptomy zatrucia. Jestto dodatkowy rezultat spuszczenia do rzeki małego jeziorka w Noblesville, nasyconego odpadkami siarczanego kwasu z fabryki papy — co niedawno temu spowodowało wytrucie wszystkich ryb w rzece.

Lekarze oświadczają, że jest to początek epidemii, która może doprowadzić do strasznych rezultatów.

Zagangesowe przysmaki.

Dla rozmaitych celów podróżują ludzie; są przyrodnicy, są archeologowie, są łowcy — dlaczegóżby nie miało być podróżnika, który jedzie na to, ażeby się dowiedzieć, co gdzie jedzą i jak to smakuje? Znalazł się tedy i taki profesor niemiecki, jakiś dr. F. Noelling, który z pobytu w Indyach zagangesowych taką daje relacyą o niektórych przysmakach tamtejszych:

"Gdy kilka lat temu byłem w Tavoy, w Birmie, jednem z głównych miejsc wywozu sławnych gniazd jaskółczych, uważałem za mój obowiązek skosztować te "gniazda". Udałem się więc do kupca Chińczyka i przedłożyłem mu moje życzenie. Ten przyniósl mi kilka podługowych kawałków żółtawej, galaretowej masy i położył takowe na wagę; do drugiej kładziono rupie. Tyle sztuk srebra, ile odpowiada wadze, płaci się kupcowi. Chińczyk przysłał mi także kucharza, który gniazda jaskółcze włożył najprzód do wody, w której w krótkim czasie napęczniały, poczem dodawszy mleka i wiele cukru, przystawił do ognia. Wynikiem była biaława, gęsto-płynna masa, mdłego słodkiego smaku. Mniemam, że w podobny sposób możnaby bardzo dobrze za pomocą złego kleju sporządzić prawdziwą chińską polewkę z gniazd jaskółczych.

Przy ujściach rzek na wybrzeżu Tenasserim (w Birmie południowej) znajdujemy mnóstwo krokodylów i podczas mego pobytu w Moulmein zastrzeliłem takie zwierzę. Radość była wielką, zebrali się prawie wszyscy mieszkańcy wsi i zabierali pełne kosze mięsa krokodylowego. Mięso to było czyste i białe, kazałem sobie tedy z niego upiec kilka "steaks". Nie mogę jednakże twierdzić że były bardzo smaczne. Zdawało się, że składają się głównie z mułu rzecznego.

Kiedy już mówię o gadach, to wspomnę o potrawie jaszczurkowej. W niektórych częściach środkowej Birmy żyje w pogodach rodzaj jaszczurek, które u Birmanów uchodzą za wielki przysmak. Całymi koszami sprzedają je w bazarach. Jaszczurki nie zostają naturalnie w całości podawane na stół, lecz odcina się im nogi, łeb i ogon, a resztę pokrajaną w kawałki w kształcie kostek, smaży się w maśle. Jak smakuje ta potrawa? Odpowiedź na to jest trudną, gdyż ostra przyprawa odbiera jej smak właściwy, oświadczam wszakże, iż mnie bardzo smakowała.

Dwie inne potrawy poznałem w kraju Szan w pobliżu granicy chińskiej. Były to dżdżownice i smażone psy z ryżem. Dżdżownice czyli glisty ziemne kładzie się do garnka z mlekiem; pozostawia się je w nim przez dni kilka, odświeżając mleko codziennie. Dżdżownice tuczą się i stają się grubemi jak ołówek, smaży się je potem w maśle, dodając okruszyn chleba, aż do nabrania koloru brunatnego. Na półmisku wyglądają jak makaron przysmażony i smakują wybornie. Pieczone psy są także dobre. Lecz potrzeba do tego specyalnych psów, które, o ile mi się zdaje, istnieją tylko w kraju Szan i w Chuenan. Jadalny taki pies jest podobnym do szpicla. Żywi się go tylko ryżem. Najlepszym sposobem przygotowania jest napchanie go ryżem i upieczenie w całkowitości. Natenczas ma smakować najlepiej.

Sałata bambusowa tworzy w tej części Azyi ulubioną potrawę. Dla sporządzenia jej gotuje się latorośle bambusowe, kraje w kawałki i urządza jak sałatę, która jest wyborną, trzeba się jednakże przyzwyczaić do jej odoru. Koroną zaś wszystkich owoców jest owoc zwany "dorian". Zapełnia powietrze silnym odorem, który przypomina.... mierzwę farmerską. Jeden "dorian" wystarczy, aby przesmrodzić cały dom, lecz Birmanie jedzą ten specyał z prawdziwą rozkoszą.

Mniejszemi łakociami są prażone cykady. Na końcu kwietnia lub na początku maja owady te świerszczowate ukazują się milionami w lasach kraju Szan, gdzie najchętniej się zatrzymują nad brzegami rzek. Jeżeli człowiek pozbędzie się obrzydzenia, jakie wywołuje postać cykady, natenczas będzie umiał ocenić przyjemny, do orzechów podobny smak tej potrawy. Nakoniec wspomnijmy jeszcze o szczególnym przysmaku: o sercu słonia. Najdelikatniejszy, najlepiej przyrządzony "roastbeef" nie znaczy nic w porównaniu ze sercem słonia".

Dr. Noelling miał widocznie dużo odwagi i dobry żołądek, jeśli całe to "menu" wypróbował. Można mu szczerze życzyć: Dobrego apetytu!

Szczególną zapowiedź ślubną zamieścił w dziennikach F. C. Selons, sławny podróżnik i łowca. Oto dosłowna treść zapowiedzi:

"Frederyk C. Selons, który zastrzelił 68 panter, 34 słoni, 274 bawołów i mnóstwo innej zwierzyny, uległ teraz sam strzałowi Amora. Ten sam, który nastawiał sidła rozlicznym zwierzętom, wpadł teraz w sidła Miss Mary Dunber i będzie musiał nałożyć sobie pierścień ślubny na palec. Zrządzenia Opatrzności są niezgłębione!"

O zamordowaniu Nasr Eddina szacha perskiego nadchodzą niektóre bliższe szczegóły z Teheranu. Szach w towarzystwie wielkiego wezyra i kilku służących udał się był pamiętnego dnia do meczetu. Przed wejściem obdarzył jednego z Arabów banknotem, rozmawiał przyjaźnie z pewnym nosiwodą, a kiedy przeszedł łańcuch, zamykający wewnętrzne podwórze meczetu, wybiegł przeciw niemu morderca i strzelił z pistoletu. Szach upadł na kolana, ale zaraz się zerwał, jednak postąpiwszy parę kroków, runął znowu na ziemię, a zaniesiony do powozu, umarł przed przybyciem do pałacu. O przyczynach morderstwa rozmaicie mówią. Jedni twierdzą, iż spowodowało je rozgoryczenie ubogiej ludności, której bardzo dało się we znaki podrożenie żywności sprowadzone przez wypuszczenie w obieg masy monety miedzianej. Według innej wersyi grał tu rolę motyw polityczny, mianowicie dążenie do zmiany tronu. Najprawdopodobniej jednak morderca Mollah Riza jest zwolennikiem tajemnej fanatycznej sekty Babistów, co dyszeli chęcią zemsty na szachu, który ich zwolenników srogo prześladował i setkami posyłał na stracenie.

Rządy państwa sprawuje na razie wielki wezyr, dopóki nie przybędzie następca tronu. Ciekawą jest charakterystyka synów Nasr Eddina, jaką dał rodak nasz, słynny okulista paryski dr. Gałęzowski, który jak wiadomo wzywany był do szacha. Zaraz po fakcie jeden z najpoczytniejszych dzienników paryskich "Gaulois" wysłał pewnego swego współpracownika na interview do Gałęzowskiego. "Przed dwoma laty — mówił dr. Gałęzowski — byłem w Teheranie u szacha. Przypominam sobie, że wtedy mówiono wiele na dworze o pewnej niebezpiecznej materyalistycznej sekcie." Co się zaś tyczy synów szacha, to znakomity lekarz tak ich określił. Starszy z nich Zili, jest wychowany w duchu angielskim i przychylny polityce angielskiej, podczas gdy syn młodszy Mussafet Eddin, to jest ten, który objął tron po ojcu, jest przedewszystkiem rosyjskim wpływom oddany. Wstąpienie więc jego na tron oznaczać będzie przechylenie się Persyi w stosunkach azyatyckich ze strony angielskiej na rosyjską. Czyżby więc tak bardzo dziwnem było, gdyby się okazało, iż fanatycznej ręce mordercy pomagała inna silna, a chytra ręka, nie cofająca się przed podobnymi czynami?

Oczyszczenie podłogi ze starej farby. Nieraz zajmując nowe mieszkanie, zastaje się posadzki, zamalowone olejno, i trzeba albo znosić ślady na pół wytartej farby, przebijającej z pod woskowej zaprawy albo heblować drzewo dla oczyszczenia. Owóż jest na to sposób zupełnie niekosztowny, łatwy, a skuteczny. W składach materyałów aptecznych sprzedają płyn, noszący nazwę "ług sodowy", albo "sod gryzący". Tym płynem zalewa się posadzkę i pozostawia na całą noc w spokoju. Rano zalewa się ją czystą wodą i zmywa, poczem farba schodzi zupełnie. Należy tylko upomnieć służącą, ażeby do tej roboty nie brała się boso, gdyż płyn niedostatecznie rozcieńczony wodą parzy, obuwie przeto na nogach jest konieczne.

* Pani J. C. Ayer, żona jednego z milionowych fabrykantów patentowanych miksturów w Lowell, Mass., stale zamieszkująca w Paryżu, Francyi, — wydała w dniu 26 maja wystawny obiad w honor koronacyi carskiej. Po uczcie nastąpiło "soirée" (wieczorek) i "musicale" (zabawa z towarzyszeniem muzyki.) Uczestniczyli sproszeni znakomici Amerykanie paryscy oraz znakomitości francuzkie.

* Magnaci amerykańscy, ich żony i córki, znajdujący się podczas gorących miesięcy u wód w rozmaitych punktach na Long Island, wyszukali sobie nowy rodzaj sportu: polowanie sokołami. Zabawa ta stała się od razu tak popularną i modną, że zdolni "sokolarze" dostawają wielkie pensye a za wyuczone ptaki płacą bajeczne sumy.

Skutki nierozważnego słowa.
(Zdarzenie prawdziwe.)

W pewnem małem miasteczku była wielka fabryka, przy której pracowało każdego dnia kikuset ludzi. Kilkunastu urzędników, należących do tejże fabryki, mieli zwyczaj taki, że dwa razy każdego tygodnia zgromadzali się w jednym domu gościnnym na rozumną pogadankę, i uczciwą rozrywkę. Do grona tych urzędników należał też niejaki Ramocki, z gruntu serca poczciwy człowiek i bardzo dobry katolik.

Pewnego dnia zdarzyło się, że ktoś okradł kasę fabryczną i to tak zręcznie, że żadną miarą nie można było sprawcy wyśledzić.

W najbliższym czasie po tym wypadku, gdy urzędnicy byli znowu wspólnie zgromadzeni, przez cały wieczór o tem tylko rozmawiano, kto też mógł się tej kradzieży dopuścić. Wśród rozmowy nagle odzywa się jeden: „Naszego Ramockiego nie ma między nami? Ciekawym dlaczego?" Ogólne milczenie zaległo salę po tem pytaniu, tylko wzrok skierowany na mówiącego i wyraz twarzy świadczyły, że słuchacze zrozumieli pytającego.

„Ja także o tem myślałem", przerywa milczenie sekretarz, „a nawet co innego zauważyłem: oto w ostatnich dniach spostrzegłem, że Ramocki był zawsze jakiś zaniepokojony i smutny. Coby to miało znaczyć?"

Padło nierozważne słowo, które ciężkie rzuciło podejrzenie na uczciwego urzędnika. „Już ja się zajmę tą sprawą" — wtrącił kasyer i słowami temi utwierdził jeszcze podejrzenie.

Tego wieczora już więcej o tem nie mówiono, ale wkrótce pożegnali się wszyscy i każdy zamyślony udał się do swego domu.

Ramocki tymczasem pozostawał w domu przy łóżku ciężko chorej żony, która mu bez porównania droższą była, aniżeli rozrywka w gronie kolegów. Dla tej samej również choroby był w ostatnich dniach smutny i przygnębiony, a kradzieży był zupełnie niewinny. Gdy następnego dnia przyszedł Ramocki do swego biura, patrzyli na niego wszyscy z ukosa, podejrzliwie, na pozdrowienie jego nikt prawie nie odpowiedział. Zamyślony jednak i strapiony chorobą żony wcale tego nie spostrzegł, usiadł na swojem miejscu i zabrał się do pracy. Za chwilę zjawia się służący i wzywa go do pryncypała. Nic złego nie przeczuwając w najlepszej myśli udał się natychmiast za służącym.

„Panie Ramocki — zaczął zaraz pryncypał — mam z panem pomówić o rzeczy bardzo ważnej a przykrej i dla pana i dla mnie. Czy zechce pan mi szczerą wyznać prawdę?"

„Niech mi wolno będzie zapytać o co tak ważnego się rozchodzi?".

„Jak mi doniesiono, ciąży na panu podejrzenie, że pan miałeś udział w popełnionej przed kilku dniami kradzieży".

„Na Boga przysięgam, że nic zupełnie o tem nie wiem. Ja miałbym być złodziejem? Przenigdy".

„Proszę się nie unosić! Powiedz mi pan, jaki może być powód, że pan w ostatnich dniach był jakiś przygnębiony i że pan nie brał udziału we wspólnych zebraniach".

„Bo moja żona jest mi ciężko chorą" odpowiedział Ramocki.

„Tak? zobaczymy!" dodał przełożony.

Ramocki wrócił na swoje miejsce i teraz dopiero spostrzegł, że oczy wszystkich były ku niemu skierowane. Nie mógł prawie pisać, tak był wzruszony, swobodniej dopiero odetchnął, gdy uderzyła godzina obiadowa. Pospiesznie udał się do domu.

Ale co za nowy a przerażający widok przedstawił mu się, gdy się znalazł na progu swego pokoju: oto ksiądz klęczał przy łożu chorej żony i odmawiał modlitwy za zmarłych.

Ramocki z łkaniem rzucił się też na kolana przy łóżku a Anna żona jego, szepcząc mu do ucha zapytała się:

„Antosiu! ty nie jesteś złodziejem! to nieprawda co mówią o tobie?"

„Anno! więc i tobie już donieśli? Nie, Anno, zapewniam cię, że jestem niewinny".

Wkrótce potem Anna wyzionęła ducha, jako piewsza nieszęśliwa ofiara nierozważnego słowa.

Musimy tu czytelnikowi opowiedzieć, co się przydarzyło w domu w czasie nieobecności Ramockiego. Oto zaraz zjawili się policyanci i wcale nieoszczędzając chorej bez ogródek zapowiedzieli, że muszą w domu zrobić rewizyą, bo na Ramockim ciąży podejrzenie, że czy sam, czy to wspólnie z drugimi okradł kasę fabryczną. Na tę wiadomość chora straciła przytomność. Wezwano natychmiast lekarza, któremu udało się przywołać ją raz jeszcze do życia, ale zaraz też powiedział, że chora w kilku godzinach musi umrzeć. I wistocie umarła.

Ramocki tego samego dnia podziękował za służbę. Zarządzono przeciw niemu śledztwo sądowe, ale że żadnych przeciw niemu nie mieli dowodów, wypuszczono go na wolność. Jak tylko mógł najwcześniej załatwił stosunki familijne i opuścił miasto, gdzie tak straszną na niego rzucono potwarz. Osiadł w wiosce oddalonej od tamtego miasta jako pisarz gminny. Chociaż zupełnie niewinny, mimo to myśl, że mu tak wielką wyrządzono zniewagę, nie wychodziła mu z pamięci i jakby ogień skryty zniszczyła zdrowie jego. Z każdym dniem stawał się coraz słabszy i to w takim stopniu, że rok jeszcze nie upłynął od czasu, jak osiadł w tej wiosce, a już nieszczęśliwy R. leżał na śmiertelnem łożu.

Pan jednak chciał go jeszcze pocieszyć, zanim pożegna ten świat. Już w ciągu ostatniej choroby otrzymał R. obszerny list od dawnego swego pryncypała, w którym tenże prosił go o przebaczenie, że posądzeniem swojem taką mu krzywdę wyrządził; donosił mu również, że wykryło się, iż ten sam kasyer, który na Ramockiego rzucił podejrzenie, ten sam dopuścił się kradzieży. Pryncypał ofiarował mu przy tej sposobności miejsce kasyera przy tej samej fabryce. Ramocki jednak odbył już swoją służbę. W kilka dni po odebraniu owego listu powował go Pan Bóg do szczęśliwego życia. Umarł on jako druga ofiara nierozważnego słowa.

Włoski minister pochodzenia polskiego.

Leon Gaetani Sermoneta, książę Teano, nowomianowany włoski minister spraw zagranicznych, potomek wielkiego rzymskiego rodu, który wydał kilku Papieży, jest urodzony z Polski, Kaliksty Rzewuskiej, córki Wacława znanego pod nazwą Emir Tadź Ulfechtr i Rozalii z Lubomirskich. Książe Sermoneta odziedziczył po swym wuju śp. Leonie hr. Rzewuskim dobra Łuczanowice pod Krakowem i przed kilku laty sprzedał je hr. Mycielskiemu. W Krakowie był dzisiejszy szy minister włoski kilkakrotnie, odwiedzając swych krewnych i odziedziczone dobra. Ojciec jego, stary książe Gaetani, znany był w Rzymie jako uczony i artysta. Matka posiadała właściwy Rzewuskim talent autorski, jako powieściopisarka. Książę Sermoneta jest ożeniony z Angielką, a choć należy do tej części arystokracyi rzymskiej, która przeszła do obozu kwirynalskiego, różni się od swego ojca umiarkowanemi opiniami. — Może to wpływ matki-Polki. Cesarz niemiecki bardzo go poważa i lubi.

Wymarcie rasy francuskiej.

Od dłuższego już szeregu lat sprawa zmniejszania się ludności we Francyi niezwykłe budzi zainteresowanie w publicystyce europejskiej, a mianowicie niemieckiej, albowiem jest to fakt nie tylko z stonowiska teoryi i nauki o rozwoju ludności niezmiernie ciekawy, lecz zarazem niezrównanej doniosłości dla rozwoju politycznego i kierunku cywilizacyi na europejskim lądzie. Wszelkie najważniejsze zdobycze cywilizacyi, od zmierzchu wieków średnich począwszy, rozlewały się z Francyi po całej Europie. Zbiór kronik starożytnych, zatytułowany "Gesta Dei per Francos", czyli "Czyny Boże, spełnione za pośrednictwem synów Francyi", najlepiej określa znaczenie Francyi w dziejach cywilizacyi chrześciańskiej.

Porównajmy tylko wytwór starodawnej cywilizacyi niemieckiej w zakonie krzyżackim, a z drugiej strony mnogie i światłe zakony francuskie, które po całej Europie i Polsce naszej szerzyły cywilizacyą prawdziwą i szczere zamiłowanie wiedzy, uprzytomnijmy sobie, że styl "gotycki", będący najwierniejszym wyrazem strzelistej pobożności średnich wieków, pochodzi z Francyi, a nie zawahamy się przyznać Francyi przodownictwa w drodze ku coraz większemu udoskonaleniu ludzkości. W nowszych czasach wywalczyła Francya dla świata całego uznanie zasady o równouprawnieniu wszystkich obywateli i zrównaniu wszystkich klas społecznych w obec prawa, a choć w dziejach dawniejszych i nowszych Francyi dostrzeżemy mnóstwo plam i zbrodni nawet, to jednak zliczywszy wszystko, nie otrzymamy tyle, coby zrównoważyło praktykowaną w innych społeczeństwach wyuzdaną podłość i strojącą się w szatę chrześciańskich zasad obłudę polityczną krajów innych. — Upadek zatem Francyi, mimo rozdartego i zakłóconego w sobie społeczeństwa francuskiego, byłby upadkiem smutnym w dziejach ludzkości. A na upadek ten zanosi się na seryo i to bez krwi rozlewu i klęsk w boju otwartym.

Podczas gdy w innych krajach europejskich, a mianowicie w Niemczech, ludność mimo znacznego ubytku przez emigracyą zamorską ciągle wzrasta, nastąpiło we Francyi cofanie się ludności lub w szczęśliwym wypadku zastój. W ten sposób wśród największego pokoju wzrasta przewaga liczebna, a z nią wojskowa, polityczna i kulturna Niemiec a za to chyli się szybkim krokiem ku upadkowi Francya.

Jest to rozwój, na który baczną uwagę ma zwróconą prasa niemiecka i rząd niemiecki. Ubytek ludności stał się dla Francyi sprawą, stanowiącą istotnie o przyszłości, wielkości i powodzeniu kraju i społeczeństwa. Wśród powodzi rozpraw i artykułów dziennikarskich trudno wielce znaleść opis, traktujący tyle ważny temat z objektywnego stanowiska. Tem większa z tego powodu była radość nasza, gdy w ostatnim numerze wydawanego w Paryżu tygodnika ekonomicznego, "L'économiste francais", przytrafiło nam się napotkać zupełnie wiarogodne, oparte na długoletnich spostrzeżeniach sprawozdanie pewnego francuskiego mera o rozwoju ludności w gminie pozostającej pod jego zarządem.

Dotąd mieliśmy o sprawie ubytku ludności we Francyi tylko spostrzeżenia ogólne, obecnie pan Cornelis de Witt opisując stosunki zaludnienia w gminie La Parade rozpoczyna pożądaną wielce dla rzetelnego wyjaśnienia sprawy seryą poszukiwań lokalnych. Pan de Witt opowiada nam, że podwładna mu gmina stosunkowo bardzo obficie jest z natury uposażona. Gleba w niej jest urodzajna i warunki klimatyczne wcale są korzystne. Położona w dolinie żyznej, otoczona jest wielce donośnemi winnicami i wydajnemi łanami zbożowemi.

Ogrodnictwo w gminie wspomnianej, a mianowicie kultura śliwek i tabaki w pełnym są rozkwicie, chów inwentarza wcale jest znaczny, a "mimo to" — są słowa p. de Witte — "gmina moja z każdym rokiem upada coraz więcej." Gmina La Parade ma charakter wyłącznie rolniczej osady, a także mieszkający w niej rzemieślnicy uprawiali tylko takie przedsiębiorstwa przemysłowe, które w bezpośredniem pozostawały zastosowaniu do rolnictwa.

Z pośród mężczyzn, liczących ponad 21 lat życia było w czasie ostatniego spisu ludności w gminie La Parade 203 jednostek żyjących li tylko z roli i 52 jednostki, u których rolnictwo nie było głównym zawodem. Z tych 52 mężczyzn jednak aż 27 było również właścicielami roli, którzy osobiście ją uprawiali, a 8 zaspokojało potrzeby publiczne, jako to religijne, szkolne i t. d. Gmina cała składała się z 230 przedsiębiorstw rolniczych. Było w niej 115 zagród z obszarem wynoszącem mniej niż 5 hektarów, 57 gospodarstw z obszarem 10 do 30 da i nareszcie 5 mających po więcej niż 30 hektarów. Tak więc z liczby ogólnej 255 mężczyzn, przebywających w La Parade aż 230 było właścicieli nieruchomości.

W roko 1878 liczyła La Parade 937 ogółem ludności, przy ostatnim zaś spisie cyfra ta spadła na 726, a po nim jeszcze więcej się obniżyła. W 15 — wyraźnie piętnastu — latach straciła La Parade czwartą część swej ludności i jeżeli na przyszłość stosunki tak samo się rozwiną, to w połowie przyszłego stulecia gmina zupełnie zniknie z geograficznej mapy Francyi. Skądże nastąpił ten ubytek, w jakiejże proporcyi wypada nam przyczynę zaliczyć na karb emigracyi i przewyżki liczebnej wypadków śmierci nad wypadki urodzeń?

Emigracya z gminy La Parade nastąpiła wprawdzie, lecz główną jej część pochłonęły miasta. Część emigrantów zatrzymała się w miastach okolicznych, inna zaś i to większa część podążyła do wielkich miast. Wszyscy emigranci, nęceni urokiem miast doznali zawodu. Trzy zaś rodziny, uwiedzione obietnicami ajentów, wyemigrowały do Argentyny i od czterech już lat błagają rząd francuski, aby im umożliwił powrót do kraju. Pewien emigrant znowu udał się do Tunisu i przydzielony został do tajnej policyi zdetronizowanego tunetańskiego beja a żona jego otworzyła w porcie kawiarnią dla marynarzy. Inny znowu wychodźca podążył do Portugalii i stara się ztamtąd sprzedawać wina portugalskie do Francyi. Między listami jego nie znalazł się ani jeden, w którymby nie błagał o pomoc pieniężną. Dwóch bankrutów z gminy La Parade znajduje się w Hiszpanii. Ostatni nareszcie emigrant umarł w Ameryce z głodu, szukając zarobku jako szewc.

Jednem słowem, wszystkie wędrówki członków gminy Parade dokonały się nie bez wywołania u emigrantów ochoty do powrotu, lecz na zawadzie stawała niemożność materyalna spełnienia ich pragnień. Gmina straciła ich raz na zawsze.

Lecz napróżno byśmy szukali zdaniem de Witta w wychodźtwie głównej przyczyny wyludnienia się gminy. Przyczyna prawdziwa w tem polega, że liczba starców w stosunku do liczby dzieci nieproporcyonalnie wzrosła. Zapiski urzędowe gminy La Parade wykazują w przecięciu rocznem tylko 15 wypadków urodzeń i aż 30 wypadków śmierci.

De Witt podaje nam, że gmina liczy 170 stadeł małżeńskich, którym rosnące liczebnie "inne związki luźne konkurencyi nie robią pod względem rozrodczym". Ze wspomnianych 170 stadeł małżeńskich jest 48 bezdzietnych, 80 zaś mają po 1 dziecku, 18 po 2, 16 po 3, 6 po 4, jedna rodzina liczy 5, a inna 7 dzieci. Razem więc 178 rodzin liczy 248 dzieci, w przecięciu zatem na jedną rodzinę mniej nawet przypada niż dwoje dzieci. Zachodzi przytem okoliczność, że właśnie rodziny najuboższe, nie mające ani roli, ani kapitału, najliczniejszą pobłogosławione są dziatwą, podczas gdy u majętniejszych gospodarzy w gminie La Parade liczba dzieci jest najmniejszą.

Znane jest zkądinąd, że stosunki analogiczne zachodzą wogóle we Francyi. Pan de Witt upatruje w nich następstwo przepisów prawa spadkowego. Kodeks cywilny francuski, zmuszający ojca rodziny do równego podziału fortuny swej między dzieci, przyczynia się wprost do wyludnienia Francyi. Gospodarz wiejski, pragnący pozostawić dzieci swoje i spadkobierców w jak najlepszej pozycyi majątkowej i przy jak największym obszerze rolnym, spostrzega się, że liczne potomstwo przeszkodziłoby spełnieniu jego życzenia i dla tego przeciwnym jest większemu rozrodzeniu się familii. Stwierdzono wielokrotną obserwacyą, że robotnik wiejski we Francyi lub rzemieślnik bezrolny, siedzący na wsi, liczniejszego potomstwa się nie lęka, lecz w chwili, gdy szczęśliwym zbiegiem okolicznosci dorobi się kawałka roli, stanowisko swe wobec kwestyi rozrodczej natychmiast zmienia.

Te względy mając na uwadze, dojdziemy do pewnego związku wewnętrznego, zachodzącego we Francyi pomiędzy dobrym bytem a wyludnianiem się kraju. — I tak na kongresie dla szerzenia nauk, odbytym w roku 1895 w Bordeaux, podniósł znakomity uczony Arsen Dumont, że klęska cofania się ludności najwięcej się daje we znaki w żyznych i bogatych departamentach południowo-zachodniej Francyi. Według świadectwa Arsena Dumont niemal wszyscy mieszkańcy płci męskiej w owych departamentach są właścicielami roli.

We wszystkich tych stosunkach, które niezwykłą mają doniosłość, nie tylko dla Francyi, ale i dla przyszłego ukształtowania się wpływów kulturnych i politycznych w Europie całej, rolę odgrywają — jak wspomnieliśmy powyżej — przepisy prawa spadkowego, istniejącego we Francyi.

Trudno oczywiście ściśle określić, w jakim stopniu kodeks cywilny przepisami swemi przyczynia się do wyludnienia Francyi, lecz co do faktu samego żadna nie zachodzi wątpliwość. Wobec tego wartoby się istotnie zastanowić, o ile projektowana reforma prawa spadkowego w Prusach oddziałać może na rozwój stosunków ludnościowych. A jakkolwiek stosunki zaludnienia wręcz odmienny u nas przedstawiają obraz, aniżeli we Francyi, to jednak o przyszłości trudno przesądzać i nikt nie może zaprzeczyć, by w objawach rozwoju ludności francuskiej nie miały się ukrywać cenne i dla nas wskazówki.

We Francyi żaden nie zaszedł zwrot, któryby zapowiadał zmianę na lepsze. Tak więc wyznać otwarcie trzeba, że najzasłużeńszy około nowoczesnej kultury kraj europejski znajduje się na drodze wiodącej do upadku i ruiny.

Sudan.

Od pewnego czasu na gruncie afrykańskim rozstrzygają się ważne wypadki polityczne. Transwaal, Abisynia, Sudan, nie mówiąc o innych, mniejszych, z natężeniem patrzą na przygotowania Anglików i zadają sobie pytania, czy będą oni szczęśliwsi od Włochów?..

Kraj, zwany Sudanem, obejmuje obszerną przestrzeń, tworzącą pas ziemi od Atlantyku do morza Czerwonego.

Północna granica jego przypada pomiędzy 10 i 16 stopniem północnej szerokości geograficznej, południową zaś tworzy kręta linia, oddzielająca go do niezależnych klemion murzyńskich, bałwochwalczych lub indyferentnych, od plemion Gala i Abisyńczyków.

Ludność kraju stanowią murzyńskie plemiona Fut, Ful, Fur, Fun i inne wyznające islam: Arabowie i Berberowie.

Wśród nich, w miejscach najniedostępniejszych, jak wyspy wśród tego morza islamu, istnieją gdzieniegdzie kraiki niezależne, z pierwszą murzyńską ludnością. Od zachodu znajdujemy je w górzystych miejscowościach, gdzie Senegal, Gambia i Niger biorą swój początek, okolone przez mniej lub więcej gorących zwolenników wiary Mahometa.

Tam znajduje się murzyńskie państewko Kaarta, otoczone przez Futów i Berberów. W zakrzywieniu Nigru znajdujemy niezależnych negrów: Tombo, Mossi i Gurma. Dalej Niam-Niamów w górzystej miejscowości Tangale, na północ od rzeki Benue. Na wierzchołkach gór Atlantyki siedmiu wodzów broni swych posiadłości przed Fulbami, zdobywcami Fumbiny.

Góry Mendif, Mandala i Marrah są również awangardami rasy murzyńskiej.

Góry Każeske w Wadai i Takale pomiędzy Kordofanem i Bakara Umur tworzą prawdziwe wyspy murzyńskiej ludności, otoczone całkowicie ludnością sudańską.

W całym Sudanie, od wschodu do zachodu, cywilizacya stoi niemal na jednym poziomie, lubo pierwszeństwo należy się miastom Żenne i Timbuktu przy Nigrze z ludnością nadzwyczaj handlową i dosyć przemysłową. Dalej w środkowym Sudanie Kan, Kuka, Masena, a na wschodzie Tendelti i Sennaar.

Naturalnie, że po za niemi nie mogą być brane w rachubę miasta nadmorskie i Khartum, uległe cywilizacyi europejskiej.

Miasta Sudanu mają dwa typy: pierwszego typu są to niby fortece, otoczone murem z suszonej gliny, tworzącym koło, z niewielkiemi bramami. W środku tego koła mieszczą się sześciennej formy parterowe, rzadko piętrowe domy z tegoż materyału lub szałasy kryte słomą, które służą przeważnie za mieszkanie dla sług i murzynów. Miasto takie, którego domy stoją samotnie lub grupami, nie ma ulic, lecz mnóstwo zaułków, tworzących prawdziwy labirynt.

Drugiego typu miasta nie mają muru ochronnego i posiadają jedną szeroką ulicę, rodzaj bulwaru, a często kilka placów.

Ubranie Sudańczyka składa się z niebieskiej koszuli, szarego płóciennego pasa w około bioder i takichże szarawarów. Bransolety na nogach i rękach, naszyjniki i mnóstwo amuletów, uwieszczonych na rozmaitych częściach ciała dopełniają ubioru.

Z monet w Sudanie kursuje tylko talar Maryi Teresy, zwany tam „abu-nokta”. Pieniądze zastępują kawałki soli kamiennej, płótna i wiele innych przedmiotów.

Stosownie do tego, czy miejscowość zbliża się do krainy deszczów podzwrotnikowych, czy też do piasków Sahary zmienia się jej wygląd.

Z drzew w Sudanie przeważają akacye, mimozy i drzewa, dostarczające gumy arabskiej. Właściwą mu jest palma zwana „thebaica” i potężny król drzew — baobab.

Kolor skóry czerwono-brunatny lub miedziany, ostry nos, niewielkie usta i twarz owalna — świadczą dostatecznie o ich murzyńskiem pochodzeniu. Trzecim prawie murzyńskim narodem są plemiona Mandingu, Wolof, Sarakole, Serer i inne, odznaczające się czarno-bronzowym kolorem skóry, nosem nieco spłaszczonym, czołem ukośnem i twarzą bardziej kwadratową niż owalną. Wielu z nich wyznaje fetyszyzm lub nie ma żadnego wyznania. Eccenaga czyli mówiący językiem Cenaga, są fanatykami w najwyszszym stopniu; Pul zaś zajmują miejsce pośrednie i są dość zdolni do przyjęcia cywilizacyi.

Dalej idą plemiona Fut i Fulb tworzące królestwo Massina i Haussa. Na północ Tuaregowie, a dalej słynny Tombuktu i plemiona berberskie Sonrhal i Imoszar, od znaczające się strasznym fanatyzmem. Na południe od Gogo znajduje się silny naród Ejes, rządzony przez despotycznych królików z władzą nieograniczoną. Jednakże, gdy naród nie jest zadowolony ze zbyt despotycznych jego rzadów, posyła mu w prezencie jaja papugi. Po otrzymaniu takiego podarku władca jest zmuszony prosić swe żony, aby podcięciem gardła dostarczyły mu spokoju i wypoczynku po trudach rządzenia krajem.

Dalej należy zanotować kraje, zarządzane przez samodzielnych sułtanów, z dość znaczną cywilizacyą, lecz bardzo mało znane: Bagirmi, Bornu i Wadai na południe od jeziora Czad, zbadanego poniekąd przez naszego rodaka, znanego zoologa Dybowskiego.

Kano, stolica Haussy, jest dużem miastem, mającem około 24 kilometrów obwodu. Na jego rynkach spotykają się jedwabie Lyonu i wyroby Manchesteru. Prowadzi ono nadzwyczaj ożywiony handel i odznacza się wysokim stosunkowo stopniem cywilizacyi. Na południu leży bogaty kraj Adamana, lub Fumbina, ze stolicą Jola nad rzeką Benue. Zaludnia ten kraj plemię Ful, dosyć inteligentne, z regularnemi rysami twarzy i jasnym odcieniem skóry.

Kobiety zgrabne i dobrze zbudowane, zdługiemi włosami, spadającemi w zwojach na ramiona. Ubranie ich jest rodzajem tuniki z jasnej materyi. Stanowią oni zupełny kontrast z plemieniem Kanori, ciemnego koloru skóry, ubierającego się również w ciemne ubrania.

Na jeziorze Czad mieszka dobry i dość inteligentny naród Jedina, któremu za całe ubranie służy kwadratowy kawałek skóry.

Bardzo ciekawym, lecz najmniej znanym jest kraj Wadai lub Uadai ze stolicami Wara i Abeszr, zarządzany przez sułtana, którego twarzy nie może widzieć żaden z jego poddanych

Zaludniają go plemiona pochodzenia semickiego i murzyńskiego. Pomiędzy niemi zasługują na uwagę Kodoi, górale z różowemi zębami.

Pustynia oddziela od Wadai, Dar-Fur, czyli kraj Forów, plemienia, które pomimo czarnego koloru swej skóry, wskutek rysów twarzy zbliżonych do rasy kaukazkiej, nie może być uważane jako plemie rasy murzyńskiej.

Zwyczaje ich wielce różnią się od innych plemion Sudanu. Lubią oni bardzo śpiew i tańce. Kobiety obcują razem z mężczyznami, a ci dzielą z niemi pracę i zajęcia.

Młodzieńcy i dziewice mają swych naczelników, zwanych u pierwszych Uarnan i Meriam u ostatnich, pod których dozorem odbywają się zwykle zabawy i tańce.

Taniec „daluka” przypomina nieco kontredans. Młodzi Furianie tańczą naprzeciwko Furianek, zbliżających się i oddalających w podskokach, wykonywając najrozmaitsze ruchy lancami. Gdy któraś z Furyanek życzy sobie mieć vis-avis młodzieńca nie znajdującego się pomiędzy tańczącymi, występuje przeciwko niemu tańcząc i kręcąc się przed nim tak, aby jej rozpuszczone naperfumowane włosy przelatywały koło jego twarzy. Na podobne wezwanie niegrzecznością byłoby odmówić, więc młodzieniec wstrząsa lancą i idzie w taniec za swą tancerką.

Inny taniec, zwany "tucy", polega na tem, że Furianin trzyma za biodra swą tancerkę, a ta swego tancerza. Pary takie, idąc oznaczonym krokiem, tworzą koło. Furyanki uderzają nogami, aby brzęczały bransolety, a młodzieńcy wybijają takt nogami.

Tańcom tym towarzyszą zwykle śpiewy kończące się często frazesem bez najmniejszego sensu. Oto n, p:

Noc się zbliża o mój skarbie,
Ja chcę żyć!...
Ju ba-ne-het, ju ba-ne-ine!
Noc upływa, o mój skarbie!
Głowa mi się kręci, nogi padają,
Powiedz żem pijany!
Ju ba-ne-het, ju ba-ne-ine!

Po skończonej zabawie młodzieńcy zbierają się koło swego naczelnika Uarnan, a Furianki koło Meiram, po krotkiej naradzie wodzowie tej młodzieży dają znak, aby porozdzielono się na pary, poczem każda para spędza noc, gdzie się jej podoba.

Po tego rodzaju zaręczynach oczekują Furianki dnia, kiedy bocian przyniesie im niemowlę, pozostając w domu swych rodziców. Wtedy dopiero może Furianka przejść do domu swego ulubionego, jeżeli ten da za nią jej ojcu dostateczny wykup, lub do kogo innego. Narodziny dziecka nie tylko nie czynią jej hańby, lecz przeciwnie są niezbędnym warunkiem do małżeństwa, które dopiero od tego czasu jest legalnem.

Wschodni Sudan stanowią kraje: Sennaar, Kordofan, Szendy i Dongolach, które wraz z Khartumem należały do Egiptu, dopóki nie zjawił się Mahdi i Osman Digma, pod dowództwem których wybuchło powstanie, wojna i oderwanie od Egiptu.

Ludność tych krajów wskutek sąsiedztwa Egiptu i jego wpływu od czasów dalekiej starożytności przedstawia wielką różnorodność. Berberzy, Fut, potomkowie Arabów, Egipcyan i murzyni stosownie do tego, w jakim stopniu są pomieszani ze sobą i w jakim to nastąpiło czasie, wytworzyli plemiona, których kolor skóry daje wszelkie możliwe odcienie, począwszy od śniadego a skończywszy na czarnopopielatym.

Plagą całego Sudanu jest handel z niewolnikami, dziś znacznie zmniejszony, istnieje jednak po dawnemu i w środkowym Sudanie odbywają się „raccia” czyli obławy na niewolników, których dostarczają plemiona murzyńskie.

Miesiąc mego pobytu pomiędzy Sudańczykami w kolonii francuzkiej Dżibuti dał mi możność nasłuchać się rzeczy, pełnych zgrozy o tym nikczemnym handlu. Często spędzałem całe godziny na tarasie w nocy, słuchając opowiadań jednego z Sudańczyków, którego opowiadaniom towarzyszyła zwykle muzyka na instrumencie w rodzaju dwuchstrunnej liry.

(„Kur. Codz.”)

W majątku Pieryszew

w pow. gostyńskim, p. Grosser zaprowadził u siebie hodowlę nieznanego w Polsce gatunku zwierząt, zebu, który zamierza krzyżować z krowami rasy miejscowej. Zebu jest to bydło karłowate z garbami, o płaskich rogach pochylonych, rozpowszechnione w Indyach i na Ceylonie. Odznacza się nadzwyczaj szybkim biegiem i siłą pociągową, skutkiem czego używane jest do zaprzęgu, nawet do dorożek publicznych w miastach wschodnich.

Wystawa węgierska, a niemadjarskie narodowości.

"Narodni Listy" ogłaszają w słowackim języku zredagowany protest komitetu wykonawczego kongresu niewęgierskich narodowości, przeciw uroczystościom tysiąclecia Węgier i przeciw wystawie milenarnej. Nosi on tytuł: "Protest Rumunów, Serbów i Kroatów", a treścią jego jest zdanie, że wystawa jest "zamachem na narodową egzystencyę ludów niewęgierskich pod berłem węgierskiem, apoteozą ich niewoli, przeciw której one muszą stanowczo zaprotestować".

Przezorny szewc.

A: Ale panie majstrze, bóty któreście mi zrobili, uciskają mnie srodze.

Szewc: Z umysłu tak je zrobiłem, aby panu przypominały ciągle, że je trzeba zapłacić.

KATALOG
KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni "Gazety Polskiej" W. DYNIEWICZA, — w — CHICAGO, - - ILLINOIS.

Księgarnia założona 1872 r.

Książki historyczne, powieściowe, bajeczne, nowelle, romanse i humorystyczne.

A cóż robić? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego 10

Alpejski kwiatek. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego 10

Anioł Pański. Powieść obyczajowa przez Bakałarza Lwigrodu 30

Bartek Łatka, czyli jak to żyd po śmierci zrobił testament 5

Bartosz Głowacki, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami . . . 10

Biali i Czarni, powieść z życia Litewskiego, skreślił Jan Sygmał 25

Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1764 5

Blada Hrabina. Romans przez Jerzego F. Borna. Trzy tomy. W mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. Cena - - - - - $3.70

Bohaterska Rodzina, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki 15

Bolesław czyli Dalszy Ciąg Genowefy; tłómaczenie przez ks. Osmańskiego 30 — ta sama w mocnej oprawie 60

Boża Opieka powieść osnuta na podaniach XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego - - - - 50c. Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - 75c.

Bracia Rywale. Obrazy spółeczeństwa wiejskiego z XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego, ... 50 c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . . 75 c.

Bratobójca, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach: osnuta na prawdziwem zdarzeniu, napisana przez X. Hajduckiego kapłana z Wessen w Szwajcaryi . . . 20

Buty Dziadunia. Opowiadanie Jana Zacharyasiewicza 10

Ciekawe powiastki i historyjki, zawiera: 1 Sarna, 2 Cyganie, 3 Tajemniczy Agent, 4 Obrazki więzienne. Cena . . . . 25 c.

Córka hetmańska przez Piotra Jaxy Bykowskiego 30

Coś pięknego w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga, 2. Palma kwietniowa, powiastka, 3. Smutne skutki niemądrego figla, 4. Nieuczynność, powieść, 5. Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. Trzy przyjaciółki, powiastka 30

Cudowny Lekarz. Powiastka Wielkanocna. Przez Ks. Schmidta. Cena 15c.

Cudze szczęście. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry 10

Czarny Matwij, powieść z życia ludu górskiego napisał Walery Łoziński, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.75

Cześnikowny. Powieść przez J. I. Kraszewskiego . . . . . . 50 c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . . 75 c.

Damian Ruszczyc. Powieść z czasów Jana III przez Fryderyka hr. Skarbka, Trzy tomy, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75

Deklamator Polski. Zbiór Poezyi Religijnych, Narodowych i Historycznych, stósownych do wygłaszania podczas uroczystości patryotycznych, rodzinnych, oraz wycieczek letnich z dodatkiem Dyalogów i sztuczek teatralnych. Cena - - 30c.

Dobry Franuś i zły Kostuś, czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci . . . . 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Dom na Przedmieściu spolszczyła R. M. 10

Dowcipne lekarstwo. Powiastka z życia ludu. Napisał ks. Wł. Chotkowski 10

Drugi Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. - Cena 5c.

Dwa Śluby. Powieść Pauliny z L. Wilkońskiej 15

Dwaj bracia różnego wychowania. Powieść moralna przez Emmę z Kurowskich Puffke. - - Cena 30c.

Dwaj Przyjaciele, przez Guy de Maupassant 10

Dwa worki złota. Powiastka przez Aleksandrę Marczewską. Cena 10c.

Dwie Marye, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego . . . . 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Dwie Mazurki. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego przez Wandę Podgórską. Cena 50

Dwie powieści, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej 10

Dwie róże, powiastka historyczna z dziejów Anglii XV wieku, przekład W. L. Anczyca . . . . . . 30 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Dwie Wioski, i Szkodliwe Leki, powiastki z życia ludu 5

Dwórożny człowiek, powieść przez Maurycego Jokaya 30

Dzieci wdowy, powieść moralna 30 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Dzieło Zbiorowe. Zawiera powiastki, opowiadania, artykuły opisowe i naukowe, zebrane przez "Gazetę Polską." Treść: 1) Uprawa bawełny w Egipcie. 2) Andaluzyanka. 3) Z historyi medycyny w Rosyi. 4) Na rocznicę 400-letnią odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. 5) Dziwne plemiona w południowej Ameryce. 6) Mądre rady. 7) .winie i barany. 8) Cena kobiety. 9) Ludność meksykańska. 10) Apetyczne zwyczaje. 11) Zatrute strzały Apachesów. 12) Strachy na wróble. 13) Gęstość zaludnienia Atlantyku. 14) Aparat fotograficzny w kapeluszu. 15) Herbata. 16) Serce Gustawa Adolfa. 17) Złote Runo. 18) Siedem cudów świata w starożytności i cudowne dzieła naszych czasów. 19) Jeografia chińska. 20) Krótki zarys zasad metody nauki przygotowawczej rysunku czyli jak kształcić oko, jak przygotowywać dobrych rzemieślników i artystów. 21) Cokolwiek o kardynałach i o zamianowaniu kardynałów. 22) Koń w Ameryce. 23) Wszystko na wspak. 24) Stuletni obraz. 25) Bolesne rocznice. 26) Wypędzanie djabła. 27) Po opuszczeniu urzędu. 28) Wielki Amerykanin o największym z nich. 29. Przydomki jenerałów. 30) Bitwa pod Rajgrodem, w dniu 29 Maja, 1831 r. 31) Miasto umarłych. 32) Całowanie. 33) Ofiary wojen. 34) Dla czego Ewa nie miała pokojówki. 35) Brudne skąpstwo królewskiej milionerki. 36) Małpy podobne do ludzi. 37) „Kocham" we wszystkich językach. 38) Dzień śmierci Ludwika XVI. 39) Materyały do historyi Żydów w Ameryce. 40) From Kosciuszko's Land. 41) Smutne ofiary polskiej intrygi czyli płaczliwa historya o losach dwojga kochanków. 42) Truciciele i ludożercy Hayti. 43) Przyczyny francuzkiej rewolucyi. 44) Zabijanie starców. 45) Początek kukurydzy, tabaki i fasoli. 46) Nazwa Boga w 46 językach. 47) Historyczny dom. 48) Pistolety Kościuszki. 49) Mrówki. 50) Pielęgnowanie zębów. 51) Zagasłe wulkany w Stanach Zjednoczonych. 52) O pokarmach. 53) Cechy psów. 54) Żony niektórych słynnych ludzi. 55) Na myszy. 56) Dwóch czy czterech? 57) Małpy zwane „chimpanzees." 58) The Pole's Angelus. 59) Z życia na północnym Zachodzie nie tak dawno temu. 60) Anna. 61) Posąg Poniatowskiego. 62) Krakowiak przyjeżdża do Chicago szukać sobie żony. 63) Rozdział kultury w ciemnej części świata. 64) O koronach. 65) W głębinach oceanu. 66) Cześć przodków Chin. 67) I — basta. 68) Zamek napowietrzny w Antwerpii. 69) Kara chińskich niewiast. 70) Zatrudnienie i zdrowie. 71) Wielcy ludzie o kobietach. 72) Nowy barometer. 73) Żołnierze z żelaza. 74) Matabele. 75) Zbytnica. 76) Zając as soli morza. 77) Wystawienie się na zimno i mróz. 78) Polowanie na tygrysa. 79) Biała dama. 80) Polski i włoski wydział w pałacu sztuk pięknych. 81) Żydowska krew w żyłach królewskich. 82) „Wy" i „ty" w Europie. 83) Ruch na morzu Martwem. 84) Zaginione sztuki i wiedze. (1894.) 85) Czem jest knut? 86) Najstarsza książka. 87) Głębokość mórz i wysokość gór. 88) Jak można dożyć setnego wieku. 89) Kiedy człowiek najszybciej rośnie? 90) Za kogo kobiety najchętniej wychodzą za mąż? 91) Oryginalna nagroda. 92) Najbogatsza niewiasta w Stanach Zjednoczonych. 93) Słonecznik. 94) Czy rośliny śpią? 95) Mało wymagalna panna. 96) Wielożeństwo w Turcyi. 97) Francuzki „meter". 98) Ocean Indyjski. 99) Czem się szczycą Stany Zjednoczone i inne kraje. 100) Cokolwiek o Syberyi. 101) Powstanie nazw Stanów Amerykańskich. 102) Mędrzec na dworze Tutykuka. 103) Na cześć Kościuszki. 104) Ofiary ludzi w Indyach. 105) Wystawa światowa w Petersburgu. 106) Śmierć Djamentowskiego. 107) Do........ 108) Opowiadanie Partyzanta. 109) Z polotów Ikara. 110) Prawdziwe zdarzenie. 111) Cmentarz Oceanu Atlantyckiego. 112) O ubiorze Kościuszki. 113) Z rytuału A. P. A'istów. 114) Ojciec Apiaistów. 115) Hierarchia kościoła katolickiego. 116) Koniec świata. 117) Czas. 118) Szulernia wrzucona do rzeki Mississippi. 119) Tytuły w Stanach Zjednoczonych. 120) Z historyi prochu. 121) Warszawa zwycięzki stawia opór. 122) Wierny przyjaciel. 123) Jak zawierają małżeństwa w Irlandyi. 124) Most djabelski na Niemnie. 125) „Mount Kosciuszko" w Australii. 126) Listy miłosne Napoleona III. 127) Nasze barwy narodowe i herb. 128) Wejście Prusaków do Krakowa. 129) Pantheon w Paryżu. 130) Wesele karłów w Petersburgu. 131) Najmłodsi i najstarsi małżonkowie. 132) Miasto królów. 133) Kobieta w Afryce. 134) Czarny kolor oznaką żałoby. 135) Wiek niektórych drzew. 136) Dwanaście Cezarów. 137) Czy to prawda? 138) Muchy w piwie. 139) Papier. 140) Jak się u różnych narodów witają? 141) Największy dom w świecie. 142) Jak żyć długo. 143) Indyanie którzy nie chcą wódki. 144) Dziwne przepisy etykiety. 145) Pustynia Salton. 146) Mrówki w stanie Florida. 147) Cierpienia wielkich ludzi. 148) Charakterystyka Amerykanina. 149) Jak Canada dostała swą nazwę. 150) Gazeciarstwo w Japonii. 151) Cuda Egiptu. 152) Dolina śmierci w Californii. 153) Imiona w Chinach. 154) Skąpcy i ich zgon. 155) Park Yellowstone. 156) Ciepło słoneczne.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - - - $1.50

Dziwne Przygody Lorka Szlązaka. Opowiadanie z Dziejów Polski przez Józefa Grajnerta 15

Eustachyusz. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów 30

Gawędziarz, zbiór wesołych, ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek, żartów, figli i t. d. zebrał z rozmaitych książek Władysław Dyniewicz. Zawiera: Królowa sów, Czerwony pies, Śmierć kumą, Rusałka, Kot rozpędza mieszkańców całej wioski, Walka lisa ze szczupakiem i o mądrym Wojtku. Bitwa chłopska w Gołańczy, Turecki Sowizdrzał, Mądry Macioś, Demokrata w kłopotach, Wyborna rada, Czy jadł asan pierniki w kościele? Karpie, Kapitan profesor, Kolenda ubogich, Postronek, Żebrak sprytny oszust, Rachunek malarza, Perły, Gawędy dziadunia z okolic Leszna, Kasinka, Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy, Owce, Wesoły Szwanda, Złoty kowrotek, Zbawiciel w drodze, Kara po śmierci, Długi, szeroki i bystrooki. Cena . . . . $1.00 Ta sama w pięknej mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem . . $1.35

Głowa św. Barbary, powieść z przeszłości Pomorza. Napisał X. Kujot. Cena 35

Grażyna. Powieść Litewska przez Adama Mickiewicza. Cena 10c.

Groby na stepie. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski 15

Historya Aminy, którą opowiedziała Kalifowi Harun Alraszyd. (Z tysiąc nocy i jednej), Cena . . . . 5 c.

Historya drugiego derwisza Królewicza, o straceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej). . . . . 15 c.

Historya Krysztofa Kolumba tłumaczona z Angielskiego. Z rycinami oraz obrazkami Budynków Wystawy Światowej w Chicago. Drukowanemi niebieskim tuszem. W mocnej i pięknej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena . . . . 50c.

Historya kupca chrześcianina o pewnym bogatym i dorodnym młodzieńcu, który ze zbytniej wspaniałomyślności utracił prawą rękę. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy . . , 5 c.

Historya małego garbuska czyli ile to strachu narobiło najedzenie się ryb z wielkiemi ościami. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya o Ali-Babie i o czterdziestu złodziejach, zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę. — Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). Cena . . . . . . 15 c.

Historya o rybaku i Geniuszu czyli duchu buntowniczym, jak również o królu greckim i o lekarzu Dubanie, o mężu i papudze, o ukaranym wezyrze, o zaczarowanych rybakach i o młodym królu wysp czarnych. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena . 15 c.

Historya o Ali-Kodżyi kupcu Bagdackim, który oddał swemu przyjacielowi tysiąc sztuk złota na schowanie, a które tenże zabrał i zaparł się ich odbioru i jako mały chłopczyna sprawiedliwie rozsądził. (Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy) . . . 10 c.

Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc i jednej nocy.) 25

Historya o Gryzeldzie i Margrabi Walterze. Z książek dla ludu przez Marbacha wydanych 10

Historya o Grzegorzu, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu 20

Historya o koniu zaczarowanym czyli dziwne przygody jeźdźca w powietrzu. Opowiadanie Szeherazady. Cena 10

Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce. Cena 15 c.

Historya o książęciu Ahmedzie i o wieszcze Pary-banu i o cudownym kobiercu, który miał tę własność, iż w oka mgnieniu można było przybyć gdzie sobie jego właściciel życzył; o cudownej rurce z kości słoniowej, za pomocą której można było widzieć, co się gdziekolwiek dzieje, choćby odległość wynosiła tysiące mil, i o sztucznem i misternem jabłku, które podawszy do powąchania uzdrawiało natychmiast wszystkie choroby. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena 15

Historya o książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku 10

Historya o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan, czyli dziwne przygody męża i żony i ich syna Adżyba. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). 15

Historya opowiedziana przez krawca o pewnym młodzieńcu, który z powodu jednego balbierza-gaduły wiele wyżył przykrych przygód. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. 5 c.

Historya opowiedziana przez lekarza żyda o pewnym młodzieńcu, który utracił prawą rękę dla tego, iż nie znał wartości klejnotów. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski 10

Historya o siedmiu Mędrcach, czyli prowadzenie na śmierć królewicza i wybawienie tegoż siedm razy przez siedmiu mędrców 25

Historya o szlachetnej Magelonie, córce króla z Neapolu i o Piotrze rycerzu, hrabiem, różne przygody, smutki, pociechy, szczęścia, nieszczęścia przy odmianach omylnego świata reprezentująca 30

Historya o wielkim wojowniku polskim Gabryelu Hołubku. Opowiadanie z dziejów polskich przez Józefa Grejnerta 10

Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie, różne przygody, pociechy i smutki, szczęścia i nieszczęścia, przy odmianach omylnego świata przedstawiająca. 30

Historya pierwszego Derwisza królewicza o utraceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . 5 c.

Historya Syndbada morskiego. Siedm niebezpiecznych podróży na wschodzie, odbytych przez nieustraszonego kupca, w których tenże doznał rozmaitych przygód i zmian losu. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . . 15 c.

Historya trzeciego Derwisza królewicza o utraceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej). Cena . . 10

Historya Zobeidy, którą odowiedziała Kalifowi Harun Alraszyd o dwóch sukach czarnych. (Z tysiąc nocy i jednej.) 10

Hiszpanka czyli żona skazanego na śmierć. Powieść p. p. W. hr. Rozdr. 25

Hortenzya czyli ofiara dumy. Powieść osnuta na prawdziwem zdarzeniu przez F. G. . . . . 15 c.

Hrabia parobkiem u kmiecia, powieść wyciągnięta z Ramot, Ramotków Wilkońskiego 10

Inauguracya Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r. 5

Ita hrabina na Toggenburgu. Historya prawdziwa z XII wieku, wielce naucząca, osobliwie dla niewinnie cierpiących, przez Krysztofa Szmida, przepolszczona przez Ks. E. W. 30

Jak się zemścił borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchylą. Powieść ludowe poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir 15

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz powiastka. 10

Jałmużna i Przypowieść o Pszenicy Gawędy z podania ludowego przez Jana Chęcinskiego . . . . 10c.

James Garfield, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską 10

Jan III Sobieski. król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem . 10

Jan Orlik, znalezione dziecko w gnieździe orlem pod Krakowem, powiastka 10

Jan Płużek, powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania 15

Jan Samulczak czyli chciwość ukarana. Powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia napisał Hipolit Bogumił Tarczyński 15

Jaskinia Beatusa. Powieść dla wszystkich szlachetnie myślących . 50 c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . . 75 c.

Jaskinia Potępieńca. Powieść przez Fr. X. Tuczyńskiego . . . . 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Jasna Góra Częstochowska, gawęda przez Karola Kucza 10

„Jeszcze Polska nie zginęła." Napisał Syn mego Ojca. Cena . . . 15 c.

Józef, młody jeniec tatarski. Powieść z czasów Napadów Tatarskich w XVII wieku na Podole. Cena . . . 15

Józef Struś, lekarz poznański. Obrazek historyczny z XVI wieku. Napisał Stanisław Wagner. Cena 15 c.

Kasper Karliński. Obrazek historyczny z drugiej połowy XVI wieku napisał Henryk Nowakowski. 10c.

Kazanie Bernardyna i kilka innych ładnych powiastek. Zawiera: Kazanie Bernardyna. Dlaczego Majerowicz całował osła w ogon. Szynka Cesarska. Ustęp do historyi o strachach i upiorach. Wdzięczny wąż. Uważaj dobrze. Askryminum, preber tenturyje śpitulis. Legenda o św. Józefie. Cena 15

Kazimierz Brodziński, odczyt publiczny przez Sew. Duchińską 15

Kazimierz i Magdosia. Powieść z dziejów ojczystych siedmnastego stulecia przez Mieczysława z Poznania 15

Klara czyli zwycięztwo cnoty, powieść, napisał ks. Kanonik Szmid . . 25

Konfederaci Barscy na Sybirze. Powieść napisana przez E. z K. P. 25

Konik Zwierzyniecki. Powieść i obraz przez Sierpińskiego 10

Konstytucya Stanów Zjednoczonych 10

Korabiowie. Obrazek rodzinny z czasów Napoleona I. przez N. J. . . 25

Koszyk kwiatów, powieść przez Ks. Schmidt 30

Konstytucya 3 Maja 10

Królewski Dziadek. Opowieść z czasów króla chłopków Kazimierza Wielkiego . . . . 15c.

Krótki rys początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem Wlbnej Matki Teofili Mikułowskiej 5

Krwawa noc. Powieść z niedalekiej przeszłości przez Zygmunta Lucyana Sulimę 15

Krwawe sieroty powieść napisana przez W. S. 15

Ks. A. Kordecki przeor Paulinów, Obrońca Klasztoru Częstochowskiego 15

Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele tak się też i wyśpi. Powieść przez Ks. M. Osmańskiego. 30

Książka zbiorowa powiastki zebrane przez „Gazetę Polską" w Chicago. Zawiera: Powiastka o dorożkarzu Biedoklepie, Djabeł, Ignacy hr. Gurowski, Figielek Ułanów, Stara bajka o Zabłockim i mydle, Roman syn Semenów. 25

Książę Adolf i bogini szczęścia. Powiastka fantastyczna z pradawnych czasów dla Kawalerów i Panien. 15 c.

Księżna Lubomirska czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu . 30

Ktoby się spodziewał! Humoreska. Napisał Władysław Ordon . . . . 10c.

Kuźma Jeż. Opowiadanie z dawnych czasów z powieści T. T. Jeża Historyjka o "Pra-Pra-Dziadku" z upoważnienia autora skróciła F. M. Cena . . . . 25c.

Kwiat Preryi między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, przez Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $2.25

Ładowa Pieczara. Obrazek wiejski przez I. J. Kraszewskiego. Cena 50c. W mocnej oprawie . . . . 75c.

Lampa Czarnoksiężka czyli historya Aladdyna o lampie cudownej w jaskini czarnoksiężkiej i o cudownym pierścieniu, których połączona moc taką miała potęgę, że cudów dokazywał jej posiadacz Aladdyn 30

Leśny Młyn nad Czernają. Romans polsko-rosyjski. - - - 30c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. - - - - - 60c.

Listek wśród burzy, epizod z wojny francusko-pruskiej, przez Ouidę 10

Los Sieroty czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dotkliwość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwość opatrzności, przez ks. A. Pokojskiego 30

Lugdarda czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniowski . . . . 50 — Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Ludzie leśni i wieszcze Dzieci przez Fr. Waligórskiego 5

Luter w drodze do narzeczonej. Powieść Bolandena . . . . . . 50 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

MALOWNICZY OPIS POLSKI czyli Geografia Ojczystego kraju z mapką i licznemi rycinami. Zawiera przeszło 350 stronic. Cena - - - - - 60c.

MARYA (Malczewskiego.) Powieść Ukraińska. Cena - - - - 10 c.

Marcin Mrąga. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta (z ryciną) 10

Małe Powiastki i wiersze. Treść: Skutki wychowania. — Jak Kuba Bogu, tak i Bóg Kubie. — Rozmowa Dybicza z żołnierzem polskim, schwytanym przypadkowo przez Kozaków na granicy. — Skarb w książkach ukryty. — Rady i przestrogi matki córce wychodzącej za mąż. — Trafna odpowiedź. — Roztropny wierny stangret. — Piękny czyn w Gąsawie 1227 r. — [illegible]lny czyn kucharza w Toruniu. Cena - - - - 10 c.

Mikołaj Kopernik w związku z Kolumbem, z 39 pięknemi rycinami. Cena - - - - - 25c.

Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności, napisała Emma z Kurowskich Puffke. . . . . 25 c.

Mysza wieża wśród jeziora Gopła przez Aleksandra Bronikowskiego. Powieść słowiańska z pierwszej połowy XI wieku 80

Na dalekim Zachodzie opisał Wiktor Karłowski 10

Na Pamiątkę Stoletniej Rocznicy, trzeciego rozbioru Polski. 1795 — 1895. I. Grabieżcza dyplomacya Rosyi w Polsce od 1730 — 1795. II. Wiara w zmartwychwstanie Polski. Napisał prof. Ignacy Machnikowski 10c.

Na Pograniczu, zarys piórem nakreślony przez Paulinę z L. Wilkońską. Cena . . . . 30 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Najlepsza Spuścizna. Powieść napisał Ks. kanonik Szmid. Cena 10 c.

Nad Spreą. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Nasze Życie, powieść w trzech częściach przez W. D. Chamskiego . . 1.00 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 1.35

Nieposłuszna, streścił A. Parysso 5

Nieprzepłacony pierścień, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą oblubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie córce sułtana tureckiego 15

Niewiasta Polska. W początkach naszego stulecia — 1800 — 1830 r. — przez K. Wł. Wójcickiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - - - $1.75

Noc 3go na 4go Grudnia; na zasadzie akt sądowych opisał Walery Przyborowski 30

Nowa Sybilla, zawierająca najważniejsze przypowiednie o przyszłości, tyczące się kościoła św., Polski i Słowiańszczyzny 25

Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. Zawiera: Jego krewne. — Wszystko pokrętnie. — Dzieło pewnej ciemnej nocy. — O mały włos — a zginąłby. Opowiadanie amerykańskiego adwokata. — Nie hoduj niedźwiedzi. — Wet za wet. — Straszliwa przygoda. — Straszna odwaga. — Szczęśliwa omyłka. — Smutna sprawa. — Niebezpieczne zdrzemnięcie. Opowiadanie kolejowego telegrafisty. — Podstęp siostry. — U Łucyi. — M. T. 67. Przez H. E. Scott'a — Zapis Cioci Klary. Przez H. E. Scott'a. — Duńska legenda. — Pakiecik. — Martha Philips. — Stary młyn. Przez H. E. Scott'a. Cena - - 30c.

Obrazki Caryzmu, pamiętniki J. Gordona. Cena - - 50c. Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 75c.

Obrazki historyczne z życia Polaków i Polek napisał Józef Grejnert. 1) O księciu Dymitrze i Hryciu Rusinie. 2) Dwaj Bracia Litwini. Powiastka z czasów króla Sobieskiego 15

Obrazki i opowiadania obozowe. 1) Zgon Ukraińca, obrazek z wojny 1863 roku. 2) Ostatni Powstaniec. Opowiadanie. 3) Modlitwa. — Przez Alfreda Barwińskiego 30

Obrona św. Częstochowy, historya cudowna i prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, mieszczaninie Częstochowskim na część i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami 10

Odgłos z Zamorza. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyelski 25

O Filaretach. Odczyt panny Heleny Sawickiej na pierwszem publicznem zebraniu Towarzystwa Filaretów, dn. 27 grudnia, 1892. 5

Ofiara Żmudzina, obrazek historyczny z powstania 1831 r., przez Chwalibora 30

O Janie Twardowskim, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica. O spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna 30

O Kasi, ładnej dziewczynie . . 10

Ojciec Kapucyn czyli zwycięztwo wiary i miłości 30

Ojciec Nikon. Powieść Historyczna przez T. T. Jeża. Cena . . . . . 50c. W mocnej oprawie . . . . 75c.

Ojcze nasz, powieść napisana przez F. S. 15

O jenerale Józefie Bemie, napisał Piotr Zbrożek 20

O księciu Dymitrze i o Hryciu Rusinie. Cena - - - - 15c.

1 O leniwym parobku legacie. 2 Nowe suknie hrabiowskie, 3 Rekrut. 10c.

Olitypa czyn Ptak Stepowy, opowiadanie z czasów wzajemnych walk pomiędzy Indyanami Ameryki Północnej, napisał Fr. X. Tuczyński . . 30

Opactwo Carrow, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierająca blizko tysiąc stronic, w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. $2.50

Opowiadania, anegdoty i humor. (Tłómaczone z angielskiego). Zawiera: 1. Uczta kanibalska. 2. Nazwa "Chicago." 3. Najmniejsze dziecko w świecie. 4. Podarunek młodego ucznia. 5. Fatalne imię Waltera. 6. Cudowne wynalazki Edisona. 5

Opowiadanie Jmć. pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1760—1767, spisał Wł. Łoziński, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $1.25

Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu 10

Opowiadanie starego dziadka przy kądzieli, zebrał z różnych książek Wł. Dyniewicz. Zawiera: Żytek czarownik, Kaśka i djabeł, Raraś i Szczotek, Dwóch czy czterech, Zdradziecki sługa, Mikołaj Potocki między zbójcami. Wąż, Córka cieśli (podania indyańskie), Cyganka, Tatarzy, Wyżynki nocne, O cudach natury (zorza północna), Skradziona koszula, Czartowa, Szewc Marcin braciszkiem klasztornym, Fantastyczne postacie ludowe (śmierć i bieda i nędza pańska). Nowy Rinaldo-Rinaldini, Gastołd, Pieczary w czarnej górze, Świerszcz wielki prorok, Dziwne przypadki . . . . . 75 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.10

Opowieści Stepowe przez Paulina Stachurskiego, zawiera:
1. Gulnara.
2. Na Stepie.
3. Atamańska mogiła.
4. Pokuta.
5. Podolanka.
6. Czartowa góra.
Cena . . . . 50c.

Orzeł biały. Wiersz odnoszący się do teraźniejszych czasów. - 10c.

Orżnąłem Żyda. Humoreska przez autora Kłopotów Starego Komendanta . . . . 10c.

Osadnicy u źródeł rzeki Susquehannah —czyli pazury pantery i pożar leśny. Przełożył X. M. Cena - 15 c.

Osieł, wół i rólnik czyli lekarstwo na upiór ciekawości kobiecej. Bajka z tysiąc nocy i jednej 5

Osiem nocy czyli opowiadania Szeherazady sułtanowi Szahryarowi następujących powieści: 1) Kupiec i geniusz; 2) Starzec i łania; 3) Starzec i dwa psy czarne. (Z tysiąc nocy i jednej.) 10

Ostatni z rodu. Szkic powieściowy osnuty na tle historycznem skreślił W. Korn. Zieliński . . . . . 50 W mocnej oprawie 75

O zasłużonych krajowi Polakach, Błogosławiony Wincenty Kadłubek. Gedeon (Gedko), biskup Krakowski, Stanisław ze Szczepanowa, biskup Krakowski. Błogosławiony Andrzej Żurawek, Święty Wojciech, arcybiskup gnieźnieński. Jan Zamojski, hetman wielki Koronny. Wincenty ze Szamotuł, wojewoda poznański . . 15

Pani Podkanclerzyna. Opowiadanie historyczne z czasów Jana Kazimierza, przez Michała Jezierskiego. Cena 30 c.

Pamiętna noc listopada czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go, wnukom opowiedziane przez żołnierza Czwartaka. . . . . 50 — w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Pamiętniki Makryny Mieczysławskiej ksieni Bazylianek w Mińsku . 15

Perła Genui, czyli dziecinna miłość, wierność i nagroda. Cena 40c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - - 65c.

Pięć P. Minus je R. (5 p. — 1 r., wielka ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina 40

Piękna historya o cierpliwej Helenie' córce króla Antoniusza cesarza tureckiego z Konstantynopolu (Carogrodu), która będąc u dworu, później przez 23 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła 15

Piękne Przykłady z Historyi Polskiej. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Wydał Wł. Dyniewicz. Zawiera: Dąbrówka i Wszebór. Opowiadanie z czasów Mieczysława I. — Przyjazd Dąbrówki do Polski. Wiersz Sew. Duchińskiej. — Rycerz Halka zwycięża trzech bluźnierców Imienia Bożego. — Dobroć polskiej królowej. — Cztery piękne przykłady waleczności naszych przodków. — Grosz wdowy legenda z czasów Bolesława Wielkiego przez J. N. Jaśkowskiego. — Żołnierz polski ocala życie Kazimierzowi Odnowicielowi. — Który z królów polskich daje piękny wzór miłości dla rodziców? — Nieznany bohater z czasów Bolesława Krzywoustego. — Bolesław Krzywousty zdobywa Białogród. Piękny czyn w Gąsawie 1227 r. — Słówko o św. Jadwidze. — Ksiądz Adam. Legenda z r. 1246. — Konik Zwierzyniecki w Krakowie. — Poświęcenie za kraj ruskiej księżniczki. — Wzór wytrwałości. — Pająk i Mrówka. Opowiadanie z czasów Władysława Łokietka. — Król polski trzyma chłopu dziecko do chrztu. — Pielgrzymka do Sandomierza. — Kontusik królowej Jadwigi. — Wzór dobroczynności i prostoty. — Szlachetna zemsta. — Poszanowanie słuszności. Wiersz Emilii Lei. — Z szewca ksiądz świętobliwy. — Dwaj miłośnicy prawdy. — Dzbanek rozbity. Legenda z życia ś. Jana Kantego przez Sewerynę Duchińską. — Wzór wstrzemięźliwości. — Nie wydał tajemnicy, choć go ogniem pieczono. — Ślązak Pretwicz broni Polski za panowania królów polskich Zygmunta I i Zygmunta II. — Pamięci Bernarda Pretwicza. Wiersz. — Książęta Roman i Eustachy Sanguszko. — Syn kmiecia profesorem w akademii krakowskiej. — Wspomnienie o kilku świętobliwych Polkach. — Odważna Polka. Zdarzenie z czasów króla Stefana Batorego. — Dziewczę polskie. Ballada L. Jabłonowskiego. — Marcin Wadowita, jako wzór i zachęta dla młodzieży, aby się pilnie uczyć i pracować. — Piękny wzór miłości dla rodziców. — Wielki dobroczyńca narodu polskiego. — Dzielne czyny młynarza Michałka na Pomorzu. — Piękne zdania Polaków i Polek. — Nadziei nigdy tracić nie trzeba. — Dzielność Stefana Czarnieckiego. — Krzysztof Zgłobicki pod Stawiszczami. — Trzeci szturm do Stawiszcz. Wiersz B. Zaleskiego — Co było przyczyną, że ubogi uczeń Felicyan został obrany biskupem krakowskim — Wzór kapłana. — Kościuszko jako wzór pracy i oszczędności. — Piękny czyn kominiarza.— Mały Tomek z Jabłonny. Prawdziwe zdarzenie z życia księcia Poniatowskiego. — Cnotliwa żona. — Filomaci, Filareci i Promieniści w Wilnie. — Poczet królów polskich do nauczenia się na pamięć. — Słówko do polskich dzieci i młodzieży. - Cena - - - - - 50c.

Pierwsze dni Kwietnia, 1831 r. na Litwie. Urywek z współczesnego pamiętnika J. D. Cena - 15 c.

Pierwsze wojny krzyżowe, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych 10

Pierwszy Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. Cena 5c.

Piotr Krempa powieść z czasów Bolesława Śmiałego 30

Pisanki Wielkanocne, powiastka przez ks. Szmida 15

PODRĘCZNIK GEOGRAFII Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków podziału politycznego. Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach. Podręcznik zawiera blizko 390 stronnic druku, 50 rycin i 8 mapek geograficznych. Cena - - - - 60c.

Po dwudziestu latach i kobiece rządy. Dwie powiastki. Cena 10

Pojata córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem . . $1.75

Pojedynek kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego . . 15

Pokraka z bajkami. Zbiór różnych bajek, baśni, klechd, opowiadań, historyjek i żartów z rozmaitych starych książek. Zebrał Wł. Dyniewicz. Zawiera: Gadająca beczka, Kuracya złośliwej żony, Pierwsze pycha, drugie łakomstwo. Dąb. O wielkoludach, karłach i krasnych ludkach. O królewiczu-kmiotku, piesku, szczeczku, kotku-mruczku i o czarodziejskim pierścieniu. O kmiotku biedoklepie. O Argelusie. Brat ubogi i brat chciwy. Piszczałka. Szklanna góra. O staruszku i staruszce i o złotej rybce. Paproć. Inne podanie o paproci. Podanie ludowe o pięciu królach, co panowali w Kruświcy i zkąd powstało nazwisko Kruświcy. Król wężów. Leśna panna. Podanie o zaśnionych rycerzach pod Mątwami. Wilk i skowronek. Książę pastuszkiem. Nowe suknie cesarza. Wielki Borek i Mały Borek. Anioł. Księżniczka na grochu. Co stary zrobi to zawsze dobrze. Towarzysz podróży. Słowik. Rólnik królem. Waleczny żołnierz. Gdańsk. Dziedzic i kmiecie. Tatarska sierota. Jan Michałowicz. Sandomierzanie. Walenty Rzeźbiarz, chłopek. Wierny sługa i opryszek Opowiadanie starego Jana. Drzewa owocowe. Piotr Sądek. Cena $1.00. W mocnej oprawie z wyzłacanym tytulikiem $1.35

Pomorzanie w Gąsawie. Powieść osnuta na tle historycznym z czasów Leszka Białego, przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena - - - 30 c.

Ponury Dom w Warszawie czyli Hrabia Bogumił Kamiński. 5 tomów, każdy osobno mocno oprawny, ze złoconymi tytulikami. Cena - - $3.75.

Powiastki polskie przez Fr. hr. Skarbka. Zawiera: 1) Wyprawa Kujawska, 2) Hulanka w sądzie, 3) Łukasz Stempel, 4) Dwie Siostry, 5) Przewoźnik, 6) Jeniec wojenny, 7) Jaszczułt, 8) Mundur. 9) Kruk 30

Powieści Ludu, spisane z podań. Różne bajki, baśnie, opowiadania, klechdy; historyjki, i żarty zebrał z różnych starych ksiąg i pism Wł. Dyniewicz. Zawiera: Wilk i skowronek; O dwunastu królewiczach zaklętych w orły, Lis i wilk; O bogatym panu, co miał syna jedynaka; Kojata; Piękne oczy; Bieda; Tomiła; Sierota; Rozmowa bydląt; Wianek Helisi; Maciej Pyta; Kaganiec; Pieniądze; Twarz królewska; Djabeł i mądry chłop; Tumek; Kłamstwo nad kłamstwami; Jałmużna; Zefir; Mary; Djabli tanek; Blada panna; Wieczny szewc; Zwierciadło; Pan Kożuszek; Potępiona; Miecz zwycięzki; Potępiona księżniczka; Zaczarowane pączki; Kominiarczyk królewski. Cena . . . . $1.00 W mocnej oprawie . . . . . . $1.35.

Powieści wschodnie czyli Przygody Balwierza i jego sześciu braci. Opowiadania Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) 10

Powinszowania dla rodziców i innych drogich osób 20

Powrót z wojaczki, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki 15

Powieść o końcu życia Piłata Pontskiego 10

Powieści Serbskie. 1) Car Łazarz. 2) Milewna. 3) Angora. 30

Pożar na morzu i Złapał się. Dwie Powiastki. Cena . . . . 10c.

Prawdziwa Historya o Pijaku Urbanie, ze 14 rycinami - cena 10c.

Proboszcz Kukulewa, podług Daudeta opracował W. Karłowski . . . 5

Proroctwo Michaldy, królowej ze Saby, 13 Sybilii, Księdza Marka Wernyhory i innych. Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków 15

Przed stu laty czyli Ostatnie chwile Polski przed jej pierwszym rozbiorem przez Stefana Rewera. Cena . . 30c.

Przeklęty szczupak powiastka . 10

Przez kobietę. Powiastka Michała Wołowskiego 15

Przygody Kalifa Haruna Alraszyda. 1. Niepowściągliwa chciwość pewnego kupca bagdackiego, który za karę oślepł na obadwa oczy. 2. Historya o Sydy Numanie, zamienionym przez czary w psa i jego żonie przemienionej w klacz. 3. Historya Hodżyi Hassana Alhababa o dwóch kiesach pieniędzy zawierających po 200 sztuk złota i o rybie, w której znaleziono dyament wartości 100 tysięcy sztuk złota, z czego tak się Hassan zbogacił, iż stał się jednym z najbogatszych obywateli miasta Bagdadu. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena 20

Przypadek na odpuście, przez J. Kamińskiego 10

Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi przez ks. Władysława Wójcickiego 10

Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena . 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 85

Robert Dyabeł. Nie tylko straszna, ale także zabawiająca i pouczająca powiastka z przeszłości. Podług starych dokumentów na nowo przerobiona i wydana. Cena 25c.

Robinson Kruzoe czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowo i treściwie ułożona 30

Rodzina Konfederatów. (Józef i Kazimierz Pułascy,) I. Pan Starosta Warecki. II. Pan Marszałek Łomżyński. Obrazki Historyczne przez K. S. Bodzantowicza. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem Cena. . $2.50

Róża z Tanenbergu. Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami . . . . 40 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Rozbójnik Morski. Powieść . . 15

Rymotwór historyczny o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem. przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńsk.) . . . . Cena 25

Sąsiedzi na granicy, opowiadanie dla ludu osnute na zdarzeniu prawdziwem przez S. J. Cena . . . . . . 30 W mocnej oprawie 60

Sejm Pijacki czyli wyrok potępienia nieszczęśliwej gorzałce. Bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków dla ratowania ich od zagrażającego im niebezpieczeństwa wynikającego z pijaństwa 10c.

Skarbczyk Poezyi Polskiej. W mocnej oprawie. - - Cena 75c.

Skarb Watażki, powieść z końca XVIII wieku przez Władysława Łozińskiego Cena . . . . 50 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75

Ślub królewski — Warszawa 6 Kwietnia i Bolesław Śmiały król Polski, przez Alexandra Bednawskiego 10

Smok we wsi, czyli strach ma wielkie oczy 10

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich. Dodane inne ważne proroctwa o naszej kochanej Ojczyźnie Polsce, a mianowicie trzy przepowiednie Ojca św. Cena 20

Stara Baśń, opowiadanie z dawnych czasów, z powieści J. I. Kraszewskiego 20

Starogrodzka kapela czyli poczciwych Opatrzność nie opuści przez Ks. M. Osmańskiego 30

Siedem powiastek zawiera: 1 Ufność wynagrodzona. 2. Tania kapusta i połeć słoniny. 3. Uczeń Rubensa. 4. Gwiazdka biednej sieroty. 5. Jałmużna ubóstwa. 6. Miłosierny nie na swojem miejscu. 7. Żydzi Proszą Kazimierza Wielkiego o opiekę. Cena - - - - - - 10c.

Sprawa o Wóz czyli Historya o jednym Wójcie i jego pisarzu. Cena . . . 10c.

Stanisław i Dolores, Nowela z Meksyku. Napisał Wł. Hoppe . . . 10

Stanisław młody pustelnik. Powieść. Napisał Paweł Gawrzyjelski. Cena - - - - - - 30c.

Starved Rock (Skała głodem wymorzona) 5

Syn burmistrza. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego 30

Sześć powiastek. Zawiera: 1) Na krawędzi przepaści; 2) Sobota, stary żołnierz; 3) Sygnał; 4) W masce; 5) Oblubienica Archanioła; 6) Mikołajek krzykacz 10

Szkaplerz Wiarusa, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry 30

Tadeusz Kościuszko napisał Teodor Żychliński 15

Tadeusz Rejtan na sejmie Warszawskim z roku 1773. W stuletnią rocznicę Sejmu Rozbiorowego. Opowiedział Leon Wegner. - - - Cena 50c.

Tajemnica Grobowca. Powieść z życia francuskiego . . . . . . $1.00 Ta sama w mocnej oprawie ze złotym tytulikiem $1.35

Taniec Śmierci. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi. . . 10

Tarło. Powieść z dziejów Polski 50 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks 10

Testament Piotra Wielkiego, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata 5

Trupia Wieża. Powieść Bułgarska, osnuta na życiu Słowian Południowych pod rządem tureckim przez E. z K. Puffke. - - 10c.

Trzeci Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. Cena 5c.

Trzej Wędrowcy. Chrześcianin, Żyd i Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma tenże ojcowskie staranie. Powieść nader powabna i pouczająca przez Tomasza Wiśniewskiego 30

Trzy Jabłka, czyli skutki lekkomyślności niewolnika murzyna i jako tenże murzyn za karę został osądzonym na powieszenie. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) . 10

Trzynasta Baterya z wojny francusko-włoskiej r. 1859 5

Trzy miesiące. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski . 30

Trzy Powiastki zebrane przez „Gazetę Polską". Zawiera: 1) Walka z wilkami, 2) Teściowa i świekra, 3) Powieść Wschodnia 10

Tysiąc nocy i jedna. Powieści arabskie obejmujące przeszło dwa tysiące pięćdziesiąt stronnic pięknego wyraźnego druku. Zawiera następujące opowieści: Osieł, wół i rolnik — Kupiec i Geniusz — Historya o pierwszym starcu i łani — Historya o drugim starcu i o dwóch psach czarnych — Historya o rybaku — Historya o królu greckim i o lekarzu Dubanie — Historya o mężu i papudze — Historya o ukaranym wezyrze — Historya młodego króla wysp czarnych — Historya o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdackich — Historya pierwszego derwisza królewicza — Historya o zazdrosnym i jego sąsiedzie — Historya drugiego derwisza królewicza — Historya trzeciego derwisza królewicza — Historya Zobeidy — Historya Aminy — Historya Syndbada morskiego i jego siedmiu niebezpiecznych podróży — Trzy jabłka — Historya o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu — Historya o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan — Historya małego garbuska — Historya kupca chrześcianina — Historya opowiedziana przez szafarza sułtana kasgarskiego — Historya lekarza żyda — Historya opowiedziana przez krawca — Historya balwierza i jego braci — Historya Abulhassana Ali Ebu Bekar i Szemselnihary fawrorytki kalifa Haruna Alraszyda — Historya o miłości Kamaralzamana, królewicza wyspy Dzieci Chaledanu i Badory cesarzówny chińskiej — Historya królewicza Amdżyada i damy w mieście czarnoksiężników — Historya Nureddyna i pięknej Persanki — List Kalifa Haruna Alraszyda do króla Balsory — Historya Bedera książęcia perskiego i Dżóhary królewny Samandalu — Historya Ganema, syna Abu Eba, niewolnika miłości — Historya o książęciu Alasnamie i o królu geniuszów — Historya o Kodadadzie i jego 49-braciach — Historya królewny Derjabaru — Historya o śpiącym obudzonym — Historya Alladyna czyli o lampie cudownej -- Przygody kalifa Haruna Alraszyda — Historya Kodżyi Hassana Abdalla — Historya o Ali Babie i o czterdziestu złodziejach zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę — Historya o Alim Kodżyi kupcu bagdackim — Historya o koniu zaczarowanym — Historya o książęciu Ahmedzie i wieszcze Parybanu — — Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. Cena . . . , ... $3.50 W mocnej oprawie 3 książki po 4 tomy w jednej książce z złotemi wyciskami. Cena . . : $4.75

Urocze oczy i strach złapany. Powiastki z życia ludu 10

Utwory ostatniego Czwartaka Jerzego Ręczyńskiego, Kapitana 4 pułku piechoty polskiej, kawalera krzyża Virtuti militari, profesora fortyfikacyi, inżynieryi i języków tegoczesnych, w Foyle College, w Londonderry, Irlandyi 10

Walka na życie i śmierć. Powieść z czasów rewolucyi francuzkiej. Cena . . . . 10c.

Walka o Miliony czyli Rodzina Lanquierów. Powieść. (Przekład z francuzkiego). E. P. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. $3.75.

Wawrzyniec Kaszubski czyli Kto z Bogiem to Bóg z nim. Obrazek z czasów Jana IIIgo, przez Wojciechowskiego 25

Węglarz z Walencyi. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów 30

Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z r. 1768. Przez Michała Czajkowskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.75.

Wianek powiastek zebranych przez „Gazetę Polską" w Chicago, Zawiera: Kasia, (przekład z angielskiego.) Niby Siostra, przez Z. G. Po śmierci: zdarzenie prawdziwe. Pruskie Swaty, powieść ludowa wielko-polska z końca XVIII wieku przez Stefana z Opatówka. Wojna przez K. Wigilia Bożego Narodzenia, z francuskiego. 25

Większa gorycz aniżeli śmierć przetłómaczył J. W. Studniecki, Long Branch. N. J. 15

Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu tłómaczył Karól Miarka. Cena - - - - - - 50c.

W jaki sposób utracili Irlandczycy swą ziemię. Skreślił W. Karłowski 5

Władybój. Powieść historyczna z czasów Mieczysława I. napisał Stanisław Wagner 20

Wojtuś jakich mało. Powiastka życia ludu. Napisał J. K. Gregorowicz. .5

W rękach śmierci, przez Wiktora Karłowskiego. 10

W walce czyli niezwykłe przygody nocne. Powiastka - - 10 c.

Wygrana w karty, powiastka norwegska. Podług nieznajomezo autora opracował J. N. Jankowski 20
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 35

Wyprawa na Sybir i ostatnie chwile szpiega, przez Alex. Bednawskiego 5

Wyprawa po złote runo, Wielisława 15

Wyprawa po żonę, według opowiadania Starego organisty Franciszka Gącarzewicza, spisał Gawrzyjelski . 10

Zaklęta dziewica z brodą czyli cyrulik zbawca. przygóda Bertrama w zamku 10

Zaklęty dwór powieść przez Walerego Łozińskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. $1.75

Zamek duchów, czyli podstępy Fałszerzy Pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuskiego . 5

Zbójcy na Czorsztynie. Powieść historyczna z XV wieku przez A. Winiarskiego. Cena - - 10 c.

Zbiór Powiastek, ciekawych i wesołych opowiadań historycznych, i artykułów treści naukowej i opisowej. Żebrane przez "Gazetę Polską."

Zawiera:

1 Osobliwsza para przyjaciół. 2 Złodziej nad złodzieje. 3 Prawdziwe wiedeńskie kiełbaski. 4 Pogróżki z tamtego świata. 5 Potwarca, czyli miłość wiernie dochowana. 6 Ukarani rodzice. 7 Szlachetny młodzieniec. 8 Król i gosposia. 9 Dobry, kochany pan. 10 Czary. Powiastka z życia ludu czeskiego. 11 Zwiastunka śmierci. Prawdziwe zdarzenie. 12 Tak mi panie Boże dopomóż. Zdarzenie prawdziwe. 13 O życie lub śmierć. Powieść z czasów napoleońskich. 14 Wzmocnij ogień! Opowiadanie Roberta Davis. (Z angielskiego). 15 Swaty Napoleona I. 16 Wesele wiejskie. 17 Pochodzenie Chińczyków. 18 Straszna komnata. Opowiedział M. A. Ruda. 19 Koń pana konsyliarza. 20 Środek ziemi. 21 Baccarat. 22 Guyana. 23 Słońce wśródzimowe w Laponii. 25 Uzdolnienie żołnierza rosyjskiego. 25 Coskolwiek z historyi psa. 26 Żałoba afrykańska. 27 Anioł biały. 28 Orzeł amerykański. 29 Malowanie skóry i tatuowanie. Marsylianka Murawiewa. 31 Święto rewolucyjne w Meksyku. 32 O chińskich niewiastach. 33 Postęp kultury w starożytności. 34 Starożytne przebiegi toaletowe. 35 Apetyt ptasi. 36 Socyalne położenie rzemieślników u starych Greków. 37 Naród pustelniczy. 38 Nasz biały chleb. 39 Stósunki obojga płci. 40 Ubiory z drzewa i chleb z drzewa. 41 Do historyi kompasu. 42 Drogi doktór. 43 Ludzie ubodzy jako prezydenci. 44 Amerykański bawół. 45 Dziwna rzeczpospolita. 46 Planeta Mars. 47 Coraz mniej złota. 48 Budhaizm. 49 Marzyciele czyli też oszuści. 50 Messyasze dawniejsi i teraźniejsi. 51 Podziemne morze na zachodzie. 52 Przyszłość świata. 53 Mieszkańcy jaskiń. 54 Największy kwiat w świecie dotychczas znany. 55 Testament Piotra Wielkiego. 56 Stracenie Karola I. 57 Choroba familijna. 58 Leczenie rudoskórców. 59 Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. 60 Nowe historyczne odkrycie o ustanowieniu hierarchii w Ameryce. 61 Żydowskie krople w szlacheckiej krwi. 62 Żona Bismarcka jest jędzą. 63 Przedhistoryczna Arizona. 64 Nowy nieprzyjaciel pijaństwa. 65 Niektóre dziwne wypadki. 66 List miłośny. 67 Dżugas, bohater Żmudzki. 68 Sirius. 69 "Ogród piekła." 70 Nie są obciążeni odzieżą. 71 Skutki wojny. 72 Piasek arabski. (Wyznanie mądrej głowy). 73 Z młodych lat prezydentów Stanów Zjednoczonych. 74 Zmysłowość zwierząt. 75 Deszcz i fabrykańci deszczu. 76 Postęp w 4ch wiekach od czasów Kolumba. 77 Postne potrawy. 78 Sahara. 79 Montevideo. 80 Stacya Jerozolima w r. 1892. 81 Jak się Japończycy obchodzą z dziećmi. 82 Adwent. 83 Arka Noego. 84 Czarny papież. 85 Grób Katarzyny Jagiellonki. 86 Z epopei Napoleońskiej.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50.

Zemsta czyli wymierzenie Sprawiedliwości przez Polkę kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów. Powieść przez Idę Teibels . . 10

Zbójcy w górach kalabryjskich. Powieść 25

Zbrodnia ukarana, opowiadanie z życia amerykańskiego 10

Zdarzenie na polowaniu w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego 5

Żeliga. Powieść przez J. I. Kraszewskiego 85
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.25

Zofia Kossakowska. Powieść historyczna przez autora „Kościuszko w Ameryce." W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Z przygód tułacza. Wędrówki swe po różnych krajach opisał Wiktor Karłowski. Cena pojedynczego egzemplarza 25

Z przygód polskiego wędrowca. Swe własne wypadki i przygody na lądzie i morzu opisał Władysław Hoppe. Zawiera: 1) Spotkanie się w Meksyku, 2) Borby w puszczy australskiej, 3) Wyprawa do Cajamarca, 4) Zasadzka na dzikie bydło, 5) Pod górą „El Bernal", 6) Tydzień pod równikiem, 7) Poznanie się w Texas, 8) Z Valparaiso do Santiago i syrena w gaiku palmowym, 9) Rokosz na morzu 15

Żyd wieczny Tułacz z Jeruzalem imieniem Ahasverus. Który mówi, że żył przed ukrzyżowaniem Chrystusa Pana i przez Wszechmocność Boga jeszcze do dzisiejszego dnia żyje . . 10

Żywot Genowefy, powieść moralna bardzo wzruszająca ze starożytntch czasów 30
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

OPRAWNE ROCZNIKI TYGODNIKA POWIEŚCIOWO-NAUKOWEGO.

(W mocnej, oprawie ze złoconymi tytulikami:

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stosika czyli zakład wygrany Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, okrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena $2.85

Drugi rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 830 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące, Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760 — 1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięstwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 30 dolarów. Cena . . . $2.85

Trzeci Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego, obejmujący 832 stronnic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Damian Ruszczyc, Róża z Tanenbergu, Ojcze nasz, Anioł Pański, Hiszpanka. Jan Płużek, Kazimierz i Magdosia, Ojciec Kapucyn, Boża Opieka, Trzej wędrowcy, Robinson Kruzoe, Ita hrabina na Toggenburgu, Noc z 3go na 4go Grudnia, Wawrzyniec Kaszubski — oprócz tego wiele pomniejszych powiastek (Gawędziarz) i Historya Stanów Zjednoczonych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena . . $25.85

☞ Tych III Roczników jest tylko jeszcze kilka egzemplarzy.

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego okejmujący 416 stronnic wyraźnego pisma, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Bracia Rywale; Olitypa, czyli ptak stepowy; Hortenzya czyli ofiara dumy; Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności; Z przeszłości Pomorza; Starogrodzka kapela; Cześnikówny; Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów obrońca klasztoru częstochowskiego; Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele, tak się też i wyśpi — oprócz tego artykuły naukowe jako to: Wyrób serów w Szwajcaryi; Cudowna gospodarka w przyrodzie i Różności. Cena . . . $1.85.

Piąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, zawiera: Dwie Mazurki; Józef młody jeniec tatarski; Dziwne przygody Lorka Szląząka; Żeliga; Luter w drodze do narzeczonej; Tajemnica Grobowca; Piotr Krempa; Włodan na Inowrocławiu; Powieści ...e; Dwa śluby; Dowcipne Lekarstwo; Wojtuś jakich mało; Dwie wioski; Urocze oczy; Strach złapany; Szkodliwe Leki; Jan Samulczak czyli chciwość ukarana; Dwuróżny człowiek; Rozbójnik morski. Utwory dramatyczne: Łobzowianie: Błażek Opętany; Chłopi Arystokraci; Flisacy: Przed śniadaniem; Piosnka Wujaszka; Berek zapieczętowa Berek odpieczętowany; Mały na...ciel. . $2.85

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera:
Walka o miliony czyli Rodzina Lanquierów; Leśny młyn nad Czernają; Nowożeńcy; Orznąłem żyda; Królewski dziadek; Ulicznik warszawski; Ładowa pieczara; Żyd w beczce; Majster i czeladnik; Werbel domowy; Dwa worki złota; Sprawa o wóz; Kozioł ofiarny; Kuźma Jeż; Renegat; Jałmużna i przypowieść o pszenicy; Opowieści stepowe. Ktoby się spodziewał; Okrężne; Walka na śmierć i życie; Złapał się; Pożar na morzu Cena - $2.85.

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński — Stanisław młody pustelnik — Wiesław — Moje Leczenie wodą ks. S. Kneippa — Kościuszko pod Racławicami — Perła Genui — Bohaterka z Powstania 1863 r. — W mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. - - - Cena $2.85.

Ósmy Rocznik Tygodnika Powięściowo-Naukowego. Rocznik ten (832 stronnice.) Zawiera:
Jan III Sobieski król polski, czyli ślepa niewolnica z Sziras, romans historyczny z rycinami. Pomorzanie w Gąsawie, powieść osnutą na tle historycznym z czasów Leszka Białego. Barnaba Fafuła i Jóżo Grojseszyk na wystawie paryzkiej (śmiesznostka w pięciu aktach;) Zimna destylacya, albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek, z dodatkiem wyciągów z dzieła „Napoje, Likiery i Nalewki" (z ryciną;) Sybiracy (dramat w czterech aktach w pięciu odsłonach); Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce; Jaskinia potępieńca (dramat w pięciu aktach); Zbójcy na Czorsztynie, powieść historyczna ź piętnastego wieku; Koń woziwody, powiastka nadwiślańska; Książe Adolf i bogini szczęścia, powiesć fantastyczna z pradawnych czasów dla kawalerów i panien; Ktoby się spodziewał (komedya w jednym akcie; Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna czyli pazury pantery i pożar leśny; Sejm pijacki (bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków); Trupia wieża, powieść bułgarska osnuta na życiu Słowian pod rządem tureckim; Nowe suknie hrabiowskie; O leniwym parobku, legacie; Rekrut.
Cena, w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami $2.85

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Blada hrabina, powieść przez Jerzego F. Borna, w trzech tomach, ozdobiona kilkudziesięciu rycinami. — Wierna Rózia czyli Zwycięztwo Wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu. — Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w 3 aktach ze śpiewami. — Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach przez A. S. Zdziebłowskiego. — Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. — Nieszczęśliwe Żony. Komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. — Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył Majeranowski. — Piękne przykłady z historyi polskiej. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. — Skarbczyk poezyi polskiej. — Cena w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami $2.85

Dla zabawy i rozrywki.

Czarnoksiężnik Hokus-Pokus czyli nauka odkrycia tajemnic i niezawodny sposób czarowania, według sławnych sztukmistrzów jako to: Bosco, Schwanenfeld, Twardowski, Faust, Theophrastus, Paracelsius, Dobbler, Filadelfia i wielu innych. Cena. . . . . .85c.

Kabała czyli odkrycie tajemnic przyszłości za pomocą kart. (Dla zabawy i rozrywki.) Cena 10

Kalambury czyli Dowcipna Prawda, dla rozrywki i pouczenia 10

Karty ułożone przez sławną wróżkę Lenormand z Paryża, przepowiadające przyszłość. (Dla rozrywki i zabawy.) Cena paczki 50

Książka punktowania, czyli wróżenie za pomocą kropkowania . . . 10

Mynhausen nowy, ten z długim nosem czyli dziwaczne podróże i figle. 10

Niebo. Gra bardzo wesoła i zabawna dla kółek towarzyskich. Nowe poprawne wydanie 10

Nowy Sowizdrzał i awantury jego. Z ziemi pomorskiej rodem. — Z ośmiu obrazkami. 40
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Prawdziwy Persko-Egipski Sennik. — Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyi słynnych magików i profesorów matematyki Orlice itp. — tudzież wyjawienie tajemnic i sposób, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. — Z blisko 200 obrazkami. Dosłowny przedruk z Sennika drukowanego w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. . . . . 20c.

Planety czyli przepowiednie przyszłości podług ciał niebieskich - 10c.

Róże i Niezapominajki, książeczka dla serc kochających a szczególnie dla narzeczonych zawierająca rozmowę z kwiatami, opowiadania, rady i wskazówki dla młodzieży płci obojga, oraz wybór wierszy dla rozrywki wesołych kółek towarzyskich 30

Rozmowa Polaka z Kaszubą, czyli porównanie Kaszub z Ziemią św. 10

Sennik czyli Wróżenie ze snów, na przeszło 1500 przypadkach służące, z różnych starodawnych ksiąg zebrany i porządkiem abecadłowym dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi ogłoszone przez Przyjaciela Niewinnych Zabobonów 10c

Wszystkiego po trosze. Zbiór dykteryjek, figli, żartów, humorystyki itd. 15

Zabawa moralna oraz Mądrości Salamona zawierające w sobie różne tajemnice przyszłości, zagadnienia i na te pożądające odpowiedzi, z dodaniem dwóch pieśni pięknej treści światowych.
Cena - - - - - - 10c.

Książki z piosenkami do śpiewania, narodowe, wesołe i światowe.

Arye polskie, zebrane dla Polonii w Ameryce przez Wł. Dyniewicza 25

Bukiet pieśni światowych, w którym się znajdują: piosnki, dumki arye, krakowiaki, mazury, pieśni miłosne, pasterskie, obyczajowe, towarzyskie, myśliwskie, studenckie, wesołe, żartobliwe, wyjątki z oper itd. . . 30

Gratulant, oraz pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie — Życzenia w dniu weselnym — Piosneczki weselne 20

Krakowiaki, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger 35

Kujawiaki, Mazurki, Wyrwasy i Dumki pomniejsze, ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger 25

Lirnik Polski. Zawierający 547 Dumek, Aryi, Krakowiaków i piosnek ludowych. W mocnej oprawie.
Cena - - - - - - 85c.

Piosnki, Dumki i Arye narodowe, w w mocnej oprawie 25

Trzydzieści Pieśni i Piosnek dla Rzemieślników, A szczególnie dla szewców, kowali, krawców, stolarzy, kołodziejów, piekarzy, rzeźników, rybaków, garncarzy, cieślów, mularzy, powroźników, młynarzy itd. — z dodatkiem piosnki wykazującej za którego rzemieślnika najchętniej panny za mąż iść rade.
Cena - - - - - - 10c.

Wybór pieśni narodowych, w którym znajdują się: dumki, arye, marsze krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd. . 30

Zbiór piosnek, śpiewanych w Kongresówce i Litwie 15

Książki teatralne.

☞ Panom reżyserom zwracamy uwagę, że taniej wypadnie zakupywać książki w większej ilości, najmniej po sześć egz., aniżeli z jednej książeczki przepisywać role aktorom i aktorkom. Zakupującym najmniej po 6 egzemplarzy, liczymy książki teatralne po 25c. egz. czyli $1.50 za 6 egz. a $3.00 za 12 egzemplarzy.

BARNABA FAFUŁA i Jóżo Grojseszyk na wystawie paryzkiej. Śmieszność w pięciu aktach Oryginalnie napisana przez Feliksa Schobera.
Cena - - - - - 50c.

Batożek. Komedya w dwóch aktach, ułożona na tle życia Kościuszki przez A. Korzeniowskiego. Cena 50c.

Berek odpieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Alexandra Ładnowskiego . . 50

Berek zapieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Alexandra Ładnowskiego . . 50

Błażek opętany, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca 50

Bohaterka z Powstania 1863 Roku. Tragedya na tle Historycznem w 5ciu aktach śpiewami przez Antoniego Stefana Żdziebłowskiego.
Cena - - - - - 50c.

Chłopi arystokraci szkic dramatyczny przez Wł. L. Anczyca 50

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie przez Paulinę z L. Wilkońską.
Cena - - - - - - - 50c.

Dobranoc Sąsiedzie. Krotochwila w jednym akcie z francuzkiego. P. P. Brunswick i Beauplan. Tłumaczył I. S. Jasiński. - - - Cena 50c.

Flisacy. Obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca 50

Genowefa, księżna brabancka, tragedya ze śpiewami w 8 rozdziałach. Napisał Antoni Jax. - - Cena 50c.

Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach. przez A. S. Żdziebłowskiego.
Cena - - - - - - 50c.

Hrabia parobkiem u kmiecia. Komedya w sześciu aktach ze śpiewkami, opracował z oryginału Fr. Krawcowicz. - - - - Cena 50c.

Jan Kiliński, Szewc warszawski. Obrazek dramatyczny mieszczański w 5ciu aktach a 7-miu odsłonach napisał G. F. Cena 50

Jaskinia Potępieńca. Dramat w 5 aktach, przerobiony na scenę przez A. S. Zdziebłowskiego z powieści pod tymże tytułem napisanej przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena - 50 c.

Kominiarz i młynarz czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba . . . 50

Kościuszko pod Racławicami, obraz Historyczno-Ludowy w pięciu aktach. Napisał A. W. Lasota.
Cena - - - - - - 50c.

Kozioł Ofiarny. Komedya w jednym akcie z niemieckiego przetłómaczył Stanisław Bogowolski. Cena . . . 50c.

Ktoby się spodziewał? Komedyjka w jednym akcie, przez Wł. Renz. 50 c.

Łobzowianie, Obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami. Przez Wł. L. Anczyca 50

Majster i Czeladnik. Komedya w dwóch aktach. Cena . . . . 50c.

Mały Nauczyciel. Komedyjka ze śpiewkami dla dzieci, w dwóch aktach przez Maryę Grabowską 50

Nieszczęśliwe Żony. Komedya w III aktach, ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Żdziebłowski. - - - 50c.

Nowożeńcy. Komedya w 2 aktach, Björnsterna Björnsena, przekład A. Walewskiego . . . . .50c.

Okrężne. Komedya w dwóch aktach. Cena. . . . . .50c.

Papugi Naszej Babuni. Operetka w jednym akcie z francuzkiego. Muzyka Listowskiego. - Cena 50c.

Piosnka Wujaszka. Komedyjka ze śpiewkami w jednym akcie, przez Jana A. hr. Fredro 50

Prima Aprilis. Komedya w jednym akcie. Przez Paulinę Z. L. Wilkońską.
Cena - - - 50c.

Przed śniadaniem. Obrazek dramatyczny w jednym akcie, prozą przez Jana Aleksandra hr. Fredro . . . 50

Renegat. Dramat w pięciu aktach przez Henryka Hr. Łączynskiego. . . . . . .50c.

Sobieski pod Wiedniem. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K. 50

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewami w jednym akcie naśladowana przez Wł. Bełzę. - - - Cena 50c.

Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w trzech aktach ze śpiewami i tańcami oryginalnie napisany, przez W. D. Gutowskiego. - - Cena 50c.

Sybiracy. Dramat w 4 aktach w 5 odsłonach, oryginalnie napisany przez Ant. Zdziebłowskiego. Cena 50 c.

Św. Mikołaj, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego 50

Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie. Cena 50c.

Ulica nad Wisłą. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza 50

Ulicznik Warszawski. Krotochwila ze śpiewami w jednym akcie przez Antoniego Wieniarskiego. . . . . .50c.

Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył Majeranowski. - - Cena 50c.

Werbel Domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie; oryginalnie napisany. Cena. 50c

Wiesław czyli obraz ludu nadwiślańskiego. Narodowe dziełko sceniczne w IV aktach wierszem, z Sielanki Brodzińskiego. Cena - 50c.

Wschód Słońca. Drobnostka dramatyczna dla teatrów amatorskich przez Jerzego Belly. - Cena 50 c.

Żyd w Beczce. Wodewil w jednym akcie. Cena . . . . 50c.

Książki do nabożeństwa, śpiewniki, treści religijnej i żywoty św.

Błogosławieństwo duchowne domu, Ewangelia św. Jana (do oprawienia w ramy) 10

Brewiarzyk Towarzystwa Aniołów Stróżów. (sto za $2.50) 5c.

Dokąd idziesz? 5

Droga do nieba przez krzyż i ciernie czyli przez cierpienie tegoczesne i zgadzanie się z wolą Pana Boga skreślił Ks. M. Możejewski . . . 30

Dwie msze i nieszpory po polsku 5

Dziecię do Boga. Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej.
Cena - - - - - 15c.

Echo trzeciego zakonu św. O. Franciszka. - - - - - - 10c

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 512 stronnic. $1.00

Godzina śmierci, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytania na każdy miesiąc w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński 85

Gorzkie Żale czyli Pasya . . . 5

Józefata dolina czyli Sąd Ostateczny napisał X. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej 35

J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa 10

Kantyczka i Kancyonał, czyli zbiór najnowszych Pieśni, Kolend i Pastorałek na cały rok z Nowenną na Adwent, w mocnej oprawie . . . 75

Koronka na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy 8

Książka jubileuszowa czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o Odpuście Jubileuszowym zarazem nabożeństwa i modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej napisał X. N. B. 8

Kwiat niewinności, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, w mocnej oprawie, osobne wydanie dla dziewcząt i osobne dla chłopców 25

Lekcye i ewangelie na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, podług przekładu X. Jakóba Wujka T. J. stósownie do Mszału Rzymskiego, wypracował ksiądz S. Tomicki a potwierdzona przez Konsystorz Generalny arcybiskupi Gnieźnieńsko-Poznański. Książka ta jest od wielu lat w całej Polsce jak pod Prusakiem tak pod Moskalem i Austryakiem. Jest w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem i ozdobną stronnicą tytułową. $1.50

Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Maryi. Oraz sposób przygotowania się należycie do Spowiedzi świętej. Modlitwy przy Mszy świętej. Godzinki, Modlitwy wieczorne i kilka pieśni. Zawiera blisko 300 stronnic w mocnej oprawie. 30

Ministrantura czyli sposób służenia do Mszy św. Cena - - - 5 c.

Nawiedzania Najświętszego sakramentu i Niepokalanie poczętej Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień miesiąca napisana po włosku przez sługę Bożego S. Alfonsa Marza Ligouri, Biskupa dyecezyi Świętej Agaty i Fundatora Zgromadzenia Redomptorystów na polski język przełożone. 30
W mocnej oprawie 50

Niepokalana Marya Panna, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami, oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. D. 15

Nieszpory łacińskie 5

Nowenny do najświętszej Panny (na cały rok) 10

O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa. (Tomasza a Kempis.) Ksiąg czworo. Tłómaczone z łacińskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.
Cena - - 85c.

Piekło (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego dostać.) Napisał J. W. X. biskup de Segur . . . 35

Płacz i narzekanie Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza . . 35
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające 30

Przewodnik duszy do Nieba, z licznemi pięknemi rycinami o Sercu i Duszy człowieka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem. 85c

Różaniec żywy czyli reguły i nowy sposób wspólnego i skutecznego odmawiania Różańca Świętego na większą cześć i chwałę Pana Boga w Trójcy Św. Jedynego i uwielbienie Najświętszej Bogarodzicy Maryi Panny itd. 20

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz. Cena. . . . . .50c.

Spiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 630 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, psalmy, suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem.
Cena. . . . .$1.00.

S. S. Cyryl i Metody apostołowie Słowian 5

Stacye (chełmińskie) czyli obchód Stacyi po 10

Stacye (chicagoskie) droga krzyżowa do nieba wiodąca 10

Stacye (Poznańskie) czyli droga krzyża Jezusowego, odprawiane w Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami) . . . 10

Stacye (krakowskie) ułożone według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież Gorzkie żale i modlitwy o męca Pańskiej po 10

Stoletnia rocznica założenia Biskupstwa Baltimore i ustalenia hierarchii w Stanach Zjednoczonych odbytej dnia 10, 11 i 12-go Listop. '80 r. w Baltimore. Md. Cena 10

Tajemnice Różańca świętego na kartkach, (Pęczek, 15 tajemnic) 10

Wyborek czyli krótki sposób nabeżeństwa codziennego dla katolików. Z dodatkiem pieśni. Mocna oprawna ze złoconym tytulikiem i czerwonemi brzegami. Cena 40

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w pół skórek . . $2.25
Całe w skórę i wyzłacane brzegi $3.25

Żywot Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego, według czterech ewangelii, napisał i uwagami objaśnił Ks. Apolinary Tłoczyński wydanie ozdobione licznemi drzeworytami . 60
w mocnej oprawie 85

Żywot Świętej Jadwigi. Księżniczki Polski i Szlązka napisał ks. Andrzej Krzystyniak. - - Cena 20c.

Żywot św. Patrycyusza, patrona i apostoła Hibernii 15

Żywot św. Wicentego a Paulo . 10

Żywot św. Wojciecha, skreślony przez ks. St. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15

Żywoty św. Pańskich Ks. Piotra Skargę napisane przez Polaka dla Polaków (inne wydania (nie Skargi) są tłómaczone z niemieckich pisarzy). Sprzedają się po cenach następujących:
Oprawne w półskórek, z złot. tyt. $ 6.00
Oprawne cało w skórę " " " " $ 8.00
Oprawne cało w skórę, wyzłac. brzegi z złot. tyt. $10.00.

KSIĄŻKI DO NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO.

Aleksandra Chodźki Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. Cena. $4.00

Ollendorffa teoretyczno-praktyczna METODA nauczenia się czytać pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach, z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastósowana. Dwa tomy. I Tom Gramatyka, II Tom Klucz. W mocnej oprawie, Cena - - - - $2.00

Pośrednik polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz; przejrzane, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku. 65

Książki szkólne i treści naukowej.

Aptekarz Polski czyli zbiór najwięcej używanych nazw łacińskich, które powinien poznać uczeń wstępujący na praktykę do apteki. - Cena 25c.

Arytmetyka czyli książka Rachunkowa, podług arytmetyk amerykańskich opracował K. W. Dyniewicz, w mocnej oprawie. 35

Dwanaście ogólnych praw wszechświata napisał ks. Jan Adamski. 15

Dzieje narodu polskiego ozdobione 78 obrazkami w mocnej oprawia po 40

Dzieje starego i nowego Testamentu czyli Historya Biblijna, ułożona dla szkół katolickich, z 100 obrazkami i mapą ziemi świętej, w mocnej oprawie. Cena 40

Elementarz mały czyli Pierwsza Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, przez W. Dyniewicza. 8
W mocnej oprawie 12

Elementarz Polski czyli Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, z nauką pisowni i gramatyki, przez Wł. Dyniewicza w mocnej oprawie. 25

Gramatyka Języka Polskiego, szkolna przez Antoniego Małeckiego . 85

Historya Stanów Zjednoczonych od odkrycia Ameryki aż do naszych czasów, z krótkim zarysem innych krajów Amerykańskich wraz z deklaracyą niepodległości, artykułami konfederacyi i Konstytucyą Stanów Zjednoczonych (przeszło 400 stronnic). W mocnej oprawie. 75

Historya święta czyli Dzieje starego i Nowego Testamantu (mniejsza) w mocnej oprawie 12

Katechizm rzymsko-katolicki (większy) w mocnej oprawie. 25
X. J. Deharbe, T. J.

Katechizm rzymsko-katolicki (mały) 8
W mocnej oprawie. 12
X. J. Deharbe, T. J.

Katechizm Baltimorski mały 8

Katechizm Baltimorski większy w mocnej oprawie. 20

Katechizm Początkowy Rzymsko — Katolicki 5
W mocnej oprawie. 8

Krótka Historya Naturalna. Z rycinami napisał prof. Ign. Machnikowski.
Cena - - - - - - 60c.

Kucharka polska i amerykańska, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biscuits, muffins, pies itd. . . . . 30c.

Książka polsko-niemiecka dla Polaków do łatwego nauczenia się czytać, pisać, i mówić po niemiecku. Dokładny przedruk z wydania nakładem „Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich" we Lwowie. Cena. 75

Listownik polsko-amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Morawskiego i Napoleona, szczególnie zastósowanej do użytku i wygody Polaków w Ameryce. 60
Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem 85

Lekarz domowy, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób, oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludzkości. 25

Mała Historya Polska dla szkół polskich, ozdobiona 26 obrazkami.
Cena - - - 15c.

Mały listownik dla szkólnych dzieci, uczący pisania listów z dodatkiem powinszowań 25

Mały przyjaciel dzieci, książka do czytania dla szkół polskich w Ameryce, w mocnej oprawie 30

Moje leczenie wodą, na podstawie przeszło 35-letniego doświadczenia, napisał dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia X. Sebastyan Kneipp, rz.-kat. proboszcz w Woerishofen (Bawarya). Z upoważnienia autora z 33go powiększonego i opracowanego na nowo wydania, przetłomaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena - - 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - - 75 c.

Początki Geografii. Z rycinami. Ułożył prof. Ign. Machnikowski.
Cena - - - - - - 60c.

Przyjaciel domowy. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez „Gazetę Polską" . . .25

Przewodnik do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia 20

Przyjaciel dzieci czyli Książka do czytania; zastósowana dla szkól polskich w Ameryce 40

Rady i nauki lekarskie i gospodarskie. 25

Zbiór pieśni dla szkół polskich w Ameryce, ułozył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka. 10

Zimna Destylacya albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek i likierów bez przepalania. — Z ryciną. — Przerobił dla użytku tutejszego W. Dyniewicz. Z dodatkiem wyciągów z dzieła "Kucharz Warszawski" Napoje, Likiery i Nalewki. 50 c.

Pokwitowania i zaświadczenia dla szkół polskich w Ameryce, które się sprzedają:

Książki kwitowe dla Róż Różańca Żywego. - - - Cena 10c.

100	kartów	za	$2.00
200	"	"	3.00
500	"	"	6.00
750	"	"	7.50
1000	"	"	9.00

Książki z Europy

w wielkim zapasie, które kupującym w większej ilości, sprzedają się tak samo jak własnego druku.

Echo trzeciego zakonu św. O. Franciszka. 10

Najnowsze Proroctwo Ojca św. 15

Podręczna weterynarya dla rolników przez Sausona. $1.50

Obrazy polsko-narodowe,

którem każdy Polak w Ameryce powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni polskiej W. Dyniewicza.

Album powstania 1863 — 1864 r.
1.) 8 Kwietnia, 1864 r. w Warszawie
2.) " " " "
3.) Nie podadzą się.
4.) Będzie o jednego mniej.
5.) Matka Bozka Częstochowska objawia się męczennicy polskiej do taczek przykutej w podziemiach kopalni na Sybirze.
6.) Wizerunki królów polskich.
7.) Bosak-Hauke, Naczelnik wojskowy województwa Krakowskiego, Sandomierskiego i Kaliskiego.
8.) Jen. Ludwik Mirosławski, dyktator polski w r. 1863.
Cena 25c. za egzemplarz czyli $1.50 za wszystkie 8 obrazów.

Jan III Sobieski, pogromca Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24x30 cali po. 75

Jan III Sobieski 22x28 cali (kolor czarny). 50

Kazimierz Pułaski 22x28 cali, (kolor czarny). 50

Matka Boska Częstochowska, z herbami Polski Litwy, i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19x24 cali po 75

Matka Boska Częstochowska w kilku kolorach 22x28 cali, (bez herbów Polski, Litwy i Rusi.) 60

Pamiątka przyjęcia pierwszej komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach rozmiatu 10½x15 po. . .15

Prezydenci Stanów Zjednoczonych 21x28 cali 25

Tadeusz Kościuszko bohater Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18x24 cali. 75

Tadeusz Kościuszko 22x28 cali, (kolor czarny). 50

ŻYWOTY SWIĘTYCH.

Wyciąg z Dzieła X. Piotra Skargi „Żywoty Swiętych Pańskich."

Kazanie św. Chryzostoma, o męczeństwie śś. Juwentyna i Maksyma. Tom. 3, na niektórych miejscach skrócone. — O św. Apolonii z listu Dyonizego Aleksandryjskiego do Fabiusza biskupa Antyochskiego, u Ezubiego historyka kościelnego, Lib. 6, cap. 44. Żyła około Roku Pańskiego 239. — Żywot św. Jana Kalibity, Rzymianina, pisany od Symeona Metafrasta. Nicephorus iib. 15. bap. 23 czyni o nim wzmiankę. — Żywot św. Furseusza z Hibernii, o którym wielebny Beda szeroko wspomina w Historyi Kościelnej 1, 8, r. 19 z tego żywota słowo do słowa niektóre rzeczy kładzie. Żył około Roku Pańskiego 702. — Żywot św. Pauli zacnej wdowy Rzymianki, wypisany od św. Hieronima do córki jej Eustachii, słowy św. Hieronima Epist. ad Euster. 27 miejscem skróconemi. Żyła około roku 390. — Żywot i męczeństwo św. Klemensa biskupa Ancyrańskiego i Agataniela Rzymianina, pisane od Symeona Metafrasta. Żyli około Roku Pańskiego 250. — Męczeństwo św. Walentego Kapłana, z starych ksiąg męczeńskich rzymskich. Uswardus i Ado. Surius Tom I. Cierpiał około Roku Pańskiego 234.
Cena . . . . 15 c.

Męczeństwo św. Bazylea biskupa amazejskiego, i żywot Glafiry panny włoskiej, pisane przez Jana kapłana Nikomedyjskiego, który na śmierć jego patrzył. — Żywot i męczeństwo św. Teodory dziewicy i Dydyma żołnierza, pisany od św. Ambrożego. Żyli około R. P. 300. — Żywot św. Izaaka Patryarchy i Rebeki żony jego, z Pisma św. wzięty. Gen. 21, 22, 24, 27. — Żywot Patryarchy Jakóba, wzięty z Pisma świętego. Genes. 25, 27, 28 etc. — Żywot św. Justyna filozofa i męczennika, wybrany z ksiąg jego od ś. Hieronima, Euzebiusza i Nicefora po części wypisany. Żył około R. P. 200. — Żywot św. Jerzego męczennika, pisany od Metafrasta i Pasykrata, sługi jego. Żył około R. P. 280. — Żywot św Marka Ewangelisty, pisany od ś. Hieronima in Catalogo, od Euzebiusza, Metafrasta i innych. Cena 15c.

Męczeństwo śś. Faustyna i Jowity, braci rodzonych, wypisany od Adona biskupa, z ksiąg męczeńskich Kościoła Rzymskiego. — Żywot i Męczeństwo ś. Juliany dziewicy, wypisany od Symeona Metafrasta. Umęczona za czasu Maksymina około Roku Pańskiego 290. — Żywot ś. Jakóba Pustelnika, grzeszącym aby nie rozpaczali, bardzo ku zbudowaniu się pożyteczny, pisany od Symeona Metafrasta. — Żywot ś. Melanii Mniejszej, Rzymianki, pisany od Metafrasta i Palladyusza. Żyła około Roku Pańskiego 414. — Żywot ś. Małgorzaty królewny Węgierskiej, pisany od błogosł. Galyiusza Dominikana w Awionie. Żyła około Roku Pańskiego 1248. — Żywot ś. Wilhelma książęcia Akwitańskiego, a potem pustelnika, pisany pierwej od ucznia ś. Wojciecha, a potem od Teobalda biskupa. Żył około Roku Pańskiego 1139. — Męczeństwo ś. Filomora, Filesa i wielu innych cierpiane w Aleksandryi, pisane od Euzebiego w Kościelnej Historyi słowa od słowa. Żyli około Roku Pańskiego 260.
Cena - - - - - - 15 cts.

Męczeństwo św. Dziewicy Akwiliny, pisane od Symeona Metafrasta. Surius Tomo 3. Żyła około R. P. 286. — Męczeństwo i Żywot ś. Febronii Dziewicy i Mniszki, pisany od Comaidy i siostry jej zakonnej, położony u Metafrasta i Lipomana. Tom 7. Żyła około R. P. 287. — Żywot Baraka, Sędziego Ludu Bożego, i Debory Prorokini, wybrany z Pisma Św. Ind. cap. 2, 3, 4, 5. — Żywot Gedeona i Jefty, Sędziów Ludu Bożego, z Pisma świętego wybrany, Indicum 6 7, etc. Cena 15 c.

Męczeństwo śś. Wita, Modesta i Krescencyi, wyjęte z starych ksiąg męczeńskich. Żyli około R. P. 289. — Żywot śś. dwóch braci bliźniąt męczenników, Gerwazyusza i Protazyusza; pisany od Filipa i w grobie tych śś. znaleziony. — Żywot ś. Sylwestra Papieża. Żył około R. P. 535. — Żywot Romualda pustelnika, pisany od Błogosławionego Piotra Damiana. Żył około R. P. 987. Tegoż też kroniki polskie przy królu Kazimierzu Mnichu wspominają.
Cena - - - - - - 15c.

Męczeństwo św. Witalisa i Agrikoli, wzięte z Brewiarzą Rzymskiego. — Żywot ś. Salomei, Fundatorki klasztoru ś. Jędrzeja w Krakowie. Żyła około R. P. 1260. — Żywot Wielebnego Bedy Kapłana i Doktora kościelnego. — Na ś. Teodora męczennika żywot, kazanie ś. Grzegorza Nisseńskiego. — Żywot ś. Bawona, pisany od Teodoryka opata ś. Trudona, położony u Suryusza. Żył około R. P. 600. — Żywot ś. Marcina, biskupa turoneńskiego. Żył około R. P. 380. Cena - - - 15 c.

Na dzień Matki Bożej, który Śnieżny zowią. — Na dzień przemienienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, kazanie krótkie, z wykładów Ojców Świętych. — Żywot i Męczeństwo ś. Afry nierządnicy, i z towarzyszkami jej, pisany z starodawna, wedle kościelnych ksiąg męczeńskich. Położony u Suryusza. Żyła około R. P. 290. — Żywot ś. Fryarda pustelnika, pisany od Grzegorza Turońskiego, biskupa, lib. de vitis Patrum cap. 10. Żył około R. P. 604. — Żywot ś. Radegundy królowej Francuzkiej, pisany od Fortunata biskupa i Bandominii ksieni za jej czasów żyjącej, i od Ś. Grzegorza Turońskiego. Żyła około R. P. 580. — Męczeństwo ś. Wawrzyńca Dyakona, i Sykstusa Papieża i Agapita, Dyakonów Jego. Żyli około R. P. 252. — Przezacne dzieje i Męczeństwo Zuzanny Dziewicy i innych. Żyła około R. P. 280.
Cena - - - 15c.

Na dzień młodzianków kazanie krótkie. — Żywot św. Tomasza arcybiskupa Kanturyjskiego. Żył około R. P. 1130. — Męczeństwo siedmiu braci rodzonych i ich matki. — Żywot św. Sylwestra papieża. Żył około R. P. 310. Cena - - 15 c.

Na dzień wszystkich świętych, kazanie krótkie. — Na dzień zaduszny, kazanie krótkie. — Żywot ś. Malachiasza Biskupa Hibernii, pisany od ś. Bernarda z Klarewoli. Żył około R. P. 1100. — Żywot Jozafata Króla Indyjskiego, i Barlaama Pustelnika. Żyli około R. P. 750. Cena 15c.

Na Święto Stolicy Piotra Ś. Antyocheńskiej Rzymskiej rzecz i historya z kilką nauk duchownych. — Odwołanie i pokuta Teofila Adańskiego, kościelnego ekonoma albo sprawcy, pisane od jego sługi. — Żywot ś. Macieja Apostoła, z pisma ś. wybrany. Actor. 1. i od innych dołożony. — Żywot ś. Martyniana Pustelnika i o dwóch białogłowych Zoi i Fortynie; pisany od Sym. Metafrasta. — Żywot ś. Juliana Męczennika i towarzyszów jego, który szeroce wypisany od Sym. Metafrasta. — Żywot i męczeństwo ś. Faustyny panny i Ewelazego z Maksyminem, pisany od Sym. Metafrasta. — Żywot ś. Maryny i ojca jej Eugeniusza, pisany od Metafrasta. Żyć mogli około Roku Pańskiego 480. — Męczeństwo ś. Nicefora wypisane od Symeona Metafrasta, niezgodnej braci ku zbudowaniu się.
Cena - - - - - - - - - - 15 cts.

Na więzienie Piotra ś. książęcia Apostolskiego, kazanie krótkie. — Męczeństwo ś. Eugeniusza biskupa Kartagińskiego i wielu innych umęczonych w Afryce, za króla Wandalskiego Henryka aryanina· pisane od Wiktora z Atyki, który sam na wiele rzeczy patrzył. Lib. 2 de persecutione Bandalica. Żyli około R. P. 485. — Żywot ś. Dominika, pierwszego fundatora zakonu kaznodziejskiego; zebrany od brata Teodoryka Apoldyi Dominikana. Żył około R. P. 1200. Cena - - - - 15c.

O męczennikach w Anglii. Żywot i męczeństwo Edmunda Kampiana Soc. Jesu. — Żywot ś. Rudolfa Serwina. — Męczeństwo Maryi królowy szkockiej. — Męczeństwo Henryka Garneta. — O MĘCZENNIKACH FRANCUZKICH. Męczeństwo 39 osób Societatis Jesu, i czterdziestego przy nich świeckiego. — Męczeństwo 12 osób Soc. Jesu. — Męczeństwo Rudolfa Akwawiwy i czterech innych osób Soc. Jesu. — Męczeństwo Jakóba Sylezyusza i Gulielma Sance Monchiasza Soc. Jesu. — O niektórych męczennikach tegoż zakonu Soc. Jesu. — Żywot Eliasza Opata. Cena - - - 15 c.

Żywot ś. Abraminsza pisany od ś. Etrema i Metafrasta. Żył około R. P. 320. — Żywot ś. Józefa Oblubieńca Matki Bożej, z Pisma Świętego wyłożony. — Żywot ś. Gertrudy dziewicy, pisany od tego, który sam jej świętobliwości był świadomy. Żyła około R. P. 650. — Żywot ś. Benedykta opata, pisany od ś. papieża Grzegorza Wielkiego. Żył około R. P. 527. — Żywot ś. Kutberta biskupa lindyfarneńskiego, pisany od doktora kościelnego wielebnego Bedy. Żył około R. P. 680. Cena - - - - - - 15ct.

Żywot pierwszych rodziców naszych Adama i Ewy i historya o stworzeniu świata. — Żywot i męczeństwo ś. Teodora Hetmana, położone u Metafrasta, ale jest od Angura jego pisarza, który sam był żywym świadkiem. Żył około Roku Pańskiego 311. — Żywot ś. Ceadda biskupa z Brytanii, wypisany od W. Bedy w Historyi Kościelnej Angielskiej, lib. 3. cap. 28 et lib. 4, cap. 3. Żył około R. P. 664. — Żywot ś. Kazimierza królewicza polskiego, wyjęty z kronik polskich. Żył około R. P. 1484. — Żywot ś. Austreberty Panny klasztoru Pauliaceńskiego, pisany od człowieka zacnego, tegoż wieku żyjącego. Żyła około R. P. 638. — Żywot i męczeństwo ś. Onezyma, ucznia Pawła Apostoła, z listu jego i Symeona Metafrasta. Cena .... 15c.

Żywot ś. Amona i żony jego. Żyła około R. O. 324. — Męczeństwo siedmiu Franciszkanów: Daniela, Samuela, Angela, Donna, Leona, Mikołaja, Hugolina. Żyli około R. P. 1219. — Żywot ś. Pelagii nierządnicy. Żyła około R. P. 409. — Żywot Pamba Opata. — Żywot ś. Dominika Pancerznika. Żył około R. P. 1060. — Żywot ś. Jadwigi księżnej polskiej, ciotki ś. Elżbiety, wzięty z klasztoru Trebnickiego. Żyła około R. P. 1210. — Żywot ś. Gallusa, zszedł z tego świata R. P. 640. — Męczeństwo o obrazy ś. Jędrzeja z Krety, pisany od Symeona Metafrasta. Żył około R. P. 752. — Żywot ś. Łukasza Ewangelisty, pisany od ś. Jeronima in catalogo scriptorum, słowo od słowa przełożony. Cena - 15 c.

Żywot św. Bazyliusza wielkiego, wypisany od Amfilochiusza Biskupa Ironium........................15c.

Żywot ś. Egidyusza albo Idziego pisany od Falberta Larnctańskiego biskupa. Żył około R. P. 700. — Żywot ś. Justa biskupa lugduńskiego, pisany z starodawna, w kościele lugduńskim zostawiony. Żył około R. P. 379. — Żywot i męczeństwo ś. Eudoksyusza i innych przy nim. Żył około R. P. 280. — Żywot i męczeństwo ś. Adryana, i innych przy nim dwudziestu trzech. Żył około R. P. 311. — Na przesławne i wesołe światu wszystkiemu Narodzenie Dziewicy Matki Bożej, kazanie krótkie. — Męczeństwo ś. Piotra, Doroteusza. Gorgoniusza i innych bez liczby. Żyli około R. P. 280. — Żywot ś. Eworcyusza biskupa Aureliańskiego. pisany z starodawna. Żył około R. P. 510, — Żywot i męczeństwo ś. Aigulfa Opata Lyrińskiego, pisany z starodawna, Żył około R. P. 660 — Żywot ś. Wiktoryna biskupa Aminterneńskiego, Męczennika Bożego. Żył około R. P. 93. — Żywot ś. Eleuterysza sługi Bożego, pisany od świętego Grzegorza Wielkiego Papieża. Żył około R. P. 590. Cena - - - - 15c.

Żywot i Męczeństwo św. Anastazego Persyanina, pisany przez Symeona Metafrasta. Cierpiał około roku Pańskiego 610. Umęczony roku Pańskiego 627. — Żywot św. Tymoteusza, ucznia Pawła św., z Pisma św. i z Metafrasta wzięty. — O nawróceniu dziwnem Wielkiego Apostoła Pawła św. kazanie krótkie. — Żywot i Męczeństwo św. Polikarpa, Biskupa Smirneńskiego, pisany od Euzebiusza w Kościelnej Historyi lib. 4 cap. 14. 15. Wspomina go Ireneusz lib. 2. cap. 3. Cierpiał około Roku Pańskiego 160. Umęczony Roku Pańskiego 169. — Żywot św. Jana Chryzostoma albo Złotoustego, Doktora kościelnego, napisany od Metafrasta, i Nicefora, i Palladyusza i cesarza Leona. Żył około Roku Pańskiego 406, skończył 40,. Cena..............................15c.

Żywot ś. Arnulfa biskupa w Mecu, pisany od jego towarzysza. Żył około R. P. 630. — Żywot drugiego ś. Arnulfa biskupa swesyońskiego. Żył około R. P. 1060. — Żywot ś. Bernarda z Klarewali opata, Żył około R. P. 1120 — Żywot ś. Stefana króla węgierskiego, i ś. Emeryka syna jego. Żył około R. P. 970 albo 1020. Cena - 15c.

Żywot ś. Augustyna, doktora kościelnego, biskupa Hipponeńskiego, pisany od ucznia jego Possydoniusza biskupa Kalamańskiego. Żył około R. P. 430. — Żywot i Męczeństwo ś. Jana Chrzciciela, wybrany z pisma świętego. — Żywot Dawida króla z Pisma ś. wyjęty. Cena - - - - 15c.

Żywot ś. Blezylli wdowy, albo raczej pociecha i namowa do rodziców w śmierci dziatek ginących się. — Żywot ś. Andronika i Atanazyi żony jego, pisany od Symeona Metafrasta. — O czterdziestu Męczennikach kazanie ś. Bazyliusza Wielkiego, na niektórych miejscach skrócone. — Żywot ś. Lupicyna i Romana, dwóch braci rodzonych, pisany od św. Grzegorza Turońskiego. — Żywot ś. Grzegorza Wielkiego Rzymskiego Papieża pisany od Jana dyakona Rzymskiego, do Jana VII, papieża, który żył około Roku Pańskiego 872. Cena . . . . 15ct.

Żywot ś. Bernardyna z Senny, zakonu ś. Franciszka, pisany od jego rówiennika i w kanonizacyi od papieża Mikołaja piątego namieniony. Sur. Tomo. 3. Żył około R. P. 1400. — Żywot ś. Józefa Patryarchy, z Pisma świętego wybrany; z wykładu ś. Efrema i Filona żyda, którzy też tenże żywot pisali, objaśniony. Gen. 37, 39, 40 etc. — Żywot ś. Piotra Celestyna, papieża piątego, pisany od Piotra Aliaka, kardynała Kameracyńskiego, Sur. Tomo 3. Anton 3 p. tit. 20, cap. 8. Żył około R. P. 1270. — Żywot ś. Ryktrudy wdowy, księżny Marcyaneńskiej, pisany od Gutbalda mnicha, do Stefana biskupa z Kameraku, Sur. Tomo 3, R. P. 907, a sama żyła około R. P. 640. Cena - - 15 c.

Żywot ś. Bonifacyusza Biskupa Florentyńskiego, pisany od Grzegorza Papieża. Żył około R. P. 510. — Żywot Jozuego syna Nun, który lud Boży wprowadził do ziemi obiecanej; wybrany z ksiąg Mojżeszowych i z ksiąg jego. — Męczeństwo ś. Piotra Ekzorcysty albo zaklinacza, i Marcellina kapłana, i Erazma biskupa, Artemiusza i Kandydy żony jego, i innych. Żył około R. P. 280. Żywot ś. Dunstana arcybiskupa kantuaryjskiego, pisany od Asberna albo Osbertn mnicha tegoż kościoła. Żył około R. P. 960. — Żywot ś. Augustyna biskupa, Anglików Apostoła, od Grzegorza Wielkiego posłanego. Żył około R. P. 581. Cena - - - - - - 15c.

Żywot Ś. Bonifacyusza Męczennika, wypisany od Metafrasta. Żył około R. P. 300. — Żywot ś. Pankracyusza, w czternaście leciech Męczennika, wzięty z ksiąg starych męczeńskich. Żył około R. P. 286. — Męczeństwo ś. Antoniny Dziewicy i Aleksandra Męczenników, pisane od Sym. Metafrasta. Żyli około R. P. 200. — Żywot ś. Pachomiusza, pisany od Paladyusza in Lausiaca, a szeroce od Metafrasta. Żył około R. P. 340. — Żywot Ś. Epifaniusza, biskupa miasta Konstancyi albo Salaminy, w Cyprze, i doktora kościelnego. Żył około R. P. 380. — Żywot S. Dziewicy Potencyany albo Pudencyany. Żyła około R. P. 150. — Zjawienie . Michała Archanioła wyjęte z Brewiarza Rzymskiego. Cena - - - - - - 15c.

Żywot i męczeństwo św. Błażeja Biskupa Sebastyi, i innych przy nim, pisany od Metafrasta i innych. Cierpiał za Dyoklecyana około Roku Pańskiego 290. — Żywot św. Efrema Dyakona i Starego Doktora, w leciech Bazylemu Wielkiemu równego, pisany od Metafrasta i innych. Żył około Roku Pańskiego 168. — Żywot św. Agaty dziewicy i Męczennicy sławnej, wypisany od Adama Trewir, Aswarda, Metafrasta i innych. Żyła około Roku Pańskiego 254 — Żywot i męczeństwo św. Doroty i innych przy niej, wzięty z starych Ksiąg męczeńskich i Adona, Bedy, Aswarda. Żyła około Roku Pańskiego 230. — Żywot św. Brygidy panienki Szkockiej. Sigebertus, Marianus, Aswardus i Ado o niej piszą. Żyła około Roku Pańskiego 500.

Żywot św. Jana De Mata, pierwszego Patryarchy i Fundatora Zakonu Trójcy Najświętszej od Wykupienia Niewolników, pisany różnym językiem od wielu historyków tak świeckich, jako i duchownych z różnych zakonów, a naprzód od Ferraryusza Grait prowincyała Arragońskiego i od Roberta Gagwina generała całego zakonu Trynitarzy. Cena........................ 15 c.

Żywot ś. Bonifacyusza albo Wenfryda, niemieckiego apostoła i męczennika. Żył około R. P. 740. — Żywot ś. Norberta, pierwszego ojca zakonu Premonstatensów, arcybiskupa Magdeburskiego. Żył około R. P. 1120. — Żywot ś. Medarda, biskupa Nowiomańskiego i Gildarda brata jego bliźnięcego. Żył około R. P. 510. — Żywot ś. Małgorzaty Królowej Szkockiej. Żyła około R. P. 1100. — Męczeństwo śś. Prymusa i Felicyana braci rodzonych. Żyli około R. P. 250. — Żywot ś. Barnaby Apostoła, z Pisma św., to jest z Dziejów Apostolskich i z kazania Aleksandra mnicha o ś. Barnabie, położonego u Metafrasta. Cena 15 c.

Żywot ś. Brunona patryarchy i przodka Kartuzów; żył około R. P. 1111. — Żywot Błogosławionego Jana Kantego doktora akademii Krakowskiej. Żył około R. P. 1473. — Męczeństwo ś. Arety Araba, i innych wielu, o prześladowaniu Żyda Dunaam; żył około R. P. 522. — Żywot ś. Hilaryona opata, pisany od św. Jeronima doktora kościelnego; żył około R. P. 350. — Męczeństwo jedynastu tysięcy dziewic, to jest, ś. Urszuli i towarzyszek jej -pisane z starodawna. Cena - - - - - 15c.

Żywot przesławnej męczenniczki i dziewicy Cecylii. Żyła około R. P. 217. — Żywot ś. Klemensa Papieża i męczennika, ucznia Piotra św. — Żywot ś. Chryzogona. Żył około R. P. 288. — Żywot ś. Chrystusowej dziewicy i męczenniczki Katarzyny. Żyła około R. P. 260. — Żywot ś. Piotra Biskupa aleksandryjskiego. Żył około R. P. 220. — Żywot Eulogiusza aleksandryjskiego i jednego z obciętego, pisany od Pajladyusza w Sensyace. — Żywot Mozesza Murzyna ś. z rozbójników, pisany od Palladyusza biskupa Kappadocyi. — Żywot Pawła Prostaka. Cena........................... 15c.

Żywot i Męczeństwo Cyryaka, Smaragda, Larga i innych, napisany od Rzymskiego Kościoła pisarzów, na on czas na to wysadzonych. Do ich dziejów przyłączone jest męczeństwo św. Marcina papieża. — Żywot ś. Antoniego Pustelnika, wypisany przez św. Atanazego Wielkiego. Żył około Roku Pańskiego 324. — Żywot ś. Feliksa albo Szczęsnego, kapłana Nolańskiego, wypisany od W. Bedy i od ś. Paulina biskupa Nolańskiego. Żył około Roku Pańskiego 289. — Męczeństwo śś. Maryusza, Marty, Audyfaksa i Abakuka, wzięte z starych ksiąg męczeńskich Rzymskiego Kościoła. — Żywot ś. Sebastyana, Męczennika i innych, zwłaszcza Marka i Marcelina, napisany z starodawna i od Bedy, Oswarda i Metafrasta powtórzony. — Żywot ś. Jagnieszki, wypisany od Ambrożego ś. Doktora Kościelnego, w kazaniu jego 90. — Żywot ś. Wincentego Męczennika, od łacińskich Prudencyusza, Augusta ś. Serm. de Sanctis 12—13. Cena 15c.

Żywot śś. dwóch braci Jana i Pawła Męczenników, Gallikana i Hilariona, pisany od Terencyana, który je z rozkazania złego cesarza stracił. Sur. Tomo 3. Żyli około R. P. 350. — Żywot Samsona Rzymianina, goście i chore opatrującego, pisany od Metafrasta, Lipom. C. 6. Sur. C. 3. Żył około R. P. 460. — Żywot ś. Kassyusza, biskupa Narnieńskiego, pisany od ś. Grzegorza. Dialog. lib. 3. cap. 6. et Homil. 37 in Evang. Żył około R. P. 537. — Na dzień przezacny dwóch wielkich Apostołów Piotra i Pawła, dnia jednegoż i roku umęczonych, wychwalenie i słowa ś. Jana Chryzostoma Patryarchy Carogrodzkiego. — Żywot Piotra ś. Książęcia Apostolskiego, z pisma św. i z Doktorów, a historyków kościelnych, niżej w Obroku i na brzegach mianowanych, wybrany. — Żywot Pawła ś. Apostoła, wybrany z Dziejów Apostolskich, od rozdziału 9 & i z historyków Kościelnych i doktorów pominionych. Cena 15 c.

Żywot i męczeństwo św. Eufemii, pisane od Symeona Metafrasta. Żyła około R. P. 260. — Żywot Eliasza proroka, wybrany z pisma św. — Żywot i męczeństwo św. Eustachiusza, żony i dwóch synów jego. Żył około R. P. 100. — W dzień św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty, kazanie krótkie, na żywot jego, z Pisma św. wybrany. — Męczeństwo św. Maurycego i Towarzyszów jego żołnierzów 6666. Męczeni roku 14 panowania Dyoklecyana, około R. P. 197. — Żywot św. dziewicy i męczenniczki Tekli, uczennicy Pawła św. Cena - - - - 15 c.

Żywot ś. Eufrozyny Dziewicy, napisany przez Symeona Metafrasta; żyła około R. P. 430. Cena - - - 5 c.

Żywot i Męczeństwo dwoch sióstr Dziewic, Rufiny i Sekundy, wyjęte z ksiąg męczeńskich starodawnych. Żyły około R. P. 257. — Żywot ś. Gwalberta przodka Zakonników, które zowią we Włoszech Vallis Ambrosae, pisany od Błażeja Melancyusza, tegoż zakonu generała, położony u Suriusza tomo 4. Antoninus 2 part. lit. 15, cap. 17. Żył około R. P. 1040. — Żywot dwóch papieżów Męczenników, które Kościół w tym miesiącu święci: Piusa pierwszego 11 dnia, Anakleta dnia 13 lipca. Pisany od Damaza, Platyny i z Pontyfikału Rzymskiego, jako jest Tome Concil. 1. — Żywot ś. Bonawentury Kardynała ś. Franciszka, pisany od Oktawiana Swesana de Martinis, i w kanonizacyi jego dotkniony. Żył około R. P. 1230. Surius Tomo 4. — Żywot ś. Jakóba z Nizybu Biskupa, pisany od Teodora biskupa Cyry, in Theophil. cap. 1, w żywotach świętych, i w Historyi Kościelnej, lib. 1, cap. 7 & lib. 2 cap. 30. Żył około R. P. 320. — Żywot Samuela Proroka i Sędziego ludu Bożego, z Pisma św., z wykładem i naukami Świętych Ojców wybrany. 1. Reg. 1, 2, 3 etc. — Żywot ś. Aleksego, pisany od Symeona Metafrasta i innych. Lipom. tomo 7. Surius tomo 4. Żył około R. P. 400. Cena - - - - - 15 c.

Żywot ś. Fortunata biskupa Tndertyńskiego; żył około R. P. 500 — Żywot Elzearyusza hrabi z Aryanu; żył około R. P, 1304. — Żywot Cypryana, Justyny i innych męczenników; żył około R. P. 240. Żywot i męczeństwo ś. Wacława czeskiego książęcia; żył około R. P. 1000. — Na dzień śś. Aniołów, zwłaszcza przedniejszego Michała, kazanie krótkie. — Żywot ś. Korneliusza papieża męczennika; żył około R. P. 225. — Męczenstwo i żywot ś. dwóch braci, Kozmy i Damiana; żył około R. P. 280. Cena - - - - - - - - - - 15c.

Żywot S. Franciszka Borgiasza z książęcia Gandyi Generała Societatis Jesu, pisany od W. X. Andrzeja Szkota, kapłana tego zakonu. Żył około Roku Pańskiego 1572. Cena 15c.

Żywot ś. Franciszka Ksawiera Societatis Jesu, pisany od Horyacyusza Cursellina tegoż zakonu kapłana. Wybrany z tych świadectw jawnych, które Jan III król Luzytański, staroście swemu Indyi, Franciszkowi Barretowi zebrać pilnie rozkazał. I z innych jego dziejów, na który inni patrzyli, albo nieomylną sprawę o nich mieli. — Żywot i męczeństwo ś. dziewicy Barbary, pisany od Piotra Galesyna protonotarza Apostolskiego, z greckich pisarzów, Damascena i Arseniusza, położony u Suryusza. Jest u Metafrasta. Żył około Roku Pańskiego 260. Cena................................. 15c.

Żywot Fryderyka Męczennika, biskupa Trajekteńskiego, wzięty z kościoła tegoż, a z dawna pisany, położony u Suryusza. Żył około R. P. 820. — Żywot błog. Arseniusza Pustelnika, pisany od Symeona Metafrasta. Surius tomo 4. Lipom. tomo 6. Żył około R. P. 388. — Żywot i Męczeństwo ś. Małgorzaty, którą Grekowie zowią Maryną, pisany od Metafrasta. Żyła około R. P. 260. — Żywot ś. Makryny Dziewicy, siostry rodzonej Bazylego Wielkiego, pisany od brata jej Grzegorza biskupa Nisseńskiego, in Epistola ad Olimpium monachum. Żyła około R. P. 390. Cena - - - - - - 15c.

Żywot ś. Franciszka z Pauli, wybrany z listu o kanonizacyi jego, od papieża dziesiątego. — Żywot św. Rycharda Biskupa Cycestreńskiego, szeroko wypisany od Rudolfa Cycestryusza i od innych króciej sumowany. Surius Tomo 2. Żył około Roku Pańskiego 1243. — Męczeństwo ś. Symeona Biskupa i Ustazena eunucha i wielu innych, pisane od Zozomena w Kościelnej Historyi. Żyli około Roku Pańskiego 350 za Konstancyusza cesarza. — Męczeństwo św. dwoch białychgłów Termesy i Ferbuty, sióstr rodzonych i służebnicy ich, wypisane od Metafrasta jest i u Zozomena. — Żywot św. Wincentego z Walencyi, zakonu św. Dominika, pisany od brata Piotra Ranzany z Ponormu. Żył około Roku Pańskiego 1389. — Żywot św. Maryi Egipcyanki, po grecku od Zofroniusza patryarchy Jerozolimskiego pisany. Żyła około Roku Pańskiego 520, za czasu Justyna cesarza starszego. — Żywot św. Izaaka z Syryi, sługi Bozego, pisany od św. Grzegorza Wielkiego Papieża. Żył około R. P. 550. - - - - - - Cena 15c.

Żywot ś. Franciszka, przodka wszystkich Franciszków. Żył ś. Franciszek R. P. 1226. — Żywot ś. dziewicy i męczenniczki Osyty królewnej, pisany z starodawna. Żyła około R. P. 700. — Żywot i męczeństwo ś. Sergiusza i Bachusa. Żyli około R. P. 230. — Żywot ś. dziewicy i męczennicy Potamieny. Żyła około R. P. 280. — Żywot i męczeństwo ś. Dyonizyusza Areopagity, ucznia ś. Pawła Apostoła i towarzyszów jego. — Żywot i męczeństwo ś. Grzegorza, z Wielkiej Armenii i 37 dziewic włoskich. Żyli około R. P. 300. Cena 15c.

Żywot św. Gordyusza Męczennika wypisany od Bazyliusza Wielkiego. — Żywot św. Martyny Męczenniczki Rzymianki, wypisany z ksiąg Męczeńskich, z których tenże żywot wybrał Adotrewireński biskup. — Żywot Dziewicy św. Apolinary, cesarskiej dziewki, napisany przez Szymona Metafrasta. — Na Dzień Trzech Królów kazanie krótkie. — Żywot św. Symeona Słupnika Starszego napisany przez Teodoreta Syreńskiego. — Żywot św: Polieukta Męczennika, wypisany od Symeona Metafrasta. — Żywot św. Makarego z Egiptu Pustelnika, wypisany od Palladyusza biskupa Kappadockiego................. Cena 15c.

Żywot św. Jana Jałmużnika, Patryarchy Aleksandryjskiego, pisany przez Leoniusza biskupa Neapolskiego z Cypru i przez Metafrasta. Żył około Roku Pańskiego 615. — Przykłady i powieści tegoż św. Jana Patryarchy, w których się kilka żywotów śś. zamyka, i inne się takie około jałmużny, z pewnych Doktorów historye kładą, ku pobudce do miłosierdzia nad bliźniemi. — Żywot Męczennika św. Tyburcyusza, pisany od pisarzów dyakonów Kościoła Rzymskiego, na to na on czas wysadzonych, za Gaja papieża, z męczeństwem św. Sebastyana, około Roku Pańskiego 286. — Żywot św. Witalisa Zakonnika, pisany od Metafrasta, w żywocie Jana Jałmużnika. Żył około Roku Pańskiego 615. — Żywot i Męczeństwo św. Ignacego, Ucznia św. Jana Ewangelisty, pisany od Hieronima i Metafrasta. Umęczony Roku Pańskiego 110. — Na dzień gromnic, Oczyszczenia Przenajświętszej Matki Bożej kazanie krótkie. Cena - - - - - - 15c.

Żywot błogosławionego Jana Kapistrana zakonu ś. Franciszka. Żył około R. P. 1400. — Żywot Narcyssa biskupa jerozolimskiego. Żył około R. P. 206. — Żywot ś. Chryzanta i Daryi, pisany od Waryna i Armeniusza. Żyli około R. P. 280. — Żywot ś. Lamberta męczennika, biskupa Tungreńskiego. Żył około R. P. 710. — Żywot ś. Anastazyi Rzymianki dziewicy i męczenniczki, którą starszą zowią. Żyła około R. P. 260. — Żywot ś. dziewicy i męczenniczki Wenefrydy. — Żywot ś. Ezechiasza króla ludu Bożego, wybrany z Pisma świętego. — Żywot Jozyasza króla ludu Bożego wyjęte z Pisma świętego. Cena - - - - - - 15c.

Żywot ś. Grzegorza Cudowórcy nazwanego; żył około R. P. 220. — Żywot Ester królowej i Mardocheusza stryja jej, położony w Piśmie Ś. — O Obrazie Pana Naszego Jezusa Chrystusa — Żywot Kolumbana Opata; żył około R. P. 560. — Żywot ś. Symona i Judy, dwóch Apostołów Pańskich, położony w Brewiarzach Rzymskich. Cena.................................15c.

Żywot ś. Jędrzeja, Polaka pustelnika, Żył około R. P. 980. — Żywot ś. Grzegorza z Nazyanzu, biskupa i doktora kościelnego, wybrany z książek jegoż, a pisany od Grzegorza i Rufina kapłanów. Żył około R. P. 360. — Męczeństwo św. Gordyana senatora i namiestnika cesarskiego. Wyjęte z książek męczeńskich starodawnych. Żył około R. P. 356. — Żywot św. Jana Damascena, pisany od Jana patryarchy Hierozolimskiego. Żył około R. P. 740. — Żywot ś. Nereusza i Achilleusza, braci męczenników z greckiego na łaciński przełożony. Żyli około R. P. 80. — Żywot ś. dziewicy i męczenniczki zacnej Flawii Domicylii. Żyła około R. P. 93. Cena - - - - 15c.

Żywot ś. Jędrzeja Apostoła. — Żywot Joba z Pisma ś. wzięty. — Żywot Daniela proroka i z nim Zuzanny spotwarzonej, wyjęty z Pisma Świętego. — Żywot Ireneusza męczennika; żył około R. P. 160. Cena - - - 15 c.

Żywot ś. Jeronima doktora kościelnego. Żył około R. P. 388. — Żywot ś. Remigiusza biskupa Remeńskiego. Urodził się R. P. 449. Umarł 545. — Żywot i rada Elizeusza Proroka, wybrany z Pisma ś. Cena - - - - 15c.

Żywot Józafata Króla ludu Bożego, wybrany z Pisma św., 2 Paralip. 17 et 3 Reg. 15. etc. — Męczeństwo śś. Biskupów, Nemezyana, Feliksa, Lukkusa i drugiego Feliksa, Littlea, Pelliana, Wiktorya, Jadera, Datywa, i innych kapłanów i dyakonów. — Żywot ś. Salwiusza Biskupa Albigeńskiego, pisany od Ś. Grzegorza Turońskiego biskupa. Hist. Francorum lib. 5, r. 50 & lib. 7, r. 10. Żył około R. P. 540. — O podwyższeniu krzyża ś., Historya Kościelna z naukami; pisali ją rozmaici, zwłaszcza Sebelicus lib. 6 Aenead 8, Platina in vita Deus-dedit, i greccy historykowie Eheophanes, Cedrenus, i inni około R. P. 622. Patrz w rocznych Dziejach. — Żywot ś. Mikołaja z Tolentynu, zakonu Gremitów św. Augustyna, pisany od jednego Augustyniana, i z kanonizacyi jego która była Roku Pańskiego 1446. Położony u Suryusza. Żył około R. P. 1280. — Żywot i Męczeństwo ś Cypryana, biskupa Kartagińskiego, pisany od Poncyusza dyakona jego. Żył około R. P. 260. Cena - - - - - - 15c.

Żywot ś. Katarzyny Dziewicy Szwedzkiej, córki ś. Brygidy, od niemianowanego ale wiernego składacza wypisy. Surius Tomo 2.; żyła około R. P. 1378. — Żywot ś. Wielkiego Patryarchy Noego, z Pisma świętego wybrany. — O Zwiastowaniu Panny Maryi Bogarodzicy i wcieleniu Syna Bożego. — Żywot ś. Isaacyusza, który był mąż Boży, pisany od Simeona Metafrasta; żył około R. P. 368. — Męczeństwo zacne Marka Aretuzyańskiego, pisane od ś. Grzegorza Nazyanzeńskiego. Gratione Invectiva Prima in Julianem Imperatorem. Cierpiał koło R. P. 361. — Męczeństwo ś. Jonasza i Barachizyusza braci, pisane od Czyjasza syna Adama, żołnierza króla Perskiego Saporyusza, który sam na nie patrzył, położone u Metafrasta. — Żywot ś. Cyrylla, Jerozolimskiego Patryarchy, zebrany z Sokratesa, Teodereta, Sozomena, Nicefora historyków kościelnych; żył około R. P. 35. — Męczeństwo Pacholęcia Symona Trydenckiego, od żydów umęczonego, pisane od Doktora Jana Macieja Tyberyna, do senatu Bryksyi. Cierpiał R. P. 147. Sur. Tomo 2. Cena - - 15 c.

Żywot św. Katarzyny z Senny, napisany od doktora Raymunda Kapuańskiego, generała Dominikanów, który spowiednikiem jej był, i od Stefana z Senny, przeora Kartuzów w Tycynie. Żyła około R. P. 1370. — Żywot św. Jakóba Mniejszego, brata Pana naszego, syna Alfeuszowego, biskupa pierwszego Jerozolimskiego. — Żywot św. Atanazego biskupa aleksandryjskiego, doktora Kościelnego, pisany od Kościelnych Historyków. Żył około R. P. 340. — O Znalezieniu Drzewa Krzyża św., na którem wisiało odkupienie nasze. Historya wzięta z Zozomena. Działo się to R. P. 320 — SŁOWA ZŁOTE AMBROŻEGO św. biskupa Medyolanu, o dzisiejszem święcie wyjęte ex oratione de obitu Theodosii. — SŁOWA Ś. EFREMA o świętym i ożywiającym Krzyżu. — Żywot św. Zygmunta króla burgundyjskiego, pisany w księgach starych męczeńskich. Żył około R. P. 515. Cena - - - - - - - - 15c.

Żywot ś. Klary dziewicy, pisany z rozkazania papieża Aleksandra IV. w kanonizacyi jej dotkniony, Surius tomo 4. Żyła około R. P. 1334. — Męczeństwo ś. Hippolita i czeladzi jego, Cyrylii córki cesarskiej, i wielu innych. Żył około R. P. 252. — Męczeństwo i nawrócenie dziwne Genezyusza Rzymianina. Żył około R. P. 260. — Na dzień Wniebowzięcia Przeczystej Matki Boga naszego Jezusa Chrystusa, Maryi Przenajświętszej, żywot jej wybrany z Pisma S. i z doktorów kościelnych. — Żywot ś. Jacka Polaka, zakonu ś. Dominika, wzięty z klasztoru Krakowskiego. Żył około R. P. 1230. Cena - - - - - 15c.

Żywot i męczeństwo ś. Krzysztofa, zebrane z rozmaitych Historyków Kościelnych, Greckich i Łacińskich. — Żywot i męczeństwo ś. Pantaleona, albo jako Grekowie zowią Pantelemona i Hermolaa, Hermippa i Hermokratesa. — O siedmiu braci, który śpiącymi zowią. Żyli około R. P. 249. — Żywot ś. Marty dziewicy, i gospodyni Pana naszego Jezusa, wybrany z Pisma świętego i Kościelnej Historyi. — Męczeństwo śś. Abdona, Sennesa i innych Persów, pisane od dyakonów Rzymskich w żywocie Ś. Wawrzyńca. Żyli około R. P. 239. — Żywot ś Brygidy wdowy Szwedki. wsławiony w wielu pismach i drukach, i w kanonizacyi jej od Bonifaciusza dziewczątego namieniony. Żyła około R. P. 1350, — Żywot ś. Ignacego Lojoli, fundatora zakonu Soc. Jezu, picany od Piotra Ribadeneiay, ucznia it owarzysza jego. — Męczeństwo ś. Szczepana Papieża, i innych przy nim, wypisane od Metafrasta z łacińskiego na greckie pismo. Żyli około R. P. 257. Cena................................ 15c.

Żywot św. Leona Wielkiego Papieża, wzięty z żywotów biskupów rzymskich, pisany od wielu zacnych ludzi, zwłaszcza od Platyny i innych, z pisma też jego i listów zebrany. Żył około Roku Pańskiego 441. — Żywot św. Makaryusza Patryarchy Antyocheńskiego Ormianina, pisany na rozkazanie Sygera opata, Roku Pańskiego 1067, a sam żył około Roku Pańskiego 1000. — Żywot św. Gutlaka, królewskiego rodu Pustelnika, pisany od Gwilhelma Ramesa i Feliksa Krolandyjskiego Benedyktynów, położony u Suryusza Tomo 2. Żył około Roku Pańskiego P. 706. — Żywot św. Sabby Gotta Męczennika, pisany od kościoła Gotskiego, położony u Metafrasta, Lipom. Tomo 7. Surius Tomo 2. Żył około Roku Pańskiego 368. — Żywot św. Elfego, arcybiskupa Kantuaryjskiego i męczennika, pisany od św. Osborna, tegoż kościoła mnicha i kanonika. Położony u Suriusza. Tomo 3. Żył około Roku Pańskiego 910. — Żywot św. Anzelma Arcybiskupa Kantuaryjskiego, pisany od Odynera Anglika, domownika jego. Surius Tomo 2. Żył około R. P. 1076. - - - Cena 15c.

Żywot przedziwnej ś. Lidwiny dziewicy. pisany od F. Jana Franciszkanina. — Żywot ś. męczenniczki dziewicy Anastazyi, pisany od Symeona Metafrasta. — Żywot ś. Serwulsa. Żył około R. P. 510. — Męczeństwo i żywot ś. Eugenii, dziewicy, i Protaza i Jacynta i innych. — Na dzień przesławny Narodzenia Bożego, kazanie krótkie. — Żywot Stefana ś. pierwszego męczennika, wyjęty z dziejów Apostolskich. — Żywot ś. Jana Ewangelisty, wybrany z Pisma św. Cena. - - - - - - - - - - 15c

Żywot ś. Ludwika Królewicza Sycylijskiego, biskupa Kossańskiego. Żył około R. P. 1280. — Żywot Ruty prababy Dawidowej, opisany w piśmie Ś. Lib. Ruth. — Żywot ś. Zofii wdowy, i męczeństwo trzech córek jej, Wiary, Nadziei, Miłości. Żyły około R. P. 122. — Na dzień ś. Bartłomieja Apostoła, krótkie wspomnienie z historyą żywota jego. — Żywot ś. Ludwika króla Francuzkiego, pisany od Ganfroda de Belloloco spowiednika jego, położony u Suryusza. Żył około R. P. 1230. — Żywot ś. Germana biskupa Antyzodoru, pisany od Konstancyusza kapłana do Pacyenta biskupa Lugduńskiego. Żył około R. P. 429. — Męczeństwo ś. Jędrzeja Hetmana, i towarzyszów jego, żołnierzów, pisane od Metafrasta. Żyli około R. P. 250. Cena - - - - - 15c.

Żywot Drugiego Makarego Aleksandryjskiego, i Marka niejako od tegoż Palladyusza, napisany. — Męczeństwo Piotra Ś., Balsamem nazwanego; napisane przez Anastazego Bibliotekarza. — Żywot Ś. Edwarda króla Angielskiego, pisany przez Alfreda Opata Cystercyeńskiego. — Żywot Ś. Hilaryusza, wypisany od św. Hieronima, Adama i innych, a po większej części z Rocznych Dziejów Boroniusza. — Żywot Pawła Ś., Pierwszego Pustelnika, napisany od Hieronima św. Epist 21............ Cena 15c.

Żywot Małcha Mnicha więźnia, pisany od ś. Hieronima doktora kościelnego. Żył około Roku Pańskiego 329. — Żywot Abrahama Patryarchy i ojca wszystkich wiernych, z Pisma św. wyjęty. Żył po stworzeniu świata roku 2049. — Żywot Lota i żony jego i o Sodomie historya wybrana z Pisma św., Genes 18, 29. — Żywot ś. Hugona biskupa w Gracyonopolu, pisany od Gwidona przeora piątego u Kartuzów, z rozkazania papieża Innocentego II, który żył tegoż czasu, i ten Gwido, około Roku Pańskiego 1100. Surius Tomo 2. — Żywot ś. Nicety opata, pisany od Teosteryka ucznia jego, położony u Metafrasta. Żył około Roku Pańskiego 780, kiedy obrazoborskie kacerstwo zaczęte było. Cena - - - 15 c.

Żywot ś. Maryi Magdaleny, wybrany z Pisma Świętego i innych kościelnych historyi. — Żywot i męczeństwo ś. Apollinara, ucznia św. Piotra Apostoła, pisane od wielu Historyków z starodawna, a powtórzone od Piotra Damiana i od innych, położony u Lipomana, Suryusza tom 4. Żył około R. P. 48.— Męczeństwo ś. Dziewicy Krystyny, krótko od Adona Trewerskiego wypisane. Żyła około R. P. 200. — Żywot drugiej ś. Krystyny Dziewicy nazwanej Dziwna. Żyła około R. P. 1200. — Żywot ś. Jakóba Apostoła, syna Zebedeuszowego, z Pisma św. i Historyi Kościelnych wzięty. — Żywot ś. Anny Matki Bogarodzicy, z doktorów kościelnych, z Ephifaniusza, z Grzegorza Nisseńskiego, Hippolita męczennika i Damascena wybrany. Cena.............................. 15c.

Żywot ś. Marcina papieża męczennika, pisany od Platyny i innych; żył około R. P. 659. — Żywot s. Brykcyusza biskupa Turonu; żył około R. P. 390. — Żywot ś. Stanisława Kostki Societatis Jesu. Żył około R P, 1568. — Żywot ś. Grzegorza Turońskiego biskupa. Żył około R. P. 590. — Żywot ś. Tobiasza, w biblii opisany. Żył przed Narodzeniem Pańskiem około lat 450. — Żywot Judyty wdowy, położeny w Piśmie Świętem. Cena. 15c.

Żywot Mojżesza Zakonodawcy, z Pisma świętego, to jest z ksiąg jego wybrany. Żył po stworzeniu świata około roku 1800. — Żywot dwóch papieżów Męczenników, których Kościół w tym miesiącu święci. Urbana 25-go maja, Eleuteryusza 26. Żyli około R. P. 220. — Męczeństwo i żywot ś. Dympny Dziewicy, królewny z Hibernii. Żyła około R. P. 608. — Żywot drugich dwóch Papieżów męczenników, których tegoż miesiąca Kościół wspomina Jana I 27 dnia maja, i Feliksa 30 dnia tego maja. — Żywot Aarona najwyższego kapłana, wybrany z Pisma św., z ksiąg Mojżeszowych. — Żywot i męczeństwo ś. Pelagii dziewicy z Tarsu. Żyła około R. P. 280. — Żywot ś. dziewicy Petronelli, córki Piotra ś., pisany w księgach męczeńskich starodawnych; położony w żywocie Nereusza i Archilleusza, 12 dnia maja. Cena - - - - - - 15c.

Żywot ś. Moniki wdowy, matki wielkiego doktora i biskupa Augustyna ś. Żyła około R. P. 369. — Męczeństwo ś. Floryana, pisane od starych pisarzów męczeńskich. Cierpiał około Roku Pańskiego 280. — Żywot ś. Aleksandra Papieża, pisany od pisarzów męczeńskich z starodawna. Żyli około R. P. 117. — O męczeństwie Jana ś. Ewangelisty w Rzymie, z powieści starego doktora Tertuliana i św. Hieronima, krótka rzecz. — Żywot ś. Antonina, arcybiskupa florenckiego, pisany od Wincentego Maquarda Dominikana. Żył około R. P. 1400. — Żywot Męczennika Chrystusowego, STANISŁAWA BISKUPA KRAKOWSKIEGO, pisany nietylko od kronikarzów Polskich, ale też od samych papieżów w kanonizacyi; a osobliwie od Jana Długosza, kanonika krakowskiego, pilnie a szeroko. Żył około R. P. 1060. Cena - - - - 15c.

Żywot ś. Nicensza trewirskiego biskupa; żył około R. P. 600. — Żywot ś. Lucyi dziewicy i męczenniczki; żyła około R. P. 290. — Żywot Ewagryusza dyakona, pisany od Palladyusza w Lunzyacie. — Żywot ś. Edyty królewny angielskiej; żyła około R. P. 970. — Męczeństwo ś. Epimacha, którego Kościół wspomina 10 maja; żył około R. P. 200. — Żywot ś. Bercharyusza opata i męczennika; żył około R. P. 860. — O ś. Rogacyanie i Felicyssymie i innych męczennikach. — Żywot Pafnucyusza opata, pisany od Palladyusza w Lanzyace. — Żywot i męczeństwo ś. dziewicy Wiktoryi; żyła około R. P. 250. — Żywot ś. Tomasza Apostoła Chrystusowego, z Brewiarza Rzymskiego wzięty. — Żywot ś. Damaza Papieża; żył około R. P. 369. Cena 15 c.

Żywot św. Paulina, biskupa Nolańskiego, pisany od Grzegorza Papieża, lib. 3, Dialog. cap. 1, i nieco od św. Augustyna. Żył około R. P. 410. — Żywot św. Maryi z Egnii, pisany od Jakóba z Witryaku. Żyła około R. P. 1136. — Na narodzenie ś. Jana Chrzciciela, kazanie krótkie. — Żywot św. Romuli, dziewicy i mniszki, pisany od św. Grzegorza papieża. Żyła około R. P. 560. Cena - - - - - - 15c.

Żywot Raab nierządnicy, z Pisma św. wybrany, Jozue 2. Psal. 86, 1, Hebr. 11, Jacob. 2. — Żywot ś. Antoniego z Padwy nazwanego, zakonu świętego Franciszka. Pisany od jednego Franciszkana, poważnie i wiernie, w kanonizacyi jego położony, i Ant. 3 p. tit. 24 cap. 3. Żył około R. P. 1200. — Żywot ś. Ludgardy pisany od brata Tomasza Kantyprateńskiego Dominikana, który ją znał i jej był dobrze świadomy. Żyła około R. P. 1220. Cena - - - - - 15c.

Żywot ś. Sabby Opata, pisany od Cyrylla mnicha. Żył około R. P. 480. — Żywot Apolloniusza z kupców, pisany od Palladyusza w Lanzyace. — Żywot św. Mikołaja Mireńskiego biskupa. Żył około R. P. 300. — Żywot św. Ambrożego biskupa medyolańskiego, doktora kościelnego. Żył około R. P. 374. — O Poczęciu Niepokalanem Matki Bożej, krótkie wyznanie. — Żywot św. Satyra brata św. Ambrożego, pisany od niegoż w kazaniu żałobnem o jego śmierci. Tomo 3. Znajduje się tu piękna pociecha umierających. Żył około Roku Pańskiego 400. — Żywot Eliasza Opata, pisany od Palladyusza w Lanzyace. Żył około Roku Pańskiego 380. Cena - - - - 15c.

Żywot Samsona, Sędziego Ludu Bożego, wzięty z Pisma świętego i wykładu doktorów Kościelnych. Judicum 13, 14, 15, 16. — Na dzień nawiedzenia Elżbiety od matki Bożej, kazanie krótkie. — Męczeństwo uczniów Piotra ś., Processa i Martyniana pisane od Adona, i wielu innych pisarzów męczeńskich z starodawna, które Grzegorz ś. papież słownie wspomina. Homilia 32 in Evangelia. — Żywot ś. Awita Kapłana i Pustelnika, pisany z starodawna od tego, który nie mało tychże czasów około R. P. 525. Położony u Suryusza; pisze o nim Ado, Sigebertus Chron. Anni 495, i Gregor Turon. 3 cap. 6. Hist. Franc. — Żywot i męczeństwo ś. Prokopa, pisany od Symeona Metafrasta. Lipom. tomo 7. Euzeb. lib. 8, cap. 12; żył około R. P. 290. — Męczeństwo czterech żołnierzy, które dnia dziesiątego Kościół wspomina. Cena 15 c.

Żywot Symeona z Edessy, który był Salem albo głupim nazwany, pisany od Leoncyusza biskupa Neapolis z Cypru, położony u Metafrasta i innych, jako tego jest świadectwo in Concilio Nicoeno, Art. 4 Evang. lib. 4, cap. 33. Żył około R. P. 550. — Żywot ś. Monegundy Mężatki, pisany od Grzegorza Turońskiego, lib. de vi. Patrum, cap. 19. — Żywot ś. Udalryka biskupa Augszpurskiego, pisany od Berona opata Angeńskiego, położony u Suryusza. Żył około R. P. 830. — Żywot i Męczeństwo ś. Kaliana, Biskupa Apostoła Niemieckiego, Kolumana kapłana i Totuany dyokona, pisany z starodawna, w kościele Herbipolskim zostawiony, położony u Suryusza. Żyli około R. P. 690. — Żywot ś. Goary Kapłana, pisany od Wardeberta dyakona i mnicha Pruminskiego, który żył około R. P. 850, a Goara żył około R. P. 700. Położony u Suryusza. — Męczeństwo ś. Felicytaty albo Szczęsnej wdowy i siedmiu synów jej, pisane od rzymskich dyakonow z starodawna, wznowione od Grzegorza ś., Hom. 3 in Evangelia, około R. P. 214. Cena............................ 15c

Żywot Świętego Świętych Pana Naszego Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza o Jego Obrzezaniu, i Oktawie Narodzenia i Nowem Lecie............5c.

Żywot ś. Tomasza z Akwinu, pisany od rozmaitych ludzi. Żył około R. P. 1230. — Żywot ś. Kunegundy cesarzowej, pisany z starodawna, około R. P. 1030. — Żywot ś. Ekwicyusza opata, pisany od ś. Grzegorza papieża. Żył około R. P. 520. — Żywot ś. Eufrazyi panny pisany z starodawna. Żyła około R. P. 390. — Żywot ś. Wulfrana Synomenskiego biskupa, pisany od Jona opata, w leciech jemu równego. Żył około R. P. 700. — Żywot ś. Ruperta, biskupa Wangionskiego, a potem Regenszpurskiego, Apostoła Bawarskiego. Żył około R. P. 713. — Żywot ś. Ludgera Biskupa Monasterskiego, Apostoła Saskiego, pisany od mnichów Werdunskiego klasztoru, który on naprzód fundował. Żył około R. P. 780. Cena - - - - 15c.

Żywot ś. Wojciecha Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Męczenika sławnego, z starodawna od jego rówiennika mnicha Benedyktyna, bardzo mądrze napisany, w Rzymie w klasztorze ś. Cecylii znaleziony, i z Kronik Polskich wybrany. — Męczeństwo pięciu Papieżów. Kościół w tym miesiącu święci, to jest: Kleta 26 kwietnia, Aniceta 17, Sotera. i Gaja 22 Marcelina 26. Pisane od Damaza, Platyny i innych. — Męczeństwo Hermenegilda króla Wisygotów w Hiszpanii królującycn pisane przez ś, Grzegorza papieża. Żył około R. P. 599. — Żywot i męczeństwo ś. Witalisa i żony jego Waleryi, wyjęty z kazania Piotra Damiana i innych ksiąg męczeńskich. Żyli około Roku Pańskiego 70. — Żywot i męczeństwo Piotra z Werony, Dominikana, pisane od Lentyna patryarchy Jerozolimskiego, tegoż czasu żyjącego i od św. Antonina. — Żywot ś. Filipa Apostoła z pisma świętego wybrany, i u Izydora, Metafrasta i innych położony. Cena 15c.

Książki z nutami do śpiewu i grania na fortepianie lub organach.

Orfeusz, czyli Zbiór najulubieńszych pieśni polskich z melodyami ułożonemi na cztery mezkie głosy, przez Bogdana. Zawiera: 1) Bartłomej Głowacki (Hej tam w karczmie), 2) Bolesław Chrobry (Ten co najpierwszy), 3) Bracia nuż do Koła, 4) Bracia roczenica (29 listopada), 5) Car (Co to za gwar) 6) Chwalcie Boga, 7) Czarna sukienka (Schowaj matko suknie moje), 8) Czegoż bracia w kącie siedzieć, 9) Dalej chłopcy, bierzmy kosy, 10) Duma o Żółkiewskim (Za szumnym Dniestrem, 11) Gdyby orłem być, 12) Gdy słoneczko nam zawita, 13) Hej Mazury, hejże ha! 14) Jak się macie Bartłomieju, 15) Jak wspaniała nasza postać, 16) Jam Polak znany z niedoli, 17 Jeszcze Polska nie zginęła, 18) Jeśli żyjesz pracowicie, 19) Kochajmy się (Pędzą jak na skrzydłach) 20) Leszek Biały (Od dworaków opuszczona) 21) Na dolinie zawierucha, 22) Nasz Chłopicki wojak, 23) Nie boję się nikogo (Gdym powinność spełnił moję), 24) O matko P., 25) Orzeł biały (Ciężko ranny), 26) Patrz Kościuszko na nas z nieba, 27) Pędzą jak na skrzydłach, 28) Piękna nasza Polska cała, 29) Pięknie cudnie na Wołoszy, 30) Polatuj myśli, 31) Polak nie sługa, 32) Pomoc dajcie mi rodacy, 33) Przyjaźń o bracia, 34) Sto lat niewoli, 35) U nas inaczej, (Smutnoż tu smutno), 36) Ura! krzyknijmy wraz (Toast), 37) Ura! niech żyje (Toast), 38) Witaj majowa jutrzenko (Mazur 3. maja), 39) Władysław Jagiełło (W bluźnierskich błędach), 40) Wygnaniec (Z ojczyzny mojej wygnany), 41) Za szumnym Dniestrem, 42) Z dymem pożarów, 43) Żal za Ukrainę (Pięknie cudnie na Wołoszy) 44) Żebrak (Pomoc dajcie mi rodacy. Cena 85

Śpiewniczek, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkólnej, zebrał X. J. Siedlecki, katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie. Cena . . 80

Zbiór pieśni i piosneczek szkolnych ułożonych na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania, jednakże tak, że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą. Wydał Klonowski, nauczyciel seminaryjny w Poznaniu. Cena 25

ANIÓŁ STRÓŻ

Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych (z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich.) Zawiera blizko 650 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, wydanie dla obojga płci; format 3½ x 5 cali, oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi ze złoconym tytulikiem; cena - $1.00.

Okute i z zamkiem. $1.50

— oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem, okute i ze zamkiem . . $1.50,

— oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem i pięknemi wyrobami . . $3.50,

— oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnemi, stalowemi i z perłowej macicy, okute i ze zamkiem . $4.00,

---

CICHA ŁZA

Chrześciańska. Zbiór Modłów, i Pieśni służący dla dusz pobożnych (Wydanie dla niewiast) z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Zawiera blizko 650 stronnic wyraźnego druku n pięknym papierze, format 3½ x 5 cali. — Oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem. Cena - - - $1.00,

Okute i z zamkiem. $1.50

— oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem, okute i ze zamkiem $1.50,

— oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem i pięknemi wyrobami . $3.50,

— oprawne ozdobnie w aksamit, z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnemi, stalowemi i z perłowej macicy, okute i ze zamkiem $4.00,

---

OŁTARZYK ZŁOTY

Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Zawiera blizko 650 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, format 3½ x 5 cali, oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi ze złoconym tytulikiem, . . $1.00,

Okute i z zamkiem. $1.50

— oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem i pięknemi wyrobami . $3.50,

— oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnemi, stalowemi i z perłowej macicy, okute i ze zamkiem $4.00,

---

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Ks. Piotra Skargi

NAPISANE

PRZEZ POLAKA DLA POLAKÓW

(inne wydania (nie Skargi) są tłómaczone z niemieckich pisarzy.) Sprzedają się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek ze złotymi tytulikami	$6.00
Oprawne cało w skórę "	$8.00
Oprawne cało w skórę, wyzłac. brzegi z złot. tyt.	$10.00
Drukowane na pargaminie, ozdobnie oprawne.	$25.00

☞ Pieniądze należy przysyłać w liście registrowanym (REGISTER LETTER), przez MONEY ORDER, przez EXPRESS lub CHECK BANKOWY. Kwoty mniej niż jeden dolar przysyłać można w znaczkach pocztowych.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

PREMIA No. 4.

Dla starych i nowych abonentów Gazety Polskiej. Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisany piękny organ za dopłatą pięć dolarów. Cena tego organu jest 6 dolarów, lecz 1 dolar odchodzi na premią. Razem Gazeta i organ wynoszą **7 dolarów.** Kto już odebrał był premią a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przyśle 6 dolarów.

"Nawet dziecko może grać."

DOSKONAŁY

Instrument Muzyczny.



No. 760.

GEM ROLLER ORGAN,

Cena $6.00 z 3 wałkami. Waży zapakowane 15 funtów. Długość 16 cali, szerokość 14 cali, wysokość 9 cali.

Instrument ten nie jest dziecinną zabawką, w którym graje się na podziurawionym papierze. Instrument ten graje bez takiego papieru, muzyka pochodzi z wałka z szpilkami nabitemi podobnie do pudełków muzycznych. Jest tak trwałym jak maszyna do szycia. Instrument ten odznacza się **pojedyńczością** i trwałością. Obsada jest z podrabianego drzewa orzechowego.

Extra wałki kosztują po 30 centów za wałek. Cena 6.00. Wysełamy Ekspresem dobrze w pudełku zapakowane.

Wódka.

Czy to kieliszeczek wódeczki może zaszkodzić? To bardzo ważne pytanie i w krótkich słowach na to odpowiedzieć nie można. Wódka nie ma w sobie nic pożywnego. Pod tym względem nie jest ani tyle warta jak woda z cukrem. Ma jednak wódka jeden przymiot, skutkiem którego wszyscy prawie chętnie ją piją. To co we wódce smakuje ludziom, to jest spryt winny, alkohol, a to nic innego nie jest jak cukier przemieniony przez ferment, warzenie, kwaszenie. Ze wszystkich roślin, z których można robić mączkę, można też wyrabiać alkohol. Mączka przemienia się w gumę, guma w cukier, a cukier w alkohol. To się dzieje w sztuczny sposób w palarniach, destylarniach. Alkohol ciału nie daje żadnego pożywienia, lecz posiada przymioty, dla których go ludzie lubią, lecz które też są nader niebezpieczne. Kroplami, jak lekarstwo, zażywany alkohol nie jest szkodliwy, we większych ilościach jest trucizną. Dla tego jedni chwalą wódkę a drudzy ją potępiają. Najniebezpieczniejszą rzeczą jest to, że wódka dla człowieka głodnego niby zaspokaja głód i to w sposób szybki i tani. Dla tego wódka stała się najszkodliwszą rzeczą na świecie. Nic szkodliwszego ludzie wynaleść nie mogli. Drugie niebezpieczeństwo jest w tem, że wódka rozgrzewa człowieka, który nie ma na opał ani na ciepłe szaty.

Wódka ma wiele podobieństwa z kawą. W małych ilościach używana wódka drażni żołądek ku trawieniu. Drażni ściany żołądka, które wydają przez to soku więcej, za pomocą którego potrawy w żołądku się trawią. Jeżeli człowiek zjadł nieco tłuszczu, to takowy powleka potrawy w żołądku jakoby skórką, pokarm czasem przechodz niestrawiony przez żołądek, ponieważ sok żołądkowy nie może się do potraw przedostać przez powłoki z tłuszczu. Dla tego to ludzie w sztuczny sposób zmuszają żołądek, aby więcej dawał soku trawiącego, n. p. za pomocą korzeni. Kto je coś tłustego, ten posypuje to pieprzem, który pokarmu nie skruszy, lecz pobudza żołądek, aby wydał więcej soku trawiącego. Z czasem jednak żołądek się osłabi jeżeli go się ciągle drażni, w końcu bowiem draźnienie nic nie pomoże, żołądek tępieje i nie wydaje tyle soku ile potrzeba do trawienia.

Nieco wódki pomaga z początku do trawienia, ponieważ wódka też niszczy tłuszcz, który przeszkadza trawieniu, tem więcej, że wódka zawiera w sobie eter bardzo na tłuszcz działający. Z tego to pochodzi, że ludzie uważają wódkę jako środek do trawienia. Najlepiej jednak nie jeść pokarmów zbyt tłustych i nie używać wódki jako lekarstwa na to, albo użyć jakich ziół, n. p. tysiącznika.

Alkohol ma jeszcze jeden przymiot, dla którego ludzie go używają. Alkohol przechodzi zaraz w krew, przez to działa na mózg i nerwy, pobudza takowe do większej czynności. Ponieważ też działa na nerwy sercowe, dla tego porusza szybciej krew, przez co znowu życie w ciele powiększa się. „Wino rozwesela serca człowieka". We winie też jest rodzaj alkoholu. To co we winie podnieca człowieka, jest tej samej natury jak alkohol we wódce. Mała ilość alkoholu we wódce lub winie, nie często używana, pomaga do trawienia i do ożywienia ducha i ciała zmęczonego. Pożywienia i wprost pożytku ciało z tego nie ma. Jeżeli człowiek zmęczył się, to jest najlepszym i najnaturalniejszym środkiem na to, wypocząć. Jeżeli człowiek sztucznie się otrząsa, ze znużenia n. p. alkoholem, to później osłabienie podwójnie się wzmaga, człowiek potrójnie traci na sile. Lecz czasem zdarza się w życiu że człowiek nie ma czasu wypocząć, musi dalej pracować, chociaż jest zmęczony. W takich przypadkach człowiek podnieca sztucznie znużone siły alkoholem, kawą, herbatą. Te środki działają na siły człowieka tak, jak bat na konia, który nie może woza uciągnąć. Bat koniowi nie doda siły, koń się rwie i wyciągnie wóz, lecz potem podwójnie jest osłabiony natężeniem.

Podróżny, żołnierz, robotnik nie mają czasu nieraz aby wypocząć. W takiem przypadku pomoże nieco alkoholu. Kiedy człowiek jest zgrzany, to powinien zażyć kilka kropli wódki nim się napije wody. Kawa wprawdzie ma ten sam skutek jak alkohol. W ostatniej wojnie niemieckiej dawano żołnierzom zmęczonym kawę zamiast wódki, kawą tą napełniano im manierki (flaszki), i okazało się, że kawa nawet lepiej ożywiła żołnierzy. Lecz kawy nie tak łatwo zaraz dostać. Kawę trzeba wpierw ważyć. Dla tej też wygody ludzie, biedacy i bogaci używają wódki i likierów i dla tej też wygody się zatruwają na ciele i na duszy.

Sprytny tate.

Mojsze. — Tate, daj mi centa, pójdę kupić sobie pomarańczę od tego włocha.

Tate. — Poco ci cent? Idź pokaż mu język, może rzuci na ciebie pomarańczę.

Puck.

KUCHARKA LITEWSKA.

ZAWIERAJĄCA:

Przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych desserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specyałów.

Z PRZYDANIEM NA POCZĄTKU KSIĄŻKI:

DOKŁADNEJ DYSPOZYCYI STOŁU.

— PRZEZ —

W. A. L. Z.

(Ciąg dalszy.)

2. Sos do kotletów.

Podrómienić mąkę w maśle jak wyżej, wlać szklankę buljonu, zagotować, włożyć trochę podpalonego cukru, przecedzić przez sitko, włożyć trochę kaparów, cytryny pokrajanej w talerzyki lub korniszonów, czy marynowanych grzybków, zagotować raz jeszcze, i gorącym zalać kotlety.

Dla odmiany można tu dolać kwaterkę wina i z niem zagotować.

3. Sos do kotletów, inaczej.

Szklankę wina francuzkiego, kawałek cukru, łyżkę stołową cytrynowego soku, oraz kawałek buljonu suchego rozgotowanego w wodzie, bulki tartej parę łyżek, zmieszać dobrze, zagotować, przecedzić i zalać kotlety na wydaniu.

4. Sos z ogórków kwaszonych.

Kilka ogórków pokroić w kostkę, i usmarzyć w łyżce masła z drobno usiekaną zielenina pietruszki, posypując mąką. Zalać na to pół kwarty buljonu, podpalić cukrem, zakwasić parą łyżkami przegotowanego octu lub ogórkowego rosołu i mocno zagotować.

5. Sos sardelowy do cielęcej pieczeni.

Rozpuścić łyżkę masła i usmażyć w niem wymyte, obrane z kości i usiekane z octem sardele. Przecedzić szklankę dobrego buljonu, zmieszać z sardelową masą, dodać kilka talerzyków cytryny i razem prędko zagotować, rozbić trzy żółtka z kwaterką wina, oraz łyżką mąki, zmieszać to z sosem, ogrzać, i podawać do cielęcej pieczeni.

6. Sos śledziowy do sztuki mięsa.

Wymoczyć i obrać z kości śledzia, usiekać drobno z jedną cebulą i kawałkiem masła. W roztopionem maśle podsmażyć łyżkę stołową mąki, zmieszać z siekaniem, i jeszcze raz podsmażyć, wlać szklankę buljonu yżkę cytrynowego soku, zagotować mocno, i tem zalać mięso.

7. Sos truflowy do potrawki z kaczki, indyka lub kury.

Kilka świeżych lub wymoczonych suszonych trufłów, ugotować w półtory kwaterki wina. Podsmażyć łyżkę mąki w maśle, rozprowadzić szklanką buljonu, zagotować, włożyć kilka talerzyków cytryny, zmieszać z pokrajanemi truflami i winem, i mocno zagotować.

8. Sos z pieczarek (szampionów).

Oczyszczone i drobno pokrajane pieczarki, utuszyć w maśle, wsypać łyżkę mąki, z nią razem podsmażyć, wlać sporą szklankę buljonu, kwaterkę wina, i razem wszystko zagotować.

Zamiast wina można tu użyć śmietany, a na wydaniu zacisnąć cytryną grzyby, aby pobielały.

9. Sos słodki z rodzenkami, do ozora.

Zasmażyć łyżkę mąki w łyżce masła, rozprowadzić szklanką buljonu (dla lepszego smaku i kwaterką wina) i zagotować. Umoczyć parę kawałeczków cukru w wodzie, podpalić na patelni; skoro się podrómieni, wlać do sosu, włożyć sporą garść przemytych dużych rodzenek, wlać trochę przegotowanego octu, trochę cukru i mocno zagotować. Przed wydaniem, włożyć w talerzyki pokrajaną cytrynę i jeszcze raz zagotować. Zamiast cukru można do tego sosu użyć miodu.

Ten sam sos służy do gotowania leszcza lub lina, lecz zamiast buljonem, smakiem z ryby się rozprowadza.

10. Sos musztardowy do kiełbas.

Podsmażyć łyżkę mąki w łyżce masła, zmieszać ze szklanką buljonu, włożyć parę łyżek musztardy w proszku, wlać trochę wina, lub octu, trochę cukru, i mocne zagotować.

11. Sos musztardowy do ryb, inaczej.

Pół szklanki smaku z ryb, pół szklanki wina, trzy łyżki musztardy, łyżkę masła, mocno zagotować, włożyć kilka talerzyków cytryny, jeszcze raz zagotować. Rozbić cztery żółtka z trochą mąki i wody, zmieszać z gotującym się sosem, skoro się pedejmie odstawić od ognia, i zalać nim sądacza, lina lub jesiotra.

12. Sos szczawiowy do sztuki mięsa białej.

Przemyć i usiekać kwartę szczawiu, ugotować go w buljonie dodawszy trochę masła; przefasować, wcisnąć soku od cytryny, wsypać miałkiego cukru, zmieszać z gorącym zalać sztukę mięsa.

13. Sos cebulowy z kminem.

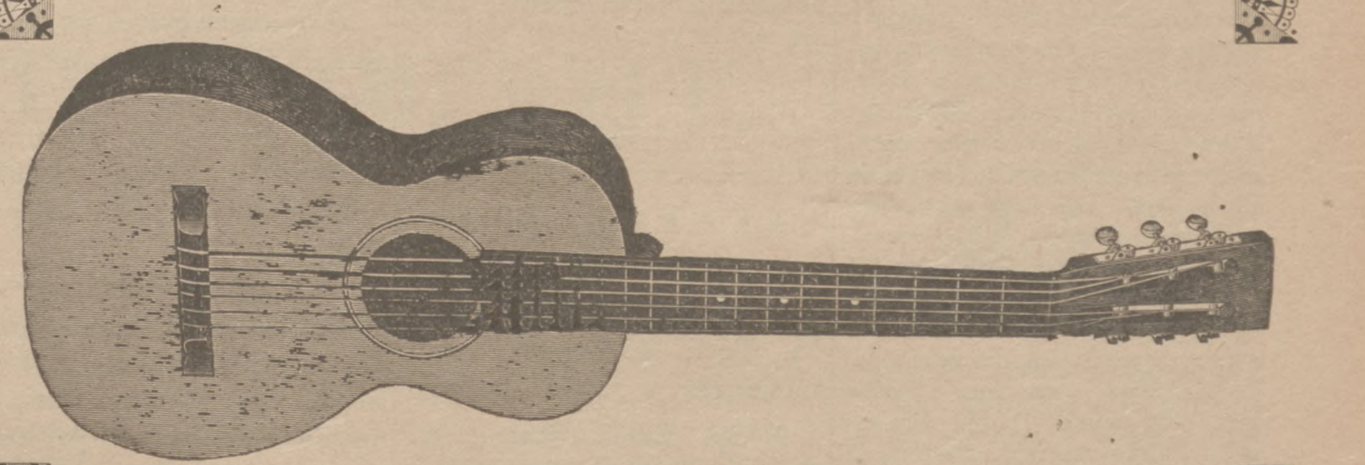
Kilka sporych pokrajanych cebul ugotować na miękko w buljonie; usmażyć trochę mąki lub tartej bulki w maśle, zmieszać z cebulowym sosem, dodać parę łyżeczek kawianych kminu, zagotować razem mocno, i dać do baraniej pieczeni, lub kotletów.

Ciąg dalszy nastąpi.

PREMIA No. 9.

Dla starych i nowych abonentów Gazety Polskiej. Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisaną piękną Gitarę za dopłatą $8.75. Cena tej Gitary jest $9.75, lecz 1 dolar odchodzi na premią. Razem Gazeta i Gitara wynoszą **$10.75.** Kto już odebrał był premią a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przyśle $9.75.

GITARA. "Lakeside Gitara."



No. 390—40.

Gitara ta zrobiona jest z kwaterowanego dębu, a zatem z najtrwalszego drzewa, a wykończenie całe jest nadzwyczajnie popularne. Skala jest zupełną, szyja jest delikatnie uproporcyonowana, patentowy czub jest amerykańskiego wyrobu a struny są najlepszego gatunku. Cena $9.75.

Wysełamy Ekspresem dobrze w pudełku zapakowane.

Humor i prawda.

Tak wcześnie.

X. jest znanym próżniakiem. Pewnego dnia chwali się przed kimś, iż zwykł wstawać o godzinie szóstej z rana.

— Jakto? — wola ktoś zdumiony — tak wcześnie zaczynasz już nic nie robić?!....

Przynajmniej szczery.

— Prosi więc pan o rękę mojej córki?

— Tak panie i mam pewne nadzieje.

— O ile mi się zdaje nie posiadasz pan żadnego majątku...

— Tak panie; ale spodziewam się.

— Po kim, jeśli wolno zapytać?

— Po moim teściu, łaskawy panie.

Nader chudy krawiec wiedeński chciał się kazać malować. Malarz zapytał go się:

Czy wodną lub olejną farbą?

— Ma się rozumieć, że olejna, — odrzekł krawiec, — bo przecie cokolwiek tłuściej będę wyglądał.

Zdanie zależne.

— Ostatecznie, jaki kierunek w sztuce bardziej się panu podoba: realistyczny, czy też idealny?...

— Widzi pan dobrodziej — to wszystko zależy od ram: jeżeli ramy są porządne, każdy obraz wyda się w nich dobrze...

Po 25 latach.

W mieście Muenchweiler w Niemczech rozeszła się w tych dniach wieść, która poruszyła wszystkie umysły. Doniesiono mianowicie tamtejszemu burmistrzowi z Paryża, że wypuszczony zostanie na wolność pewien żołnierz niemiecki, nazwiskiem Schneider, który w wojnie niemiecko-francuskiej w roku 1870 wzięty został do niewoli. Dla czego teraz dopiero odzyskał wolność żołnierz, którego uważano za straconego, brak bliższych wiadodomości. Żona jego wyszła w roku 1879 powtórnie za mąż i z tego małżeństwa jest już kilkoro dzieci; prócz tego majątek Schneidra przekazano na mocy wyroku sądowego jego krewnym, którzy prawdopodobnie będą musieli go zwrócić. Najciekawszem jest to, jak załatwiony zostanie stosunek jego do żony, gdyż drugi jej mąż nie będzie się chciał prawdopodobnie zrzec praw swoich.

Co należy jeść po długiej jeździe na kołowcu?

Cyklista każdy po dłuższej jeździe na "kółku" potrzebuje pokarmu dla odżywienia i zasilenia wymarnowanych sił. Niejeden stawa się tak głodnym, że woła: iż gotów jest zjeść cokolwiekbądź. Otóż to cokolwiekbądź powinno być: owoce, chleb przekładany z pieczystem i mleko. Nie powinno się pić chłodnego piwa ani żadnych alkoholicznych trunków. Cykliści powinni odznaczać się trzeźwością; zresztą "kółko" jest jednym z najlepszych propagatorów wstrzemięźliwości co do napoi upajających.

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

W. Dyniewicza

można nabyć niedawno wydane dzieło do nauki języka angielskiego pod tytułem:

OLLENDORFFA
Teorotyczno-Praktyczna
Metoda

NAUCZENIA SIĘ CZYTAC, PISAC I MOWIĆ PO ANGIELSKU W SZESCIU MIESIĄCACH

z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastósowana

GRAMATYKA. (TOM I). KLUCZ (TOM II)

czyli tłómaczenia zadań, listów, anegdot opisów, i powieści w gramatyce zawartych.

Tom I zawiera 404 stronnic a Tom II obejmuje 128 stronnic.

Cena $2.00

PREMIA No. 7.

Dla starych i nowych abonentów Gazety Polskiej. Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisaną piękną "Celestinę" za dopłatą $14.00. Cena tej "Celestiny" jest 15 dolarów, lecz 1 dolar odchodzi na premią. Razem Gazeta i "Celestina" wynoszą **16 dolarów.** Kto już odebrał był premią a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przyśle 15 dolarów.

CELESTINA.

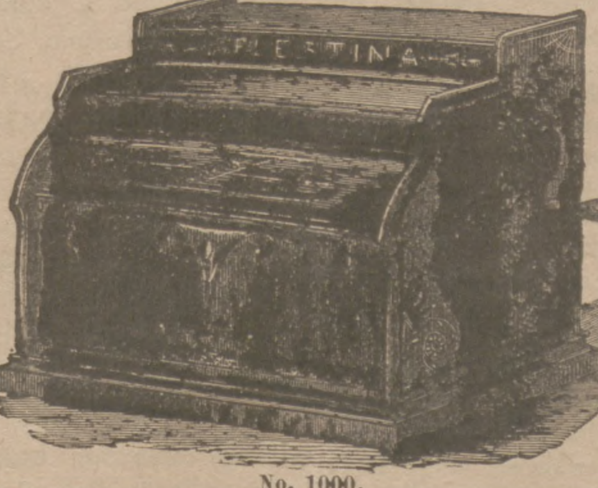
Piękny ten instrument muzyczny jest znacznem ulepszeniem od dawniejszych orginetów, od których wziął swój początek. Muzyka jest wydawana za pomocą przedziurawionego sztywnego papieru, na wałkach zawiniętego, z których można nabyć dowolnie.

Jest tak pojedyńczym że dziecię może na niem grać.

Kręci się tylko korbą. Wygrywa wszystki sztuki, staro i nowo modne.

Jest to instrument piszczałkowy. Posiada 20 piszczałek silnego i słodkiego tonu a muzyka jest dostateczną aby mogła wyraźnie być słyszaną w dużej hali.

Nie ma tu żadnego skomplikowanego mechanizmu.



No. 1000.

Cena $15.00 z jednym wałkiem. Extra wałki po 25c. każdy.

Wysełamy Ekspresem starannie w pudełku zapakowane.

Przewaga Rosyi.

Ostatnie lata panowania Aleksandra III i pierwsze jego następcy zaznaczały się śmiałemi zdobyczami Rosyi w polityce zagranicznej. Był czas, po wojnie francusko pruskiej, że nici tej polityki zchodziły się w ręku „żelaznego kanclerza" Niemiec; pokój Europy zdawał się wówczas zależeć od wszechwładnego w państwie dygnitarza, którego nienawidziły sąsiednie państwa, lecz się go bały. Czas ten minął a dzisiaj oczy całej Europy zwrócone są na Petersburg. Rosya decyduje teraz o pokoju i wojnie; z nad Newy wychodzą dzisiaj deklaracye polityczne z któremi liczy się Europa. Rosya już dawno nie była tak wobec zagranicy silną i stanowczą, dawno na tok polityki zagranicznej takiego nie wywierała wpływu jak obecnie.

Już przy śmierci Aleksandra III objawił się hołd uznania całej Europy wobec wszechwładztwa Rosyi, a pierwsze lata panowania cara Mikołaja wzmocniły jeszcze grunt pod nogami Rosyi. Nie sięgając daleko przyznać musimy, że wojna chińsko-japońska, jak się obecnie dowodnie okazuje wyszła w piewszym rzędzie na korzyść Rosyi; zawikłania na wschodzie doprowadziły do zaciśnięcia węzłów między Turcyą i Rosyą; wreszcie wypadek najświeższej daty: zwycięztwo polityki w Bułgaryi otwiera Rosyi nową furtę na Bałkany. Są to fakta, którym zaprzeczyć nie można, bez względu na to, czy ktoś do Rosyi czuje sympatyę, lub nie. Z następstwem tych faktów liczy się dzisiaj cały, polityczny i dyplomatyczny świat na obu półkulach świata.

Hegemonia Niemiec w Europie jest już tylko historycznem wspomnieniem; znaczenie trójprzymierza jest legendą, osnutą na intencyach i zamiarach, które spełzły wobec najnowszych postępów Rosyi. Niemcy prowadzą z Rosyą politykę na własną rękę; cesarz Wilhem przesyła dyplomacyi rosyjskiej i sferom dworskim w Petersburgu swoje afekta, licząc na objawy wzajemności. Francya stoi wiecznie u stóp tronu cara; Anglia oburza się na wszechwładztwo rosyjskie, liczy się z własnemi siłami, wzmacnia je i... milczy. Austro Węgry wyczekują dalszego rozwoju wypadków i zachowują się wobec Rosyi z poszanowaniem własnej godności.

Anglia zdaje sobie jasno z sytuacyi. Organ angielski „Speaker" przyznaje, że konwersya Borysa jest „faktem pierwszorzędnego znaczenia i najpoważniejszem zjawiskiem bieżącej doby". Dziennik londyński stwierdza przy tej sposobności „wielkie zwycięztwo Rosyi a zupełny upadek wpływu Anglii i Austryi i zarówno w Konstyntanopolu, jak na półwyspie bałkańskim w ogólności".

„O ile dziś widzieć można — pisze dalej „Speaker" — zwycięstwo Rosyi jest zupełne i stanowcze. Koronacya cesarza rosyjskiego ma być objawem nowego tryumfu Rosyi, na której znajdą się monarchowie europejscy i reprezentanci całego świata. Koronacya w Moskwie ma się odbyć z taką okazałością, jakiej jeszcze świat nie widział".

†

NEKROLOGIA.

† Dnia 7 maja w Kucharkach, w. W. Ks. Pozn. umarł ks. Teofil Morkowski, prob. miejscowy, w 74 roku życia.

† Śp. Emilia Sczaniecka. Żałobną, smutną i poruszającą każde serce polskie nadeszła 12 maja wiadomość z Pakosławia. Umarła tam rano o godzinie 5 śp. Emilia Szczaniecka, iście polska niewiasta, obywatelka, patryotka, która w niedoli ogólnej brała czynny udział. Znała ją cała Polska, bo pracą swą, miłością Ojczyzny, poświęceniem głęboko się zapisała w kronice dziejów naszych.

Z pewnością w każdym domu polskim wiadomość ta wywoła nietylko głęboki żal, ale wiele łez wyciśnie, bo jedna z najświetniejszych gwiazd na niebie polskiem zagasła.

Cześć, po wieczne czasy cześć jej pamięci!

Młodsze pokolenie naszych warstw średnich (pisze poznański "Orędownik") nie miało w ostatnim czasie wiele sposobności słyszenia o kobiecie prawdziwie wielkiej w rozumieniu chrześciańskiem, która zeszłej niedzieli w Pakosławiu pod Lwówkiem zamknęła na wieki oczy, jako panna, dożywszy lat przeszło 90.

Zmarła śp. Emilia Sczaniecka, pani wielkiej fortuny, którą aż do końca życia utrzymała w ręku, już od 18 roku życia swego poświęciła wszystko dla nieszczęśliwej Ojczyzny i dzieł miłosierdzia. Nie szczędziła grosza na powstania, w r. 1831 osobiście na pobojowiskach i w lazaretach opatrywała chorych; nie szczędziła grosza dla prac narodowych, dla emigrantów, dla akademików, dla ubóstwa, dla szpitali, dla kościołów.

Co majątek przynosił, to oddawała Ojczyźnie, sama żyjąc skromnie.

Tak przeżyła lat 93, a imię jej znane jest głośno z wielkich cnót w całym narodzie polskim.

Żeby młodsza generacya widziała wizerunek Jej duszy, podajemy tu dla zbudowania naszych Czytelników własną Jej ręką spisaną ostatnią Jej wolę, jaką nam nadesłano.

Ostatnia wola tej wielkiej Polki i chrześcianki brzmi:

Ostatnia moja wola.

W chwili, gdy to czytać będziecie, już mnie wśród Was nie będzie, ale żegnając Was po raz ostatni, błogosławię wszystkich i do Boga zanoszę modły o Wasze szczęście, oddając Was pod Jego świętą opiekę.

Teraz ostatnią prośbę do Was zanoszę: ufna w Wasze przywiązanie, pewną jestem, że wypełnicie ostatnie moje rozporządzenie co do joty, a żadne światowe względy nie będą w stanie odwieść Was od tego świętego obowiązku. Błagam Was o to i zaklinam: nie zmieniajcie w niczem mojego rozporządzenia, zaklinam Was wszystkich pod błogosławieństwem, a w szczególności tego, co ten list odpieczętuje:

1) Jeżeli umrę w Pakosławiu, trumnę moją ma zrobić porządkowy taką, jaką robi dla komornic.

2) Ubraną chcę być jak zawsze chodzę.

3) Skoro się przekonacie, że już nie żyję, proszę uwiadomić proboszcza brodzkiego, bo chcę, żeby nabożeństwo odprawiło się w kościele brodzkim — kościół nie ma być ustrojony i żadnej nie ma być mowy, a obiad dla księży w Pakosławiu.

4) Ciało moje ma być przewiezione na bryczce wprost do Michorzewa i pochowane na cmentarzu; miejsce obierze proboszcz miejscowy; grób proszę zaraz przygotować, skoro umrę, żeby pochowanie ciała zaraz nastąpić mogło, gdy je bez żadnej pompy przywiozą.

5) Śmierć moja nie ma być ogłoszoną w dziennikach.

6) Osoby z rodziny, które nie będą przy mnie w ostatniej chwili, a daleko są zamieszkałe, mają być uwiadomione, że ich proszę, żeby nie zjeżdżały na mój pogrzeb, ale niech w swojej parafii zakupią mszą św. na moją intencyą i pomodlą się za moją duszę.

7) Ubodzy, którzy będą na moim pogrzebie, dostaną po marce.

8) Na mój pogrzeb proszę zaprosić księży z Lwówka i z Michorzewa do Bród. — Po zapłaceniu wydatków, proszę wyznaczyć 900 marek biednej polskiej rodzinie, która wsparcia potrzebuje a żebrać nie jest w stanie.

Marya Sczaniecka wie, o kim myślę.

Boże błogosław mojej Ojczyźnie i mojej rodzinie!

Emilia Sczaniecka.

Dnia 10 grudnia, 1889.

† W piątek 8 maja zmarł w Wrocławiu śp. Bron. Ostrzycki, po długich i ciężkich cierpieniach.

† W Jurkowie, w W. K. P., umarł Marceli Kobuszewski dnia 14 maja przeżywszy lat 87.

† Zmarł. Aleksander Ostrowski, długoletni prezes warsz. komitetu Towarz. kredyt. ziemskiego, zmarł we wsi Małuszyna w Królestwie Polskiem.

† Józef Sikorski, były długoletni redaktor "Gazety Polskiej," zmarł niedawno w Warszawie. Urodzony w r. 1813, kształcił się w b. liceum warszawskiem, a jednocześnie uczęszczał do ówczesnego konserwatoryum. Po odbyciu służby wojskowej w roku 1831, poświęcił się ulubionej muzyce, o której wiele pisywał w "Bib. Warszawskiej", a następnie w wydawanem przez siebie piśmie pt. Ruch muzyczny. Literaturę teoretyczną muzyki wzbogacił dziełami: "Podręcznik muzyczny", "Nowa szkoła na fortepian", oraz "Nauczyciel śpiewu". Zmarły pozostawia również spuściznę kompozytorską, napisał bowiem prócz wielu pomniejszych utworów do śpiewu, kantatę "Radość" do słów Brodzińskiego, "Dzwon do słów Schillera, "Alpuharę" do słów Mickiewicza i wiele mszy z tekstem polskim. Zapisał on w testamencie znaczną sumę na rzecz Towarz. muzycznego w Warszawie.

† W Podgórzu zmarł w 56 roku życia Emil Jordens, urodzony w Gnieźnie, członek organizacyi powstania w r. 1863, czynny i zasłużony w dziale dostawy broni. Czuły na nędzę, wraz z przyjacielem swoim, śp. dr. Skakalskim, założył Przytulisko dla ubogich w Podgórzu. Zaufaniem obywateli powołany do Rady miejskiej gorliwie w niej pracował.

— W jednym z poprzednich numerów "Gazety Polskiej" donosiliśmy o śmieci Sp. ks. Jan Rodowicza. Dzisiaj podług Polonii podajemy krótki życiorys, jak następuje:

W sobotę dnia 9-go maja b. r. o godzinie 2-giej minut 30 po poł. oddał Bogu ducha Wiel. ks. Rodowicz długoletni proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Baltimore, Md.

Ś. p. Ksiądz Jan Floryan Józef Wincenty Rodowicz urodził się dnia 24go lipca 1832 w mieście Kruki, powiatu szawelskiego, gubernii kowieńskiej na Litwie, z rodziców stanu szlacheckiego uczciwych i szanownych ziemian.

Po ukończeniu studyów gimnazyalnych w Wilnie, oddał się studyom teologicznym na uniwersytecie wornieckim, i we Worniach też dnia 28 marca 1859 otrzymał wyższe święcenia kapłańskie.

Za udział jaki brał w ruchu narodowym r. 1863 jako powiatowy organizator powstania, srodze był przez władze moskiewskie prześladowany i musiał się ucieczką ratować, by nie popaść w ręce moskiewskich siepaczy. Udało mu się też przekraść tajemnie przez granicę pruską, udał się do Bawaryi, gdzie życie swe tułacze miał rozpocząć by nigdy już ziemi ojczystej więcej nie oglądać.

W Monachium oddał się studyom na tamtejszym uniwersytecie — zkąd później przeniósł się do uniwersytetu insbruckiego w Tyrolu, gdzie również jak w pierwszym, głęboką swą nauką, pilnością, pracowitością a szczególnie wielką zacnością charakteru zjednał ogólne uznanie, szacunek i miłość.

Do Ameryki przybył 13go maja 1870 r. i przez lat 11cie był duszpasterzem w Milwaukee, Wis. gdzie o jego działalności świadczą dwie przez niego wybudowane świątynie pańskie.

Ś. p. ks. Rodowicz był także profesorem w seminaryum duchownem w Milwaukee, Wis. Z powodu zaburzeń parafialnych, jakie już i wtedy hańbiły imię polskie w Ameryce, zasłużony profesor i proboszcz ustąpił z Milwaukee i objął zarząd i duszpasterstwo parafii św. Stanisława Kostki w r. 1881 po śmierci poprzedniego proboszcza, ks. Kończa.

Także i tu biedny tułacz ciężkie i gorzkie znosił krzywdy od burzliwych parafian, których buta bezbożna posunęła się tak daleko, że biedny starzec znalazł się już raz na ulicy... nie wiedząc gdzie biedną głowę tułaczą ma złożyć. Dzieki jednak energii dobrych parafian, zostały "bunty" uśmierzone — i nawet rozpoczęto budować nowy — obecny piękny kościół św. Stanisława Kostki. Nową a spokojną erą w życiu zgasłego męczennika było przybycie Wiel. ks. Józ. Skrętnego do Ameryki przed laty pięciu. Młody i energiczny ten kapłan, w krótkim czasie zdołał sterane nieco z powodu zaburzeń finanse do porządku przyprowadzić, energią też zgnieść hydrę niepokojów parafialnych i przez to zgotował ś. p. ks. Rodowiczowi pogodnych kilka lat, które Bogu dzięki trwały do ostatniego dnia nieboszczyka.

Ś. p. ks. Rodowicz był przez wszystkich i znajomych dalekich i blizkich szczerze kochany, wielbiony z powodu swego pogodnego jasnego umysłu, nadzwyczajnego dowcipu — wielkiej dobroci, łagodności i dobroczynności. Miłosierna ręka jego była dla wszystkich potrzebujących otwartą a szlachetne serce jego o własnych zapominało potrzebach — widząc potrzebę bliźniego.

To też umarł biedny męczennik — nie pozostawiając w spadku nic tylko sutannę zużytą, biret stary — i brewiarz — w którym w ciężkich chwilach szukał pociechy i siły do wytrwania....

Wiel. ś. p. ks. Rodowicz brał też zawsze czynny udział w ruchu narodowym na emigracyi, zawsze stał przy sztandarze wiary i patryotyzmu prawdziwego — a w uznanie jego działalności Związek Narodowy Polski mianował go członkiem honorowym. Z powodu jednak zwrotu w Związku, z powodu stanowiska jakie zajął, wobec kościoła niezależnego i religii w ogóle ś. p. ks. Rodowicz, kapłan patryota zrzekł się publicznie — "zaszczytu".

Ze śmiercią Wiel. ks. J. Rodowicza traci Polonia w Ameryce jednego z najstarszych, najuczciwszych, najzacniejszych i najlepszych kapłanów polskich a Ojczyzna jednego z najlepszych jej Synów.

Pogrzeb ciała odbył się z kościoła św. Stanisława Kostki we środę dnia 13go Maja 1896 r. — a ciało złożono na cmentarzu polskim św. Stanisława Kostki.

Niechaj biednemu tułaczowi, Ojcu biednych i sierot, patryocie prawdziwemu, męczennikowi za sprawy kościoła i Ojczyzny, niechaj ta ziemia obca macosza lekką mu będzie.

Wycinanie lasów.

Kwestya wpływu wycinania lasów na śmiertelność mieszkańców, była pilnie badaną we Francyi przez uczonych i rezultaty tych obserwacyi wydrukowano niedawno w sprawozdaniach francuzkiej akademii medycznej. Gdzie las, tam i ojczyzna — mawiał swego czasu głośny pisarz francuzki Chateaubriand. — Lasy poprzedzają narody, pustynie zjawiają się po nich. Fakta potwierdzają, iż w miejscowościach, w których znikają lasy, nieuchronnie wzrasta nędza i śmiertelność. Obecnie w zachodniej Europie czynią próby przywrócenia lasów, które utrzymują wilgoć pól i podnoszą urodzajność gleby. Dr. Jeannel dowodzi szeregiem cyfr statystycznych, że departamenty, w których wyrąb lasów odbywał się nieopatrznie, biednieją z każdym rokiem więcej i śmiertelność stale w nich wzrasta. W 30 departamentach Francyi, gdzie prowadzi się rabunkowa gospodarka lasów, liczba wypadków śmierci w ciągu ostatnich lat pięciu przewyższyła o 82,682 liczbę urodzeń, gdy w pozostałych 56 departamentach w tymże czasie liczba urodzeń przewyższyła o 213,920 liczbę wypadków śmierci. Te smutne zjawiska, oparte na cyfrach statystycznych, dają wiele do myślenia lekarzom francuzkim. Dużo przyczyn składa się na powolne wyradzanie się ludności we Francyi, lecz w ich liczbie wyrąb lasów gra niewątpliwie ważną rolę. Aby choć w części zapobiedz złemu, w dep. Alp nadmorskich powstało na wzór amerykańskiego "Arbor Day", towastwo „Przyjaciół roślinności", którego zadaniem jest opieka nad lasami.